

1672. Archa.

156119

PRZEDMOWA.

Wiadomość Historyi Pisma Świętego, czyli Starego Zakonu, ze wszystkich najdawniejszhey i nays pewniejszhey, dla prawych Chrześcian iest koniecznie potrzebna. Z boskiego natchnienia od powaźnych napisana mężów, zawiera w sobie i wysokie prawdy Religii naszey, i czyste prawidła obyczaiów: tamte wiódą nas do poznania i uwielbiania Stworcy wszech rzeczy; te pokazuią niemylny sposób osiągnięcia doczesnego i wiecznego człowieka uszczęśliwienia.

Xiegi nowego Prawa odsyłaiać nas częstokroć do Xiąg Starego Zakonu. JEZUS CHRYS TUS, Stanowiciel Wiary naszey, iest w nich iasnie przepowiedziany, i wszystkie okoliczności życia iego dokładnie są wymienione. Tyle późniejszych historyy zaginęło, i w wieczney niepamięci są zagrzebane. ta w całości z woli Naywyższego nas doszła. Owa w nięy prostota, krótkość, unikanie wszelkich mowy ozdób, i szczerść tak wielka, iż nawet występków ludzkich nie zamilcza, o niezawodney swęy prawdzie łącno każdege przekonywa. Przepowiedzenia Proroków o Chrystusie, o Kościele iego, o wezwaniu do wiary Pogan,

D-254/84

a odrzuceniu Żydów, czytając w niej, i spełniane widząc, przeświadczamy się, iż proroctwa i nadzieie starego Zakonu zupełnem swoim uiszczeniem, stały się dla nas Chrześcijan rzeczywistością, i najmocniejszym *Wiary* naszej filarem.

Ta święta *Historia* uczy nas, iaki jest początek świata i narodu ludzkiego; ta przyczyny złego i wszystkich na świecie nieszczęść nałepięć nam wyklada, czego najmędrsi filozofowie bystrością rozumu swego dociec nie mogli. Ta opisuie nam stworzenie i stan pierwszego człowieka, i zaraz uczy, na iaki koniec człowiek od Boga jest stworzony. Ta przypomina powinności jego ku Bogu, ku bliźnim, i ku sobie samemu. Z niej nauczyć się można miłości pracy i oszczędności, pomiarkowania i wstrzeмиę-
żliwości w używaniu rzeczy ziemskich, z niej uczyć się trzeba powinnego rodziców poszanowania, miłości bliźniego, politowania nad nędznym; mężnego w przeciwnościach statku, uprzejmego nieprzyjaciółom wybaczenia; z niej nakoniec pałających ku Bogu Stworcy miłości, i żarliwej o *Wiarę* świętą odwagi.

Życie nienaganne Józefa, Joba, Tobiasza, Samuela, Jozafata, Jozyasza, Daniela, Eleazara, Oniasza, i tylu in-

OPISANIE
GEOGRAFICZNE
ZIEMI ŚWIĘTEJ.

Położenie Palestyny i nazwiska,

Ziemia Święta leży w Azji między Syryą i Arabią, na zachód śródziemnem morzem oblana. Jeszcze Abrahamowi od Boga obiecana była, a we czterysta lat potomkom jego z Egiptu przez Moyżesza wyprowadzonym dana.

Kraj ten nazywał się naprzód Chanaan, iż go posiadali potomkowie Chanaan; potem Palestyną od mieszkania w nim Palestynów, albo inaczej Filistynów. Dalej nazywał się ziemią obiecaną. Królestwem Judzkim, ziemią Izraelską, nakoniec Ziemią świętą, iż się tam wszystkie zbawienia naszego tajemnice odprawiły. Tam się Chrystus Pan urodził, tam ukrzyżowan, umarł, zmartwychwstał, z tamąd do Nieba wstąpił.

Rozległość kraiu, i żyzność ziemi.

Na wzdłuż od góry Libanu aż do morza martwego ku południowi rozciągał się na mil Francuzkich siedmdziesiąt, w szerz zaś od wschodu aż do zachodu, czyli do morza wielkiego na mil dwadzieścia pięć. W tak jednak szczupłym kraiu niezmierna moc ludzi się znajdowała, którego liczba na sześć lub siedm milionów wynosiła. Nędzny stan teraźniejszy, do którego kraj ten ucieszeniem swoim przyprowadzili Mahometanie, sprawiło małowiernym wątpliwość o prawdzie Pisma świętego, które nazywa go ziemią mlekiem i miodem płynącą. Ale Pisarze świeccy o żyzności tego kraiu piszący, świadectwem swoim o prawdzie w téj mierze Pisma świętego, nas zapewniali. Między innymi Hekateusz Abderyta będący na wszystkich wyprawach Azyatyckich Alexandra wielkiego, świadczy, iż nad wszystkie krainy, które widział, Palestyna co do żyzności i piękności, najpierwszą była.

Jakoż powietrze w téj ziemi arcy u miarkowane, zdrowe i czyste było. Góry na południe leżące zasłaniały Palestynę od zbytecznych upałów, a Liban od północy zasłaniał ją od zbytniego zimna. Liczne góry, pagórki, doliny, pełne były winnic,

drzew owocowych, pastwa i bydła rozmaitego gatunku. Rzeki i jeziora o nośtwo ryb w sobie żywiły: Obfitość zboża, osobliwie pszenicy, orkisz, wina, fig, oliwy, miodu, balsamu wielka; wesołość pól, pastwisk, gór, rzek, miast, zamków, wsi, tak była przedziwna, iż kraj ten nazwać się mógł raiem ziemskim.

Należy dziś do Turków, i zawiera w sobie te Powiaty: Gazę, Elkahil czyli Hebron, Elkods czyli Jeruzalem, Napluzę, Hartę, Nazaret czyli Juret Kafre-Kanna, Safet, i nakoniec kraj niżej Jordanu leżący, niebezpieczny dla podróżnych z przyczyny rabusiów Arabów, którzy go posiadają.

Dawne Narody.

Tę ziemię przed przysięciem Izraelitów posiadali Chananeycykowie, Amoreyckowie, Heteuszowie, Ferezeycykowie, Jebuzeycykowie, i inne Narody. Izraelitowie wspomniane ludy częścią mieczem wykorzenili, częścią w niewolę zabrali, a to dla grzechów owych obywatelów, i dla przeklęstwa Noego, gdyż wszystkie te Narody od Chanaana syna Chama pochodziły.

ЗАЛА 15

А 2

ШКАФЪ

ПОЛКА

Weyście Izraelitów do Chananei.

Wyszedszy Izraelitowie z Egiptu nie poszli prosto ku Chananei, aby snadź przeląkszy się mocnych i zbroynych Narodów, któreby im przeyscia bronily, albo wszyscy nie poginęli, albo się nazad do Egiptu nie powrócili. Udal się przeto do morza Czerwonego, które suchą nogą przeszedłszy, tulali się po puszczech Arabii przez lat czterdzieści, dla tego, iż często przeciw Bogu i Moyżeszowi szemrali, i żeby tymczasem Chananeczykowie miarki grzechów dopełnili. Za wodza dopiero Jozuego przyszli nad rzekę Jordan z téj strony od wschodu, przez którą na tém miejscu, gdzie teraz pokolenie Rubena, suchą nogą przeszedłszy, prosto poszli ku miastu Jerychu, i ono sobie podbili. Od tego czasu osady swoje po Chananei zakładać Poczęli.

Dawny podział Palestyny.

Jozue następca Moyżesza, przeszedłszy rzekę Jordan, i powiększy cięści swych i Boskich nieprzyaciół wytepiwszy, podzielił Palestynę na dwanaście pokoleń, podług liczby dwunastu Synów Jakóba, rachując za pokolenie Lewi i Jozefa, Manassesa i Efraima, synów tegoż Jozefa. Te zaś były,

pokolenia: Pokolenie Judy, Symeona, Dan, Beniamina, Efraima, Issachar, Zabulon, Azer, Neftali, podzielone pokolenie Manassesa nagradzając nieplodną ziemię. innym kawałkiem buynym i żyznym, pokolenie Gad i Rubena. Ten podział był arcy rozumny i sprawiedliwy, bo gdzie kray był buyniejszy, to pokolenie mniéj ziemi zajmowało, a gdzie mniéj żyzny, to się iego rozciągłością nagradzało.

Pokolenie Lewi.

Pokolenie Lewi dlatego w ten podział nie wchodziło, iż na usługi Boga było wyznaczone, i za rozrządzeniem Boskiem do niego należało Kapłaństwo. Insze więc pokolenia żywność i inne potrzeby iemu opatrywać były obowiązane. Jednakowoż prócz części z ofiar, prócz pierwiastek ze wszystkiego, które Lewitom dawano, przyśadzono im miasta czterdzieści ośm w różnych pokoleniach leżących, ze wszystkimi ich przedmieściami, na dwa tysiące kroków gruntu za miastem. Nadto przykazało prawo dawać Lewitom dziesięciny ze wszystkich rzeczy, iakoto ze zbóż, bydła, owoców.

Miasta znaczniejsze.

W pokoleniu Judy na granicy pokolenia Beniamina było miasto *Jeruzalem*, dawniej zwane *Jebus* lub *Salem*, na trzech górach *Syon*, *Akra* i *Morya* wystawione; głowa i stolica całego Królestwa Izraelskiego, trojakim murem opasane, wspaniałym Kościołem na górze *Morya*, pałacem *Salomonowym*, wieżami i wysokimi basztami sławne, które naprzód *Nabuchodonozor*, a potem *Tytus* wraz z kościołem zburzył. Na miejscu zburzonej *Jerozolimy* dalej ku zachodowi i północy, to jest ku górze *Kalwaryi* *Adryan* Cesarz roku Pańskiego 135. wystawił miasto nazwane *Elia*, Żydom jednak pomieszkania zabronił. To miasto zowie się teraz pospolicie *Jerozolimą*. . . . Insze miasta: *Betleem* narodziem *Chrystusa* Pana znakomite. *Hebron* ze wszystkich tego kraju miast najdawniejsze. *Łobna*, *Jerymot*, *Rama*, *Masefa*, *Maceda*, *Masfat*. W tém pokoleniu jest dolina *Jozafat*, na której ma być sąd powszechny całego świata.

W pokoleniu Beniamina: *Jerycha* po przejściu *Jordanu* naprzód od *Jozuego* więte. *Gabaa*, *Gabaon*, *Betania*, *Anatot*, *Betaraba*, *Karyatyarym*, *Machmas*, *Emas*, *Rama*.

W pokoleniu *Symeona*: *Bersabee*, *Sycele*, *Ceila*, *Betagla*, *Betberas*.

W pokoleniu *Dan*: *Aialon*, *Azeka*, *Betsames*, tu kilka set *Betsamitów* trupem padło, iż na *Arkę* dwornie patrzyli. *Betoron* niższe, *Ramata*, *Nobe*, *Gedor* albo *Gadora*, *Joppe*.

W pokoleniu *Efraima*: *Samarya*. wystawiona od *Króla Amry*, stolica *Królow Izraelskich*. *Tersa*, *Efrem*, *Hai*, *Sylo*, w tém przed wystawieniem Kościoła *Jerozolimskiego* odprawowały się obrządki *Religii*, ofiary, nabożeństwa i schadzki roczne *Izraelitów*. *Betel*, gdzie *Jeroboam* jako i w *Dan* cielce złote wystawił, i kłaniać im się kazał, ażeby Żydzi do *Jeruzalem* nie chodzili. *Sychem*, *Sichar* albo *Napluzza*. *Garyzym* miasto i góra Kościołem *Samarytanów* sławna, który *Jan Hirkan* zburzył. *Efron*, *Betoron* wyższe, *Tebes*, *Modyn*.

W połowicy pokolenia *Manassesa*: *Asor*, *Machmetah*, *Tanak*, *Cezarea Palestyny* albo *Wieża Straton*.

W pokoleniu *Jassachar* były miasta: *Jezael*, *Sartan*, *Dotain*, *Arbela*, *Tabor*, *Naim* w *Gahlei*, gdzie *Chrystus* wskrzesił wdowie zmarłego syna.

W pokoleniu *Zabulon*: *Betulia*, sławna obłożeniem *Holoferna* i uwolnieniem prze-

Judytę. *Kanagalileyska*, gdzie Chrystus wodę w wino przemienił. *Nazaret* oyczyna Jezusa i Maryi. *Tyberyada*, *Zabulon*, *Dyocezareca* albo *Seforys*, *Tabor*.

W pokoleniu *Neftali*: *Kafarnaum*, gdzie Chrystus często przebywał. *Korozain*, *Betsaida*, *Cedez*, *Neftali*, *Azanot*, *Sefet*, *Abela*.

W pokoleniu *Aser*: *Asek*, *Sarepta*; *Kana* większa. *Pameas* albo *Casarea Philippi*. *Tyr*, *Sydon*, *Akko* albo *Ptolemaida* były miasta nadmorskie i należały do Feniczyków.

W pokoleniu *Rubena*: *Bosor*, *Medaba*, *Hesebon*, *Karyataim*, *Beon*, *Retara*, *Betmaon*.

W pokoleniu *Gad*: *Atharot*. *Neftali*, *Betaran*, *Pella*, dokąd schronili się pierwsi Chryścianie wyniosłszy się z Jerozolimy podług przepowiedni Chrystusa, gdy przewidziano oblężenie i ostatnią ruinę tegoż miasta: *Fanuel*, *Sokot*, *Karnaim*, *Safon*, *Maharnaim* miało Lewitów, a itolica *Isbozeta* przez lat siedem.

W drugiey połowie *Manassesa*: *Gaulon*, *Efra*. *Gabesgalaad*, *Gadara* lub *Gazara*, *Mageddo*, *Betsaida*, potem *Julias*, *Saron*....

Kray za Jordanem, który posiadały pokolenia *Rubena*. *Gad* i połowa *Manasse*, nazywał się iednem słowem *Galaad*.

Miasta ucieczki.

Pokolenie *Lewi* nie miało żadney osobney ziemi, ale miało, iakośmy wyżey powiedzieli, w inszych pokoleniach czterdzieści ośm miast z przyległościami. Z tych było sześć miast ucieczki, trzy z jedney strony, i tyleż z drugiey strony *Jordanu*. 1. *Hebron* w pokol: *Judy*. 2. *Sychem* w pokoleniu *Efraima*. 3. *Cedez* w pokol: *Neftali*. 4. *Bosor* w pokoleniu *Rubena*. 6. *Gaulon* w pokol: *Manassesa*. Miasta ucieczki to znaczyły: Jeśli kto niechcący i mimo winy, drugiego zabił, a uciekł się do którego z tych sześciu miast, był wolny od śmierci, lecz z tego miasta wychodzić nie mógł, aż po śmierci najwyższego Kapłana.

Późniejszy Palestyny podział.

Wprędce po przyściu *Messyasza* dzielić się *Palestyna* poczęła na czteryczęści albo na cztery *Tetrarchie*. 1wsza *Tetrarchia* *Judzka*. 2ga *Samaryyska*. 3cia. *Gahileyska* 4ta. *Trachonitska* z *Itureą*. W *Tetrarchii* *Judzkiey* mieściły się pokol: *Judy*, *Beniamina*, *Symeona*, *Dan*. W *Tetrarchii* *Samaryyskiey* pokolenie *Efraima* i połowa *Manasse*. W *Gahlei* niższej były pokolenia *Issachar* i *Zabulon*; w *Gahlei* wyższej albo narodów, *Aser* i *Neftali*. W *Trachonii* było pokolenie *Manasse* i część

kraiu Damas... Perea czyli Iturea zwała się kraina koło Jordanu leżąca na wschod blisko morza martwego, gdzie pokol. Rubena. *Batanea* dawniey *Basan*, kray, gdzie pokol. Gad. *Abilene* lub *Lizania* była kraina Ce- lezyryi na północ Palestyny, darowana od Rzymian Lizaniaszowi synowi Heroda, a bratu Archelausa.

Jeziora i Rzeki Palestyny.

Morza czyli jeziora Palestyny były dwa: 1. *Genezaret* albo Galileyskie czyli Tyberjady. 2. *Morze stane albo martwe*, przy którym leżały miasta dla grzechu nieczystości ogniem siarczystym w popiół obrócone, to jest: Sodoma, Gomorra, Adama, Seboim Segar... Rzeką większą tylko iedną *Jordan*, przez środek Palestyny płynąca, wpadająca w morze martwe. Mnieysze rzeki były: *Besor* i *Sorec* w pokol; Symeona, i *Cyzon* albo *Kischen* w pokol: Zabulon; *Beleus* i *Eleuterus* w pokoleniu Azer, wpadają w morze śródziemne *Jabok* i *Jazer* w pokol: Gad. wpadają w Jordan *Cedron* w pokol: Judy, i *Arnon* na granicy pokol; Rubena w morze martwe.

Góry znaczniejsze.

W pokoleniu Jsachar była góra: Gielboe, na której Saul i Jonatas poległ, z téj

przyczyny przekłeta od Dawida, żeby na nią ni deszcz, ni rosa nie padała; Druga Karmel gdzie przebywał Elias. Iusza góra Karmel była w pokol. Judy, gdzie Nabal liczne swe trzody chował. W pokol Zabulon: Tabor sławna przemienieniem Chrystusa Pana. W pokoleniu Efraima Garyzym i Hebal. W pokol. Beniamina góra Oliwety i Kalwarya, na téj Chrystus ukrzyżowan, a z tamtéj do Nieba wstąpił. Naszego wieku nad grobem Jezusa Chrystusa przy górze Kalwaryi jest wystawiony obszerny i wspaniały Kościół, sklepienie w nim okrągłe i w środku otwarte, żeby wapor i dym ze stu i 36 wielkich lamp czyli pochodni gorejących, tamtędy wychodziły. Ten Kościół ołowiem pokryty, wewnątrz wielą pięknymi obrazami jest przyozdobiony. Z wielu tego Kościoła kaplic iedna została pod dozorem Zakonników Sgo Franciszka. Na północ Palestyny, góry Liban. Antyliban, Hermon lub Sanir. Na zachod przy Fenicyi góra Saron. Na wschod góry: Galaad, Arnon, Abarym; téj ostatniey iedna strona zwała się Fogor, a druga Nebo, sam zaś wierzchołek nazywał się Fasga. Na południe są góry Seir,

Narody Izraelitom pograniczne były te: na zachod przy morzu śródziemnem *Filistynowie*; miasta stołeczne ich powiatów były: Askalon, Azot, Gaza, Akkaron, Get; to

miasta dopiero pod ostatnimi Królami Żydowskiemi, kiedy Rzymianie Monarchią Grecką podbić sobie poczęli, zawoiowane do ziemi Judzkiej należały... Na południe *Amalecytowie* slykali się z morzem śródziemnem. *Madyanici* przy morzu martwem. *Idumeyczycy* posuwając się od Madymitów ku wschodowi, Ci od Jana Hirkana podbili i do Państwa Izraelskiego przyłączyli byli. Na wschód *Moabitowie* slykali się z pokoleniem Rubena. *Ammonitowie* przy górze Galaad. Na północ *Syryjczycy*, a na północ zachodnią *Feniczycy* przy morzu śródziemnem, handlem i żeglugą bardzo sławni.

Rząd Izraelitów.

Rząd u Izraelitów można mowić, iż był Teokratyczny, bo nic ważniejszego nie zaczęli bez poradenia się i rozkazu boskiego, i sam Bóg Monarchą ich był aż do obrania Królów. Jednakowoż ponieważ ludzie potrzebują takię głowy, na którąby się zapatrywali, rządzeni naprzód byli przez Moyżesza i Jozuego, toż przez Sędziów do Samuela, dalej przez Królów do Salomona. Po rozdzieleniu Królestwa na dwa, Judzkie i Izraelskie, każde miało swych Królów, którzy prawem dziedzicznem następowali, aż

do zniszczenia obojga tego Królestwa. Do Królestwa Judzkiego należały pokolenia Judy i Beniamina; do Królestwa Izraelskiego należała reszta pokoleń. Rząd tedy Izraelitów z początku był arystokratyczny, a potem monarchiczny. Po naprawieniu Kościoła i odnowieniu miasta Jeruzalemu przez Zarobabela i Ezdrasza, rządzona była Judea już przez Arcykapłanów, którzy razem Wodzami byli, już przez Królów, naostatkiem przez Rzymskich Starostów, aż do zupełnego ich Państwa obalenia.

WSTĘP DO HISTORJI.

Cel téj Historji.

Historja Pisma Świętego starego Testamentu jest ta, która opisuje nieprzerwane następstwo Religii, co się tycze uznawania i czczenia iednego Boga Stworcy Nieba i ziemi, zacząwszy od stworzenia świata, aż do przyścia Chrystusa Pana, Zabawia się najwięcéy wyliczaniem cudów Boskich, i czy-

nów Ludu od Boga wybranego, który nam
też Religii wiernie dochował.

Tę Historję czerpać będziemy z da-
wnych Xiąg, które z natchnienia Boskiego
od Moyżesza, Jozuego, Samuela, Ezdrasza
i od innych świętych Pisarzy są napisane.
Te Xięgi Biblią, albo Pismem świętym po-
spolicie zowiemy.

Epochy.

Epochy w téj Historji znakomitsze są
następujące: 1wsza stworzenie świata na
początku czasu. 2ga potop powszechny ro-
ku świata 1656. 3cia powołanie Abraha-
ma roku świata 2033. 4ta wyście Izrae-
litów z Egiptu roku świata 2513. 5ta po-
czątki Królestwa Izraelskiego na Królu Sau-
lu roku świata 2909. 6ta niewola Babiloń-
ska roku świata 3416. 7ma Narodzenie
Chrystusa Pana roku świata 4004.

C Z E Ś Ć I.

H I S T O R Y A

LU DU I Z R A E L S K I E G O.

R O Z D Z I A Ł I.

I. Stworzenie świata.

BYŁ B O G od wieków, lecz świata nie
było, który nie mógł być inaczej tylko
w czasie stworzony. Gdy czas wyznaczony
przeszedł, B O G Wszechmocny i mądry
stworzył Niebo, Ziemię, i cokolwiek się
na niebie i na ziemi znajduje, a to wolą
i słowem swém dla chwały swojej. To
jest, wszystkie rzeczy, nieżywotne pierwé,
potém żywotne i ruszające się, w przecią-
gu sześciu dni z niczego wyprowadził. Na-
koniec utworzył z ziemi człowieka na obraz
i podobieństwo swoje; dał mu duszę rozu-
mną, wolną, duchowną, nieśmiertelną;
wszystkich rzeczy stworzonych uczynił go pa-

nem, i osadził go w Raju, aby go uprząwiał i pilnował. Jest człowiek obrazem Bożym, bo jest sposobny do poznawania i miłowania Boga, i na ten koniec jest od Boga uczyniony. Siódmego dnia Bóg nowe rzeczy stwarzać przestał, i dzień ten *Sabbati* albo odpoczynku ku czci swęj poświęcony mieć chciał. Jest zdanie Ojców świętych, iż Aniołowie w ten czas są stworzeni, kiedy i światło, to jest dnia pierwszego. Wielka ich część dla pychy zgrzeszyła, i zaraz z nieba byli zepchnięci, i skazani na mękę wieczną. . . . Widzimy, iż jeszcze przed upadkiem Adama, skazuje go Bóg na pracę, która przyrodzoną jest jego powinności, gdyż bez tęj nie mógłby potrzebom swoim zadosyć uczynić.

Raj był Ogród bardzo rokoszny i wesoly, w którym Bóg pozwolił Adamowi owocu wszystkich drzew używać, oprócz jednego, które się nazywało drzewem wiadomości dobrego i złego, i to pod karą śmierci, chcąc doświadczyć wierności jego, i posłuszeństwa sobie Stworcy winnego. Sprowadził potem przed Adama wszystkie zwierzęta, którym on przyzwoite imiona nadał. Aże sam tylko był Adam, przeto śpiącemu w Raju żebro wyjął, i z niego Ewę utworzył, którą Adamowi była towarzyszką, i we wszystkim pomocą.

Oto

Oto związek małżeństwa, i początek społeczeństwa ludzkiego. . . . — Niewinności i szczęśliwości w Raju pierwszych Rodziców pamięć, w złotym owym u Wierszopisów wieku jest zachowana.

II. Upadek pierwszych Rodziców i kara.

Adam i Ewa wprędce Bogu Stworcy swojemu niewdzięcznymi się i nieposłusznymi okazali. Ewa bowiem od ducha kusiciela w postaci węża rozmawiającego zwiedziona, zakazanego owocu pożyła. a resztę mężowi swemu podała. Czarłak bowiem był ię powiedział, iż dlatego Bóg z tego owocu im pożywać zakazał, bo wiedział, iż iak tylko tego drzewa owocu skosztujecie, o-tworzą się oczy wasze, i staniecie się iako bogowie wiedzący złe i dobre. Tym fortelem oszukani dany sobie rozkaz przestę-pili. . . . Tajemne ukontentowanie czynienia podług swęj woli, rokosz zmysłów z widoku tak pięknego owocu, namowa kusiciela, pociągnęły ich do zezwolenia na radę i do przestępstwa przykazu.

Występek każdy ciągnie za sobą karę; doznali ię za swoje przestępstwo pierwsi rodzice nasi. Natychmiast bowiem z sukni niewinności оголоцeni, obaczyli nagość

B



swoię, i wstydzić się ięć poczęli: figowemi zaś liśćmi onę pokryć musieli. Bóg zaś na ukaranie grzechu wygnał ich z Raju, i więcéy do niego wrócić się nie pozwolił. Prócz tego każde osobiście ukarał: Ewę że w boleściach rodzić, i mężowi swojemu poddaną bydź miała; Adama zaś, że w pocie czoła i zmordowaniu ciała żywności sobie z ziemi szukać, a potem z żoną i ze wszystkiém potomstwem umrzeć, i do téy z któręy wyszedł ziemi, miał się wrócić. Z tego pierwotnego grzechu wszelka do złego skłonność i pożądliwość wypłynęła; ten nędzy i słabości człowieka, i zepsucia świata stał się przyczyną. Pożądliwość jest miłość nieporządna samego siebie, która nas odwraca od Boga Stworcy naszego, a stąd wszystkie grzechy pochodzą..... Sprawiedliwy i dobroliwy Bóg karząc pierwszych rodziców, obiecał im zaraz Chyłusa na zgładzenie pierwotnego grzechu. Złorzecząc bowiem węzowi mówił: iż niewiasta skruszy głowę jego. Te słowa zamykają obietnicę Zbawiciela Chrystusa, który się z Maryi Panny miał narodzić.

Miał Adam iak rozum do poznawania, tak wolną wolą czyli wolność do czynienia dobrze, lub źle, bez nięć bowiem nie miałby

mieysca zasługi przed Bogiem. Użył ięć na złe, bo na zgwałcenie przykazu od Stworcy sobie danego, przeto i sam ciężko przewinił, i na nas wszystkich tę winę ściągnął. Wszyscy staliśmy się téy winy uczestnikami, bo wszyscy od pierwszego rodzica już występnego, czyli iadem grzechowym zarażonego pochodzimy.

III. Synowie i potomkowie Adama.

Kain i Abel byli synami iednego oycza Adama, ale w obyczajach bardzo przeciwni; ten niewinny, tamten łakomy i zazdrośny; ten się pasieniem trzody, tamten uprawianiem roli zabawiał. Abel co najlepszego miał z trzody, pałac Bogu ofiarował; Kain starszy brat co podleysze rzeczy z użytków ziemi na ofiary wybierał. Stąd Abla ofiara, iako z szczerości serca pochodząca, była Bogu przyjemna, Kaina zaś obzzydliwa. Tamtemu więc pobłogosławił Bóg w rozplodzeniu trzody: tego rola nie bardzo była urodzayna. Posirzegli to Kain tak wielką zapalił się nienawiścią, iż brata w pole wyprowadziwszy nie litościwie zabił. Oto skutek okropny grzechu Adamowego; od tego czasu cnota od występku zaczęła bydź prześladowana. Nastąpiła za ten występki kara, bo summienie bratobójcy ustawiczną bo-

łaźnią i zgryzotą serca dręczone było. Szukając więc miejsca ucieczki i obrony od nie-
nawisli żyjących ludzi, miasto pierwsze na
wschod Eden wystawił, od imienia syna swego
Enocha Enocha nazwane. Nakoniec zamiast
pokuty w rozpacz wpadłszy, stał się tula-
czem na ziemi, i nędznie zginął. Na miejsce Ab-
la urodził się Adamowi Set; tego Syn Enos
okazałszą cześć Boga i wzywaniem imienia jego
wprowadził. Seta potomkowie dla pobożno-
ści synami Boskimi; przeciwnie zaś synowie
niezbożnego Kaina, synami ludzkimi są na-
zwani. Potomek Adama Henoch dla po-
bożności i niewinności swojej żywy endownie
ze świata wzięty bo go świat nie był godzien.
Potomstwo Seta było zawsze Bogu wierne,
mimo powszechnego ludzi zepsucia. Wątpić
nie trzeba, iż pierwsi Rodzice wpaiali dzie-
ciom swoim prawidła czystej moralności,
zasady Religii i społeczności, które iedno-
czą ludzi między sobą, i poddają ich Bogu,
iako ich Stworcy i Oycu; ale miłość siebie
nieporządna powoli zaślepiała ich, i stała
się źródłem skażenia obyczajów.

Rzecz niewątpliwa, iż przy uprawie ro-
li kunszt się wynajdują, lub doskonają.
Kain i jego potomkowie byli rolnikami: Pi-
smo święte ma ich za wynalazców niektó-
rych kunsztów. Był Kain wynalazcą budo-
wnictwa, bo on pierwsze miasto wystawił.

Tubalkain wynalazł sposób robienia koła
kruszcem miedzi i żelaza, które w rolnictwie
jest potrzebne. Siostra zaś jego Noema wy-
nalazła sposób robienia około konopi i przę-
dzenia. Łowiectwo zwierząt szkodliwych
pierwszemu Lamechowi przypisują. Jubal
jednak potomek Kaina wynalazca muzyki był
oycem tych, którzy mieszkali pod namiota-
mi, i byli pasterzami. Ale tak Bogu miły,
był pasterzem, Set pasterzem wraz z potom-
kami swoimi. Zdaie się że życie pasterskie
było najniewinniejsze, które Seta potom-
stwo od powszechnego zepsucia ochroniło.

IV Przyczyna powszechnego potopu.

Pomieszanie cnotliwych potomków Seta
z niezbożnemi potomkami Kaina, było źród-
łem sprosnych między ludźmi występków
i wszelkiego rodzaju nieprawości. Tego da-
lęj Bóg ścierpieć nie mogąc, dla oczyszcze-
nia ziemi, wszystkich ludzi wykorzenieć przed-
sięwziął. Znalazłszy zaś Noego męża spra-
wiedliwego, postanowił wyjąć go od téj po-
wszechnéj zguby. Kazał mu zatem budo-
wać Korab nakształt okrętu, wyznaczwszy
mu czas i miarę długości i szerokości jego,
w którymby się sam z domem swoim pod
czas téj, która nastąpić miała powodzi,
mógł zachować. Oprócz tego kazał mu przy-

sposobić sobie wszelakię żywność, i ze wszystkich zwierząt, wyjąwszy wodne, nieczystych po parze, czystych zaś po siedem par do korabiu wprowadzić. Budował Noe Arkę przez lat sto, aby ludzie mieli czas do upamiętania się w swych nieprawościach.

Gdy już czas potopu przyszedł, a ludzie się w swych złościach bynajmniej nie poprawiali, Noe z rozkazu Boskiego wszedł do korabiu z całą swoją familią. to jest z żoną, z trzema synami Semem, Chamem i Jafetem, i z ich żonami. Wprowadził tamże ptactwo i zwierzęta ziemskie, a okno czyli drzwi u góry arki zamknął. Natychmiast deszcz gwałtowny zaczął, który czterdzieści dni i nocy bez przestanku padał. Tą straszną powodzią wszystkie miysca i góry nawet zalane były R. Ś. 1656. Wszyscy więc ludzie, ptactwo i zwierzęta poginęły, i tylko ci, których Bóg w korabiu zamknął, ocaleni zostali. Po upłynionych 150. dniach spuścił Bóg ciepły i potężny wiatr, który powoli wody zmniejszył, tak iż arka zastanowiła się na górach Armenii. Co Noe poznawszy czwartego potem miesiąca wypuścił naprzód kruk, który nie powrócił, toż gołębicę, która drugim razem wypuszczona, przyniosła mu zieloną gałązkę oliwy, co było zna-

kiem oschłęły już ziemi. A gdy gołębicę potrzeci raz wypuszczoną nie powróciła, wyszedł Noe z korabiu, i zaraz całopalenie z czystego Ptactwa i bydła Bogu ofiarował, na podziękowanie mu za tak cudowne siebie, i rodzaju ludzkiego zachowanie. Podobala się wielce Bogu ta ofiara, i przyobiegał, że nigdy więcej podobną powodzią świata karać nie będzie. Na pamiątkę tego między Bogiem i człowiekiem przymierza, wyznaczył tęczę na Niebie. Bawił Noe w arce rok cały i dni dwadzieścia siedem.... Zabytki tego powszechnego potopu na całej znajdują się ziemi. Części ię wewnętrzne, warsty gliny, piasku, łuszczyki skorupy, straszny niegdyś powodzi niezbitym są dowodem. Równie podania ustne we wszystkich prawie Narodach, a osobliwie wschodnich o potopie powszechnym, o tęg nas prawdzie zapewniają.

Po potopie skrócone są dni życia ludzkiego, i używanie mięsa pozwolone, którego przedtém ludzie nie iadali. Z licznych owych trzód bydła od siebie chowanych, mieli tylko mleko, sér i odzienie.

W tęg Epoce czasu ludzie najdłużey żyli; między inszymi Matuzal żył lat blisko tysiąc. Przyczyną tak długiego i czerstwego życia, było życie oszczędne, praca po-

miarkowana, pokarm prośty z owoców ziemi wyprowadzony, napój iedyny woda.

R O Z D Z I A Ł II.

I. Czyny synów Noego i budowanie wieży Babel.

Noe po wyściu z arki siedlisko swoje na równinach Sennaar założył. Ocaliwszy z sobą naród ludzki, zachował także wszystkie kunszta, które służyły do utrzymywania życia ludzkiego, i które już były wynalezione. Te pierwsze kunszta czyli rzemiosła były: pasterstwo, rolnictwo, odzież, budowa. Jakoż rzecz pewna, iż początek tych rzemiosł od wschodu pochodzi.

Uprawiając Noe ziemię, zaszczerpił także winnicę, i zażywwszy z nięj owocu, nie znając jeszcze mocy wina, usnął i mnięj przystoynie w namiocie swoim leżał. Cham syn iego postrzegłszy to naśmiewał się z oycy, i nie przestając na tém poszedł do braci, i to im bezwstydnie opowiadał. Lecz oni to usłyszawszy idąc w tył, aby nie widzieli nagości oycy, płaszcami go swoimi okryli. Za co Noe dowiedziawszy się o tém, pobłogosławił Semowi i Jafetowi, a Chama w potomku iego Chanaanem przeklął, przepowiadając mu, iż będzie sługą braci swoich.

Gdy się liczba ludzi we dwieście lat od potopu mocno rozmnożyła, nie mogąc mieszkać pospołu umyślili rozeyść się i inszych sobie szukać siedlisk. Nim iednak rozeszli się na różne świata części, dla wślawienia i uwiecznienia imienia swego taką budować wieżę zaczęli, którzy wierzchołek samego dotykałby się nieba. Ale Bóg na zawłzydzenie ich dumy i próżności, pomieszał im języki; przeto gdy ieden drugiego zrozumieć nie mógł, zaczęte dzieło poniechać musieli. Stąd onę wieżę nazwano Babel, to jest pomieszanie.

Czynią więc podział ziemi między sobą trzy synowie Noego, iak sobie byli ułożyli; i stają się Oycami różnych narodów. Jafet udał się ku zachodowi, i wielką część zachodnich krajów albo Europy zaludnił. Sem kraje wschodnie sobie obrął, i pamiętka iego trwała zawsze między ludem Hebrayskim, który od niego pochodził. Cham poszedł ku południowi, i imie iego i Chanaan iego syna między Egipcyanami i Feniczykami znaiome było. Od tego ludzi rozeyścia się i zmieszania języków pochodzi owa różność narodów, mowy i obyczajów na świecie.

Gdy się ludzie na małe garstki podzielili, i na owocach samorodnych przedstawiali, wszelkie kunszta od Noego zachowane poszły w zaniedbanie, a nakoniec w zapomnienie.

nie. Nie dziw przeto, że znowu trzeba było czasu i przemysłu na ich wynalezienie i rozmnożenie. Im się bardziej ludzie rozchodzili, i im rzadziej z sobą przestawiali, tém się dzikszymi poczęli stawać; a wszelki swój przemysł i poznanie do rzeczy ziemskich i zmysłowych przywiązując, o Bogu Stwórcy swoim powoli zapominać, i rzeczy widzialne od niego stworzone, a sobie użyteczne, za Boga cześć poczęli. Słońce więc, które im przyświecało, ogień który ich ogrzewał, dzieła Tworcy, wzięli z czasem za samego Boga, i część im boską wyrządzali. Inni wodzów swoich, Królów swoich znakomitych nad miarę uwielbiając, nakoniec ubóstwili. Ten był początek we wszystkich narodach bałwochwalstwa. Nie było jednak żadnego ludu tak dzikiego, któryby iakichś bogów nie miał; bo sam porządek i piękność świata do uznania iakiegoś bóstwa ludzi pociągał.

R O Z D Z I A Ł III.

II. Powołanie Abrahama, wyzwolenie Lota.

Kiedy insze narody powszechném iakimsiś zaślepieniem udały się z czasem do bałwochwalstwa, Abraham sam jeden został,

który od czci prawego Boga nie odstępował. Z téj przyczyny wybrał go sobie Bóg, i uczynił szczepem wybranego ludu, aby w jego rodzinie Religia jednego Bogo utrzymywana była. Żeby więc Abrahama od inszych bałwochalców wyłączył, już 75 lat mającemu, ziemię i krewieństwo swoje opuścić, z Chaldei oycyzny z miasta Ur wynieść, i naprzód do H-ran miasta Mezopotamii, potem zaś po czteroletniem tamże pomieszkanu, do Chananei kraju z Sarą żoną i Lotem synowcem swoim przenieść się kazał. Posłuszny temu był Abraham, iako na wszelkie Boga rozkazy zawsze gotowy. W téj drodze przyobiegał mu Bóg, iż plemię jego rozkrzewi iako gwiazdy na niebie, lub piasek w morzu, i że potomstwo jego dziedziczyć będzie Chananeę; nadto przyrzekł mu, iż on miał być oycem wszystkich wleżących, i nie iako samego Chrystusa, który z jego pokolenia miał się narodzić i uszczęśliwić wszystkie narody. Abraham na podziękowanie za to dobrodzieństwo wystawił tam z kamienia ołtarz, i uczcił imię Pańskie. Bawił znaczny czas w Sychem, a potem w Betel. Lecz gdy głód w ziemi Chananeyskiej dokuczał, począł, udał się do Egiptu, gdzie Sarę żonę dla bezpieczeństwa życia swego za siostrę udał, bo w samęj rzeczy była razem i żoną i siostrą. Z Egiptu powróciwszy

osiadł na dolinie Mambre, gdzie z Lotem synowcem rozstać się musiał.

Lot przez długi czas pospolitego z Abrahamem siryiem swym używał pomieszkania i pastwiska; lecz skoro mąż święty posirzegł, że nowe coraz kłótnie między swymi i Lotem pasterzami wszczywały się (ponieważ i jego i Lota liczne trzody razem pomieścić się nie mogły), dla miłości pokoiu gdzieindziej mieszkanie założyć postanowił. A zatem Lotowi gdzieby chciał osieść dał na wolą. Lot kray przy Sodomie leżący bardzo wesół sobie obrał, nie przeżyżrawszy iakie nieszczęście tam go czekało. Wkrótce bowiem iak Król Sodomu od czterech Królów woyną zaczepiony, i razem ze czterema innemi Królami, których był na pomoc przyzwał, zwyciężony został, Lot także z innymi brańcami, po dobytciu od nieprzyjaciół miasta, w niewolę był wzięty. O czem Abraham dowiedziawszy się, z trzema set i ośmiu ludźmi za zwyciężkiem udał się wojskiem, które dogoniwszy zabił, a ostattek rozpedził. Tym sposobem nie tylko Lota z niewoli uwolnił, ale też wszystkie zdobycz Sodomczykom wydartą nazad odebrał. Za odniesione zwycięstwo dziękował Bogu Abraham, i Melchizedekowi Kapłanowi dziejącemu ze wszystkięj zdobyczy ofiarował. Ten Melchizedech był Królem Salemu, a oraz

Kapłanem Boga najwyższego i figurą Chrystusa, ofiarujący Bogu nie insze ofiary, tylko chleb i wino. Oswobodziwszy Abraham Króla Sodomu nie chciał przyjąć ofiarowanych sobie od niego łupów odzyskanych, przestając na tém ukontentowaniu, iż mu przysługę w złej przygodzie uczynił.

III. O Ismaelu, Aniołach i ofiarowaniu Izaaka.

Izmael był synem Abrahama z Agary służebnicę splodzony; lecz gdy się Agar zbyt wynosić, i Sarę iż dzieci nie miała, gardzić poczęła, wypędzoną została. Ale wróciła się nazad, i odtąd pokorniejszą się stała. W późniejszym czasie powtórnie z przyczyny wyniosłości ię syna wypędzoną była. Wygnany wtedy z matką Izmael umarłby był na puszczy z wielkiego pragnienia, gdyby Anioł strapiiony matce nie był źródła pokazał. Co większa kazał ię mieć o Izmaelu staranie, gdyż z niego wielu znacznych mężów wyniść miało. Będąc na puszczy Izmael nauczył się z łuku strzelać; od tego Izmaela Izmaelitowie i Arabowie początek i ród swój wywodzą.

Wspomina Pismo święte, że Abraham koło południa w namiocie swoim siedząc, posirzegł trzy osoby idące, a to byli Aniołowie,

i przez zwyczajną swoją ludzkość zaprosił ich do siebie. Ci przepowiedzieli Sarze Abrahamowi żonie już w latach podeszłym, iż w roku powie syna. Z czego gdy się Sara śmiać poczęła, ponieważ liczyła już lat dziewięćdziesiąt, spytana o przyczynę śmiechu, gdy się zaparła, zgromili ją Aniołowie, iż prawdy nie wyznała, i że nie dowierzała mocy boskiej. Opowiedzieli także Abrahamowi, iż miasto Sodoma dla grzechów lubieżności wkrótce ma być zniszczone ogniem z nieba spuszczone. Abraham i nad synowca i nad obywateli nieszczęściem użaliwszy się gorąco prosił Boga, ażeby miastu przepuścił, ieśliby się przynajmniej dziesięciu niewinnych znalazło; ale gdy się i tylu nie znajdowało, nie śmiał więcej prośby zanosić.

Aniołowie wyszedłszy od Abrahama, poszli do Sodomy, gdzie za usilną Lotę prośbą w domu jego noclegiem stanęli. Za tę Lotę uczynność, żonę jego i dwie córki z miasta wyprowadzili. Gdy się to stało, natychmiast Sodoma i Gomorra, bo miasteczku Segor na prośbę Lotę Bóg przepuścił, ogniem siarczystym w perzynę były obrócone. Że zaś Lotowa żona przeciw zakazowi anielskiemu obeyrzała się na palące się miasto, w balwan soli jest obrócona. Po zniszczeniu Sodomy udał się Abraham ku Gerarze: tam Sara

porodziła w starości syna według obietnicy Anielskiej, i dane mu było imię Izaak.

Odtąd żył sobie spokojnie i szczęśliwie Abraham, ale Bóg chcąc doświadczyć jego wierności, rozkazał, aby mu nayukochańszego syna swego Izaaka na górze Morya ofiarował. Tam mąż święty, nie uważając nic na obietnice, które mu Bóg w Izaaku uczynił, bez odwołki udał się; i gdy go chciał ścinać, zatrzymał mu rękę Anioł, i na miejsce syna barana w cierniach uwikłanego zabić rozkazał. Za ten tak heroiczny posłuszeństwa uczynek odebrał powtórnie Abraham obietnicę, iż oprócz innych szczególniejszych łask, Messyas z jego pokolenia miał się narodzić. Nie długo potem Sara roku wieku swego 127. umarła w Hebronie z wielkim męża i syna żalem, i pochowana była w ogrodzie od Abrahama kupionym.

IV. Ożenienie Izaaka; dwaj jego synowie Ezau i Jakób.

We trzy lata od śmierci Sary, gdy Izaak miał lat czterdzieści, Abraham nie chcąc się krewnić z córkami kraju Chananeyskiego, wysłał Eliezera, który wszystkim jego domem bardzo chwalebnie zarządzał, do Mezopotamii oyczyzny swojej, ażeby tam żonę dla syna jego wybrał i przyprowadził.

Ten po długiéj odprawionéj podróży; nakoniec nie daleko miasta Haran przy studni pewnéj załtanowił się, i prosił Boga, żeby ta była oblubienica Izaaka, któraby iemu i wielbłądom iego wody do picia nieproszona podała. Uczyniła to Rebeka Batuela córka; téj zatem drogie, które niesł podarunki, ofiarował. Do domu Batuela wprowadzony, wszystko czego chciał otrzymał, ponieważ nie tylko rodzice, ale i córka na to małżeństwo zezwoliła. Rzec całą sprawiwszy, Rebeke do Palestyny sprowadził roku przed śmiercią Abrahama trzydziestego piątego, który potem umarł żyjąc lat 175. Abraham przy wielkich dostatkach i powadze starożytne zachował obyczaje, życie zawsze proste i pasterskie prowadził. Izaak syn iego, i Jakób wnuk byli naśladowcami iego wiary, prostoty i życia pasterskiego. Będąc Izaak statecznym czcicielem prawego Boga, odebrał i on w pielgrzymce swoiéj do Gerary przyrzeczenie, iż w jego pleminiu wszystkie narody uszczęśliwione zostaną.

Był Izaak kontent z małżonki swoiéj, lecz rachując już lat sześćdziesiąt, a ieszcze żadnego nie mając potomka, udał się do modlitwy, prosząc Boga, aby ustała niepłodność żony iego. Wysłuchał Bóg iego modlitwę, i Rebeka brzemienną została. Miałznięy Izaak dwóch synów Ezawa i Jakóba,

bli-

bliźnięta, z których młodszy daleko potem starszego sławą i godnością przeszedł. Dorosły Ezau gdy razu iednego z polowania powrócił, wielkiem pragnieniem pokermu zdięty, starszeństwo swoje Jakóbowi bratu za trochę soczewicy sprzedał. Mając Jakób przedane sobie prawo starszeństwa, błogosławieństwo także oycowskie sztuką matki swoiéj, albo raczéj dziwném zrządzeniem boskiém odebrał, gdy tym czasem Ezau od oycy wysłany bawił się polowaniem. Powróciwszy z polowania Ezau, i dowiedziawszy się, że już Jakób odebrał od oycy błogosławieństwo, wielce narzekać począł, i zozgniewany zabić brata unyślił. Tego Jakób unikając za radą matki schronił się do Labana wuią do Mezopotamii. W téj drodze będąc raz przymuszony nocować w polu, podłożywszy pod głowę kamień zasnął. We śnie widział drabinę od ziemi aż do nieba sięgającą, po którój Aniołowie do góry i na dół zstępowali: Na samym wierzchołku drabiny widział Boga, dane Abrahamowi i Izaakowi błogosławieństwo, na rozmnożenie i uszczęśliwienie narodu ludzkiego z jego pleminia, stwierdzającego.

Przyszedszy do Mezopotamii bardzo ludzko był od Labana przyięty. U niego więc siedmioletnie służył przyięt, ażeby Rachelę córkę iego za żonę otrzymał. Laban

jednak w słowie się nie stawiał; i po siedmiu latach służby Lią starszą córkę dał mu za małżonkę, młodszą zaś pod tym warunkiem dać mu obiecał, ieśliby drugie siedm lat służyć u niego raczył. Ani téj kondycyi Jakób nie odrzucił, i Rachelę w tydzień po pierwszy za żonę pojął. Po upłynionych czterech latach jeszcze z umowy zyskania trzody, przyjął sześciolatnie pasterstwo. Służąc wiernie przez lat dwadzieścia w pasieniu owiec Labanowi, i wielce się w trzodę zbogaciwszy, za rozkazem anielskim wrócić się do swéj oyczyzny postanowił. Powątpiewając zaś, czy mu teść iego odiechać pozwoli, potajemnie z zonami, dziećmi swemi i z całym majątkiem w drogę się wybrał. Za nim w pogoń udał się Laban; i dogoniwszy go żalił się, iż kryjomo z córkami iego, iakby z jakimi niewolaicami wyniósł się; lecz od Jakóba o potrzebie nieodwłocznego wyjazdu przekonany uspokoił się: co większa przyrzekłi sobie obadwa wzajemną miłość i przyjaźń, i grzecznie się z sobą rozstali.

Jakób z Mezopotamii powracając, iedną nocy pasował się z Aniołem; którego nie wprzody puścił, aż od niego błogosławieństwo otrzymał. Od owego czasu Jakób Izraelem, iakoby przemagającym, a potomkowie iego Izraelitami są nazwani. Powróciwszy do Oyczyzny, Ezawa brata unio-

nością i podarunkami przebłagał, tak iż odtąd w przyjaźni i zgodzie żyli. Miał Jakób dwunastu synów i iedną córkę, którzy imie Dyna. Synów te są imiona: Ruben, Symeon Lewi, Judas, Issachar, Zabulon, Dan, Neftali, Gad, Azer, Jozef i Benjamin. Ci wszyscy byli oycami czyli głowami dwunastu pokoleń Izraelskich.

V. Niewinność, zaprzękanie i wyniesienie Jozefa.

Niewinność, skromność i powolność Jozefa była przyczyną, iż go oyciec bardziej nad inszych kochał. Ta miłość oycy, prztem doniesienie pewnego występku swych braci, wyławienie nakoniec snów, które mu panowanie przeznaczały, nianawiść braci na Jozefa ściągnęły. Widział on we śnie sнопек swój stojący w pośrodku inszych iedenastu, które mu się kłaniały. Widział powtórnie gwiazd iedenastcie, nadto iężyć i słońce czyniące pokłon swoięy osobie. Co znaczyło, iż nie tylko wszyscy bracia, ale też matka i oyciec pokłon mu oddawać mieli. To niewinnie opowiadając tak rozjątrzył swych braci serca, iż go koniecznie zabić umyśliłi. Gdy go tedy iednego czasu posłał oyciec do braci w polu trzodę pasących, oni iak tylko idącego postrzegli, chcieli go zamordować; za radą jednak Rubena (który go

ocalić myślą) wsadzili go do suchéj studni. Stamtąd wyciągniętego z porady przychylnego Judy przeieżdzającym kupcom Izmaelitom zaprzędali. Oycu zaś sukienkę jego we krwi zbrozoną posłali, udając iakoby Józefa zwierz dziki pożarł. Oplakiwał serdecznie syna swego Jakób żadney pociechy nie przyymując. Około tego czasu umarł Izaak mając lat 180.

R. Ś. 2276. Zaprzędany Jozef zaprowadzony był do Egiptu, gdzie znowu przedany został Putyfarowi, pierwszemu na dworze Faraona Króla urzędnikowi. Ten postrzegając w nim rzadką cnotę wierności skromności i roztropności, zdał mu zupełny rząd domu swego, którym Jozef archychwalebnie zarządzał. Ale niesłateczne szczęście nie długo mu sprzyjało. Nie chcąc zezwolić na występki, na który był namawiany, i płaszczy nawet uciekając zostawiwszy, ściągnął na siebie gniew żony Putyfara. Ta sądząc się być od iednego cudzoziemca wzgardzoną, miłość w nienawiść, a znak iego niewinności w potwarz obróciła. Oskarżony więc przed Putyfarem, i bez żadnego przekonania do publicznego więzienia wtrącony został. Trafunkiem do tegoż więzienia wsadzeni byli dwaj urzędnicy Królewscy, Podczasz i Piekarz, których sny tak Jozef wytłumaczył: Pierwszemu, że miał być do dawnéj godności przy-

wrócony; drugiemu, że będzie po trzech dniach na szubienicy powieszony; co się potem ziściło. Prosił zatem Jozef Podczaszego, aby o nim pamiętał gdy się dobrze mieć będzie; ale on o tém zapomniał; niewinny Jozef ieszcze dwa lata ponosił nędzę w owym tarasie. Ludzie szczęścia swego słodczą upoieni o życziwych sobie częstokroć zapominają. Z następujący dopiero okoliczności był Jozef z więzienia uwolniony.

Widział we śnie Król Faraon siedm Krów bardzo tłustych, z Nilu wychodzących, które od siedmiu chudych pożarte były. Widział powtórnie siedm kłosów bardzo pięknych i pełnych, strawionych od inszych siedmiu pustych. Tych snów gdy żeden z mędrców Egipskich wytłumaczyć nie mógł, wyprowadzony był na ten czas dopiero za poradą Podczaszego z więzienia Jozef, który ie natychmiast tak wytłumaczył: Że przez siedm krów tłustych i siedm kłosów pełnych znaczy się siedm lat wielce urodzaynych, po których insze siedm wielkiego głodu, przez chude krowy i kłosy wyrażone nastąpią. Potrzeba więc, ażeby wszelkie zboże zbyswające przez siedm lat urodzaynych zgromadzone było, tak iżby na siedm lat głodnych wystarczyć mogło... Faraon z takowego snu wytłumaczenia uradowany nie tylko Jozefa nad zbożem, ale też nad całym Egiptem z władzą

namiestniczą przełożył; i zaraz w Królewskie szaty przybranego na swoim powozie kazał wozić, przykazując, aby na głos woźnego wszyscy na kolana padając wice królem go Egiptu uznawali. Odmienił Król imię jego, i nazwał go ięzykiem Egipskim Zbawiciel ludu. Oto prawdziwa Jozefa cnota i w dobrem stateczność po rozmaitych przygodach przyzwoity szacunek i nagrodę odbiera!

VI. Rząd Jozefa w Egipcie, postepok z bracią, sprowadzenie Jakóba.

Sprawował Jozef urząd swój arcy mądrze i nieskazitelnie, i pod czas lat urodzaynych bardzo wiele zboża zgromadził i zachował. Ta przeczność i to należyte jego rady wykonanie było ocaleniem ludu, i wielkim skarbem królewskiego pożytkiem. Albowiem gdy wyszło siedm lat urodzaynych, nie tylko poblizszym krajom, ale też Egipcyanom głód dokuczać począł. Udawali się więc do Faraona, iako do tego który ich potrzeby opatrywać był powinien, prosząc go o żywność, których on do Jozefa odsyłał, a ten z chęcią każdemu za pieniądze zboża dostarczał. Usłyszawszy Jakób, iż w Egipcie zboże przedają, wysłał tam dziesięciu synów na kupienie żywności. Poznał ich zaraz Jozef, iednakże na utrzymanie powagi swojej, iakby śpiegów

do więzienia wsadzić rozkazał. Wypuściwszy potém dziewięciu, i zboża im dawszy, zatrzymał Symeona w więzieniu, ażby mu drudzy brata ich najmłodszego przyprowadzili: Przyznali się albowiem przed nim, iż byli synami iednego oycy, i że mieli ieszcze w domu iednego rodzzonego imieniem Beniamina, tego zaś Jozef naybardzię kochał, i pragnął go widzieć, bo obadwa Racheli matki synami byli. Nie chciał na to pozwolić Jakób lecz nakoniec głodem przyciśniony, rad nie rad zezwolić musiał, i Beniamina wraz z iuszymi synami po zboże posłał.

Przybywszy drugi raz do Egiptu, Symeona z więzienia uwolnił, a Józef obaczywszy Beniamina uradował się mocno; i gdy mu łzy padać poczęły, poszedł do osobnego pokoju, aby tam wolnię zapłakał. Wróciwszy się kazał wszystkim z sobą do stołu usieść, aby się z nimi wolnię mógł cieszyć. Gdy nazaiutrz odieżdżać mieli, kazał wory ich zbożem napełnić, a pieniądze iako i przedtém w nie włożyć, nadto w wór Beniamina czarę srebną, z której sam zwykł był piąć. Skoro wyiechali, Wicekról gonić ich kazał, i czarę w worze Beniamina znalazłszy więzieniem mu groził, inszym zaś iechać do domu rozkazywał. Lecz oni na to przyjąć żadną miarą nie chcieli; i Judas na służbę i niewolą ofiarował się za Beniamina. Obawiał się bo

wiem, aby oycu dla wielkiego smutku śmierci nie przyspieszyli, gdyby z Beniamina, iak przedtém z Jozefa, ogołoconym został. Widząc Jozef taką wszystkich ku oycu i Beniaminowi miłość, nie mógł się daléy utaić. Przeto Egipcyanom wynisnąć kazawszy, te słowa ze łzami zmieszane do nich wyrzekł: Ja jestem Jozef brat wasz, któregoście Egipcyanom zaprzędali, niczego się nie obawiajcie. Oni to usłyszawszy struchleli i na twarz swoją upadli: wnet do siebie przyszedłszy, przeproszali Jozefa za przeszłe swoje prześladowanie. On zaś mile każdego ściskając cieszył ich mówiąc: iż to z rozrządzenia stało się boskiego, że się do tego kraju dostał, aby ich pod czas głodu ratował. Zaczém bez odwłoki oznaymić oycu, iż Jozef żyje, i z całym domem do Egiptu przeprowadzić go rozkazał; głód albowiem pięć lat jeszcze trwać miał. Jakób tę nowinę usłyszawszy wielce się uradował, i żeby Jozefa mógł oglądać, chętnie w daleką puścił się drogę roku świata 2298.

Przybywszy do Egiptu nie tylko od Jozefa, ale też od samego Króla bardzo ludzko przyjęty był, który mu z całą iego familią ziemi Giessen, w pastwiska nayżyźniejszey (bo wszyscy ci byli pasterzami) do mieszkania i używania pozwolił. Tam Jakób lat siedemnaście przeżywszy, wszystkim synom dawszy błogosławieństwo, i przyszłe ich po-

wodzenia i odziedziczenie Chananei przepowiedziawszy, umarł roku wieku swego 147. W szczególności opowiedział Judzie panowanie i czas Messyasza; który z jego miał wynisnąć pokolenia. Tak bowiem kończył swoje błogosławieństwo: „Nie wyйдzie berło „z Judy, sni wódz z jego lędźwi, aż przyy-
„dzie, który ma byдź posłany, i ten bę-
„dzie oczekiwaniem narodów.” Oto czas przyścia Messyasza iasnie przepowiedziany, i prawie palcem wytknięty, skoro ze krwi Judy panujący uстанą, co się na Herodzie sprawdziło. Oczekiwaniem zaś wszystkich narodów nie kto inny był, tylko Messyasza pomazaniec boski, tłumacz woli Naywyższego, Król owego narodu. . . . Zaprzysięgł także Jozefa Jakób, ażeby ciało iego w Chananei w grobie oyców, pochowane było; co Jozef wiernie wykonał.

Został Jozef na naywyższych przydworze godnościach, zawsze od pychy i wyniosłości daleki, i nie swego interessu, ale ludu pożytku i dobra królestwa szukający, od wszystkich był statecznie kochany. Naostatku roku rządów swoich w Egipcie 80. życia 110. r. ś. 2369. żyć przeštał, od wszystkich opłakiwany, bo wszyscy dobroci iego doznali. Kości iego w lat trzyśta do grobu oycowskiego, iak umierał prosił, były zaprowadzone. Miał Jozef dwóch synów

Manassesa i Efraima, których Jakób dziać nieraiać obiecacy ziemi, równie iak swych synów dziedzicami nazaczył, dawszy im także błogosławieństwo ręce na krzyż przełożyszy.

VIII. Niewola albo uciemiężenie Izraeliów ; tychże uwolnienie.

Po śmierci Jozefa odmielił się wkrótce stan Izraelitów w Egipcie. Bo gdy Jozefa pamięć wygasła, i inszy Król nastąpił, nie-ludsko i uciążliwie z nimi postępować sobie zaczął. Widząc ich liczbę bardzo rozmnożoną, a przytém żyjących w wielkiy zgodzie i iedności, nie kłaniających się kraio-wym bożkom, obfitujących w dostatki przez względy przeszłego Króla, i Jozefa Ministra nabyte, zdalnych do handlu, do pasienia trzód i rolnictwa, nadto przemysłnych i pracowitych, a myślących kiedyż kraj iego opuścić, postanowił osłabić ich, zubożyć i w kraju swoim zatrzymać. Żeby się tedy wszelkiy niespokojności z przyczyny ludności ich, nowy ten Faraon pozbył podatka-mi uciskać, i bardzo ciężkimi pracami około cegły i stawienia miast Izraelitów zatrudniać i obciążać rozkazał. Lecz gdy się oni i tak wielce rozmnażali, dzieci męzkiy płci, iakby się tylko urodziły, naprzód dusić, a gdy

tego niewiały dzieci odbierające czynić nie chciaily, w rzece Nilu topić przykazał. Gdy niegodziwy ten rozkaz do skutku przywodzi-no, Jochabet syna swego, nie mogąc ina-czcy życia iego ocalić, w kosałce w Nil pu-ściła, kazawszy Maryi siostrze iego, co się z nim dzieć będzie, uważać. Córka Faraona przechodząc się trafunkiem koło Nilu, ko-szałkę owę do siebie przyciągnąć kazała i widząc piękny urody dziecic o mamce my-ślić poczęła. Z namowy Maryi dała mu za mamkę Izraelitkę, a ta była Jechabet własna dziecicięcia matka, i dane mu iest imie Moy-żesz. Troskliwie zaś wychować go, a potém na dworze królewskim we wszelakich naukach wyćwiczyć rozkazała. Dorosłym będąc, a nie mogąc cierpieć Egipcyanów, braci swych prześladujących, poszedł do Arabii do kraiu Madyan, gdzie u Jetra albo Raguela przez lat czterdzieści owce past, którego też cór-kę za żonę poiął, i miał z nię dwóch synów. Stamtąd powołał go Bóg na wybawienie ludu swego z Egiptu w taki sposób (a).

(a) W tym czasie Egipcyanie w różnych Grecyi czę-ściach osiedli. Nowa osada, którą Cekrops z E-giptu sprowadził, dwanaście Miałeczek założy-ła, z których Królestwo Ateńskie powstało.

Gdy pod górą Horeb pał trzodę, pokazał mu się Bóg w krzaku gorejącym, i kazał iść do Faraona, nakazując mu imieniem Boskiem ludu Izraelskiego uwolnienie, i wyjście na czynienie Bogu ofiar. Dał mu na to wszelką moc, łaskę na czynienie cudów, i brata Aarona za pomocnika wyznaczył. Moyżesz więc pożegnawszy się z Jetrą świekrem swoim, przyszedł do Egiptu; lecz poselstwo jego w początkach bezskuteczne było. Faraon bowiem bardziej na Izraelitów rozgniewany nowymi ich i coraz nieznośniejszymi robotami uciążać kazał, nie uważając nic na cuda, które Moyżesz przed nim uczynił. Odmienił on naprzód łaskę swoją w węże, i znowu węże w łaskę zamienił. Potem uczynił rękę swoją trędowatą włożywszy ją w zanadrze, i znowu ją uzdrowił. Gdy te cuda i różne perswazyje nie nie pomagały, Moyżesz i Aaron twarde Faraona serce dziecięcą karami zmiekczyć przedsięwzięli. Z tych pierwsza była obrócenie wód w krew, a gażaby iadowite. 3cia komory ludzi i bydła srodze kłasiące. 4ta. muchy nadzwyczaj się naprzykrzające. 5ta. powietrze na bydło. 6ta. wrzody zjadliwe na ludzi i bydło. 7ma. grad, grzmoty i pioruny zabijające ludzi i bydło. 8ma. szarańcza która wszystko to zjadała w polach, co grad niedobił, 9ta. ciemności nadzwyczajnie okropne

przez trzy dni trwające. 10ta była najsroższa taka: o północy Anioł zaczawszy od syna królewskiego wszystko pierworodne z ludzi i z bydła pozabił. Faraon tak ciężkimi karami zmiekczony pozwolił żeby Izraelitowie wolno czempredzcy wychodzili. Napożyczawszy więc z porady boskiej od Egipcyan szat i sprzętów drogie, zjadłszy baranka pieczonego wyszli z Egiptu iakoby na czynienie Bogu ofiar, roku św. ata 2513. Było wszystkich Izraelitów około 6000,000. nie rachując dzieci i niewiaśc. Mieszkali w Egipcie od sprowadzenia tam Jakóba przez lat 215. . . Że Izraelitowie rzeczy pożyczonych nie oddali, tém ich usprawiedliwić można, iż to było niejako nagrodą za ciężkie ich roboty, od których nie im nie płacono. Powtóre, iż to uczynili z woli Boga, który wszystkich rzeczy najwyższym jest panem.

Faraon dowiedziawszy się, że Izraelitowie więcej się wrócić nie mieli, trzeciego dnia po ich wyjściu ze wszystkiem wojskiem udał się w pogoń za nimi. Tym czasem zstał Bog obłok, który w dzień ciemność, a w nocy jasność wydawał, i przez całą drogę służył Izraelitom za przewodnika. Gdy do morza Czerwonego przyszli, uderzył Moyżesz łaską w wodę i zaraz się na dwie strony roztopiła, czyniąc wolne Izraelitom przejście. Widząc ich Faraon w pośród wód morskich

suchą nogą idących, pokuślił się tego ze śwem; lecz skoro w morze weszli, wszyscy od wałów morskich byli zalani. Za tak cudowne przejście pokazali się Izraelici wdzięcznymi Bogu, śpiewając na podziękowanie pieśń od Moyżesza ułożoną. Uwolnienie z niewoli Egipskiej było wielkiem dobrodziejstwem dla Hebrayczyków, daleko iednak większego doznają Chrzęścianie, kiedy przez Chrztę święty uwolnieni zostają z niewoli grzechu, złego ducha i śmierci wiecznej.

R O Z D Z I A Ł IV.

I. Stanowiska Izraelitów. Początek prawa pisanego. Skrzynia przy- mierza.

Szli Izraelitowie do ziemi obiecanej przez lat czterdzieści; a to z téj przyczyny tak długo, iż przeciw Bogu i Moyżeszowi przewodnikowi swemu często szemrali, i do bałwochwalstwa skłonni byli, lubo widzieli ustawiczne nad sobą dobrodziejstwa Boskie, kiedy ich w żywność i wodę na miejscach pustyń Arabii cudownie opatrywał. Powtóre dla tego, aby te narody, które im Bóg poddał miał, upamiętały się, lub żeby tym czasem miarki grzechów swoich dopełniły,

W téj drodze stanowisk 42 odprawili. Pod czas piątego Moyżesz gorzkie wody w słodkie przemienił. Pod czas siódmego na puszczy *Sin*, gdy dla niedostatku żywności lud szemrać począł, spuścił im Bóg manę, wszelki smak w sobie zawierającą, którą przez wszystkie czterdzieści lat żyli. Zbierał iey każdy tyle, ile do strawy na ieden dzień potrzeba było. Zachowana na iutro psuła się, prócz dnia szóstego, którego i na dzień święty sobotny onęż bez zepsucia zbierano. Dziesiąte stanowisko było w *Rafidem*, gdzie Moyżesz wodę z kamienia za uderzeniem laski wyprowadził, i Jozue Amalecytów (którzy ludowi wybranemu przejścia zabraniali) zwyciężył, a to za modlitwą Moyżesza, podniesione do nieba ręce trzymającego. Tamże Moyżesz z rady Jetra teścia swego, ustanowił sędziów do rozsądzania spraw mniejszych ludu, a ważniejsze sobie zachował. Jedenaste było przy górze *Synai*, która wielą rzeczami pamiętną się stała.

Na téj gorze we trzy miesiące po wyjściu z Egiptu, dał Pan Bóg ludowi swemu dziesięcioro przykazania na dwóch tablicach napisane, a to w ten sposób: Moyżesz na nię przez czterdzieści dni i nocy poszcząc rozmawiał z Bogiem, czyli Aniołem od niego zesłanym, odbierając od niego różne przepisy i prawa. Izraelitowie rozumiejąc, że się już

nie powróci, udali się do bałwochwalstwa, klaniając się złotemu cielcowi z zausznic ulanemu. Powracając Mojżesz i widząc taką bezbożność wzruszony żarliwością o honor Boski, tablice prawa, które niesł, na ziemię rzucił, i bałwochalców, na kilka tysięcy wyciąć rozkazał. Ale gdy się upokorzyli i za grzech popełniony żalowali, dał im znów Bóg przy strasznych błyskawicach i grzmotach dwie tablice z przykazaniami. Odtąd poczyną się czas prawa pisanego, bo przeszły nazywał się czasem prawa przyrodzonego, w którym ludzie rządili się samém światłem rozumu, i podaniami usinemi przodków swoich. Pierwsza tablica pisanego prawa ściąga się do czci iednego Boga, druga do spokojności i bezpieczeństwa społeczności ludzkiej, obie zaś zasadzają się na prawie przyrodzoném.

(R. S. 2314). Na temże miejscu z rozkazu Boskiego wyflawił Mojżesz z drogiego i gładkiego drzewa przybytek czyli kościół, na dwie części podzielony. W jednéj części miała być postawiona skrzynia przymierza, druga część służyła za świątynią, w której potem postawiono stół chlebów pokładnych, stół kadzideł i lichtarz złoty. Kazał oraz zrobić skrzynię przymierza z drogiego drzewa *Setym*, i wybić ją blachą złotą wewnątrz i zwierzchu, i dwóch Cherubinów złotych na siebie patrzących, w

nię,

nię postawił. W téj Bóg przytomność swoją przez wyroki swe okazywał; w téj tablicie prawa i laska Aaronowa złożone były. Ten przybytek i skrzynia tak były zrobione, iż ie z miejsca na miejsce przenosić można było. . . . Tu Aaron na Kapłaństwo poświęcony, i godność ta synom tylko jego powierzona. Tu obrządki poświęcenia kapłanów, kształt sukien i powinności ich ze wszystkimi Religii obrzędami, i dni uroczyste stałe, przepisane były. A co najpiękniejsza, prawidła dobrych obyczajów i dobrego rządu politycznego tu są ustanowione. Gdy te i inne przykazania Boskie do czci iednego Boga ściągały się, oraz obietnice Boskie one zachowującym, a kary gwałcącym Mojżesz ogłosił, lud wszystek zgromadzony odpowiedział, iż ie wiernie zachowa. Uczynił tedy Mojżesz ofiarę z kozła, a lud i xięgę praw krwią pokropił, aby była pieczęcią i świadectwem przymierza między Bogiem i ludem uczynionego. Ta ceremoniia była figurą, którą potem Chrystus ze krwi swojej uczynił, utwierdzając nowe przymierze między Bogiem i ludźmi: stał się na ten czas Chrystus razem i ofiarą i kapłanem i pośrednikiem. . . . Tu naostatek uczyniony popis ludu, i znaleziono zdalnych do noszenia broni 603550 mężów. Każdy z nich zapłacił od głowy pół sykla na naczynia świątynicy.

Po poświęceniu przybytku synowie Aarona Nadab i Abiu czyniąc ofiary, gdy obcy ogień w rurybularze włożyli, czego prawo wyraźnie zakazywało, natychmiast od płomienia z ołtarza wychodzącego pochłonieni byli. Kara ta zbyt surową zdawać się będzie, ale tym tylko, którzy więcej szacują życie ludzkie, niżeli interes boski. Prawo każde na to się stanowi, ażeby było zachowane... W dalszém stanowisku szemrzącym Izraelitom i pragnącym mięsa, spaścił Bóg wiele przepiórek, któremi się do sytości nakarmili, a wielu zbyt łakomo iedząc nagle pomarli. Tamże Marya przeciwko bratu swemu Moyżeszowi szemrząca trądem od Boga była skarana.

Hićnaście stanowisko odprawili Izraelitowie na miejscu Fara lub Kadesbarne, skąd Moyżesz wysłał dwunastu szpiegów, po iednym z każdego pokolenia do Chananei, na zwiedzenie owego kraju. Ci po czterdziestu dniach przynieśli latorośl gron winnych tak wielką, iż ją dwóch ludzi na drągu nieść musiło. Że zaś Kaleb tylko i Jozue z dwunastu szpiegów chwalili żyźność kraju Chananejskiego, i do iego osiągnięcia innych wzbudzali, a inni dziesięciu, dla obywatelów tamczaych mocnych i strasznych, toż odradzali. dlatego potem ci tylko dwaj weszli do ziemi obiecanej. Inni wszyscy dorosli rozpa-

czaiący o podbiciu Palestyny, i usiłujący wrócić się do Egiptu, na puszczy pomarli. Szesnaście stanowisko było w Remonfaries, gdzie ukamienowano iednego, drevka w Sabat zbierającego, a to dla przykładu inszych, jak mają dzień święty święcić... Powstał znowu nowy bunt ze wszystkich najokropniejszy. Kore, Datan i Abiron zazdroszcząc powagi Moyżeszowi i Aaronowi, zbuntowali się przeciwko nim, przeciągnęli na swoją stronę 250. osób, i urząd kapłański przywłaszczyc sobie usiłowali. Odebrali wprędce za tę zuchwałość karę, bo hersztów ziemia cudownie otwarta pochłonęła, a drugich ogień z namiotem spalił. Na ugruntowanie powagi Aarona, i na pokazanie, iż od Boga samego na ten urząd był wybrany, kazał Moyżesz wszystkim izstu pokoleniom przynieść do świątnicy przed arkę przymierza dwanaście roszechek: z tych iedna tylko Aaronowa zakwitła, co było znakiem iego wybrania na Arcykapłaństwo.

II. Wyprowadzenie wody. Śmierć Aarona, potem Moyżesza.

W trzydziestém trzecim stanowisku nazywaném Kades, Moyżesz wodę z opoki dla szemrzącego ludu wyprowadził; lecz iż to chwielejąc się w nadziei z przyczyny niewier-

ności i zuchwałości ludu, uczynił, dla tego do ziemi obiecanej nie doszedł. Tu Aarón pierwszy najwyższy Ksiądz na górze Hor roku życia 123 umarł R. S. 2552. a Eleazar syn na jego miejsce poświęcony. Pod czas trzydziestego szóstego stanowiska Bóg Izraelitów za szemranie i jadowitemi węzami ukarał, które ukąsiwszy śmiertelnie raniły. Dla czego Moyżesz, gdy niektórzy za grzech swój żalowali, kazał z rady Boga wystawić węża miedzianego, na którego ukąszeni zapatrując się, uleczeni bywali.

Przedostatnie stanowisko mieli Izraelitowie na równinach Moabskich. Tu Balak Król Moabitów przestraszony dwoma zwycięstwami, które Izraelitowie z Amorejczyków odnieśli, wysłał posłów do Balaama wieszczka, aby zjechał i Hebrayczykom złorzeczył. Balaam był wieszczek bardzo wzięty, który przy czci bałwanów miał poznanie prawego Boga. Jadącemu na oślicy pokazał się na drodze Anioł, rozkazując, aby nie niepomyślnego ani smutnego przeciwko ludowi bożemu nie mówił. Tak od Anioła nauczony mimo usilnych prośb i obietnic Króla, zamiast przekleństw trzykroć im błogosławił. Trzecie błogosławieństwo swoje tak zakończył: „Uyrzę go, ale nie teraz, oglądam go, ale nie zbliża. Wynidzie gwiazda z Jakóba, i powstanie rozga z Izraela.” Przez

te słowa przepowiedział narodzenie Messyasa, i gwiazdę, która mędrców miała do Betleem prowadzić. Dalej przepowiada iż ieden z Królów będzie odrzucony dla Agaga; iż z Jakóba wynidzie mocarz; iż Izrael posunie zwycięstwa swoje, a potem będzie zdobyczą Assyryczyka; iż przyplyną w galeryach wojownicy z Włoch, zwyciężą Assyryczyków, zniszczą Hebrayczyków, a naostatek i sami zginą. (*Num. c. 24*). Wiemy teraz, iż się to wszystko spełniło,

Tu potem Moyżesz wszedłszy na górę Nebo, obaczył całą Palestynę, a dowiedziawszy się o blizkiy śmierci swojej, część zdobytego kraju przed Jordanem dał pokoleniom Rubena, Gad i połowie Manassesza, i następcą po sobie mianował Jozuego. Dla utwierdzenia zaś Izraelitów we czci iednego Boga, i zachowania iego przykazań, przez cały miesiąc wykladał wszystkiemu ludowi dane od Boga prawa. Przepowiedział wiele przyszłych rzeczy, a między inszemi narodzenie wielkiego Proroka z rodu Izraela, sobie co do człowieczeństwa podobnego, który braciom swoim obiawi wysokie prawdy, ogłosi prawo Boga i wolą, iako nowy Prawodawca, którego nauk i rozkazów słuchać każe (*Deut. c. 18*). Jasne poroctwo o Chrystusie na lat 1451. przed iego narodzeniem ogłoszone. Aby Izraelitów mocniy poruszył

do zachowania ustaw od Boga danych, kazał po prześciu Jordanu podzielić lud na dwie części, jedną postawić na górze Garyzym, a drugą na gorze Hebal; co Jozue wiernie uskutečnił. Kapłani postawieni na dolinie czytali naprzód dwanaście błogosławieństw: a pokolenia na górze Garyzym będące, odpowiadały po każdym błogosławieństwie, Amen. Potém czytali dwanaście przekleństw, a pokolenia na górze Hebal będące odpowiadały, Amen. Przekleństwa ściągały się do większych zbrodni, iako to: bałwochwalstwa, zabójstwa, kazirodztwa, nieczystości, uciemiężenia, niesprawiedliwości. Nadto napisał Moyżesz pieśń, w której wielkie kary i nieszczęścia dla przestępców prawa ogłasza. Nakoniec upomniawszy wszystkich, aby stale trzymać prawa i przykazania boskie chowali, i dawszy im ostatecznie błogosławieństwo, wszedł na górę, Nebo zwaną, i stamtąd całą Palestynę powtórnie obaczywszy nie chorując umarł, roku życia 120. roku świata 2554. i pogrzebiony był na miejscu do tych czas nieznanem.

Zostawił Moyżesz Dzieciopismo swoje Pentateuchus zwane, od stworzenia świata. aż do swéj śmierci ułożone. Pisał zaś podług podania ojców, które było stałe u wiernych, i nieprzerwanie z ust iednych do ust drugich przechodziło. To Dzieciopismo ciągnięte było

dalej z rozkazu Jozuego i iego następców, i jest fundamentem Religii naszéj... Ze Moyżesz w prawodawstwie swoim i ustawach Hebrajczykom przepisanych, do czci Boga i dobrego życia ściągaających się, o nieśmiertelności duszy nie wspomina, ta jest tego przyczyna; iż nauka o duszy, śmierci nie podległéj tak była u Izraelitów przez nieprzerwane usne podania ugruntowana i wkorzeniona, iż nie widział żadnéj potrzeby wyraźnie o niéj wspominać. Jednakowoż mówi iasno (*Deut. c. 32*), że Bóg sądzi wszystkie sprawy ludzkie po śmierci; na inném miejscu zakazuje wzywać rady umarłych; skąd oczywiście wynika, iż dusza jest nieśmiertelna, i że jest inne życie po śmierci. Co większa Egipcianie nawet, między ktorými Izraelitowie tak długi czas przemieszkali, wierzyli w nieśmiertelność duszy: Dlatego ciała umarłych kosztownie balsamowali i w lochach w skale wykutych chowali, aby przez to uszanowanie ciała, sprawili duszy żyjącéj ukontentowanie.

Nie można tu przepomnieć cierpliwego Joba, za czasów Moyżesza żyjącego, a w ziemi Hus w Idumei mieszkającego. Był to człowiek pociągły, rzetelny, sprawiedliwy, ludzki, miłosierny, który wpośród bałwochwalców prawdziwemu Bogu cześć i ukłon oddawał. Był wielce bogaty i poważany, a u-

traciwszy wszystkie majątek i dzieci, wychwalał Boga mówiąc: Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął, niech będzie imię jego błogosławione. Doświadczany chorobą i wrzodami, nędzą i nagrawaniem, żadnego znaku niecierpliwości nie pokazał, i wychwalać Opatrzność boską nie przestał. Sprawdziło się na nim, iż sprawiedliwego i w wierze mocnego, nie nie zasmuci. Takato jest moc wiary, pomocy niebieskiéj i nadziei nagrody wiecznéj! Same siły rozumu tak wielkim nieszczęściom i tak ślaciecznie oprzećby się nie mogły. Doświadczwszy Bóg dla naszéj nauki jego wierności i cierpliwości, przywrócił mu dawne zdrowie i wziętość, a majątek jego w dwójnasób rozmnożył. Stał się Job dla nas i nauką i przykładem, do cierpliwości w przygodach.

III. Czyny Jozuego; Bezrządność; Pierwsi Sędziowie Izraelitów.

Po śmierci Moyżesza zaczął rządzić Ludem wybranym Jozue albo Jezus, z pokolenia Efraima pochodzący, od samego Moyżesza następcą uczyniony. Przyszedłszy nad rzekę Jordan, odprawił na iéy brzegach ostatecznie stanowisko. Ta po trzech dniach ich spoczynku rozciąpiła się na dwie strony, i stała nie-wruszona, dopóki wszyscy nie przeszli.

Stało się to roku świata 2556. Po przejęciu za Jordan manna przestała padać, bo już przyszli do ziemi we wszystko obfitującej. Jozue wypowiedziawszy wojnę Chananejczykom, wszędzie pomyślności doznawał, tak dalece, iż mury miasta Jerycha od samego trąb głosu i wrzaku wojska, który dnia siódmego przenosząc arkę około miasta uczyniono, obaliły się, i to stało się łupem zwycięzcy. Wziął potem fortelem miasto Hai, gdzie Achan dla popełnionéj przy Jerychu kradzieży ukamienowany był. Gabsonitowie sami się dobrowolnie poddali, i od Jozuego obroceni byli do usług przybytku na noszenie drzew i wody, Ale uwolnieni od boiaźni i miecza Izraelitów, blizcy byli zguby od swych sąsiadów. Adonizedek bowiem Jerozolimy król począł ich mieć za nieprzyjaciół swoich z przyczyny poddania się ich Izraelitom. W niebezpieczeństwie będącym przychodzi na pomoc Jozue, stacza bitwę z Adonizedekiem, zatrzymuje w biegu słońce, dopóki nieprzyjaciela zupełnie nie pokonał. Naostatek zwyciężywszy trzydziestu królów za Jordanem, opanowawszy już całą prawie Chananeę, onę na dwanaście pokoleń między Izraelitów bardzo mądrze podzielił. Co większa zalecił pokoleniom, żeby każde familie swoje porachowało, i na każdą pewną gruntu rozległość wyznaczyło, aby tym sposobem wszyscy Izraelitowie zrównani byli.

Wystawił w Sylo przybytek do czynienia ofiar i modłów publicznych. Czując się bliskim śmierci, przyzwał do siebie starszych z ludu przypomnieli im dobrodziejstwa od Boga odebrane, i upomniał, aby wszyscy w zachowaniu praw boskich byli wiernymi, i strzegli się bałwochwalstwa. Nakoniec rządząwszy ludem lat 14 umarł roku życia 110.

Po śmierci Jozuego z początku szły rzeczy dobrym porządkiem, i za przewodztwem pokolenia Judy pokonali Izraelici resztę swych nieprzyjaciół. Zachowali iednak w całości niektóre ludy Chananeyckie, i te hołdownikami swemi uczynili. Tę łagodności, albo raczej ekonomii użyły w szczególności Manasse, Efraim, Zabulon, Azer, Nefali, i Dan pokolenia. Przy tę pomysłności zaczęli o Bogu Stworcy zapominać, i nareszcie zwyczajem ocalonych od siebie narodów, i otaczających siebie sąsiadów, udali się do czci bałwanów. Nadto gdy nie mieli wodza, i czynił każdy, co mu się podobało, wielki między nimi wszczął się nieład, a za nim kłóski. Utracili swoją niepodległość, i Królowi Chuzan hołdować musieli. Nędzą przyciśnieni wrócili się do prawego Boga; ten prześlagny dał im Otoniela za wodza, który inaczej nazywał się Sędzią: Nie masz nieszczęśliwszych ludzi nad tych, którzy sami sobą chcą rządzić. Zwyciężywszy Otoniel Chuzana Mezopotamii albo Syryi Króla,

ośwobodził Izraelitów z tego uciemiężenia, i miał utracone odzyskał. Wiedzieć potrzeba, że Izraelitowie siedm razy z dopuszczenia boskiego, stawali się niewolnikami i dannikami różnych narodów, a to za swoje niedowiarstwo, niewdzięczność i udawanie się do czci bałwanów.

Po śmierci Otoniela, lud znowu wrócił się do bałwochwalstwa, i stał się niewolnikiem Moabitów przez lat 18. Gdy się poprawił i pokutował, miał drugiego sędziego imieniem Aod, który Eglona Moabitów króla zwyciężywszy, uwolnił Izraelczyków z jarzma niewoli. Samgar także odważny Filistynów łupieństwem bawiących się poraził i rozproszył. Trzecim sędzią był Barak, który za sprawą i dowództwem Debory Prorokini Sysarę Jabina króla Chananeyckiego wodza zwyciężył, i lud swój z wielkiego uciemiężenia uwolnił. Temu Sysarze po przegranej uciekającemu Jahel niewiasta w domu swoim schronienie dawszy, śpiącemu wielkim goździem skronie przebiła.

IV. Gedeon uwalnia Izraelitów z niewoli Madyanitów, a Jefe z niewoli Ammonitów.

Gdy Izraelitowie po śmierci Berska do dawnych grzechów i bałwochwalstwa powró-

cili, od Madyanitów srogą niewolą i nędzą byli uciśnieni. W tém nieszczęściu udał się do Boga, który ubłagany dał im za wodza i wybawiciela Gedeona. Ten zburzył ołtarz Baals, potem dwójsty znak przysięgo z nieprzyjaciół zwycięstwa przez runo pod czas rosy suche, a pod czas suszy mokre odebrawszy, zebrał dość liczne wojsko. Ale Bóg aby się Izraelitowie nie chęlpili, iż swoimi siłami uwolnieni byli z uciemiężenia, rozkazał żeby wszyscy bojaźliwi precz odeszli. Odeszło 22.000., i zostało się tylko 10.000. Ale i z tych większą połowę Gedeon odrzuciwszy, którzy ze źródnia Harad kłęknąwszy i nachyliwszy się pili, poszedł z trzystu tylko ludźmi do obozu Madyanitów, i kazał jednym na trąbach huczno trąbić, inszym faszki glinkiane, w których ukryte były pochodnie, tłuc i wołać: miecz Pański i Gedeonowy. Madyanici niewypowiedzianie przestraszeni i pomieszeni, wzajemnie się jedni drugich zabijali, insi w rozsypkę poszli. Dogonił ich Gedeon i pobił, a tak z nędzy i tyranii wyzwolił Izraelczyków. Dawali mu Izraelitowie najwyższe nad sobą panowanie, ale go nieprzyjął. Rządząwszy ludem świętobliwie i mądrze przez lat 40. umarł roku ś. 2768. Po nim Abimelech syn jego przez zabójstwo swych braci rząd sobie przywłaszczył, ale złe na-byte rządy wprędce z życiem utracił. Po-

tem Sędziami ludu byli Tola i Jair, ale i ci bałwanów czci zupełnie wykorzenić nie mogli.

Z piątę niewoli wybawił Izraelitów wódz Jefe, szczęśliwie Ammonitów poraziwszy. Ten wybierając się na wojnę, uczynił w ogólności ślub ofiarowania Bogu tego, co by mu po odniesioném zwycięztwie pierwsze drogę zaszło. Powracającemu z tryumfem zaszła naprzód drogę córka jego, i Pismo Ste mówi, iż oyciec uczynił ię, iak był obiecał. Nie mówi jednak, iż była od oycy na ofiarę zabita, i czynu ślubowanego ani chwali, ani nagania (b). Dalszemi Izrael-

(b) Pisarz Historji Ludu Bożego X. Berruyer uważając, iż Pismo Święte nic nie mówi o rozlaniu krwi córki, które się sprzeciwiało nie tylko prawu przyrodzonemu, ale też prawu Mojsesza, wnosi, iż Oyciec nie był tak nie roztropny, aby rozumiał, iż krwawą swęj córki ofiarą Bogu się przypodoba. To więc ofiarowanie, zdaniem jego, znaczyło oddanie ię do przybytku na usługi Boskie, tak właśnie, iak wszystkie pierwotne dzieci ofiarowano. Żal Oycy stąd pochodził; iż dzieci więcej nie miał, tylko tę jedynaczkę. I córka, mówi wyraźnie Pismo, opłakiwała przez dwa miesiące nie śmierć, ale dzieciństwo swoje, bo poświęcona iść za mąż więcej nie mogła. Tym sposobem i Samuel był od matki poświęcony Bogu na usługi przybytku. Inni uczeni tak to wykładają, że w domu ojcowskim na osobności trzymana była, tak, iż w stan małżeński wstępować nie mogła.

litów sędziami byli Abezan, Aialon, Abdon, którzy ten urząd przez lat 25. sprawowali. Po nich na sędziostwo nastąpił Heli, który razem był najwyższym Kapłanem.

V. Moc osobliwsza Samsona, i jego czyny i prześladowanie Filistynów.

Samson był z pokolenia Dan, Bóg dał mu osobliwszą moc i siłę, rozkazawszy żeby włosów nie strzygł i wina nie piał. Umyślił on wziąć sobie Filistynkę za żonę, i idąc do ich kraju spotkał lwa, którego zaraz na dwoje rozdarł. W tego potem paszczy plastr miodu znalazłszy, zrobił zagadkę, iż słodkość wyszła z mocnego, którą iż żona Filistynom wydała, do czasu onę porzucił. Rodzice ię rozumiejąc, że się więcęcy nie wróci, wydali ią za kogo innego. On powróciwszy do nię mszcząc się téy zniewagi sobie uczynionę, napał liszek, i przywiązawszy do ich ogonów zapalone główne puścił na pola, a tak zboża i winnice Filistynom popalił. Filistynowie wydanego sobie od Izraelitów Samsona, jako praw słuszości gwałciciela, no-

Za czasów Jeftego przypało zburzenie Troi po dziesięcioletnim ię od Greków oblężeniu. Roku Świata 1820.

wemi powrozami związali; lecz on ie iakby nici potargał, i Filistynów ośłą paszczką pobił. Nie długo potem w mieście Gazie od nich zamknięty, o północy włtawszy wziął na swoje barki bramy miasta, i zaniósł ie na górę bliską, i tym sposobem śmierci uszedł... Nakoniec przyznawszy się żonie swoięy, iż wszystka iego siła we włosach była, stał się sam przyczyną nieszczęścia swego; bo ta śpiącemu ie ulrzygła, i tak osłabionego Filistynom wydała. Ci zaraz oczy mu wylupili, i kamień młyński obrać kazali. Gdy go iednego czasu panowie Filistynscy biesiaduiący do sali na igrzysko przyprowadzić kazali (a włosy iuż mu były odrosły), on téy obelgi znieść nie mogąc, strząsnął słupami owego budynku; którego ruiną i przytomnych i siebie przytłukł, roku świata 2885. Był Samson przez lat dwadzieścia obrońcą i Sędzią Izraelitów. Stan ich nieco polepszył, trwogą i podziwieniem Filistynów umysły przerażając. Ci do téy przyszli byli dzikości, iż dla osłabienia Hebrayczyków zabrali im wszystkich rzeźmielników koło żelaza robiących, i do ostrzenia siekier i naprawy lemieszów do swego kraju chodzić przymusili.

VI. Ostatni Sędziowie Izraelscy, Helego śmierć okropna; Samuela pobożność i gorliwość.

Heli Sędzia ludu i Arcykapłan był w Religii stały, w obyczajach cnotliwy i łagodny, lecz nie miał tyle serca, aby się ziemia śmiało mogł oprzeć. Rządził chwalebnie ludem, ale synom w złych sprawach nadto pozwalał. Przyszedszy do wieku podeszłego porucił im sprawowanie kapłańskiego urzędu swego, co było przyczyną zguby jego rodziny. Młodzi namiestnicy gwałcili wszelkie prawa: nie mieli ani bojaźni Boga, ani wstydu ludzi, i urząd swój łakomstwem zeszpecili, a to im bezkarnie uchodziło; bo oyciec słysząc przeciwko nim zaskarżenia przestawał na srobowaniu, które ich bynajmniej nie poprawiało. Tym czasem przeznaczył Bóg Samuela za następcę, któryby jego błędy poprawił. Ten przez modły Anny od Boga uproszony i iemuż poświęcony, w kościele od dzieciństwa był wychowany. Wzrostł on w umiejętność Religii, i w posłuszeństwie świętym prawom, i słyszał głos Boski tyczący się dalszego stanu domu Helego. Przyzwany od Arcykapłana opowiedział mu szczerze, śmierć jego nagłą, synów Ofni i Finees zgubę, i caley jego rodziny upodlenie. Heli to usłyszawszy, te pobożności pełne

wyrzekł

wyrzekł słowa: „Bóg Panem jest, co jest dobrego w oczach jego, niech czyni.” Wprędce Filistynowie wojnę Hebrayczykom wypowiedzieli, i wielkie otrzymali zwycięstwo; lud bowiem Izraelski znieśli, Arkę wzięli, i synów Arcykapłana trupem na placu położyli. Heli tak smutną nowinę odebrawszy spadł z krzesła i kark złamał. Karze Bóg rodziców, gdy oni synów swoich za występki karać zaniedbują. Nie dość jest że sami są dobrzy, starać się mają, aby i dzieci ich dobre były. Filistynowie sprowadziwszy do Azoru Arkę pańską, postawili ją w kościele Dagona, lecz na iey przytomność ten bałwan upadł ręce i głowę utraciwszy. Za tak niegodziwe Arki z bałwanem połączenie Filistynowie wielu nieszczęść doznali. Temi więc przerażeni i większych jeszcze kar lękając się, arkę pańską w siedm miesięcy od iey wzięcia sami dobrowolnie odesłali. Zaprzęgli z porady swych ofiarników dwie krowy, które dopiero plód swój wydały: te atoli prosią drogą idąc, przywiozły Arkę do miasta Betsames, gdzie wielu Betsamitów trupem legło, za to że z nieuszanowaniem i ciekawością na tęż arkę patrzali. Stąd natychmiast do miasta Karyatyarym w pokoleniu Judy leżącego do domu Aminadaba pobożnego Lewity, zaprowadzona była.

Ostatnim Sędzią Izraelitów był Samuel, zgodnie od wszystkich na tę godność wyniesiony. Był on sprawiedliwym Sędzią, wielkim Prorokiem, gorliwym o cześć Boską i troskliwym o ięć ugruntowanie. Wielka łagodność zjednała mu u wszystkich wziętość i miłość. Zastał swój naród w wielu rzeczach Filistynom podlegający; aby go wolnym uczynił, starał się uczynić go wprzód niewinnym. Mieszkanie swoje na różnych miejscach zakładał, aby Izraelitowie w swych interesach łatwiejszy i bliższy mieli do niego przystęp, i żeby wszędzie czystą cześć Boga wprowadził i ugruntował. Długą i niezmordowaną pracą swoją dokazał tego, iż ołtarze nieczyste były powywracane, zabobony zniesione, cześć prawego Boga odnowiona i utwierdzona, i dobry w kraju porządek wprowadzony. Nieprzyjaźni Filistynowie zazdrosząc im takiego powodzenia, przyszli z licznym wojskiem na poniżenie Hebrayczyków; ale za modlitwą i ofiarą Samuela nieprzyjaciel był zbity i rozpędzony. Izraelitowie od podatku uwolnieni, miała im zabrane były przywrócone, i pokoy między dwoma narodami uczyniony. Używali odtąd Izraelici miłego pokoiu, nie zbaczając z prostej drogi Religii i cnoty.

Samuel nakoniec pracami i starościami nadwątłony częśćkę ciężaru Sędztwa swego

włożył na dwóch synów, których do miasta Bersabee wysłał na rozsądzanie spraw mniejszej wagi. Ci dobrego oycy przewrotni synowie często niesprawiedliwe wyroki dawali, i dla przebrzydłego łakomstwa sumienie i sprawiedliwość przedawali. Lud tą niegodziwością urażony prosił Samuela, ażeby nad nim króla, zwyczajem inszych narodów postanowił. On od ambicyi daleki chętnie to za dozwoleństwem Boskiem uczynił; i przełożywszy ludowi prawa i przywileje Monarchy, Saula na Królestwo namaścił roku swego Sęstwa 20go. Żył jeszcze długo, odbierał od wszystkich poszanowanie; i gdy Saul od Boga był odrzucony, namaścił Dawida Jessego syna. Naostatek roku życia 76. za panowania Saula w świętobliwości i niewinności życia dokończył.

Od weyścia do ziemi obiecanej nie mieli Izraelitowie inszego Króla, tylko samego Boga, teraz przez swoje żądanie, Saula za króla mieć poczęli. Odmienił się ich rząd, i z wolnego rządu przeszli do monarchicznego, roku świata 2910. Nie płacili dotąd żadnych podatków, teraz na utrzymanie powagi i dworu króla swego płacić zaczęli.

R O Z D Z I A Ł V.

I. Pierwszy Król Izraelski Saul,
przyczyna jego odrzucenia.

Gdy Saul z pokolenia Beniamina szukał oślic oycy swojego Cys, w Masfat od Samuela został na króla namaszczoney. To Samuel uczyniwszy zgromadził lud wszystkich, ogłosił Saula królem, przełożywszy powinności i panującego i poddanych, a lud z ochotą uznał go za króla swego, mającego w ten czas lat 40. Był Saul wzrostu wysokiego, postawy przyjemnej, ani się z godności swojej wynosił. Pierwsze jego dzieło było oswo-bodzenie poddanych swoich za Jordanem mieszkających od napaści Ammonitów, i uwolnienie miała Jabesgalaad od ich obłążenia.

Po utwierdzeniu Saula na tronie przez świeżo otrzymane zwycięstwo, Filistynowie bojąc się o siebie, śpieszno broń przeciwko Izraelitom podnieśli. Poszedł Saul z wojskiem przeciwko nieprzyjacielowi, odebrałszy od Samuela wyraźny rozkaz, ażeby się z wydaniem bitwy zatrzymał, dopóki sam Prorok nie przyjdzie na czynienie ofiary. Saul nie mogąc się Samuela doczekać, począł sam ofiarę Bogu czynić, w tém nadszedł Prorok, zgromił Saula, i opowiedział zaraz, iż dla nieposłuszeństwa i uchwałności w czynie-

niu ofiary, odrzuca go Bóg, i Królestwo jego do kogo inszego przenosi. Tym czasem Jonatas syn Saula odważny i sprawny, uderzył z sługą swoim nagle i z nienacką na obóz Filistynów, pomieszał im szyki, tak iż się sami zabijali, insi od nadchodzącego z wojskiem Saula porażeni zostali. Po otrzymanem zwycięstwem skazany był na śmierć Jonatas, przeto że przeciw zakazowi oycy, nie o tém nie wiedząc, trochę miodu iadąc skosztował; ale go od téj śmierci iako zwycięzcę lud uwolnił.

Nastąpiła potem wojna z Amalecytami, z tych powodów przedsięwzięta. Zabraniali oni byli wniścia Izraelitom do Palestyny, i gdy już teraz miarki grzechów dopełnili, rozkazał Saulowi imieniem Boskiem Samuel, żeby im wojnę wypowiedział, a po zwycięstwie otrzymanem, aby wszystko ogniem i mieczem zniszczył. Zwyciężył Saul nieprzyjaciół, ale iakoś swego nie zwyciężył, bo wiele kosztowniejszych łupów, osobliwie z trzody iakoby na czynienie Bogu ofiar, i wiele sprzętów w całości zachował, i Agagowi życie darował. To powtórne nieposłuszeństwo, dopełniło i utwierdziło dawniejsze jego odrzucenie. Lepsze zawsze jest posłuszeństwo niżeli ofiary. Samuel o tém dowiedziawszy się, zgromił powtórnie Saula, i Dawida syna Izai trzodę pasącego na Króla potajemnie namaszczył. Tu już ułożenie owo

od wieków ustanowienia iednćy familii królewskiej, z którćyby Messyas pochodził, do skutku przyprowadzone. Obrana tym końcem familia Judy, bo Dawid z tego pokolenia pochodził... Gdy potćm Saula niespokojnego, sumienie i melancholia dręczyła, szukano umiejącego grać na arfie, którćyby ićy dźwiękiem boleści królowi zmniejszył. Nikogo bieglegszego od Dawida nie znaleziono. Tćn więc od trzody do dworu przyprowadzony wdzięcznością głosu i dźwiękiem arfy swoićy, bole króla uśmierzał. Za co Saul przez czaz nie mały, wielce go kochał.

II. Porażenie Goliata przez Dawida, iego sława i niebezpieczeństwo. Śmierć Saula.

Gdy Filistynowie nową znowu wojnę dla powetowania sławy, Izraelitów napałowali, ieden z nich imieniem Goliat cudownćy wielkości potwór, przez czterdzieści dni nagrawiając się ustawicznie z Hebrayczyków, iednego z nich na pojedynek z sobą dla zakończenia wojny wyzywał. Nie śmiał żaden odważyć się na spotkanie się z takim olbrzymem. Tym czasem Izai wystał syna swego Dawida do inszych trzech synów braci iego woyskową służących, posyłając im życzność i wywiadując się o ich zdrowiu. Sta-

nawszy Dawid w obozie, posirzegł zaraz śmiałego owego Filistyńczyka, i słysząc o wielkićy nagrodzie temu, ktoby go pokonał, (obiecał bowiem takiemu Król córkę za małżonkę i uwolnienie od podatku), lubo mu to odradzali bracia, iednak za pozwoleniem królewskićm, w bróń pasterską ubrany pełen ufności boskićy, isdź na ten pojedynek odważył się, i zuchwałego olbrzyma tak dobrze kamykiem w czoło z procy ugodził, iż cały na ziemić upadł. Leżącemu mieczem z pochwę iego wyciągnićtym łeb uciął, i Saulowi przyniosł, który się w pogoń za uciekającćmi udawszy, wielką klęskę w ieh woysku uczynił. Za tak heroiczny czyn z wielkim wszćdzie okrzykiem przyymowany był Dawid, naprzeciwo któremu wszytkie niewiały Izraelskie wyszły, sławiąc tryumf iego i śpiewając: zabił Saul tysiąc, a Dawid dziesięć tysięcy. Jonatas Saula syn nie tylko się najmniejszą zazdrością ku Dawidowi nie uniosł, ale od owego czasu tak go mocno pokochał, iż we dwoch tych osobach, iedna tylko była dusza i iedno serce.

Saul słysząc takie pochwały, któremi Dawida nad niego przenoszono, wielką ku niemu nienawiść powziął, i od tego czasu cierpieć go nie mógł. Tak Dawid przez co zastugiwał na chwałę i łaskę królewską, przez to nienawiść na siebie ściągął. Chcąc Saul

dogodzić swęj złości, używał wszelkich sposobów, aby go zgładził, lecz zawsze bezskutecznie; ponieważ Bóg, który go Izraelitom za króla nazначył, był zawsze przy niewinnym Dawidzie. Gdy więc Saula zwyczajne szaleństwo napadało, a Dawid grał na arfie w obecności jego według zwyczajn, po dwa razy włócznią chciał go przebić. Lecz Dawid zręcznie ciałą schyleniem, naofiatek ucieczką tego się ciosu uchronił. Gdy się to Saulowi nie udało, rozkazał Dawidowi sto Filistyńczyków głównych Państwa nieprzyjaciół zabić, jeśli chce córkę jego Michol za żonę pojąć, spodziewając się że sam wprzód na placu leże. Gdy Dawid szczególnie rozkaz wykonał, dał mu lubo niechętnie, w dożywotnią przyjaźń Michol córkę swoją. Nie długo potem dom Dawida w nocy oblec, i tam go zgładzić rozkazał; ale przez kochałą żonę swoją Michol sztucznie ocalony i oknem spuszczonej śmierci uszedł. Widząc się Dawid w wielkim życia niebezpieczeństwie, udał się naprzód do Samuela Proroka, potem przelstrzeżony od Jonaty o nieubłagany Saula gniewie, poszedł do Achimelecha Arcykapłana, który dał mu na drogę poświęconego chleba i miecz Goliata. Ta ludzkość Kapłana była przyczyną śmierci jego; bo Saul gniew swój, który miał do Dawida, przeciwko niemu wywierając, niegodziwie zabić go kazał.

Stamtąd udał się Dawid z ludźmi swoimi na puszcza, gdzie od Nabala bogatego człowieka srodze był znieważony. Rozgniewanego z téj przyczyny Dawida, Abigail Nabala żona mądrością i uuiżonością swoją zmięczyła i przeblagała. Nakoniec uciekł się Dawid do króla Achis, który mu miała Syceleg do mieszkania pozwolił. Tam Dawid wielkie męstwo swoje pokazał, gdy Amalecytów, którzy Syceleg zrabowali, dogoniwszy pokonał, i zdobycz wszelką odebrał. A lubo Dawid miał kilka razy sposobność zabicia Saula, już to gdy mu w jaskini kawał płaszcza urznął; już to gdy mu w obozie śpiącemu puhar i włócznią tajemnie wziął, nie chciał jednak tego czynić, szanując go jako pomazańca boskiego (c).

Podnieśli znowu Filistynowie wojnę: wyszedł przeciwko nim Saul, ale więcej nie powrócił. Na téj albowiem bitwie wojsko jego zaiesione było, i sam strzałą raniiony mizernie zginął. Tamże Jonatas przyjaciel Dawida z swoimi bracią zabity został roku świata 2949. Dawid dowiedziawszy się o tém

(c) Przy końcu panowania Saula, Kodrus Król Ateński dla ocalenia ludu dobrowolnie poświęca się na śmierć, i swym zgonem zwycięstwo z nieprzyjaciół otrzymuje. Wprzód po jego śmierci zniesiono królewską godność, a ustanowiono Rządowców czyli Sędziów Archontów dożywotnich.

wielce opłakiwał śmierć Saula aez swojego nieprzyjaciela. Napisał pieśń żalobną, w której Saula i Jonatę chwala, a przeklina góry Gelboe, na których ciż rycerze polegli. Okazał wielką wdzięczność obywatelom miasta Jabesgalaad, którzy ciałom Saula i Jonaty ostatnią przysługę uczynili. Chwalącego się zaś Amalecytę, iż dobił swą ręką Saula, śmiercią ukarał, że się ważył ściągnąć rękę na pomazańca Boskiego. O! iak piękny przykład kochania nieprzyjaciół! Miłość nieprzyjaciół była zawsze cnotą, a po przykładzie i rozkazie Chrystusa, stała się dla nas Chrześciana powinnością.

Był Saul odważny, hoyny, wspaniały, ale dziki, podeyrzliwy, niewdzięczny, okrutny, niesprawiedliwy, rozkazom Boskim nieposłuszny. Achimelecha Arcykapłana z całym domem niesprawiedliwie zamordował, Gabaonitów, którzy się byli dawniej poddali i Religii żydowską przyjęli, bez żadnej przyczyny niemilosierdzie zabił i uciemieżył. Była to wielka niesprawiedliwość i okrucieństwo, bo Izraelitowie jeszcze za Jozuego ocalenie im przysięgli.

III. Król Dawid, iego czyny, pobożność i zwycięstwa.

Na mieysce Saula Dawid, już dawniej od Samuela namaszczoney, ogłoszony był Królem w Hebronie od pokolenia Judy ze wszystkich nyludniejszych. Nsd resztą zaś iedenastą pokoleniami panował Izbozet, ostatni syn Saula od Abnera woysk hetmana Królem okrzykniony. Ten potem po siedmiu latach panowania, gdy od dwóch złych ludzi w pokoju własnym był zabity, dopiero i inne pokolenia Dawida królem uznały. Dalekim był od téy ambicyi Dawid, aby orężem inne pokolenia do poddania się przymuszał, bo nie chciał krwi braci swoich dla panowania rozlewać. Przyszedł czas, w którym się mu same poddały. Wstąpił się Dawid pobożnością, mężstwem, dobrego rządu i porządku wprowadzeniem.

Całego Izraela Królem uznany, dał zaraz dowody mężstwa swego; poszedł do Jerozolimy, pokonał Jebuzeyczyków, wziął im zamek Syon, których aż dotąd pokolenie Beniamina i Judy zupełnie przełamać nie mogło. Zostawszy panem zamku i całego miasta Jerozolimy, uczynił go stolicą Państwa i Religii. Zawarł przyiaźń i przymierze z Hiram królem Tyru, który mu przysłał rzeźmieśników i drzewa cedrowego na wybudowanie.

wanie pałacu. Wystawwszy tedy pałac, i zamek Syonu murem opasawszy, założył w nim mieszkanie swoje, i nazwał go miastem Dawida.

Obrócił potem bronią swoją na Filistynów, którzy mu pierwsi wojnę wypowiedzieli, i dwójakiem wławił się zwycięstwem; bo i nieprzyaciół, a co trudniejsza, i siebie samego zwyciężył. Gdy mu albowiem wielce spragnionemu trzej odważniejsi żołnierze, przebiwszy się przez oboz nieprzyjacielski, ze studni betleemskiej wody przynieśli, przez szacunek życia tych, którzy się na tak wielkie niebezpieczeństwo odważyli, pić ićy nie chciał, ale ją Bogu na ziemię wylał. Tychże Filistynów powtórnie broń dla powetowania sławy podnoszących, zupełnie poraził, i do płacenia daniny przymusił. Rozeszła się wszędzie sława Dawida, padł strach na wszystkie pograniczne narody, i Dawid żądane go pokoju zażywać począł.

Użył chwalebnie tego czasu na pomnożenie czci Boga i ugruntowanie Religii. Ponieważ Arka pańska od Moyżesza zbudowana nie miała dotąd stałego miejsca; Dawid dla ustanowienia pewnego miejsca nabożeństw i ofiar, z miasta Karyatyajm do Jerozolimy z wielką paradą onę sprowadza. Przy ićy wprowadzeniu gdy Oza Lewita dotykając się arki (co się Lewitom pod karą śmierci nie

godziło), nagle padł trupem, Dawid tém przerażony, nie śmiał arki do swego pałacu wnosić, ale zanieść ją kazał do domu Obededom Lewity, z wielkim iego szczęściem i pożytkiem. We trzy dopiero miesiące zgromadziwszy na tę uroczystość wszystkie pokolenia, z wielką okazałością sam przed nią na arce grając, wprowadził ją do swego zamku Syonu, i postawić kazał na przyzwoitem miejscu wcześniej od siebie przygotowanym r. ś. 2959. Odtąd Jerozolima stała się miejscem świętym, stolicą Religii, i figurą górnego miasta niebieskiego.

IV. Zamyśl Dawida budowania Kościoła, dalsze iego zwycięstwa.

Uważając ten Król pobożny co uczynił dla siebie, a co dla Boga, wstydzić się począł, iż sobie wystawił wspaniały pałac, a skrzynia przymierza nie miała osobnego domu, ale pod namiotami zostawała. Umyślił więc wybudować kościół, w którymby się nabożeństwa z wszelką religii okazałością odprawowały. Ale Bóg pokoju oznaymił mu przez Natana Proroka wolą swoją, iż tę chwałę zachowuje synowi iego spokojnem, gdyż Dawid miał ręce krwią ludzką pod czas wojen zmazane. Przesłał więc na tém, iż opisał i ustanowił wszelki porządek nabożeństw.

i ofiar, pomnożył liczbę Lewitów. śpiewaków i muzykantów. ułożył nabożne pieśni, któreby na chwałę Boską codziennie były śpiewane. Za tę jego pobożność przyobiecał mu Bóg, iż potomstwo jego nieprzerwanie tron Izraelski albo Ludu Bożego na zawsze posiadać będzie; to jest iż Messyas razem Boski i Dawidow syn, w pełni czasu panowanie swoje duchowne na wieki dzierżyć będzie.

Pobożny ten Król z przyrodzenia, a wojownik z potrzeby, był zawsze szczęśliwy w wyprawach swoich, Moabitów, Syrów około Libanu mieszkających, Ammonitów, Amalecytów, Idumeyczyków, burzących powszechny pokój, lub w granice Izraelskie wpadających, pomyślnie zbił, i niektórych dannikami poczynił. Na tych wyprawach niezmierne i bogate łupy w złocie, srebrze i sztukach miedzi zebrał; sprowadził je do Jerozolimy, i zachował na wybudowanie przez swego następcę kościoła Bogu najwyższemu.

Obrócił potem staranie swoje do inszych królestwa interesów. Ustanowił woysko dla bezpieczeństwa swéj osoby, obywatelów i dla wykonania prędkiego zamysłów swoich. To woysko tak mądrze rozrządził, iż w każdym potrzebie siły państwa mógł łatwo zgromadzić. Skarb publiczny, który się składał częścią z podatków, częścią z dóbr królewskich,

należycie urządził, i dobry w nim porządek wprowadził. Nie zapomniał o rozrządzeniu domu swego, i do wychowania swych synów roztropanych dozorców wyznaczył. A uznając się być oycem poddanych swoich, czynił im sprawiedliwość, słuchał sam skarg ich, i nędznych ratował. Uczynił miłosierdzie nad Mifibozetem kulawym Jonaty synem, przez wzgląd na tę przyjaźń, którą niegdyś miał z Jonatą. Wrócił mu oycowską majątność, zatrzymał na dworze, i do stołu swego siadać rozkazał. Przydał mu nadto Sybę Saulowego niegdyś dworzanina, któryby jego dobrami zawiadywał.

Po niejakim czasie był znowu przymuszony prowadzić wojnę z Ammonitami, której taka była przyczyna. Gdy umarł Naas Król ich, Dawid pamiętając dobrze, że pod czas swego uciekania od gniewu Saula, doznał był jego grzeczności i pomocy, wysłał posłów do Haunona syna jego, chcąc go pocieszyć w smutku, z śmierci oycy powziętym, i oświadczyć mu przyjaźń swoją. Ale ten młody pan z porady nieroztropnych swych radców, posłów za śpiegów przyjął, i kazał im ogolić połowę brody, a suknie z tyłu na wzgardę poszarpać. Tę krzywdę i zniewagę przeciw prawu narodów uczynionę mszcząc się Dawid, stołeczne ich miasto Rabba z ziemią zrównał, obywatelów częścią

wyciąwszy, częścią w niewolę zabrawszy. Ludy bardzo bogate tam znalezione do Jerozolimy przeniesione były. Nieszczęśliwy każdy panujący, gdy bez roztrząśnienia złej rady słucha.

K. Upadek Dawida i pokuta.

Gdy Hetman Joab bawił się jeszcze przy obłęzieniu małego Rabba, Dawid używając swobodnej chwili, stracił niewinność w pałacu swoim, cudzołóstwo z Betsabegą popełniwszy. Chąc potem występki swój ukryć, bardziej go pomnożył, kiedy męża i syna Uryasza w wojsku służącego kazał Joabowi na sam ogień nieprzyjacielski wystawić i bez obrony porzucić, aby od strzału nieprzyjacielskich zginął. Stało się iak rozkazał, poległ mąż i niewinny Uryasz, a Dawid do pierwszego występku przydał mężobójstwo. Poniekąd czasem też Betsabegę za żonę pojął.

Dawid skąd inąd dobry i pobożny, ciemnościami grzechu zaślepiony, zdawał się żyć w pokoiu, nie czyniąc za swoje zbrodnie przyzwolonej pokuty. Ale Bóg iako miłosierny oyciec, chcąc go do żalu i poprawy życia pociągnąć, a oraz do nagrodzenia swę chwalił pokrzywdzoną nakłonić, posłał do niego Natana Proroka, aby mu otworzył oczy, i pokazał ranę, której on zdawał się nie uważać. Ten święty prorok wiedząc dobrze, iak

iak w napominaniu z takimi postępować trzeba, którzy na wysokich zostają godnościach, zażył przypowieści ku jego uleczeniu słownej. Człowiek ieden, mówił, wiele trzód mając, na przyjęcie u siebie gościa, wziął owieczkę pewnemu ubogiemu, który nie miał tylko tę iedną, i którą iedynie kochał. Król nie będąc jeszcze zaślepiony w tém, co do jego powinności należało, ogłosił dekret kary przeciwko owemu człowiekowi wydziercy. . . Na ten czas Prorok nie ukrywając więcej prawdy, z powagą godną tego, który go posłał, rzekł do Króla: że sam był owym człowiekiem, gdy straciwszy Uryasza wziął sobie żonę jego. Wyliczył zaraz wszystkie dobrodziejstwa, któremi go Bóg obdarzył, i nieszczęścia z których go wybawił, wyrwując go z rąk Saula i innych nieprzyjaciół. Przepowiedział mu także, iż na upokorzenie jego i ukaranie, własne jego rodzeństwo przeciwko niemu powstanie, syn z Betsabei zrodzony umrze, i występki jego całemu Izraelowi wyiawiony zostanie. Tknięty tém Dawid wyznał się winnym; a Bóg widząc żal jego i szczerą wolę czynienia pokuty, oznajmił mu przez tegoż Proroka, że grzech jego już mu jest odpuszczony; iednakowoż kara dla naprawy zgorszonych nastąpić musi.

Jakoż dano mu zaraz znać, iż syn ów zachorował. Dawid dla prześlania gniewu

Boskiego pościł, płakał, modlił się, chcąc mu życie uprosić. Ale wyrok Boski jest wypełniony; syn ów umarł, a Dawid poddał się chętnie sprawiedliwości Boskiej, i spokojnym a wesolym bydź zaczął. . . Tym czasem Absalon po uczynioném bratobójstwie trzechletniém oddaleniem, a po powrocie dwoletniém oycowskię twarzy niewidzeniem ukarany, a potem do łaski przypuszczony, bunt przeciwko oycu podnosi. Przepuścił Bóg te utrapienia na Dawida, aby go upokorzył, i przez nie przewinienia jego oczyścił.

*VI. Bunt Absalona przeciwko oycu,
i koniec życia jego nieszczęśliwy.*

Absalon przecudný uredy, lecz skażonego serca do téy przyszedł zachwalości, iż oycę z tronu i życia wyzuć postanowił. Namowa podobno dziada jego Króla Gessur w Syryi, gdy u niego podczas wygnania bawił, aby wczesnie o tronie-myślił, bo po śmierci oycę syn z Betsabei miał królować; przytęm rada od Achitopela zawsze Dawidowi niewiernego od czasu zabicia Uryasza jego krewnego, podana; własna naostatek Absalona ambicya do téy go zbrodni przywiodły. Na ten koniec wszystkich przychodzących do Jeruzalem w sprawach swoich, grzecznością swoją

i obiecywaniem czynienia wszystkim prędkiey sprawiedliwości, gdyby to do niego należało, nymował sobie i przychylnymi czynił. . . . Tak rzecz przygotowawszy, za pozwoleniem króla z znacznym hufcem ludzi wybrał się do miasta Hebron, niby na wypełnienie ślubu, pod czas wygnania uczynionego. Tam rozsławszy po wszystkich pokoleniach poganów za radę Achitopela, królem się obwołać zaczął. Lud nowych rzeczy chciwy, i po części od niego dawniey nięty, ledwie nie wszystkie na jego stronę poszedł. Stamtąd Absalon do stołecznego miasta Jerozolimy, zamyslaiąc je dobywać, z całym się woyskiem udał. Na ten czas Dawid widząc się w oczywistém życia niebezpieczeństwie, a obywatelów miasta, poddanych swoich nie chcąc na rzeź wystawiać, gdyby nieprzyjacielowi weyścia bronił, więcey iak sześćdziesiąt lat mający, z niektórymi wiernymi sobie pieszo z Jerozolimy uchodzi.

W téy ucieczce Semei z pokolenia Saula, człowiek zachwały i bezczelny, widząc króla pana swego w takowém nieszczęściu, wszelkie obelgi, złorzeczeństwa i kamienie odważył się nań miotać. Lecz Dawid tę osoby swoiey pogardę cierpliwie zniósł, przypisując ją grzechom swoim, i towarzyszw drogi którzy się téy krzywdy mścić chcieli, hamując.

Absalon zaś wszedłszy do Jerozolimy, począł sobie postępować we wszystkiem samowładnie, a oraz niegodziwie i sprośnie. Zginąłby zaśle był Dawid, gdyby Chuzai sprzyjający sekretnie Dawidowi, nie był pomieszał szyków Achitopelowi, odradzając Absalonowi, iż nie było rzeczą pożyteczną uderzać porywczo na Dawida, który we wszystkich okolicznościach mężnego był serca, w sztuce wojennéj doświadczonéj, biegłości, i że wszyscy przy iego boku będący, odważni byli i nieustraszeni. Zgromadziwszy powoli Absalon liczne wojsko, wyszedł na plac, stoczył zaciętą bitwę; lecz od wojska Dawidowego, którem hetmaniał Joab zawsze królowi wierny, zupełnie był porażony. Uciekając buntownik Absalon na mule, włosami swemi uwikłał się na gałęziach dębów. Muł prędko biegnąc, zostawił go na drzewie wiszącego. Żołnierze Joaba nie śmieli mu życia odbierać podług wyrażnego Dawida przykazu; lecz Joab o tém się dowiedziawszy sam przybiegł, i trzy strzały w jego sercu utopił. Tu Absalon godną za swe sprawki nagrodę odebrał. Dawid dowiedziawszy się o śmierci syna, pociechę zwycięstwa w żalność odmienił, wielce ubolewając i często owe słowa powtarzając: Absalonie synu mój: synu mój Absalonie! obym ja był za ciebie umarł!

Po otrzymaném zwycięstwie odbiera Dawid od wszystkich pokoleń przysięgę wierności: nie szuka z nikogo zemsty, odpuszcza wszystkim, którzy przeciwko niemu broń podnieśli, i powraca wesoło do Jerozolimy. Między innymi przyszedł do niego Semei, wyznając grzech swój, a prosząc o wybaczenie swéj winy. Król ten dobroci pełen, a pamiętny że mu Bóg grzech iego odpuścił, wszystkie obelgi i krzywdy sobie uczynione Semeiemu darował.

VII. Bunt iedenastu pokoleń i one-go uśmierzenie.

Gdy Dawid powracał do Jeruzalem, samo pokolenie Judy nie czekając na inne, ónegoż odprowadzało. Nadeszły inne pokolenia i poczęły się żalić, że ich nie czekano; odpowiedzieli dumnie żołnierze Judy, iż to do nich iedynie należało, bo król z ich był pokolenia. Urażone tém inne pokolenia, znalazły w osobie Seby syna Bochry, z pokolenia Beniamina śmiałego dowódcę; oderwały się od Dawida, i tegoż Sebę za głowę sobie obrały. Na uśmierzenie wszczętego buntu wysłał Dawid naprzód Amazę, a potem Joaba wodza. Buntownik nieufając swym siłom, zamyka się w mieście Abela w pokol: Neftali. Oblęł Joab to miasto i oświadczył się, iż nie chce

ani ruiny miasta, ani krwi braterskiej rozlew, ale samego buntownika głowy. Za radą więc jednéj rozumnej białogłowy ucięto w mieście łeb Sebie, i z murów rzucono. Joab zaraz odstąpił od miasta, i wszystkie pokolenia do posłuszeństwa prawemu królowi powróciły. Śmierć jednego złego człowieka całemu Królestwu stateczny pokój przyniosła, bez żadnego odtąd zamieszania i buntu.

VIII. Głód i powietrze w Izraelu; śmierć Dawida.

Kwitnął w całym państwie pokój, kwitnęła Religia, aż oto podobało się Bogu przepuścić powszechny nieurodzaj, potem pomor na ukaranie grzechów, nie już od samego tylko Dawida, ale też od całego ludu popełnionych. Bunt Izraelitów przeciwko Dawidowi królowi swemu podniesiony, wymagał sprawiedliwego ukarania. Dał do téj kary przyczynę sam Dawid lekkim swém przewinieniem, gdy przez chępliwość nakazał popis całego ludu, chcąc wiedzieć, ileby mógł mieć sposobnych do boju mężów, i na jakie wyprawy mogłby się jeszcze odważyć. Znalezione w Izraelu ośmićsto tysięcy ludzi zdolnych do wojny, a pięććsto tysięcy w pokoleniu Judy. Według dokładniejszego potem rachunku znalazło się w Izraelu milion

i sto tysięcy, a w samym pokoleniu Judy 470 tysięcy do boju zdolnych. To przeliczenie ludu, to w sobie samym zaufanie, nie podobalo się Bogu, iż tamto z próżnej ciekawości, to zaś z własnej i nieporządnej miłości pochodziło. Poznał wprędce Dawid winę swoją, przeto udał się zaraz do Boga prosząc o odpuszczenie, co też otrzymał. Lecz że po każdym grzechu, lubo się wina odpuszcza, zostaje kara, posłał Bóg Gad Proroka do króla, dając mu wolność obierania jednéj z tych trzech kary: albo głód przez trzy lata, albo wojnę przez trzy miesiące, albo pomor przez trzy dni. W tak ciężkim razie obrał Dawid pomor,wołąc byź od Boga karanym, niżli od ludzi. Ten więc w przeciągu trzech dni w całym państwie 70,000 ludzi wytepił. Widząc to Dawid ofiarował się na śmierć sam za wszystkich; i zaraz na przebłaganie Boga kupił plac od niejakiego Areuna czyli Ornan Jebuzeusza nawróconego, uczynił na nim ofiary Bogu, i natychmiast pomor ow ustał. Plac ten położony był na górze Morya, gdzie Abraham syna Izaaka chciał był Bogu ofiarować. Toż miejsce obrał Dawid na wystawienie prawemu Bogu kościoła przez swego następcę.

Wreście Dawid laty, pracami i utrapieniami osłabiony, widząc bliski życia swojego koniec, Salomona syna z rady Natana Proroka

na króla namaścić, i na tronie posadzić Ka-
zał, pominąwszy Adoniasza starszego syna,
który wsparty wielu pomocą, nawet samego
Joaba i Abiatarę Arcykapłana, chciał się kró-
lem uczynić. Naostatek zostawiwszy Salo-
monowi wielką moc złota i srebra, i wszel-
kiego materiału dostatek na wybudowanie
kościoła, przysposobiwszy zawczasu wielu
do téj roboty rzemieślników, uczyniwszy
nowy porządek Kapłanów i Lewitów, słu-
żebników kościelnych opisawszy powinności,
dawszy synowi zbawiennę naukę, aby przyka-
zań Boskich i sprawiedliwości pilnie strzegł,
oraz przykazawszy mu, aby Joaba hetmana
dla zabitych przez niego Abnera i Amaza
śmiercią, a Semeiego dla złorzeczeństwa
pryzwoicie ukarał umarł świętobliwie roku
panowania czterdziestego, życia 70, roku
świata 2990. Kochany był od poddanych,
szanowany od postronnych dla wielkich jego
przymiotów, osobliwie dla dobroci serca i
łaskawości ku wszystkim.

Był Dawid nie tylko wielkim królem i
mocarzem, ale też świętobliwym Prorokiem
i mężem według serca Boskiego. Upadki swo-
je umiał naprawiać i oczyszczać przez pokorę
serca i prawdziwą pokutę. Nikt nad Dawida
nie umiał lepięj wychwalać Boga, i miłość
mu swoją okazywać. Świadkiem tego są Psal-
my, najwięcej od niego napisane, w których

mocnymi wyrazami już to wychwala Pana Bo-
ga z przedziwnych dzieł jego, już to dziękuje
mu za dobrodzieystwa, i wzywa jego pomocy,
już to powstaie przeciwko bałwochwalcom.
Prawie zaś wszędzie przepowiada Messyasa,
jego narodzenie, życie, śmierć, zmartwych-
wstanie i królestwo wieczne. Złorzeczy
wprawdzie niekiedy nieprzyjaciółom swoim,
osobliwie grzesznikom, bo jeszcze w ten czas
nienawiść ich poczytywano za godziwą. Je-
dnakże dał sam tyle razy przykład miłości
swych nieprzyjaciół, i wybaczenia im krzywd
sobie uczynionych.

Najprzedniejsi muzycy i śpiewacy z fa-
mili Lewitów pod Dawidem byli: Asaf,
Heman, Idytum, którzy też niektóre Psal-
my napisali.

IX. Chwalebne i spokojne panowa- nie Salomona, wystawienie Kościoła.

Drugi Król z pokolenia Judy był Salo-
mon, mądry, spokojny i wspaniałością
wszystkich królów przewyższający. Obiawszy
rządne i dobrze ugruntowane od oycy pań-
stwo, chwalebnie sprawować je zaczął. Zle-
cenia oycy w ukaraniu winnych wiernie i ro-
zumnie wykonał. Joaba za wchodzenie do
buntu Adoniasza, a Semeiego iż woli Monar-
chy i swojej obietnicy nie dopełnił, śmiercią

ukarał. Przy swoiemy młodości był cnotliwym, niewinnym i Boga się bojącym. Prosił on gorąco Boga nie o dostatki, nie o długie życie i zwycięstwa, ale o serce pojętne, czyli o mądrość i zdrowy rozsądek, do rządzenia tak licznym ludem potrzebny. Bóg uskuteczniając sprawiedliwe jego żądanie, dał mu wielką mądrość, iakiy nikt z ludzi nie miał, a przy niy wielką sławę, wziętość i bogactwa. Dał Salomon dziwny mądrości swoiemy dowód w zawiły sprawie dwóch niewiast, gdy owę trudność dowcipnie rozwiązał, i żywe dziecię prawdziwy matce przysądził.

Chcąc zewsząd państwo swoje umocnić, zawarł przyiszn z krolew Egiptu, pojął córkę jego za żonę, i wziął w posagu miasto Gazer. Potem dwór swoy ieszcze lepiy i wspanialey, niż oyciec jego urządził. Postanowił w państwie swoim dwunastu starostów, których powinnością było dostarczać całemu dworowi żywność.

To uczyniwszy chcąc pobożność swoię Bogu okazać, a wolą oycy do skutku przywieść, używając zwłaszcza milego wewnątrz i zewnątrz pokoiu, udał się cały do wybudowania kościoła; do czego miał wiele materyalu iuż dawniemy przygotowanego. Tym końcem odnowił przymierze z Hiram Tyra królem, który mu w architekturze, rzeźbie i ciesielstwie biegłych rzemieślników przysłał, i

drzewa różnego gatunku z Libanu góry dostawił. W ciesielstwie bowiem i rzeźbie kruszczu Hiram poddani, osobliwie Sydończykowie sposobniejsi i dowcipniejsi byli nad Izraelitów. Zaczął to dzieło Salomon ezwartego roku swego panowania, r. s. 2994. przed narodzeniem Chrystusa 1010. a w lat siedm zupełnie skończył. Był ten kościół Jerolimski, w całym świecie i naywspanialey i naybogatszy. Zamykał w sobie świątynią, ołtarz całopalnych ofiar, ołtarz kadzidła, lichtarze złote, stoły na chleby pokładne, miednice wielkie do umywania kapłanów, pomieszkania kapłanów i lewitów, i wszystkie sprzęty kościelne zrobione na wizerunek tych, które Moyżesz na puszczy zrobić rozkazał, wszystkie od złota i drogich kamieni bogate.

Po zupełnym kościoła zakończeniu, zgromadził Salomon lud wszystkie na jego poświęcenie. Wtedy arka pańska na miejsce święte z radością i okrzykami całego ludu wniesiona była. Podobala się Bogu ta pobożność, i dla większego uczczenia tego miejsca, świętym obłokiem cały kościół nappełnił; spuścił także ogień, który nagotowane ofiary strawił. Salomon padłszy na kolana uczynił pobożną modlitwę, polecając Bogu i siebie i lud swoy, a Bóg oświadczył się, iż gotów zawsze będzie wysłuchać tego, który go na tym świętym miejscu szczerze wzywać

będzie. Obiecał Salomonowi tron Izraelski na zawsze, jeśli przykazania jego zachowa. Jeśli zaś przykazania Boskie zaniedba i bałwanom kłaniać się będzie, odbierze Izraelitom żyzną ziemię, porzuci kościół, i lud swój na pośmiewisko narodom poda: Kościół sam pozwoli zrabować i zburzyć, na pokazanie, iż nadewszystko prostoty serca, niewinności i statecznéj czci swoięj od ludzi wyciąga. Uroczystość poświęcenia kościoła trwała dni siedm, przez który czas bardzo wiele bydła na ofiarę zabito.

X. Insze Salomona dzieła, iego zepsucie i zły koniec.

Udał się potem do budowania sobie pałacu podług swego gustu i wspaniałości. Wystawił trzy bardzo wspaniałe i ślicznie przyozdobione pałace; jeden dla siebie, drugi dla żony swoięj, a córki króla Egipskiego, trzeci na wsi, który się lasem libanowym nazywał. . . Dochody Salomona roczne były bardzo wielkie, a to z dóbr iego własnych, z podatków, z handlu i z daniny hołdowniczych narodów. Wysyłał wraz z królem Hiram flotę w dalekie kraje, mianowicie do Ofir, skąd mu przychodziło złoto, kamienie drogic, słoniowe kości, i drzewo pachnące i drogic. Królowie także obcy przyjeżdżali do Jerozo-

limy z wielkimi podarunkami, aby się dziełom i mądrości Salomona zbliższa przypatrzeć mogli. Między wielą innymi przybyła do niego królowa z kraju Seba z Arabii, przyniosła mu w podarunku sto dwadzieścia talentów złota. Ta od podziwienia wstrzymać się nie mogła, słysząc bardzo rozumne iego rozmowy, dowcipne swych zadań ułatwienie, prześliczny dworu porządek, i przepyszne gmachy od niego wystawione. Odjechała z wielkim ukontentowaniem, oświadczając się, iż więcéj oczami swemi widziała, niżeli przedtém od inszych słyszała.

Napisał Salomon ięgię Przypowieści, w której prześliczne daie nauki do obyczajności służące: nadto ięgi *Ecclesiastes* i *Cantica Canticorum*. Pisał także o własnościach wszystkich roślin, drzew, zwierząt, ryb i ptaków, ale to dzieło zaginęło. Opasał nowym murem miasto Jerozolimę, i wiele innych miast obmurował, umocnił, i fortece z nich poczynił.

Kiedy iednostaynie od wszystkich był poważany, wpadł w wielkie o sobie rozumienie, stracił swoię mądrość i niewinność. Zakończywszy przedsięwzięte dzieła, udał się do występków i zapomniał o Bogu. Ow mędrzec zawołany, ow wzór panujących dał się zwyciężyć miłością kobiet. Wystawiwszy prawemu Bogu świątnicę, wystawiał potem

kościół bożyczom, i kadziła im czynił, dla przypodobania się żonom z pogaństwa wziętym. Zapominał zgoła o sobie samym, odrodził się na starość, i przyćmił naganą roskoszą mądrość z nieba wziętą.

Nieporządne i naganne jego życie, uciążliwość podatków na jego przepych wymaganych, sprawiły w państwie dotąd spokojnym zamieszanie. Idumejczycowie i Syryjczycowie widząc Zwierzchnika swego czem innem zatrudnionego, wyłamali się i z hołdu i z daniny. Co większa, pokolenie Efraima namową Jeroboama człowieka możnego i odważnego, Salomonowego niegdyś sługę podbechtane, bunt podniosło. Urażone było na Salomona szczególnie dla tego, iż osedę jego z *Mello* przeprowadził do Jerozolimy, na zaludnienie rozszerzonego od siebie miasta. Tym czasem Ahas Prorok przepowiada Jeroboamowi, iż będzie panem nad dziesięcią pokoleniami; a pokolenie Judy ściśle od Salomona z pokoleniem Beniamina złączone zachowuje Bóg Roboamowi, i to iedynie dla zasług Dawida.

Nakoniec Salomon wielą chorobami duszy i ciała, które niewstrzeżliwość sprawiła, osłabiony, umarł roku panowania 40. życia 62 r. ś. 3030. zostawiwszy zachwiany tron synowi swemu Roboamowi. Niebardzo go żalowano, bo ku końcowi pano-

wania nie wiele od swoich kochany był; a od postronnych nie bardzo poważany. Smutny przykład najmędrszego z ludzi uczy, iak jest niebezpieczna nie słuchać głosu rozumu, a dadź się powodować nieporządnym namiętnościom. Nigdy człowiek na sobie samym wspierać się nie ma, ale im bardziey jest wywyższony, tém bardziey słabości swojej obawiać się powinien.

ROZDZIELENIE KRÓLESTWA.

Królowie Izraelscy.

Królestwo Izraelitów po śmierci Salomona rozdzielone było na dwie części, to jest na królestwo Judzkie i na królestwo Izraelskie. To rozdzielenie stało się naprzód dla grzechów Salomona, potem dla nieroztropności i dzikości Roboama, Salomonowego syna. Przyszły do niego wszystkie pokolenia z prośbą, aby im ulżyć ciężaru od poprzednika na nich włożonego. Ten nieważny pan nie idąc za zdrową radą starszych, ale za dziką radą młodych i płochych radzieliów, nie tylko nie chciał zmniejszyć podatku i ulżyć im ciężaru, lecz im dumnie odpowiedział, iż jeszcze surowiey nad swego oycę z niemi obchodzić się będzie. Tak dziką odpowiedzią dziesięć pokoleń urażone odrywałą się od

Roboama, i biorą sobie za króla Jeroboama, który zaraz po śmierci Salomona powrócił był z Egiptu do Palestyny, Szkodniąc zawsze panujący, gdy nie oycami, lecz tyranami stał się ludu swojego.

Było dziewiętnastu królów Izraelskich, a co jest żalosna, wszyscy niezbożni i bałwochwalcy. Ci królestwo Izraelskie trzymali przez lat 290. aż do zupełnego jego zniszczenia .. Dla lepszego rzeczy porządku osobno o Izraelskich, osobno o Judzkich królach mówić będziemy.

XI. Panowanie Jeroboama, wprowadzenie przez niego bałwochwalstwa.

Jeroboam syn Nabata z pokolenia Efraima założywszy stolicę w Sychem, niezbożnie panować zaczął. Albowiem przez porzucenie prawdziwej Religii, (która wszystkich królestw najmocniejszą jest twierdzą), ważył się panowanie swoje zabezpieczyć. Obawiając się on, aby lud jego, ieśliby według zwyczaju na czynienie Bogu ofiar do Jerozolimy, uczęszczał, powoli nie wrócił się do Roboama prawego króla, kazał zrobić dwóch cielców złotych; nazwał je bogami Izraelskimi, i jednego z nich w Betel, drugiego w Dan postawił,

stawił, przykazując, aby im pokłon oddawano z temi wszystkimi obrządkami, które się w Jerozolimie odprawiały. Z téj saméj przyczyny zatrzymał prawa Moyżesza; i lubo ie według swéj woli tłumaczył, iednak co do sprawiedliwości we wszystkim one zachował. Stąd sięgi Moyżesza i w tych pokoleniach zawsze były w poszanowaniu.

Procz cielców powystawiał na górach kaplice; kapłanów z najpodlejszych ludzi poczynił. W osobie zaś swoiey urząd Arcykapłana i Króla umieścił. Lud przez iakieś umysłu zaślepienie z łatwością jego się rozrządzeń chwycił. Było iednak bardzo wielu Izraelitów, osobiwie kapłanów, lewitów, i wiele innych familij, którzy nie chcąc porzucić czei prawego Boga, przenieśli się do królestwa Judzkiego, i ono zaludnili.

Gdy ten niezbożny król, iako najwyższy kapłan w Betel bałwanom ofiary czynił, przyszedł tam z rozkazu Boskiego Prorok, przepowiadając mu, iż się urodzi syn z pokolenia Dawida imieniem Jozyasz, który kości fałszywych kapłanów i bałwochwalców na tymże oltarzu palić rozkaże. Na dowód téj prawdy powiedział, iż się na dwie części tenże oltarz rozpadnie; co się natychmiast tak stało. Ręka zaś Jeroboama, którą na tegoż Proroka wyciągnął, aby go poimano, zaraz uschła; ale za modlitwą Proroka uzdrowienie

onéy otrzymał. Ten potém Prorok że przeciw zakazowi Boskiemu w Izraelskiéy ziemi pożywał chleba, od inszego fałszywego proroka zwiedziony, w drodze od lwa zabity był.

Jeroboam przeniosłszy stolicę państwa do Tersy, i odebrawszy przepowiedzenie, iż potomstwo jego wprędce wyginie, a częste z Roboamem i Abią królami Judzkimi prowadząc wojny, umarł nakoniec dwudziestego drugiego roku panowania. Ten to nieważny pan dla chciwości panowania, i siebie i poddanych swoich bałwochwalcami poczynił; ani go nieszczyćcie, ani groźby Proroków do poprawy życia i porzucenia czci bałwanów nie nakłoniły.

XII. Panowanie Nadaba, Baazy, Elego, Zambry i Amry.

Nadab Jeroboama syn we wszystkiém oycu podobny, po dwóch latach panowania od Baazy Izraelskiego wojska hetmana z pokolenia Isachar pochodzącego zabity był. Przez to zaboystwo, oraz dla wygasłego Jeroboama domu przysięgł sobie do korony uczynił Baaza, którą 24. lat bardzo źle pisałował. Proroka Jehu, iż mu wygubienie domu jego imieniem Boga ogłaszał, zabić kazał. Wojował z Azą pobożnym królem Judzkim, od którego

kilka razy był zwyciężonym... Po nim obiał rządy państwa Ela, nie lepszy od oycy syn; tego, gdy dopiero na drugi rok panować zaczął, Zambry kawaleryi wódz z całym Baazy domem wykorzystał. Lecz sam tylko przez siedm dni panował, bo będąc obleżony od Amry (który nad drugą częścią wojska Elego hetmanil), w mieście stołeczném Tersa sam się wraz z pałacem spalił. Amry miał znowu przeciwnika do korony Tebniusza, elego sprzątnąwszy spokojnie panował. Ten stolicę państwa z Tersy do Samaryi przeniósł, którą sam wystawił. Było to miasto mocne, lecz stękiem wszelkiéy nieprawości. Tu dwunastego roku panowania źle żyjąc źle umarł roku świata 3086.

XIII. Niezbożność Achaba i Jezabeli; świętobliwość i cuda Eliasza.

Gdy w Jerozolimie panował pobożny i świętobliwy Jozafat, w Samaryi królować zaczął Ahab syn Amry, niecnotliwy, bezbożny i srogi. Na utrzymanie czci bałwanów nie tylko obietnic, groźb i tyranii używał, ale też wziął sobie za żonę Jezabellę Sydońskiego króla córkę, niewiaścę niezbożną, wyniosłą, zapalczywą. Za radą téy żony sprowadził bożyszcze Baala, wystawił mu kościół, i sam pierwszy część Boską iemu oddał, zgolał z

wszystkich królów Izraelskich najgorliwszym pokazał się bałwochwalcą. Na ukaranie ciężkich Achaba i Jezabeli występków, przepuścił Bóg na owę ziemię suszę i nieurodzaj wielki przez lat trzy, którą Achabowi Eliaz przepowiedział. Był to Prorok świętobliwości życia i cudami sławny, w krainie Galaad mieszkający. Pod czas tego głodu żywił Pan Bóg sługę swego Eliasza przy rzece Karyt zwaney, gdzie mu kruk rano i wieczor na pożywienie chleba i mięsa przynosił. Gdy i ta rzeka wyschła, z rozkazu Boskiego poszedł do iednej wdowy do Sarepty Sydońskiego miasteczka, gdzie trochę maki i oliwy tak cudownie rozmnożył, iż przez wszystkie czas głodu na wyżywienie i Proroka i białogłowy z całą familią wystarczyło. Teyże potem wdowie dla téy uczynności zmarłego syna ożywił. Rozgniewana Jezabel na Eliasza, iż niebo zamknął, aby deszczu nie puszczało, prześladowała proroków pańskich, i wszystkich byłaby wygubiła, gdyby nie Abdyasz urzędnik dworski bogoboyny człowiek, który ich sto w lochach podziemnych ukrył i tam ich kryjomo żywił.

Powróciwszy Eliaz z Sarepty powiedział w oczy Achabowi, iż on był wszelakich nieszczęść w Izraelu przyczyną, gdy porzuciwszy prawdziwego Boga kłaniał się Bałowi. Uprosił zaraz deszcz z nieba, i chcąc wszy-

stkich przywieśdź do uznania prawego Boga, kazał zgromadzić wszystkich fałszywych proroków pod górę Karmel. Tam wszystkim przytomnym ukazał moc prawdziwego Boga przez cud ognia, który zstąpił na jego ofiarę, a nie na ofiary kapłanów Baala, acz boga swego od poranku aż do południa wzywali, i nań prawie aż do rozpuku wrzeszczeli: lecz bożek ich był na to głuchy i niemy. Gdy się to stało, lud gorliwością uniesiony wielu kapłanów bałwochalców pomordował. Jezabel o to rozgniewana Eliasza na śmierć szukać kazała. Znając dobrze zawziętość téy niewiaisty uchodzić musiał. Uciekającego i zmordowanego przy puszczy Horeb posilił Anioł ieśdź mu przyniosłszy. Potém Eliaz z rozkazu Boskiego namaścił Jehu na króla Izraelskiego, a Elizeusza sobie za towarzysza przybrał.

Po niejakim czasie Benadad król Syrii wszedł z liczném woyskiem do królestwa Izraelskiego, obległ Samaryę i całemu państwu ostatnią ruiną groził. Achab przestraszony, inż mu się poddawał za hołdownika; ale Bóg zlitowawszy się nad czcicielami swemi, których miał na siedm tysięcy w Izraelu, dodał Achabowi serca, i woysko nieprzyjacielskie rozproszone zostało. W rok znowu podniósł wojnę Benadad przeciwko Achabowi; ale woysko jego pod mia-

flem Afek znieśione, sam Banadad był w oczyszczeniu życia niebezpieczeństwie, lecz Ahab darował mu życie, i przymierze z nim zawarł, pobrane dawniej od jego oycza miasta Izraelskie odzyskawszy.

Używając pokęu Ahab chciał rozszerzyć ogrod swoy w Samaryi, lecz Nabot winnicy swojej, jako dziedzictwa oyców, królowi sprzedać nie chciał. Jezabel niegodziwa na pocieszenie strapionego ślad męża, fałszywymi świadkami o bluźnierstwo przeciwko królowi Nabota obwiniwszy, ukamienować kazała, i winnicę owę do ogrodu królewskiego przyłączyła. Za co opowiedział im Elias, iż dla rozlania niewinnej krwi Nabota, na temże miejscu krew Achaba psy lizać będą, ciało Jezabelli pożrą, a cała ich familia wprędce wyginie. Jakoż Ahab roku panowania 22. na wojnie przeciwko królowi Syryjskiemu podniesiony za to, iż mu Ramotgalaad podług przymierza nie oddawał, strzałą na wozie raniony umarł. Gdy zatem woz krwią jego zbroczony w sadzawce Samaryjskiej obmywano, psy krew jego lizały. Tak się proroctwo Eliasza spełniło r. ś. 3108. (d).

(d) Około tego czasu kładz trzeba założenie, albo podług innych rozszerzenie miasta Kartaginy przez Dydonę z Tyru przybyłą. . . . W tymże czasie żył Homer, a Hezyod trzydziestą laty przed

XIV. Ochozysasz i Joram synowie Achaba, głód wielki w Samaryi.

Ochozysasz syn starszy Achaba i Jezabelli, naśladowca niezbożności oycy i matki nie długo królował, bo drugiego roku panowania wypadł z okna, i porzuciwszy prawego Boga, do Belzebuba bożka w Akaronie posłał radzić się, czyli upadek jego był śmiertelny, lub nie. Za to Elias imieniem Boskiem opowiedział mu, iż z królestwa i życia razem ogołocony będzie. Tak więc mizernie życia dokonał, Joramowi bratu swemu koronę zostawiwszy. . . . Tego czasu Elias wody Jordanu płaszczem zastanowiwszy i sucho z Elizeuszem przeszedłszy, dla życia świętobliwości na wozie ognistym żywy do nieba jest wzięty. Został się Elizeuszowi płaszcz i duch jego prorocki.

Joram rozpoczętą od brata wojnę przeciwko Moabitom, których król Meza nie chciał tęg daniny w bydle oddawać, którą dawał ich oycu Achabowi, dalej prowadzi. Wzywa na pomoc Jozafata króla Judzkiego, i za jego pomocą zwycięża pomyślnie nieprzyjaciela, i do powinności przymusza. Miał Joram

nim, lubo tego drudzy późniejszym od Homera czynią.

tylę odwagi, iż posągi Baala tak Jezabelli miłe poobalał, ale reszty bałwochwalstwa wykorzeniec zaniechał. Tym czasem Benadad król Syryi (kilku tego imienia było królów Syryjskich) chcąc powetować dawniejsze klęski, przedsięwzięł wojnę przeciwko Joramowi królowi Izraelskiemu. Na ten koniec liczne zgromadza woyska, lecz Elizeusz cudowną o tém wiadomością, wszystkie iego szyski pomieszał, i do ucieczki przywiódł. Ale gdy Joram doznawszy tylę dowodów pomocy Boskiej, czei iednego Boga w swém państwie nie przywraca, przychodzi znowu król Syryjski z liczném woyskiem, i Samaryą stolice państwa oblega. To oblężenie zwłaszcza przy nieurodzajnych latach do takiego głodu oblężonych przyprowadziło, iż iako mówi pismo święte, głowę ośla na iadło kupować musieli po 80 srebrników, a fust gnoi u gołębiego po pięć srebrników; co większa matki ostatnim głodem przyciśnione, odważyły się ciała synów swoich pożywać. Tak wielką nędzą ludzką poruszony Joram wziął na się włosienicę, i czynić pokutę zaczął. Zlitowawszy się Bóg nad oblężonymi, rzucił niesłychany posrzech na Syryjczyków; słyszeli iakoby tętent koni, szeleść wozów i bardzo licznego woyska, przeto niezmierną w obozie zdobycz porzuciwszy śpieszno uciekli. Obywatele miasta o tém się przez żebraków,

k którzy to pierwsi posirzegli, dowiedziawszy, weszli do obozu nieprzyjacielskiego, i łupami tam znalezionemi wielce się z bogacili. Przepowiedział to był Elizeusz, że ieden urzędnik temu nie wierzył, przeto w bramie od wielkiego nacisku ludu zatratowany był. Twarde Jorama serce i tém dobrodziejstwem bynajmnię się nie zmiękczyło, i do przywrócenia czei iednego Boga nie nakłoniło.

XV. Śmierć Jorama i Jezabelli, cуда Elizeusza, czyny króla Jehu.

Chcąc Joram odebrać Ramot-Galaad podnosi wojnę przeciwko nowemu królowi Syryjskiemu Hazaelowi, złączwszy się z Ochozjaszem królem Judy. Oblęgał obadwa Ramot-Galaad, lecz Joram wprędce raniony zolał, i wrócił się do miasta Jezrahel. Tym czasem Jehu hetman woyska porzuciwszy oblężenie Ramot-Galaad prosto dążył do Jezrahel, i spotkawszy w polu Nabota, uciekającego Jorama, strzałą go przeszył, a ciało iego psom na pożarcie rzucił, wypełniając nie iako proroctwo Eliasza przeciwko pokoleniu Achaba przepowiedziane. Równie Ochozjasza króla Judzkiego zabić rozkazał. Wszedłszy potem z woyskiem do miasta Jezrahel, Jezabellę z okna patrzącą zrzucić kazał. Tak od koni potratowana, i od psów, iako przepo-

wiedział Elissz, pożarta była, roku panowania Jorama dwunastego. Taki był koniec Jezabelli, która przez lat trzydzieści wszelkimi siłami bałwochwalstwa popierała. Żeby zaś Jehu, niebożną familią Achaba do szczytu wygubił, kazał zamordować wszystkich synów i wnuków Achaba, i kilku braci Ochoziasza króla Judzkiego. Stało się to wszystko z dopuszczenia Boskiego, aby lud z dowódców bałwochwalstwa był oczyszczony.

Pod te czasy słynął Elizeusz cnotami, prorocctwy i cudami. W Jerychu wodę gorzką na prośbę obywatelów przemienił w słodką. Wdowie iednéj na zaspokoienie dłużników, cudownie oliwę rozmnożył. W Sunam matce zmarłego syna wskrzesił. Naamana hetmana wojsk Syryjskich od trądu uleczył, a podarunków żadnych od nikogo przyjąć nie chciał. Gieczy sługa Elizeusza za łakomstwo w odebraniu na siebie kryiomo części owych podarunków, trądem był ukarany. Gdy tenże Elizeusz szedł raz iednego do miasta Betel, a dzieci się z niego, iako z łysiego nasmiewały, wyszły natychmiast z bliskiego lasu dwa niedźwiedzie, i owe dzieci rozszarpały. Naostatek gdy do grobu Elizeusza wrzucono przypadkiem umarłego, iak tylko ów umarły dotknął się kości tego Proroka, natychmiast ożył.

Jehu wytępiwszy do szczytu familią Achaba i wszystkich iego przyjaciół, udał się do wygubienia bałwochwalstwa. Zgromadził wszystkich kapłanów Baala, i w kościele zgromadzonych wyciąć rozkazał, bałwany także i kościoły Baalowe w całym państwie poobalał i pokruszył, a gaie poświęcone powycinał. Za tę swoją gorliwość odebrał takową nagrodę, iż dom iego miał w Izraelu ponować aż do czwartego pokolenia, to jest do Zacharyasza króla, który był ostatni z rodziny Jehu. Cielecowa iednak złotych dawniejszy ku czci wystawionych nie zruynował, zatem lud do chwały prawego Boga nie powrócił. Na ukaranie więc grzechów i ludu i panującego, król Syryjski na Damaszku Hazael, z dopuszczenia boskiego wziął królowi Izraelskiemu prowincye: Gad, Rubena i Manasses, miasta popalił, mężczyzn, niewiasty, starców i dzieci niesłychaném okrucieństwem pomordował. Nieustraszony niegdyś Jehu nie miał tyle odwagi, aby się téj burzy był zastawił. W bezczynności żyjąc, umarł nieśczęśliwy roku panowania 28.

*XVI. Królowie z pokolenia Jehu;
Joachaz, Joas, Jeroboam drugi,
i Zacharyasz.*

Po śmierci Jehu objął rządy Joachaz syn jego; ale i on czci złotych cieleców nie zniósł, przeto wszelkie jego kroki na odcięcie się mocnemu nieprzyjacielowi próżne były. Na dwa lata przed śmiercią uczynił następcą po sobie Joasa syna, i umarł panując lat 17. Tym czasem umarł Hazael, a nastąpił Benadad syn jego.

Joas podobny był w uczynkach oycu, i jednak czasami uciskał się o pomoc do Boga. Przeto Elizeusz już na ten czas stoletni przepowiedział mu, gdy go chorego odwiedził, iż wojna z Syryjczykami dobrze mu się powiedzie. Jakoż potrzykroć z króla Syryi zwycięstwo odniosłszy, wiele miast, które Hazael, Benadada ojeciec był wydarł, nazad odzyskał. Otrzymał także zwycięstwo z króla Judzkiego Amazyasza, o czem niżej. Przywróciwszy swemu państwu porządek i wziętość, umarł panując lat 16.

Po nim panował Jeroboam drugi, syn jego starszy, Jonas Prorok przyrzekł mu pomyślność z wyprawy przeciwko Syryjczykom. Jakoż szczęśliwie z nimi wojował, i wszystkie miasta i prowincye nazad odzy-

śkał, które jego poprzednicy utracili. Co większa Syryjczyków hołdownikami uczynił. i królestwo swoje od miasta Emat aż do morza martwego rozszerzył, i te granice swemu państwu uczynił, które były za pierwszego Jeroboama.

Pod te czasy Jonasa Proroka Bóg do Niniwy posłał, aby mieszkańcom owego miasta zgubę opowiedział; tę iednak król i obywatele surową czyniąc pokutę, i przez szczere występków obrzydzenie, w czasie od siebie odwrócili.

Gdy król Jeroboam wraz z ludem coraz się gorszym i nieubożniejszym stawał, wzburzył Bóg wielu Proroków iak w Judzkim, tak w Izraelskim królestwie, którzy wcześniej przepowiadali: Spustoszenie i poimanie dziesięciu pokoleń przez królów Assyryjskich, ruinę królestw Judzkiego i Jerozolimy, uciężenie ludu i niewolą pod królami Babilońskimi. Na pocieszenie iednak wiernych Izraelitów, mówili wyraźnie o przyściu Mesyasa, o chwale Zbawiciela, o powołaniu narodów bez żadnego braku i o złych odrzuceniu.

Za Jeroboama król Assyryjski wkroczył do Samaryi, wygrał batalią, i wiele ludzi w niewolą zabrał. Od tego czasu królestwo dziesięciu pokoleń stało się placem bezprawów i rozbojów, iak było mieszkaniem bał-

wochwalsiwa. Panował Jeroboam drugi lat 41. był w potyczkach długo szczęśliwy, pokładał czasami ufność w Bogu, ale od nie-
zbożności przodków nie odstąpił.

Po śmierci Jeroboama było przez lat dwanaście bezkrólewie, a pod czas niego nierząd i zamieszanie. Nakoniec uznano królem Zacharyasza, który po sześciu miesiącach od Sellum był zabity. Na nim pokolenie Jehu wygasto. Odtąd berło przechodziło z rąk jednego do drugiego, od słabszego do mocniejszego, aż do zupełnego królestwa tego zniszczenia.

XVII. Ostatni królowie Izraelscy. Upadek Państwa.

Sellum króloboyca panując przez jeden tylko miesiąc, od Manahema woysk hetmana pozbawiony był życia. Manahem aby się lepiej na tronie ubezpieczył, wezwał na pomoc Fula króla Assyryjskiego, który wziąwszy od Manahema tysiąc talentów srebra, uznał go królem, i wyszedł z kraju Izraelskiego. Król ten był w nienawiści u ludu, i po dziesięcioletniem panowaniu zostawił berło Facei synowi swemu. Y ten nie długo panował, bo we dwa lata od Facee hetmana zabity był.

Facee obiawszy rządy, Achaza króla Judzkiego, już przez Razyna Syryi króla osła-

bionego na głowę zbil, plonu niewiaśt, pa-
nien i dzieci na 200 000 wyprowadził; atoli
tych wszystkich brańców, za napomnieniem
Obeda Proroka, dobrze odzianych i nakar-
mionych nazad do ziemi Judzkiej odesłał,
słabych zaś odwieziono. Piękny i chwale-
bny w zwycięzcy ludzkości przykład.

Po niejakim czasie Teglatfalazar król
Assyryjski od Achaza podbudzony, podbi-
wszy Syryę, ziemię także Izraelską spusto-
szył, i cztery pokolenia Neftali, Manasse,
Gad i Rubena w niewolę wziął, i do Assyrii
przeprowadził r. ś. 3264. Resztę pokoleń zo-
stawił królowi Facee pod obowiązkiem płace-
nia rocznego podatku. Nakoniec Facee tron
zaboystwem nabyty zaboystwem utracił, od
Ozeasza z życia wyrzuty roku panowania 12,
który się po nim królem uczynił, i pano-
wał lat dziewięć.

Gdy już czas spełnienia proroctw nad-
szedł, a lud z królem po tylu karach i upo-
mnieniach najmniej się nie poprawił, czas
się też ich upadku i niewoli zbliżył. Ozeasz
chcąc się wybić z jarzma Assyryczyków,
zwykley daniny płacić nie chciał. Salmana-
zar król Assyryjski o to rozgniewany, wszedł
do ziemi Izraelskiej, Samaryi stolicy pań-
stwa dobył, lud wszystek wraz z królem Oze-
aszem w niewolę do Assyrii i do Medyi za-
prowadził, a tę krainę do swego państwa

przyłaczył. Kray na Izraelitach 'zdobyty Chuteuszami z pod Babilonu sprowadzonymi osadził; Ci potém powziawszy wiadomość o prawym Bogu Izraelskim, przy czczeniu bałwanow iemu także cześć oddawali. W dalszym czasie od Samaryi Samarytanami byli nazwani.

Ta niewola przypadła roku świata 3284. przed narodzeniem Chrystusa 720, za panowania w Judei Ezechiasza. Między niewolnikami do Niniwy zaprowadzonymi znajdował się także Tobiasz mąż bogoboyny i sprawiedliwy, niewinnością życia, politowaniem ku nędznym, cierpliwością w przygodach i prorocstwem znamienity... Taki był koniec królestwa Izraelskiego, takie ukaranie Izraelitów za ich zbrodnie, i za porzucenie czci prawego Boga, a udanie się do czci bałwanów.

KRÓLESTWO JUDZKIE.

XVIII. Pierwsi królowie Judzcy po rozdzieleniu państwa: Roboam, Abiia, Aza.

Królestwo Judzkie po śmierci Salomona sprawował syn jego Roboam. Przez pierwsze trzy lata swego panowania był dobrym i pilnym w wykonywaniu powinności panującego. Chciał on orężem insze dziesięć pokolenia, któ-

które nieroztropnością swoją postradał, do posłuszeństwa przymusić, ale mu tego Semeia Prorok zabronił. Wystawił wiele miast, a insze umocnił, zgodał dobry porządek w państwie swoim ustawił. Lecz pomyślnością i miłością niewiaści zepsuty, stał się bałwochwalcą, i lud do czczenia bałwanów przykładem swoim pociągnął. Za te występki ściągnął na siebie i na całe państwo karę Boską, gdyż mu Sezak król Egipski wiele miało nabyobronniejszych, skarby przytém królewskie i kościelne pobrał. Umarł nędznie, jako pierwszy sprawca w królestwie Judzkiem bałwochwalsstwa, roku panowania 17. życia 58. r. ś. 3046.

Abiia syn i następca Roboama był mężny i nieustraszony. Chcąc dziesięć pokoleń do swego państwa przyłączyć, wydał bitwę Jeroboamowi królowi Izraelskiemu; już był od liczniejszego wojska nieprzyjacielskiego otoczony, ale Boga na pomoc wezwawszy zwycięstwo wielkie otrzymał, i miasta Betel, Jezana i Efron z przyległościami wziął. Lecz gdy się do niebożności udał, prędko umarł roku panowania trzeciego, aby dłużey na złe debrodzieystw Boskich nie używał.

Trzeciego króla Judzkiego Azy, syna Abiiasza, rządy były bardzo chwalebne. Posągi bałwanów pokruszył, ołtarze ich i kościółki poobalał, i cześć prawego Boga wazę-

dzie zaszczerpił. Tak powróciły dawne dni niewinności i cnoty, a państwo jego odzyskało dawną moc i chwałę, i miłego pokoju używało. Zarobił sobie przez to na miłość u ludu; bo im kto wierniejszy Bogu, tém miłszy ludowi: i pierwszy przymiot dobrego króla, jest gorliwość o prawą Religiją. Ta jego pobożność sprawiła, iż wielu przeniosło się do jego państwa z królestwa Izraelskiego, w którym panowała sama niezbożność, zamieszanie i bunty. Miał wiele wybudował, drugie naprawił. Z Etyopskiego z Arabii puštěy króla Zary, który mu pokoy mieszał, znakomite za pomocą niebieską zwycięstwo otrzymał. Jednakoweż przy tych chwalebnych czynach nie był bez nagany. Naprzód, że straciwszy po części w Bogu nadzieję, którego przeciwko Murzynom oczywistey doznał pomocy, Benadada Syryi króla bałwochwałę za swoje i kościelne pieniądze, przeciw królowi Izraelskiemu na swoje słońce przeciągnął, i tak się Baazy pozbył. Potwóre, że srofuńcającego siebie o to Proroka jednego do więzienia wtrącić, i wielu z dworskich tego nie chwaleących, zabić rozkazał. Naosłatek że chorując na nogi większą w sztuce lekarskiej, niż w Bogu nadzieję pokładał. Ale gdy sztuka lekarska nic nie pomagała, uciekł się do Boga żalując za swoje winy; umarł pobożnie roku panowania 41. dobrego

wcale i pobożnego zostawiwszy po sobie następcę Jozafata, r. ś. 3090. Był królem dobrym, odważnym i o cześć boską gorliwym.

XIX. Chwalebne Jozafata czyny i pod czas pokoju i pod czas wojny.

Cnotliwy Jozafat nie idąc torem przodków swoich, pobożną z narodu swego niewiaścę wziął sobie za żonę, która mu do utrzymania czci prawego Boga wielką była pomocą. On resztę bałwochwaństwa w państwie swém wykorzenił, i wszystkie gale, gdzie ofiary podług swęy woli czyniono, wyciął. Wszelką obrzydliwą młodzieży niepowściągliwość wytepił, i prawa w téy mierze szanować przyzwyczaił. Ażeby mu się święte zamysły lepięy udały, i złe w swém źródle wytepić zostało, wysłał do wszystkich miast zdatnych nauczycieli, z kapłanów i Lewitów wybranych, którzyby ludzi prawa Bożego we wszystkich jego częściach uczyli, aby tém łatwiey mogło być zachowane. Ci powinność swoję z wielką pilnością i pożytkiem ludzi wykonali.

Przestrzegł pilnie iak dobrego porządku w miastach, tak ścisłę i przyzwolitéy karności w wojsku, którego znaczną liczbę utrzymywał. Miał ślad zupełne w domu bezpieczeństwo, a od postronnych pokoy i

szacunek, którzy mu wielkie podarunki przysyłali, osobiwie Filistynowie i Arabowie. Był z Achabem na ostatniéj wojnie przeciwko Syryczykom, gdzie Achab poległ. Zwiędził osobą swoją cały kraj, przelirzegając wszędzie dobrego porządku i czci iednego Boga. Połtanował po wszystkich miastach sędziów, dla łatwiejszego i prędszego sporów zaspokoienia. Wszedł w przyiaźń z Ochozjaszem, i wspólnym kosztem wysyłali okręty kupieckie do Ofir, czyli do Indyi. Dopomógł Joramowi do zwycięstwa Moabitów. Starał się usilnie, aby kwitły sprawiedliwość, rzemiosła, handel. Zgoła wykonał wszystkie obowiązki dobrego króla, czulego oycy, wiernego Izraelity,

Po długim przeciągu pokoju w swém państwie, był przymuszony wziąć oręż dla obrony. Moabitowie pamiętni klęski, którą od Jorama naywięcéj za jego pomocą odnieśli, złączywszy się z Ammonitami, Syryczykami, Idumeyczykami wpadaia niespodzianie w jego państwo. Jozafat zatrwożony ucieka się do Boga o pomoc, modlitwy i postu używając. Zaufany w Bogu wyszedł śmiało przeciwko nieprzyjaciółom, którzy porożniwszy się między sobą, broni przeciwko sobie samym użyli, i iedni drugich wyrzynali. Tym sposobem otrzymawszy zwycięstwo, znalazł w ich obozie bardzo

mnogie i bogate łupy, tak iż na ich zbieranie ledwie trzy dni wystarczyć mogły. Od tego czasu żaden naród nie śmiał więcéj pokoiu mieszać Jozafatowi. Sprawował mądrze i łaskawie państwo przez lat 25. W tém tylko naganny iż wchodził w przyiaźń z niecnotliwymi królami Izraelskimi, osobiwie z bezbożnym Achabem; i że syna swego ożenił z Atalią niezbożnéj Jezabelli i Achaba córką, która potém męża do bałwochwalstwa przywiodła. Był Jozafat statecznie gorliwy o Religiją, niewinny w obyczajach, mądry w rządach, kochany od poddanych. Za czasów iego pobożność, sprawiedliwość, żeglarsstwo i sztuka wojenna w naywyższym stopniu kwitnęły.

XX. Joram za powodem Atalii wprowadza bałwochwalstwo, iego ukaranie.

Po Jozafacie pobożnym nastąpił niecnotliwy Joram, dobrego oycy sprośny wyrodek. Skazony od Atalii żony swojej, we wszystkiém matce Jezabelli podobny, popsuł to wszystko, co Jozafat z trudnością był naprawił. Naprzd chcąc się pozbyć wszelkiéj przeszkody w wykonaniu niegodziwych zamysłów, sześciu braci swoich i wielu innych im przychylnych, w jednym dniu pomordo-

wał. Stawszy się bratoboycą, stał się bałwochwalcą, i część bałwanów od oycy wykorzenioną nazad przywrócił. Co większa bożyżcze Baala za namową Atalii, do Judzkiego państwa sprowadził, tak iż to królestwo stało się wprędce Izraelskiemu w bezbożności podobne. Doznał zaraz sprawiedliwéj kary Boskiéj; bo iako on prawego Boga odstąpił, tak też od niego odstąpili i z podległości wyłamali się Jdumeycykowie. Toż uczyniło miasto Lobna w pokół: Judy pomocą Filistynów wsparte. Nadto Arabowie i Filistynowie ziemię Judzką najeżdżając (w ten czas gdy Samaryja była w oblężeniu. onę wniwecz spustoszyli, pałac królewski złupili, i synów Jorama wszystkich, oprócz Ochozyasza najmłodszego pozabijali. Sam zaś Joram nieuleczoną wewnętrzną chorobą ukarany, i przez dwa lata onąsrodze dręczony, nakoniec niezbożną wyzienął duszę, roku panowania osmego, Bogu i ludziom obmierzył, stąd też pokrólewsku nie był pogrzebiony.

XXI. Rządy niezbożnego Ochozyasza, Atalii, Joasa i Amazyasza.

Ochozyasz albo Joachaz naśladowca matki Atalii, część bałwanów w swém państwie utrzymywał. Wiąże się z Joramem królem Izraelskim przeciwko Syryycom, i razem

z nim od Jehu zabitym zostaie, pierwszego roku panowania.

Po zabiciu Ochozyasza matka jego Atalia, kobieta wyniosła, sroga i niezbożna tron sobie przywłaszczyła. Żeby zaś samowładniey panować mogła, wszystkich zmarłego króla synów pomordować kazała. Jeden tylko Joas jednoletni téj rzezi uszedł, od ciotki swoiéj, Arcykapłana Joiady żony, ukryty i ocalony. Atalia wszelką moc w rękę mając, kapłanów i część Baala z królestwa Izraelskiego wyrugowaną do swego państwa przyjęła (e). Tym czasem Joas w kościele kryjomo wychowany, w siódmym roku życia od Arcykapłana Joiady królem był obwieszczony z wielką całego ludu pociechą i okrzykami, iż przecie znalazł się ieden prawy Dawida potomek. Przybiega na ten okrzyk Atalia, lecz w tłumie ludu uduszoną zostaie, która sześćioletnie rządy swoje okrucieństwem i bałwochwalstwem pamiętne uczyniła. Działo się to siódmego roku panowania Jehu w Izraelu.

Posadziwszy Joasa na tronie Dawidowym Arcykapłan Joiada, wszelkiego starania przyłożył do wykorzenienia bałwochwalstwa. Nakłonił lud swoją namową, iż przyrzekł,

(e) Pod tej czasy Likurg nadał prawa Lacedemończykom.

że samego prawego Boga czcić będzie: przytem kapłanów Baala wypędzać, a kościół i posąg iego pokruszyć kazał; krótko mówiąc, wszelki porządek chwalenia Boga w kościele Jerozolimskim należycie ustanowił. Tak królestwo Judzkie odzyskało dawną swoją niewinność, sławę i spokojność.

Młody Joas dając się we wszystko wodować Joadzie, nakazał składkę pieniędzy na poprawę kościoła Jerozolimskiego. Z téj ludu składki kościół nadruynowany i przez Atalię na przyozdobienie swego bożka złupiony naprawił. Był dobry i cnotliwy, póki żył iego dobroczyńca i nauczyciel Joiada. Ale po śmierci tego Arcykapłana pochlebliwy przednieyszych panów zepsuty, dopuścił ludowi porzucić kościół boży, a kłaniać się bałwanom. Doznał za to kary Boskiej, bo Syryjczycy kray iego naiechali i pustoszyli. Król ten nie mogąc im się oprzeć, a chcąc pozbyć się ich, był przymuszony kupić u nich pokoy za wielkie pieniądze ze swego skarbu i z kościoła wzięte. Ukaranie to bynajmniej króla nie poprawiło, i owszem Zacharyasza Proroka syna Joiady, wyrzucającego mu opuszczenie Boga i pogwałcenie prawa iego, ukamienować kazał. Niewdzięczny i srogi król zapominał, iż oycu iego Joadzie winien był i życie i koronę. Przyszli znowu Syryjczycy i małą swoich liczbą

bardzo wielu z licznego wojska Joasowego wycięli, samego króla Joasa złapali, i naurągawszy się z niego do woli, nazad puścili. Powrociwszy ranny bawił się łożkiem, i wprędce zabity był roku panowania 40. Był z początku tak cnotliwy jak Dawid, ku końcowi tak występny jak Salomon. Szczęśliwi panujący, gdy mają dobrych i rozumnych radców i onych słuchają, nieszczęśliwi gdy onych tracą!

Nastąpił Amazyasz syn Joasa, w początkach dosyć dobrym i pobożnym pokazał się, i troskliwym o dobro swoich poddanych. Panował spokojnie przez lat prawie dwanaście; chęć nabycia chwały wojownika była przyczyną iego skażenia i zguby. Wypowiedział wojnę Idumeyczykom, którzy się pod Joramem z holdu wylamali, zbił ich szczęśliwie, zabrał ich bożki złote, ale na swoje nieszczęście, bo tém zwycięstwem zasłепiony pokłonił im i kadzenie czynił. . . . Wojsko Joasa króla Izraelskiego na pomoc w ten czas wezwane a przed potyczką z rozkazu proroka nazad odesłane, urażone zostało, i powracając znaczne szkody w królestwie Judzkim poczyniło. Porywczy Amazyasz na wojnę Joasza wyzwał. Przyszedł Joas król Izraelski, wojsko Amazyasza na głowę zbił, samego w niewolę wziął, do Jerozolimy z tryumfem wjechał, znaczną część murów

miasta Jerozolimy, obalił, skarby kościelne, królewskie i naczynia domu bożego zabrał, nakoniec wzięwszy zakładników dopiero Amazyasza na wolność puścił. Upokorzony i zawstydzony król Judzki nieco stał się lepszym. Naostatek roku panowania 29go w buncie od swoich podniesionym uduszony był.

XXII. Chwalebne czyny Ozyasza i Joatama.

Na miejsce Amazyasza za zgodą ludu wyniesiony był na tron Ozyasz czyli Azaryasz syn iego, lat szesnaście mający. Ten poniżoną królestwa Judzkiego sławę dobrym rządem i prawą pobożnością podźwignął. Słuchając zdrowych rad Zacharyasza Proroka, stał się cnotliwym królem przed Bogiem, i mocnym monarchą przed ludźmi. Mury Jerozolimy obalone naprawił, i basztami utwierdził. Jedno z piękniejszych dzieł iego jest wystawienie Arsenału w Jerozolimie, który wszelką zbroją napenił. Perobił także maszyny do puszczania z nich na nieprzyjaciół strzał i rzucania kamieni. Był przekonany, iż rolnictwo i trzymanie trzód przynoszą państwu bogactwa, a poddanym szczęśliwość. Przeto oboje to przykładem swoim wspierał i ożywiał. W pomocy nie-

bleskię zaufany poraził Filistynów, i wzięt im Giet, Jamnię i Azot, obronne i ludne miasta, za to iż za poprzedników swoich często kray Judzki naieżdżali. Z téż przyczyny i z równą pomyślnością zbił i uśmierzył Arabów i Ammonitów, roczny podatek na nich włożywszy. Pogłoska iego zwycięstw wszędzie go sławnym i strasznym uczyniła. Pomyślnością swoją uniesiony rozumiał się być wyższym nad prawo; wtrącił się w urząd kapłański, chcąc sam Bogu na świętym ołtarzu kadzidło palić; lecz trądem zarażony uznał w tém karę Boską. Żył jeszcze lat cztery, i winę swoją pokutą oczyścił. Panował lat 52, zawsze sprawiedliwy, mężny, prawą Religiją kochający, od wszystkich kochany. Ze wszystkich prawie królów Judzkich tak najdłużey panował, tak naysławiebniey. Ukarami swoiem nauczył, iak niebezpieczna jest Monarchom świeckim, duchowne sprawy sobie przywłaszczając (f).

Pobożny i mądry oyciec pobożnego i mądrego zostawił syna Joatama, który po nim

(f) Za panowania Ozyasza około roku świata 3228. igrzyska Olimpijskie dawniey od Herkulesa postanowione, a potem przerwane, odnowione były. Od tego ich odnowienia poszły Olimpiady, przez które Grecy lata swe rachowali.

królował. Kościół wieżę wspaniałą przyozdobił, kilka miast i wieży wysokich do uważania wszelakich kroków nieprzyjacielskich wystawił. Krótko mówiąc, miał wszystkie cnoty oycy swego, spokojnego, mężnego, do Religii przywiązanego, lecz nie miał jego wady. Umarł szesnastego roku rządów swoich za panowania w Izraelu Facee. Naywiększa i naypiękniejsza jego pochwała, iż żył i umarł bez nagaby, iak kochany, tak żałowany od całego narodu (g).

XXIII. Postępki i kleski niezbożnego Achaza.

Powiększył ludu żalność syn i następca jego niezbożny Achaz, odrodek cnoty oycy, poprzysiężony Religii nieprzyjaciół, bałwanów Baala i Molocha obrzydły czciciel. Razyn król Syrii wziął mu port Elat albo Aila, przy morzu czerwonym leżący, wojsko jego zniósł, i wielką zdobycz z królestwa Judzkiego wyprowadził. Nie długo potem Facee król Izraelski złączywszy się z tymże Razynem oblegli miasto Jeruzalem, grożąc Acha-

zowi ostatnią państwa ruiną. Na ten czas Izaiasz Prorok ogłosił Achazowi, iż zamysł nieprzyjaciół nie weźmie skutku; i na dowód pomocy niebieskiej przepowiedział: iż Panna porodzi syna, i nazwie imie jego Emmanuel, to jest Bóg z nami. W znaczeniu duchowném jest to iasne proroctwo o Messyaszu, który się z pauny miał narodzić. W rzeczy saméj Teglathalaser król Assyryjski wezwany na pomoc za wielkie pieniądze od Achaza, wkroczył do Syrii, aby ją sobie podbił. Przerażony Razyn razem z Facee opuszczają Jerozolimę, i na obronę państw swoich śpieszą. Król Assyryjski zawojuawszy Syrię, i część królestwa Izraelskiego, wszedł do Jeruzalem, nakazał Achazowi roczny podatek, a wszelkie skarby królewskie i kościelne zabrał. Po jego wyjściu Idumejczycowie i Filistynowie w państwie Judzkim wielkie szkody poczynili, i wiele miast wzięli. Nie poprawił się przecię Achaz, owszem niezbożność powiększył, kościół boży zamknął, a po wszystkich miastach ołtarze bałwanom powystawiał. Umarł w swéj bezbożności roku panowania szesnastego, od wszystkich znienawidzony. Tem tylko pamięci godny, iż kompas słoneczny pierwszy w Jerozolimie wystawić kazał, i że cnotliwego po sobie zostawił syna,

(g) Gdy Joatam w Judei panował, Romulus i Remus miasto Rzym założyli, roku świata 3250, przed narodzeniem Chrysa 754.

XXIV. Ezechiasza pobożność, zwycięstwa, próżność, śmierć chwalebna.

Ezechiasz gorliwy, czuyny i odważny zaczął panowanie od naprawy czci Boskiej. Był bowiem przekonany, iż mu wszystko dobrze poydzie, gdy Boga na siebie mieć będzie łaskawym. Bramy kościoła od oycy Achaza zamknięte otworzył, kościół zeszepeczony zwoławszy Kapłanów i Lewitów oczyścić kazał. Gdy to uczyniono, król sam padł na kolana w kościele, oddając pokłon Bogu, i wszyscy za jego przykładem idąc toż samo uczynili. Lud wszystek niezmierną był napełniony radością, i z przykładnością czynił za swoje grzechy ofiary, i dziękował Bogu, że mu tak pobożnego i gorliwego dał króla. Nastąpiła potem uroczystość wielkanocna, albo *phase* od dawna zaniedbana, pod czas której wszystkie balwanów posągi i ołtarze poobalano i pokruszono. Mieysca nawet wyższe i gaje, gdzie prywatne ofiary czyniono, ten król poznosił; bo po wystawieniu kościoła, w nim iednym przez prawo to się czynić było powinno. Węza co większa miedzianego, ieszcze od Moyżesza wystawionego, połamać kazał, przeto iż mu się kłaniano i ofiary czyniono. Zalecił kapłanom, aby swoją pobożnością ludowi przyświecali, mówiąc, iż wszystko dobre, lub złe od ich

przykładu zawisło. Aby ich zaś w powinnościach pilniejszymi uczynił, kazał im wszelkie ofiary i dziesięciny wiernie oddawać. Zgoła pobożnością swoją najswiętszym wyrównał królom, iego nikt w téj mierze nie przewyższał.

Tak troskliwym o chwałę Boską będąc, nie zapomniał co był winien poddanym i królestwu. Bóg zaś nagradzając iego gorliwość, we wszystkich mu zamysłach dopomagał. Aby granice państwa słabością poprzedników uszczuplone, znówu posunął, wypowiedział wojnę Filistynom, i wszystkie miasta dawniey od nich pobrane odzyskał. Myślał mocno, iakby się z ohydlivego podatku i podległości królom Assyryjskim uwolnić; przeto gdy Sennacheryb od króla Egipskiego był zbity i osłabiony, zwykłego podatku płaćć mu nie chciał. Urażony Sennacheryb wchodzi do ziemi Judzkiej, bierze bez żadnego oporu miasta, a Jerozolimie ostatnią zgubą zagraża. Pobożny Ezechiasz ucieka się o pomoc do Boga, prosząc aby zamysły nieprzyziaciela bezskuteczne zostały. Oszczędzając zaś rozlania krwi poddanych swoich, traktuje o pokoy, i kupuje go wielką summą pieniędzy. Zdradliwy nieprzyziaciel nie dotrzymał słowa, i obległ samę Jerozolimę. Strapiony król z wielkiego żalu zachorował. Lecz gdy nieporuszony w wierze pokłada

ufność w Bogu, donosił mu imieniem Boskiem Izaiasz, iż zdrowie odzyska, iż piętnaście lat jeszcze żyć będzie, co wróceniem się na-
zad cienia dziesięciu linii na godzinniku Achaza Prorok stwierdza, iż nakoniec nie-
przyjaciel porażony zostanie. Tym czasem bezbożny Sennacheryb do téj przyszedł zu-
chwalości, iż się oświadczyć ważył, iż przez
posłańców, iż też listownie, że Bóg nawet
Izraelski wyrwać Ezechiasza z rąk jego nie
potrafi. Gorliwy Ezechiasz nie już swoją,
ale Boską krzywdą poruszony, wziąwszy na
siebie włosienieć prosił Boga, aby duma zu-
chwałego króla zawstydzoną została. Jakoż
mu jednéj nocy Anioł z woli Boga 185,000,
woyska w pień wyciął. Dumny Sennacheryb
tak wielką i tak nagłą swoich klęską prze-
siraszony uciekł do Niniwy, gdzie od wła-
snych synów był zabity.

Oswobodzony cudownie od nieprzyja-
ciela Ezechiasz używał miłego pokoju, nabył
wielkię sławy, odbierał zewsząd poselstwa
i podarunki, zebrał wielkie bogactwa, i wiele
miał nadruynowanych naprawił. Przy takięj
pomyślności dopuścił się jednego błędu.
Między inaszemi przybyli do niego z Babilonu
od króla Berodach Baladana posłowie, dowia-
dując się o cudownem uwolnieniu Jerozoli-
my z rąk króla Assyryjskiego. Ezechiasz pró-
nością uniesiony, pokazywał im wszystkie
swoje

swoje skarby i bogactwa, aby osobę swoją
szacowniejszą uczynił, i okazał potęgę pań-
stwa swojego, zamiast co miał wszelkie szczę-
ście swoje Bogu przypisać. Nie podobala
się Bogu ta jego chępliwość; przeto opowie-
dział mu przez Izaiasza Proroka, iż wszy-
stkie owe skarby dostaną się do Babilonu,
i że potomkowie jego usługiwać będą królowi
Babilońskiemu. Uznał błąd swój Ezechiasz,
pokutował zań, i życie swoje świętobliwie
zakończył, roku panowania 29. Dla dobrych
rządów był podziwieniem dla postronnych, a
roskoszą dla swego ludu. Był naśladowcą
pobożności Dawida, ale też wady jego pró-
żności na sobie wyraził. Jeżeli jednak upadł,
to z upadku swego przez szczerą pokutę z wię-
kszą chwałą powstał. Pismo daie mu tę po-
chwałę, iż w mądrości, łaskowości i pobo-
żności zrównał się z Dawidem i Jozyaszem,

XXV. Niezbożność i pokuta Ma- nassesa; Bezbożność Amona.

Po łaskawym i pobożnym Ezechiaszu
nastąpił okrutny i niezbożny Manasses syn
jego, lat dwanaście mający. Ten wszelką
część bałwanów od oycy zniesioną nazad
przywrócił. Poświęcił gaie, pobudował oł-
tarze Bałowi; słońcu nadto, księżycowi i
innym gwiazdom część boską i sam oddawał,

i ludowi oddawać kazał. Prócz tego wieszczą-
biarzów do swego państwa sprowadził, ka-
płanów upodlił, i bardzo wielu, niegodzi-
wym jego zamysłem sprzeciwiających się po-
mordował. Izaiiasza nawet Proroka zgubić
rozkazał. . . Krótko mówiąc, w bezbożności
stał się zupełnie podobnym Achabowi. Za-
co przesłał na niego Bóg króla Assyryjskiego
Assarhaddona, który rozszerzywszy swe pań-
stwo, stolicę założył w Babilonie. Ten przez
wodzów swoich wziął Mañassesa w niewolę,
w kajdany okuł, i do Babilonu zaprowadził.
Tam więzieniem i nędzą uciśniony, grzechy
swoje gorzko opłakiwać i ostrą pokutę czy-
nić począł. Uprosił więc sobie od Boga
z tego więzienia uwolnienie. Powróciwszy
na tron bałwany poznosił, i prawą Religiją
przywrócił. Tak publicznie całemu ludowi
dobry z siebie przykład dając, iak go przed-
tém był zgorszył, umarł pobożnie roku pa-
nowania 55. po wyśściu z niewoli roku 30,
roku świata 3361.

Amon syn jego i następca naśladował
oycyca swojego we wszystkich niezbożnościach,
ale w ślady pokutującego nie wstępował. . .
Dlaczego od Boga porzucony, od służących
swoich zabity był; panował tylko dwa lata.

*XXVI. Gorliwość wielka o cześć Boską
Jozyasza; Oswobodzenie Betulii.*

Jozyasz Amona syn, cnotliwy, pobożny,
sprawiedliwy, do Religii przodków prawdzi-
wie przywiązany chwałębnie panował. Naya-
usilniejsze staranie jego było, przywrócić i
utrzymywać cześć Boską nie tylko w swoim
państwie, ale też w kraju Samaryi. Oprócz
albowiem znaczney części ubogich do uprawy
ziemi zostawionych tam Izraelitów, bardzo
wielu z niewoli do swego kraju prywatnie
powróciło; ci iednak z bałwochwalcami po-
mieszani, bałwochwalskie zwyczaje prze-
ymowali; bo ani nauki o religii, ani przewo-
dnika w nięć nie mieli. Tam tedy z woli
króla Helcysz Arcykapłan Judzki wysłany
był, któryby ich nauką swoją i przykładem
do czci prawego Boga przywiódł i w nięć
utwierdził. Bardzięć jeszcze zachęcił się Jo-
zysz do naprowadzenia wszystkich na dro-
gę prawdy cudownem Betulii z rąk nieprzy-
jacielskich uwolnieniem. . . Holofernes wódz
Nabuchodonozora wysłany był, aby wszystkie
narody mocą podbił, któreby mu się dobro-
wolnie poddać nie chciały: aby bogów ich
zruynował, tak iżby samemu Nabuchodo-
nozorowi cześć wyrządzano. Dumny i o-
krutny Holofernes podbiwszy wiele provin-
cyy, wiele kościołów poobalawszy, a wszę-

dzie okrucieństwa swego ślady zostawiwszy, obległ także Betulią, miasto w Galilei leżące. Ale gdy mieszkańcy upokorzyli się przed Bogiem, i pokutę za swoje grzechy czynili, dał im Bóg za wybawicielkę Judytę wdowę. Ta pośty i modlitwy sławna, a sławniejsza mężstwem zgładziła Holoferna, i miasto od wiszącej zguby uwolniła. Całe woysko w rozsypkę poszło, i nie tylko Samaryja, ale też ziemia Judzka od strasznego nieprzyjaciela ocaloną została. Przychodzili zewsząd do Jeruzalem, nawet z Betulii, na podziękowanie Bogu za tak wielkie dobrodziejstwo. Jozjasz zaś gorliwy o cześć Boską, posągi Baala, Moloch, Astarot i cielca w Betel pokruszył, ołtarze słońca i księżyca powywracał, miejsca wysokie wytępił, wieszczbiarzów powypędzał... Żarliwość swoją o chwałę Boską aż za granice swego państwa rozciągnął, i w pokoleniach z niewoli przybyłych obniżył ołtarze i kościółki zburzył, miejsca wysokie powycinał. Nadto wypełniając proroctwo przed 350. lat za Jeroboama przepowiedziane, kości fałszywych kapłanów i bałwów w Betel popalić kazał.

Za tego króla naprawiając kościół, znaleziono księgę prawa od Moyżesza pisaną, z której znalezienia Helcjasz Areykapłan i król wielce się nradowali. Czytając w niej król przekleństwa na gwałcicieli prawa,

zalał się łzami, i prosił Boga, aby wzmiankowane tam kary nie były wykonane, albo przynajmniej zatrzymane. Czytał sam w kościele zgromadzonemu ludowi owe groźby, chcąc ich do poprawy życia pociągnąć. Odnowił święte przymierze z Bogiem, odprawił święto *Phase* z wielką okazałością; ale lud do czei bałwanów przywykły, szczerze się do Boga nie nawrócił. Na taką usilność króla, na groźby Jeremiasza Proroka powierzchowną tylko pobożność okazywali, a serce ich pełne było nieprawości.

Aż dotąd królestwo Jozjasza pokoju używało. Tym czasem Nechao król Egiptu wszedł z woyskiem w granice Judzkie, oświadczając się, iż idzie na osłabienie potęgi Nabuchodonozora. Jozjasz nie ufając mu, wzbraniał przeyścia, stacza bitwę na polu Maggeddo, przegrywa, sam zostaje raniony, i wprędce umiera. Panował lat 41 spokojnie, pobożnie i sprawiedliwie. Oplakiwał go lud wszystek, bo od wszystkich dobrych prawdziwie był kochany. Miał wszystkie cnoty Dawida, nie mając wad jego. Za świadectwem Pisma świętego, w gorliwości o cześć Boską żaden z królów nie był iemu podobny. Zebrał go Bóg wcześniej, aby nie patrzył na te kary i nieszczęścia, które nad Jeruzolimą wisiały, i które Jeremiasz przepowiadał. Zostawił Jozjasz trzech synów: Eliakima el-

bo Joakima, Joachaza czyli Sellum, i Mataniasza.

XXVII. Panowanie Joachaza. Joakima. Jechoniasza.

Po śmierci Jozyasza panowie pominąwszy starszego syna, okrzyknęli królem Joachaza. Ten niezbożny i odrodek cnoty oycy, nie długo panował, bo trzeciego miesiąca iego panowania, Nechao król powracając z wyprawy Assyryjskiej zrzucił go z tronu, i okowawszy w kaydany zaprowadził z sobą do Egiptu; na Judeę zaś wielki podatek włożywszy, królem Judzkim, a hołdownikiem swoim Eliakima uczynił, którego Joakimem przezwali. Ten pokazał się okrutnym, niesprawiedliwym, bałwochwałą i prześladowcą wiernych Boga czcicieli. Upomnienia Jeremiasza, który go do poprawy życia wraz z ludem zachęcał, lekce ważył. Przyszedł więc Nabuchodonozor król, dobył Jerozolimę, wziął nieszczęśliwego Joakima, okuł w kaydany, zaprowadził do Babilonu, i do ciasnego więzienia wtrącił. Zabrał także z kościoła wielką część naczyń złotych i srebrnych, i nie mi bożka swego kościół przyozdobił. Wypuszczono przecie z niewoli Joakima, przywrócono na tron pod tym obowiązkiem, aby hołdownikiem był króla Babilońskiego, aby

mu zakładników z familii swoihey dał, i roczny mu podatek płacił. Joakim wróciwszy do Jerozolimy nie poprawił się w niczem, warunków traktatu nie dotrzymał, i chciał się wyłamać z jarzma Assyryczyków. Przyszli więc naprzód, z rozkazu Króla Babilońskiego, Ammonitowie, Syryczykowie i Arabowie, i wniwecz kray iego spustoszyli. Nadszedł potem Nabuchodonozor, wszedł do Jerozalemu, wziął kilkanaście tysięcy Żydów w niewolę i Daniela z towarzyszymi, a Joakima jeszcze przy koronie zolił. Od tego czasu rachować trzeba 70 lat niewoli, które to lata Jeremiasz Prorok był przepowiedział. Stało się to 4go roku panowania Joakima, r. świata 3398. przed narodzeniem Chrystusa 606. Umarł wprędce niezbożny Joakim roku panowania iedenastego, i ciało iego bez pogrzebu porzucone było, iako przepowiedział Jeremiasz.

Po Joakima śmierci okrzykniono królem Jechoniasza syna iego, bez wiedzy króla Babilońskiego, któremu królestwo Judzkie hołdowało. Był naśladowcą bezbożności oycy, przeto trzeciego miesiąca, iak zaczął panować w Jerozalemie, z matką, żoną i z innymi pierwszymi królestwa panami był do Babilonu przez Nabuchodonozora przeniesiony. Wyprowadził także nieprzyjacieli 10. tysięcy ludzi z samego miasta, i tysiąc rze-

mieślników, a między innemi Ezechiela Proroka. Wszystkie nadto naczynia święte, oraz skarby kościelne i królewskie zabrał i wywoził. Tak osłabiwszy miasto i mieszkańców, uczynił królem Judzkim, a swoim hołdownikiem Mataniasza, i nazwał go Sedecyaszem, pogroziwszy mu zgubą państwa, ięśliby mu nie był wiernym.

XXVIII. Upadek państwa Judzkiego na Sedecyaszu.

Był Sedecyasza naśladowcą zbrodni braci swoich, zły, niebożny, bałwanów czciciel. Nic nie dbał na groźby i upomnienia Jeremiasza, któremi go pobudzał, aby się na drogę sprawiedliwości nawrócił. Gdy się tedy król, kapłani i lud wszystkich nowych coraz zbrodni i niebożności dopuszczali, i jeszcze śmiali się i natrząsali z Proroków do pokuty ich pobudzających, a całą swoją nadzieję w obietnicach fałszywych proroków i w kościele Jerozolimskim pokładali, sądząc, iż świętość tego miejsca zasłoni ich od ciosów gniewu boskiego, przyszedł czas ich ukarania. Ten król nie uważając na słabość swoją, chciał się wytłamać z jęzma Assyryczyków, i podatku płacić im nie chciał. Nabuchodonozor więc na ukaranie zuchwałości swego hołdownika, a raczéj za narzędzie gniewu Boskie-

go użyty, przyszedł z wojskiem, i naprzód król Egipskiego, który bojąc się o swoje państwo szedł Jerozolimie na pomoc, poraził; potem miasto Jeruzalem w scisle wziął oblężenie. Wszczął się w mieście wielki głód i pomor, z którego bardzo wielu wymarło. Po kilku szturmach dobywszy nieprzyjaciela miasta, czyni straszną rzeź ludzi bez żadnego na płeć, wiek i stan względu. Naostatek zabrawszy naczynia kościelne i sprzęty królewskie, miasto i kościół podpalił, i z kretesem zrujnował. Uciekającego Sedecyasza złapano, synów w oczach jego pomordowano, a po tak strasznym widoku, o czy iemu wytłupiono, i w kaydaay okuwszy, roku panowania jego iedenastego z wielkim ludu mnostwem do Babilonu zaprowadzono. Tam nędzą i smutkiem sirapiony nieszczęśliwe życie zakończył. Ten był żaloszny koniec królestwa Judzkiego, które trwało lat 392. Owo miasto święte i w świecie najwspanialsze w ruinach swoich dla grzechów mieszkańców zagrzebane zostało. Działo się to roku świata 3416, przed narodzeniem Chrystusa 588 (h).

(h) Na nieiaki czas przed zburzeniem Jerozolimy Solon nadał prawa Ateńczykom, i wolność ich na sprawiedliwości zasadził.

Od téj powszechnéj niewoli wyłączono Jeremiasza Proroka, i dano mu wolność, albo pójść do Babilonu, albo zostać się w kraju. On dla cieszenia pozostałych braci obrał drugie. Ten święty Prorok strzynię przymierza ochronił, i na górze Nebo w jamie nikomu nieznanoméj ukrył, tak iż téj Żydzi więcéj znaleźć nie mogli. Ogień także święty w lochu podziemnym schował. Napisał pienia żałosne oplakując zgubę Jerozolimy, które lamentacyami zowiemy. Na pociechę zabranym w niewolę Żydom przepowiedział, iż jeśli będą stateczni wé czci iednego Boga, to po 70 latach niewoli przywróci ich do dawnéj oyczyzny.

W spustoszonéj Palestynie trochę tylko ubogich ludzi zostawiono, którzyby owę ziemię uprawiać, i trzody paść mogli, aby iakiś pożytek zwycięzcy przynosiła. Nad tą resztą pozostałych Żydów Nabuzardan hetman wojsk Nabuchodonozora przełożył Godoliasza Żyda, któryby ich w spokojności i posłuszeństwie utrzymywał. Ten łaskawy, naród swoy kochający, i los pozostałych Żydów roztropnością swoją słodzić umiejący rządcą, od zazdrosnego Izmaela, ze krwi królów Judzkich pochodzącego w krótkim czasie zabity był. Niegodziwy zabójca wielu przeciwnych sobie ziomków pomordowawszy, uciekł do kraju Ammonitów. Żydzi zaś

częścią od Nabuchodonozora na miejscu zostawieni, częścią z innych krajów (pod czas ruiny rozproszeni) świeżo przybyli, w takim rzeczy nieładzie i okropności nie widząc dla siebie bezpieczeństwa, w wielkiéj liczbie, mimo odradzania Jeremiasza, schronili się do Egiptu, i tam udali się do czci bożków pogańskich. Ale gdy potém Nabuchodonozor podbiwszy sobie wszystkie pograniczne Palestyny narody: iako to Ammonitów, Moabitów, Idumeyczyków, Syryyczyków, Filistynów, Tyryyczyków, wszedł także do Egiptu i króla Egipskiego na głowę poraził, owi téż Żydzi częścią mieczem, częścią głodem według proroctwa Jeremiasza i Ezechiela, wyginęli.

Ponieważ Jeroboam wprowadziwszy część cielców złotych wypędził z swego państwa kapłanów i Lewitów, a w królestwie Judzkim czasami udawano się do czci bałwanów, przeto Bóg litościwy dawał Izraelitom Proroków, którzyby ich prawa Bożego nauczali, i do czci iednego Boga prowadzili. Gdy się ci nie poprawiali, i od czci bałwanów nie odstępowali, przepowiadali im Prorocy zgubę Państwa i srogą ludu niewolę. Między wielą ionemi w królestwie Izraelskiem byli Prorocy następujący: Elias, Elizeusz, Jonas, Amos, Ozeasz, Obed, Micheasz. W królestwie zaś Judzkim slyngli: Azaryasz,

Abdiasz, Zacharyasz, Joel, Izaiasz, Sofoniasz, Jeremiasz i inni.

ROZDZIAŁ VI.

Niewola Babilońska i dalszy stan Żydów aż do zupełnego ich państwa spustoszenia.

I. Stan Żydów pod Monarchami Assyryjskimi. Daniela wziętość i proroctwa.

Stan Żydów w Babilonii, iako w niewoli, był smutny, ale nie ze wszytkiem nędzny; bo mogli kupować lub stawiać domostwa, nabywać majątności, handel prowadzić, i sami swoimi rządzić się prawami. Nadewszystko w tém byli szczęśliwi, że się szczerze do Boga nawrócili, i iemu samemu wpośród bałwochwalstwa cześć oddawali. Dał im Pan Bóg Ezechiela Proroka, który ich na drogę prawdy i sprawiedliwości wprowadził, i pokutującym powrót do swęj oyczyny obiecywał. Było i to niemłą dla nich ulgą i pociechą, iż niektórzy z Żydów

w wielkiéy u dworu łasce zostawali, i na różne godności bywali wywyższani. Między innymi Daniel Prorok na dworze królewskim wraz z Ananiaszem, Mizaelem i Aza-ryaszem wychowany, i we wszelakich naukach wydoskonalony, pierwsze miał mieysce i względy, a swoją mądrością i wziętością znośniejszy los swym ziomkom czynił. Miły był Nabuchodonozorowi królowi najbardziej przeto, iż mu przypominał i wytłumaczył sen jego o posągu z różnych kruszców zrobionym, czego insi wieszczkowie dokazać nie mogli. Sen ten według Daniela wytłumaczenia, znaczył cztery na świecie Monarchie: pierwszą Assyryjczyków nymonieszą, wyrażoną przez złotą głowę; drugą Medów mniéy mocną, wyrażoną przez srebrne piersi i ramiona; trzecią Persów wyrażoną przez brzuch i lędźwie miedziane; czwartą Greków, wyrażoną przez nogi częścią żelazną, częścią glinianą. Kamyk zaś, który owę statnę skruszył, i wielką górę z siebie utworzył, znaczył obszerne panowanie Rzymian; a w duchowném rozumieniu znaczył królestwo Messyjsza duchowne, które na wieki trwać będzie. Zadziwiony a oraz uweseloony z tak cudownego snu wytłumaczenia Nabuchodonozor wyznał, iż Bóg, którego czcił Daniel, jest Bogiem bogów, i Panem królów, i zaraz Daniela uczynił rządcą wszy-

skich swoich prowincy, wraz z jego trzema towarzyszami.

Panowie Babilońscy zazdroszcząc im téj łaski u króla i tego wywyższenia, wynaleźli satuczny i niegodziwy sposób na ich zgubę. Doradzili królowi, aby wystawił statugę, któręby wszyscy pokłon boski oddawali. Gdy tego Ananiasz, Azaryasz i Mizael, iako prawego Boga czciciele czynić nie chcieli, wrzuceni byli do pieca ognistego, lecz tam cudownie od ognia ocaleni zostali. Król tym cudem poruszony oddał chwałę prawemu Bogu, a tych trzech młodzianów do dawnej łaski przywrócił.

Tym czasem Nabuchodonozór przez słatę zwycięstw i zdobycia tylu krajów pomysłność, osobiwie po wzięciu handlowego i bogatego miasta Tyru i zawoioowaniu Egiptu, w pychę się podniósł, i z bogami równać się począł. Na ukaranie téj wyniosłości dopuścił na niego Bóg straszny sen, który go niepokojnym czynił. Widział we śnie wielkie i wysokie drzewo owoców pełne, które nagle podcięto, i korzenie tylko jego w całości zostawiono. Nadto słyszany był głos wołający, aby przez siedm lat w takowym stanie zostało, ażby poznało, iż jest Pan najwyższy, co włada państwami, i rządzi światem. Ten sen tak mu wytłumaczył Daniel; iż straci rozum, i przez siedm lat nierozumnym będzie-

tom podobny będzie, biegnąc i iedząc iak one trawę. Ziściło się to wszystko, a Nabuchodonozor znowu do rozumu przyszedłszy, uznał Boga Stwórcę nieba i ziemi... Żydzi pod tym królem wszelkię spokojności używać zaczęli, i w czci iednego Boga statecznie trwali. Po śmierci Nabuchodonozora Ewilmerodach rządca państwa w małoletności Baltazara równie łaskawym okazał się ku Żydom. Ten Jechoniasza króla Judzkiego z więzienia uwolnił, i z sobą do stołu aż do śmierci jego siadać rozkazał.

II. Daniel tłumaczy pismo nieznaione; *Wyraża czas przyścia Messyasza.*

W Babilonie po krótkim Ewilmerodacha panowaniu, Nitokrys obiąwszy rządy chwalebnie lat kilkanaście panowała; nakoniec oddała rządy synowi swemu już dorosłemu imieniem Baltazarowi. Ten po niejakim czasie sprawił panom wielką ucztę, kazał przynieść naczynia święte kościoła Jerozolimskiego, i użył ich do napoju wina, dla wszystkich. Tym czasem pokazała się na ścianie ręka pisząca owe słow: *Mane, Thecel, Phares*, których nikt wyłożyć, ani nawet przeczytać nie mógł. Przyzwany Daniel tak je wytłumaczył: iż oznaczały koniec życia królowi, i koniec jego państwu. Baltazar lu-

bo zasmucony uczcił Daniela złotym łańcuchem i purpurą, i trzecią osobą po sobie w państwie swoim uczynił. Ale wkrótce Cyrus syn Kambizesa króla Perskiego, wziął miasto Babilon; król Baltazar zabity, państwo Babilońskie dostało się Medom i Persom, i Cyrus stał się założycielem monarchii Perskiej.

Daniel troskliwy o wybawienie z niewoli ludu, miał pod czas modlitwy objawienie, tyczące się dalszego Żydów stanu i powodzenia. Prócz siedmiudziesiąt lat niewoli, iuż od Jeremiasza przepowiedzianych, widział 70 tygodni, na końcu których miało nastąpić odpuszczenie grzechów, sprawiedliwości wieczyste panowanie, zupełne spełnienie proroctw, i namaszczenie Świętego Świętych. A po sześciudziesiąt dziewięciu tygodniach od Jeruzolimy odnowienia, Chrystus będzie na śmierć skazany, w pół ostatniego tygodnia ustanie ofiara, i będzie w kościele obrzydliwość spustoszenia, i aż do końca to spustoszenie trwać będzie (i). Oto iasnie wyrażony

czas

- (i) Daniel Rozd. 9. „Siedmiudziesiąt tygodni skrócone są nad ludem twoim, i nad miastem świętym; twoim Jeruzalem; aby się dokonało przestępstwo, a grzech wziął koniec, i nieprawość była zgładzona, a wieczna sprawiedliwość sprowadzona była na ziemię, i aby spełniło się widzenie i proroctwo, i pomazany był Święty Świętych.

czas przyścia Messyasza, i spustoszenia na zawsze odnowionego miasta i kościoła Jeruzalem. Te tygodnie rachować się mają od dwudziestego roku panowania Artaxerxes, w którym wydał wyrok pozwalający Żydom, budować na nowo miasto Jeruzalem. Były zaś tygodniami lat, i zawierały w sobie lat 490. Ten sposób rachowania u Żydów był w używaniu, którzy siódmy rok tak święcili, iak siódmy dzień każdego tygodnia. Często też Pismo rok cały dniem zowie.

„Wiedz tedy i uważaj: od wyjścia mowy czyli
 „wyroku, aby odnowione było Jeruzalem, aż do
 „Chrystusa wodza tygodniów siedm i tygodniów
 „sześćdziesiąt i dwa będzie: i znów zbudowana
 „będzie ulica i mury w ciasności albo tru-
 „dności czasów. A po tygodniach sześćdziesiąt
 „i dwóch Chrystus będzie zamordowany; lud który
 „się go zaprze, nie będzie więcej jego ludem.
 „Przyjdzie lud z wodzem swoim, zburzy miasto
 „i świątynią: koniec jego spustoszenie, a poskoń-
 „czony wojnie będzie dawno postanowione spu-
 „stoszenie. Utwierdzi zaś przymierze z wielą
 „w przeciągu jednego tygodnia; a w pół tego
 „tygodnia ustanie ofiara i ofiarowanie. Będzie
 „w kościele obrzydliwość spustoszenia, i aż do
 „skończenia i końca trwać będzie spustoszenie.

III. Powrót Żydów z niewoli do oyczyny, budowanie kościoła.

Daniel od Cyrusa i kochany i poważany, o niczém bardziéj nie myślał, iak o wybawieniu z niewoli ludu swojego. Przełożył on Cyrusowi Babilońskiemu Królowi, iż Prorocy dawno przepowiedzieli, a osobliwie Izajasz na lat 150, że Cyrus będzie monarchą wschodu, wybawicielem ludu Żydowskiego, i odnowicielem kościoła Jerozolimskiego. Cyrus tém ukontentowany, rozszerzwszy królestwo Perskie po oycu wzięte, wydał wyrok, pozwalający Żydom wrócić się do swéj oyczyny, i kościół prawemu Bogu w Jerozolimie wystawić. Oddał im wszystkie naczynia kościelne za Nabuchodonozora pobrane, i koszt na kościół ze swego skarbu ofiarował. Roku więc przed narodzeniem Chrystusa 536, po upłynionych zupełnie 70 latach niewoli, Zerobabel syn Salatyela, wodzem obrany, i Jozue albo Jezus syn Jozedeka najwyższy kapłan, 42,360 Izraelitów, a 7300 służących do ziemi Judzkiej przeprowadził. Stanąwszy Żydzi w oyczynie swoiéj, zaraz nowy ołtarz wystawili, i na kościół fundamenta zakładać poczęli. Ale Samarytani na Żydów rozgniewani, że ich do uczestnictwa tego dzieła przypuścić nie chcieli, wszelkimi sposobami tego im przeszkad-

zali, i swoimi podstępny wyrobili od dworu zakaz budowania kościoła. Samarytani byli to owi Kuteuszowie od Nabuchodonozora sprowadzeni, którzy do czci Boga prawdziwéj fałszywą mieszały, i stąd Żydzi bardzo się nimi brzydili. Lecz Daryusz król Perski i Babiloński pozwolił na nowo Żydom, aby kończyli zaczęty kościół; co większa wszelki koszt na tę budowę i na czynienie ofiar ze swego skarbu łaskawie ofiarował. Przy wielkiej Żydów usilności za namową Aggieusza i Zacharyasza Proroków, skończony był kościół, i z wielką uroczystością poświęcony, r. ś. 3489. przed Chrystusem r. 515. (k).

Nadto Artaxerxes pozwolił Ezdraszowi iść do Jeruzalem z Kapłanami, Lewitami i innym ludem, który się był jeszcze w jego państwie pozostał. Dał mu wiele złota i srebra na przyozdobienie kościoła, i wolność, aby sam obrał Sędziów i innych urzędników. Ten Ezdrasz był z pokolenia kapłanów, wprawie Moyżesza naybieglejszy, a stąd naylepszy

(k) Za panowania Daryusza zaczęła się wolność Aten i Rzymu. Ateńczykowie wypędzili Hipparcha syna Pizystrata, a Rzymianie wygnali Tatkwinusza pysznego, i dwóch Konsulów postanowili. Wkrótce potem wślawia się Milejades wygraną Maratońską.

Żydów nauczyciel. On wszelkie wady i bezprawia tak we czci Boga, iako i w obyczajach Izraelitów, osobliwie względem żon cudzoziemek i ucięgnięcia uboższych poprawił, i we wszystkiem dobry porządek ustanowił.

IV. Historya Estery i stan Żydów w Persyi pod królem Asswerem.

Jeszcze Nabuchodonozor król zawiąwszy znaczną część Persyi na królu Asyagiesie, wielu Żydów z Babilonu do Suzy miasta Persyi przeprowadził; między którymi znajdowali się Mardocheusz i Ester. Artaxerxes, albo iak Żydzi mówią, Asswerus, Babilńczykom zawiązane przez nich prowincye odebrał, i państwo swoje do wysokiego potęgi stopnia wyniosł. Żydzi tam się znajdujący zachowali ścisłe prawo święte, trzymali się Religii przodków swoich, oddając cześć iednemu Bogu stwórcy nieba i ziemi. Ta ich pobożność i oddalenie się od czci bałwanów wpośród bałwochwalców, wielkie na nich prześladowanie ściągnęła (1).

(1) Jedni przez Asswera rozumieją Daryusza Histaspę, inni Artaxerxesa długoręcznego, królów Perskich.

Asswerus oddaliwszy królową Wasty, wziął sobie za żonę Esterę z pokolenia żydowskiego, piękney urody i skromności niewiaśc, synowicę Mardocheusza, która potem ludu swego stała się wybawicielką. Aman minister królewski dumny i zuchwały, wielce na Mardocheusza rozgniewany, że on sam ieden przed nim na kolana nie padał, wyrobił sobie edykt króla, aby wszyscy Żydzi w tym kraju, iakoby pokłóy mieszający, w pień wycięci byli, a Mardocheusz powieszony. Ale Ester litością nad swoim ludem zdęta, przebłagała i oświeciła króla, względem niegodziwego i okrutnego Amana zamysłu. Król o wszystkiem uwiadomiony, nagrodziwszy przysługę w odkryciu spisku Mardocheusza, Amana na zgotowany dla Mardocheusza szubienicy powiesić kazał, a edykt swój względem wyrznięcia Żydów nazad odwołał: Mardocheusza ministrem swoim uczynił, i Żydom podług praw swoich żyć pozwolił. Tak roztropnością i dobrocią Estery Żydzi od wiszącęy zguby ocaleni zostali.

V. Wystawienie murów miasta Jeruzolimy. Rząd Izraelitów.

Mając Żydzi wystawiony kościół i wszelką w nim cześć należycie ustanowioną, chcieli się od nieszczęścia nieprzyjaciół murami mia-

sta ubezpieczyć. Przez Nehemiasza więc podczaszego królewskiego, wyrobili sobie na to pozwolenie. Artaxerxes poważając sobie Nehemiasza dla pięknych jego przymiotów, na żądanie jego wydał dwudziestego roku swego panowania wyrok pozwalający stawiania murów i bram około miasta Jeruzalem. Od dnia tego wyroku, to jest od roku świata 3546, a przed Chrystusem 458, rachować trzeba tygodnie Daniela, 490 lat w sobie zawierające. Nehemiasz człowiek znakomity, mądry, do oyczyny swojej statecznie przywiązany, i o religii Ojców swoich gorliwy, bezwzględny na siebie opuszcza stopnie godności swojej, aby całość i sławę współbraci swoich podźwignął. Uczyniony od króla rządcą Żydów, z mnogimi dostatkami przybywa do Jeruzalem. Tam zniosłszy się ze swoimi rodakami zaczął natychmiast dzieło około murów miasta. Mieli znowu Żydzi od pogranicznych nieprzyjaciół w budowaniu przeszkodę, tak dalece, iż Nehemiasz jednych do obrony, drugich do murowania wyznaczyć musiał; z murujących nawet niektórzy w jedną rękę, jak mówi Pismo święte, kielnią, w drugą broń trzymać musieli. Robili koło tego dzieła z takim pośpiechem, iż mury i bramy Jerozolimy w przeciągu 52 dni, nie bez podziwiania za staraniem Nehemiasza zupełnie skoń-

czono były. Pod czas tego dzieła Nehemiasz nie tylko miał wiele przeszkód, ale też wiele od zazdrosnych na swoje życie zasadzek, lecz tych uchronił się częścią roztropnością swoją, częścią ufnością w Boga położoną (m).

Nehemiasz aby wszelki porządek w czynieniu ofiar ustanowił, kazał szukać świętego ognia, który Jeremiasz w suchy studni był ukrył. Nie znaleziono ognia, tylko wodę błotnistą i zgęśłą; tą Nehemiasz ofiary pokropić kazał, i zaraz cudownie ogień wybuchnął. Wprowadził także dobry porządek między Kapłanów, Lewitów i śpiewaków, iaki był za Dawida, kazał im oddawać dziesięciny i pierwiastki, aby tak powinności swoje punktualnie wypełniali. Prawo Mojżesza i księgi Proroków co Sabat częściami czytać i tłumaczyć nakazał, aby znane wiernicy być mogło zachowane. Zgoła był to człowiek niezmordowany w gorliwości o cześć Boską i o dobro ludu, który od ucisku możniejszych oswobodził, tak dalece, iż się odnowicielem Rzeczypospolitej i wybawicielem nazwać mo-

(m) Za czasów Artaxerxesu roku od założenia Rzymu 302. wysłał Rzymianie Posłów do Grecji, oświadczyć do Aten, na zebranie praw, z których potem dwanaście tablic ułożyli. Artaxerxes zwyciężony od Cymona, zawiera pokój z Grekami, roku świata 3566. Filip król Macedoński pokonał pod Cheroneą Ateńczyków, i wielowładnym tego narodu uczynił się panem.

że. Ezdrasz niemnię gorliwy, biegły i uczony, żeby gruntowniej utwierdził Religiją prawego Boga, uczynił zbiór wszystkich ksiąg świętych, i omyłki w niektórych exemplarzach zaszłe, według oryginału poprawił. Opisał dzieje czasów swoich we dwóch księgach, Ezdraszowemi zwanych, które Nehemiasz dokończył. Tenże Ezdrasz zebrał krótko dawne dzieje Ludu Bożego, i rozłożył je na dwie księgi nazwane *Paralipomenon*.

Od czasów Nehemiasza albo wystawienia murów Jerozolimy, wszelkie proroctwa ustały, bo lud dosyć już był nauczony i w powinnościach swoich oświecony. Podobalo się Bogu nie posyłać więcej Proroków, aby Żydzi z większym pragnieniem oczekiwali Messyasza, na którym wszystkie proroctwa spełnić się miały. Lud Izraelski od niewoli zaczął być stateczny w swej Religii, i więcej do czci bałwanów nie powracał. Niewola nauczyła ich być Bogu wiernymi. Prócztego zaczęto odtąd stawiać po miastach bożnice, jako miejsca do modlitwy i do czytania Pisma Sgo, które im powinności ku Bogu dziele przypominało.

Żydzi po swoim z niewoli powrocie nie obierali sobie królów, ale rząd wolny wprowadzili, pod głową i dozorem najwyższego kapłana. Rządzili się podług swych praw, obierali sobie urzędników i sędziów, ale za-

wsze obeym Monarchom podlegali i podatek im płacić musieli. Tę podległości hold nie tylko Monarchom Perskim, ale też potem Greckim oddawali. Rada najwyższa niegdyś od Moyżesza ustanowiona, utrzymywała się przy swej powadze, i przy niej władza życia i śmierci zostawała aż do czasów Heroda króla.

VI. Odszczepieństwo Manassesa, wystawienie kościoła Samarytańskiego.

Cieszyli się długo Żydzi miłym wewnątrz pokojem, aż oto Manasses syn Joiady najwyższego kapłana, wszczyna wielkie zamieszanie. Pojął on za żonę córkę Sanabalaty Rządcy Samaryi. Nehemiasz i starszyzna namawiali go, aby od ludzkości przeciw prawu pojętą precz od siebie oddalił: on nie tylko przyśłać na to nie chciał, ale też stał się pierwszą głową odszczepieństwa. Począł zaraz myśleć o wystawieniu kościoła blizko Samaryi na górze Garyzym, którą Samarytani za świętą mieli, aby tego kościoła najwyższym uczynił się kapłanem. Udał się więc do kraju Samaryi, i wielu Żydów którzy się kary za podobne przestępstwo prawa Moyżeszowego obawiali, za jego przykładem poszło. Sanabalat zamiarom zięcia Manassesa dogadzając, dla zbiegłych Żydów wystawił kościół

Garyzyski. Tym sposobem ambicji Manassesza stało się zadosyć, i Samarytani osobny kościół, składać poczęli, roku przed narodzeniem Chrystusa 4tego. Odtąd Samarytani pomieszani z Żydami, czczenie bożków swych porzucili, a samę cześć prawego Boga i księgi Mojżeszowe zachowali. Wiele atoli przeciwnych i sobie szczególnych zatrzymali obrządków, stąd Żydzi zawsze się niemi brzydzili, i ciągle niechęć między niemi panowała.

*VII. Stan Żydów pod Alexandrem W.
i innymi królami Syrii i Egiptu.*

Alexander wielki podbiwszy pod swoją moc całą Persyą, stał się ię panem, wchodzi do Babilonu i zakłada Monarchią Grecką r. ś. 3674. Żydowskie więc państwo królom Perskim podległe, do niego należeć poczęło. Lecz Alexander rozgniewany na Żydów, iż mu pod czas oblężenia Tyru żywności i posiłków dać nie chcieli, iako wierni królowi Perskiemu, idzie z wojskiem i z zamiślem zburzenia Jerozolimy. Atoli na widok Jaddusa najwyższego Kapłana z Lewitami w białych szatach przeciw sobie wychodzącego, zmiękczony został, i przedsięwzięcia swoje odmienił. Pokazali mu Żydzi

proroctwo Daniela, iż Persya miała być przez króla Grecyi zawoionana, co on o sobie wytłumaczył. Żydom podług praw swoich i Religii żyć pozwolił; nadto do Alexandryi miasta od siebie założonego wielu Żydów sprowadził, wielkie nadawszy im przywileje (n).

Samarytani Alexandrowi Tyr w oblężeniu trzymającemu przyławili na pomoc ośm tysięcy woyska. Za tę przysługę żądali przywilejów takich przynajmniej, iakie Żydzi nie zasłużeńi otrzymali. Alexander interes ten odłożył do powrotu swego z Egiptu. Gdy potem oni rządę Syrii i Palestyny Andromacha z domem spalił, wypędził ich z Samaryi miasta, które Macedończykami osadził, a zbywające grunta Żydom nadał: owe zaś ośm tysięcy w woysku swoim będące, do Tebaidy na osadę posłał. Reszta zgromadzonych po téj klęsce Samarytanów osiedlił w Sychem pod górą Garyzym, i to miasteczko stało się odtąd ich stolicą, gdzie się po dziś dzień utrzymują.

Alexander zwycięzca Persów chcąc w Babilonie na nowo postawić zruynowaną wieżę Belusa, kazał żołnierzom swoim wy-

(n) W czasie Alexandra zwycięstw, Rzym z Samaitami wojnę toczyć zaczął.

zonić gruzy, a zatém i Żydom w jego wojsku służącym; lecz ci przez wzgląd na Religiją, która wszelkiego bałwochwalstwa zabraniała, żadną miarą tego czynić niechcieli. Używano musu, gwałtu i kary, ale nadaremnie. Dziwiąc się Alexander takiej stałości, uwolnił ich ze służby, i do własnego kraju odesłał.

Po śmierci Alexandra r. ś. 3680. państwo jego na kilka części przez wodzów rozzerwane było, i Żydzi czasami nieszczęść doznawać poczęli. Najmocniejsze zrobili się królestwa: Egipskie założone przez Ptolomeusza syna Lagusa, i Azji albo Syrii przez Seleuka ustanowione. Ptolomeusz król chcąc zdobyć Palestynę, przyszedł z wojskiem, do był w Sabat Jeruzalem, i do Egiptu kilkadziesiąt tysięcy Żydów wyprowadził. Lecz widząc ich wiernych sobie przywileje od Alexandra im nadane potwierdził, i laskawie z nimi się obchodził; wielu w wojsku swoim umieścił, i straż fortec najwięcej onym powierzał... Słodkie i sprawiedliwe rządy Ptolomeusza w Egipcie sprawiły, iż wielu Żydów z czasem przeniosło się dobrowolnie do Alexandrii, gdzie wystawili sobie kościół, i równych z innemi obywatelami swobód używali. Niektórzy z Żydów nawet do Cyreny prowincyi udali się, która równie z Libiją do Ptolomeusza należała.

Seleukus także Nikator król Syrii sprowadził Żydów do Azji mniejszey, osobliwie do Antyochii od siebie założonéy. Najwięcej tam przybyło Żydów z Babilonii, bo i stolica państwa do Antyochii była przeniesiona i Babilon prawie zupełnie opuszczony. Z Azji przeszli Żydzi do Grecyi, a wszędy iednemiż swobodami, i iedną z innymi obywatelami cieszyli się wolnością.

Gdy z czasem w Xiegi święte przez nieuwagę przepisujących wcisnęły się niektóre pomyłki, Symon zwany sprawiedliwy, najwyższy w Jeruzolmie Kapłan r. ś. 3702. zniosłszy Xiegi święte z Ezdraszowym i Nehemiaszowym exemplarzami, opuszczone miejsca przydał, mylnie poprawił, i wszystkie xiegi wzorem Ezdrasza, w pewny porządek czyli Kanon ułożył, którego Żydzi dotąd się trzymają.

Za rządów Eleazara Arcykapłana Ptolomeusz Filadelfus król Egiptu nauki kochający, sprowadził do siebie uczonych Żydów, którzy mu pięć xiążek Mojżesza na Grecki język przełożyli; to tłumaczenie nazywa się wykładem 70, roku przed Chrystusem 287. Insze pisma święte w późniejszym czasie dla Żydów w Egipcie i Grecyi siedliska swoje mających były z Hebrayskiego na Grecki język przełożone. Gdy się Żydzi po Azji krzewić poczęli, królowie wschodni tak poważali ich

Religią, iż do kościoła Jerozolimskiego znaczne dary zasylali (o).

W Alexandryi mieście dali Żydzi szczególny dowód przywiązania swego do Religii Ojców swych. Ptolomeusz Filopator król Egiptu, urażony wielce, iż go Żydzi w Jerozolimie będącego, nie puścili na miejsce święte w kościele, dokąd sam tylko najwyższy Kapłan raz w rok mógł wchodzić, nakazał pod karą śmierci wszystkim Żydom w państwie swoim znajdującym się, aby wawrzyn Bachusowi poświęcony na głowach swoich nosili. Z kilkudziesiąt tysięcy Żydów, trzechset tylko nieczemnych, rozkazu tego usłuchało, inni w Religii stateczni, woleli ginąć, niż się stać bałwochwalcami. Już wyprowadzono wszystkich Żydów z niewiastami i dziećmi na plac publiczny w Alexandryi, przywiedziono rozjadłe słonie na ich rozszarpanie. Ale Bóg litościwy nagradzając ich wierność, odmienił lwów srogość i gniew króla w łagodność: tak wszyscy wolno puszczeni z radością do domów swych powrócili.

(o) W tym czasie prowadzili Rzymianie wojnę z Tarentynami i z królem Pirrusem, którego opuścić Włochy przymusili. Roku świata 3785. Annibal zaczął drugą wojnę Punicką z Rzymianami, która trwała lat 17.

VIII. Chciwość Seleuka, ukaranie Heliadora, ambicya i chciwość kapłanów.

Pokóy którego używali Żydzi w Palestynie, pomieszała chciwość i przewrotność ich braci własnych. Symon Żyd, sługa kościelny, lakomy i zdradny człowiek, przez pochlebstwo donosił kłamliwie Seleukowi Filopatorowi, iż w kościele Jerozolimskim wielkie się skarby znajdują, którychby on na dobre mógł użyć. Król pieniędzy chciwy wysłał Heliadora wodza na ich zabranie. Żydzi udają się modlitwami swoimi do Boga prosząc, aby tę zniewagę od swego kościoła odwrócić raczył. Tym czasem dumny Heliodor wchodzi śmiało do kościoła na zrabowanie skarbcu; ale od dwóch młodzieńców z woli Wszehmocnego tak mocno rozgami osmagany był, iż prawie na pół umarły zdawał się; jednak za modlitwą Oniasza Arcykapłana do zdrowia przyszedł, i opowiadał wszystkim moc Boga najwyższego, który owo miejsce w swęj miał opiece.

Od czasów Oniasza trzeciego najwyższego kapłana, nie mieli Żydzi przez długi czas prawych kapłanów najwyższych, gdyż ambitni urząd arcykapłański za pieniądze u królów Syryi kupowali, i edni drugich spychali, najniegodziwszych nawet sposobów użyć nie wstydzili się, aby tylko godności téj dołączyć mogli. Ta ich ambicya razem

z chciwością złączona, wiele nieszczęść na cały lud Żydowski spowodowała. Stąd bowiem wsczęły się w Judei szkodliwe kłótnie, zamieszania i morderstwa.

*IX. Niegodziwość i okrucieństwo Antyo-
cha. Goriwość Matatyasza. Męczeń-
stwo Machabeuszów. r. ś. 335.*

Antyoch Epifanes syn wielkiego Antyo-
cha, zuchwały, okrutny, bezbożny, starał się
z tych rozterek korzystać. Powracając z
Egiptu, który chciał zwojować, lecz mu się
nie udało, wszedł z wojskiem do Jerozolimy,
gdzie kilkadziesiąt tysięcy Żydów częścią
pomordował, częścią w niewolę zabrał.
Wchodzi nawet do samego kościoła, bierze
wszystkie naczynia święte, złote i srebrne,
wystawia posąg Jowiszowi Olimpijskiemu w
pośród kościoła, i ołtarze pogańskie po wszy-
stkich miastach Judzkich. Jowiszowi i in-
nym bożkom od Greków czczonym cześć bo-
ską oddawać, mięso wieprzowe ofiarować i
iść rozkazuje. Nadto na obalenie prawa
Mojżeszowego, zakazuje obchodzić święta i
czynić ofiary; każe znosić księgi święte, i one
publicznie pali, zgoli całą ich Religią zgruntu
wywraca, a pogańską wprowadzić usiłuje.
Wielu karą śmierci ulęknieni króla rozkazy
wykonywają. Lecz nieustraszony Matatysz

jak

tak niegodziwym złośliwego króla zamysłem
z synami swoimi opiera się, i na utrzymanie
religii i praw świętych używa wszelkich spo-
sobów. Dobrzy i o cześć Boską gorliwi Żydzi
łączą się z nim, i zuchwałego króla nieustra-
szoną odwagą swoją zawładniają. W ten
czas to święty ów i mężny starzec Eleazar
śmierć chwalebną nad życie niesławne prze-
kładając, i żadnych rad przyjacielskich, i sko-
mniętych bacznych nie przyjmując, za Religią
ojców życie położył. W jego ślady wstępu-
jąc, siedm bracia Machabeuszykowicze żadne-
mi groźbami, ani obietnicami nie dali się u-
wieszyć, ale mężnie z matką swoją krew prze-
lali za praw oyczytych i Boskich zachowanie.
Stali się męczennikami, bo dla Religii świętęj
okrutnie byli zamęczeni.

Matatysz zaś wyżej wspomniany z po-
kolenia Finées idący, chcąc upadającą Reli-
gią podźwignąć, zebrał wojsko z gorliwych
Żydów, i zapędy tego tyrana nieco wstrzy-
mał. Miał on pięciu synów: Jana, Symona,
Judasza, Eleazara i Jonatę, którzy po nim byli
naczelnikami, i mężnie za lud walczyli.

*X. Chwalebne czyny Judy Macha-
beczyka i jego braci.*

Judasz nasamprzód od samego Matatysza
następcą uczyniony, był naśladowcą mężna

L

i pobożności oycy. Ten liczne wojska Apolloniusza, Serona, Nikanora, Gorgiasza, Tymoteusza, Bachidesa, mocnych hetmanów Syryjskich w różnych potyczkach małą swoich garstką, ale wielką w Bogu ufnością na głowę poraził: Filistynów potem. Idumeyczyków i Ammonitów, którzy mu pokój miesza, równie pomyślnie pokonał. To uczyniwszy kościół Jerozolimski złupiony i zepszecony oczyścił, posąg Jowisza wyrzucił, a ofiary i obrządki święte odnowił. Arcykapłanem zostawszy chwałę i powagę téj godości przywrócił.

Antyoch Epifanes dowiedziawszy się o klęsce wszystkich swych wodzów, powraca z hańbą z Persyi, (gdzie bogaty kościół chciał złupić, a ze wstydem był odpędzony), wpada w niesłychaną złość, i Jerozolimie ostatnią grozi ruiną. Lecz nagle iadąc wypadł z wozu, w tém zgniołością wnętrzości, robaństwem i smrodem stąd wychodzącym udęczony, wyznaie moc Boga Izraelskiego, przyrzeka nagrodzić szkody Żydom uczynione; i w tém nędznie umiera. Oczywista kara Boska za prześladowanie i zamordowanie tyłu niewinnych ludzi, r. ś. 3841.

Judasz Machabeyczek wołował ieszcze z następcą iego Antyochem Eupatorem, którego kilkarazy zwyciężył, i pokój z nim zawarł. W jednéj atoli potyczce poległ męnie

potykając się Eleazar brat Judy; lecz śmierć iego pokój całemu narodowi przyniosła. Po otrzymaném zwycięstwie posłał Judasz do Jerozolimy znaczne pieniądze, aby się modlono i ofiary czyniono za tych Żydów, co podczas bitwy na placu legli, dobrze i świętobliwie o zartwychwstaniu myśląc i wierząc. Chcąc Judasz naród swój od napaści nieprzyjaciół zasłonić, zawarł przymierze z Rzymianami, spodziewając się, iż sama sława Rzymian będzie dla nich obroną. Nakoniec potykając się mężnie z Bachidesem i Alcymem zmiennikiem Żydem, hetmanami króla Demetriusza, legł na placu, bo tylko 800. miał ludzi przeciwko wojsku z 20,000 złożonemu. Oplakiwał go lud wszystek, gdyż on sławę narodu swego podźwignął, Żydów od uciemżenia uwolnił, i część prawego Boga w kościele Jerozolimskim przywrócił.

Po śmierci Judy brat iego Jonatas wodzem okrzyknięty został. Ten Apolloniusza Celezyryi rządę szczęśliwie pokonał. Tak się wstawiając z Alexandrem Balas; a potem z Demetriuszem Nikanorem królami Syrii pokój zawarł; ze Sparcyatami przymierze uczynił, a z Rzymianami odnowił. Gdy mu się wszystko po myśli wiodło, zdradziecko od Tryfona, tron Syrii przywłaszczycie sobie chcącego, wraz z dziećmi swemi zabity był.

Na miejsce Jonaty nastąpił Symon, mądry, ośtrożny i szczęśliwy, przywiązał się do Demetriusza, iako prawego Syryi króla, i otrzymał od niego wolność dla swego kraju. Ten waleczny bohater Syryczyków ze wszystkich miast Judzkich wygnał i z zamku nawet Jerolimskiego, który dotąd trzymali. Tak przez waleczność Symona wybiwszy się Żydzi z jarzma niewoli bałwochwalców, w nagrodę jego zasług najwyższą we wszystkim, to jest prawie królewską nadali mu władzę, przy zezwoleniu na to Demetriusza, roku przed Chrystusem 142. To poddanie się ludu pod władzę Symona godne jest uwagi, bo w te słowa było wyrażone; „Symon i jego potomstwo używać będzie wszystkich przywilejów najwyższej godności aż dotąd, póki nie przyjdzie sprawiedliwy i prawdziwy Prorok,” (1 Mach. c. 14). Tak lud Żydowski był pewny o przyściu Messyasza, iż władzę Machabeuszom daną pewnymi warunkami określa. Od tego czasu nowe zaczyna się królestwo Żydów, i panowanie domu Asmoneńczyków albo Machabeuszów, wraz z najwyższą godnością arcykapłańską złączone.

Symon utrzymawszy prawa i wolność swego narodu, zaczął miłego używać pokoiu, lecz wprędce od Ptolomeusza zięcia, (który po nim chciał osiadać urząd Arcykapłana) na bankiecie zdradą zabity był. Plakali go wszy-

scy serdecznie, bo znali wielkie jego cnoty i zasługi. Potomkowie jego panowali aż do Maryamny żony Heroda, i do Arystobula Arcykapłana, który był utopiony. Na śmierci pięciu braci Machabeczyków kończy się Historia w księgach świętych opisana. Resztę przeto Dzieiów z samych pisarzy świeckich brać będziemy.

XI. Wskrzeszenie tytułu królewskiego. Następcy Symona i czyny ich.

Nadanemu Symonowi xiążęcego tytułu, następcy jego używali. Pierwszym Symona następcą w Arcykapłaństwie i rządzie ludu był Jan syn jego od zwyciężonych Hirkanów Hirkanem zwany. Ten korzystając z kłótni w Syryi panujących, wyłamał się z reszty podległości, w której królowie Syryjscy ich trzymali. Z Rzymianami przymierze i przyiaźń odnowił, którzy sąsiadom ich nakazali, aby w Żydowski kraj nie wazyli się wkra-
czać. Tą ich opieką od napaści zabezpieczony, rozmaitemi wślawił się zwycięstwami. Podbił kraj Samarytanów, wziął miasto świąteczne Sychem, kościół ich Garyzymski zburzył we 280 lat od jego wystawienia. Samarytani iednak wystawiwszy ołtarz, czci swę na górze Garyzym Bogu czynić nie przestali. Tenże Hirkan Idumeczyków i

Filistynów, głównych swych nieprzyjaciół zwyciężył, krajów ich stał się panem, i te narody nakłonił, iż wiarę Żydowską przyjęły. Zostawił 5 synów, z których znaczniejsi byli Arystobul, Antygon i Alexander Janneus. Arystobul następca, imię króla i koronę wziąwszy, zwojował Itureczyków, i do przyjęcia Żydowskiej wiary namówił.

Po krótkim Arystobula panowaniu, Alexander Janneus brat jego rządy objąwszy bitnym był żołnierzem, lecz dzikim królem. Gazę miało mocne, a sobie zawsze nieprzyjazne, mocą wziął i zruynował, i wiele innych miast, iako to, Gadare, Amatus, Basią, Autodon podbił, i do swego państwa przyłączył. On bardzo wielu Żydów pokój wewnętrzny mieszkających, i za dowództwem Faryzeuszów wojnę domową z nim prowadzących przemogłszy, z żonami i dziećmi wyciąć rozkazał. Umierając zdał rządy żonie swojej, i doradził iéy, aby Faryzeuszów na swoją stronę przeciągnęła, i we wszystkím rady ich zasięgała, którzy przez powierzchowne udawanie pobożności, wielkie u ludu mieli znaczenie. Przeciwna im partya była Saduceuszów, z najmożniejszych obywateli złożona, którzy wszelkie tradycye odrzucali, a stąd u ludu pospolitego mało mieli wziętości. Użyła ona téy rady, i tym sposobem zabezpieczyła sobie panowanie. Panował Janneus lat 27.

XII. Hirkana i Arystobula braci kłótnie. Zawoiowanie Judei przez Rzymian.

Po śmierci Alexandra Janneusza żona jego Alexandra rządy państwa trzymała, a syn starszy Hirkan sprawował urząd Arcykapłana. Dopiero po śmierci Alexandry syn Hirkan panować zaczął. Lecz Arystobulus brat jego młodszy widząc obywatelów iemu nieprzychylnych, przeto iż się dumnym Faruzom we wszystkím dał powodować, a ci przeciwnych sobie zaiadłe prześladowali, i prócztego sam panowania chciwy, rządy bratu swemu mocą wydarł, i iako mniéy do rządzenia zdatnemu prywatne życie nakazał. Gdy się ci dwaj bracia między sobą o koronę kłócą, tymczasem Pompeiusz hetman Rzymski zakończywszy wojnę z Mitrydatem królem Pontu, znajdował się w Syryi: obadwa więc bracia wzywają go do ugody między sobą. Przychodzi on do Ziemi Judzkiej, i starszemu rządy przysądza. Arystobul młodszy urażony, bramy miasta Jeruzalem przed nim zamyka, potem z prośbą do niego przychodzi, aby mu tron przysądzić raczył. Pompeiusz rozgniewany wszedł łatwo do miasta, w którem umysły obywatelów były rozdwojone; twierdzy mocą dobył, i kilka tysięcy Żydów żołnierzom swoim wyrznać pozwolił. Gdy się to działo, kapłani w ten czas czynili w ko-

ściele Bogu ofiary; i lubo w ich oczach zabiano Żydów tam będących, i krew niektórych kapłanów wraz ze krwią ofiar była zmieszana, iednakowoż to innych od ukończenia ofiary nie odstraszyło. Tę ich śmiałości i gorliwości sam Pompeiusz wydziwić się nie mógł; który równego w dziełach przykładu nie znajdował. Wszedł potem do saméj świątyni, naczynia iednak i bogactwa kościelne nienaruszone zostawił, całą zaś ziemię Judzką Rzymianom hołdowniczą uczynił. Owe potem bogactwa Krassus łakomiec idąc przeciw Partom zrabował, które więcéj niż do 80 milionów zł: pol: wynosiły. W ten czas Pompeiusz zburzywszy mury miasta, Arystobula z dwoma synami iego Alexandrem i Antygone w niewolę wziął, i do Rzymu na tryumf zaprowadził. Na Hirkana zaś nikczemnego obowiązek płacenia haraczu włożywszy, imie mu nieiakiéj władzy zostawił. Temuż iako mniéj do rządów zdolnemu przydano pomocników Antypatra Idumeyczyka z dwoma iego synami Fazelem i Herodem, którzy wszystkiém zarządzili, a Hirkan tytuł tylko panującego nosił. Herod przez swoje zabiegi na wielkie względy u wodzów Rzymskich sobie zarobił. Przy końcu rządów Hirkana, za staraniem Antypatra, mury miasta na nowo były wystawione, i równie iak dawniéj obwarowane.

Tym czasem Antygon syn Abrystobula z więzienia uwolniony udał się do Partów, w Syrii natenczas goszczących, obiecał im wielką summę pieniędzy, ięśliby mu do odzyskania oycowskiego tronu dopomogli. Tą obietnicą ujęci, przyszedli z wojskiem do Judzkiéj ziemi. Hirkana i Fazela do więzienia wtrącili, Antygona zaś królem uczynili. Heród gładko zemknął, a Antypater z trucizny już był umarł. Udał się czempędżey do Rzymu Herod przełożył swoje ku ludowi Rzymskiemu przysługi w Palestynie i w Egipcie, osobliwie Antoniuszowi i Julii Cezarowi czynione, i tyle wskórał iż go królem Judzkiéj ziemi uczyniono. Powróciwszy do oyczyzny i wspomóżony wojskiem od rządcy Syrii Sozyusza z rozkazu Antoniego, dobył Jerozolimy, wziął w niewolę Antygona, i żeby spokojnie panował, postarał się u Rzymian, iż mu toporem łeb ucięto. Na Antygonie skończyło się panowanie rodziny Asmoneuszów, a berło przeszło w ręce Heroda cudzoziemca, bo rodem Idumeyczyka. Przyszedł zatem czas narodzenia Mesyasza według proroctwa Jakóbowego, tak długo od narodów oczekiwanego. Rok 4. 3967, przed narodz: Chr: 37.

XIII. Panowanie Heroda, iego ambicya, srogość i inne czyny.

Herod obiąwszy rządy państwa, był okrutnym i poddanym wielce nienawistnym. On bowiem dla ubezpieczenia sobie tronu, Arystobula najwyższego kapłana ostatniego z familii Assamoneuszów dziedzica, utopił. On żonę swoją Marysznę z synami Alexandrem, Arystobulem i Antypatrem, iż podryzane zamiary przeciw niemu knowali, on matkę żony swęj Alexandrę i inne spokrewnione osoby, i wielu znaczniejszych panów Żydowskich, dla potwarzy na nich włożonęj pomordował. Z tém wszystkiém był przyłębny, szczodry, wielkomysłny. On kilka miast wystawił, kilka zamków naprawił i utwierdził. On kościół w Jerozolimie odnowił i piętnie przyozdobił. On na Syonie pałac sobie obszerny i wspaniały wybudował. On nakoniec pod czas głodu ludowi w całym królestwie żywności dostarczał; a gdy dość znaczne dochody na to nie wystarczały, sprzęt swój wszystek srebrny i złoty na to obrócił. Lecz te cnoty oczernił ambicyą, dumą i okrucieństwem. On pierwszy przeciw zwyczajowi narodu, amfiteatr w Jerozolimie wystawił, i Rzymskie igrzyska tam wprowadził; on na honor Augusta Cesarza kościół z marmuru przy źródle Jordanu wymurował; przez

te pogańskie zwyczaje na większą nienawiść u wszystkich, prawa swe i Religiją kochających, sobie zarobił. Na pozór Żydem pokazując się, dswne rządu ustawy odmienił, następstwo Arcykapłanów podług swęj woli ustanowił, powagę rady narodowę osłabił, a potem zupełnie zniósł.

Przy końcu iego panowania w Judei, a Oktawiana Augusta w Rzymie, gdy się już spełniły wszystkie prorocтва, i Państwo Rzymskie pokojem cieszyć się poczęło, CHRYSZTUS JEZUS od ojców dawnych oczekiwany, narodził się z MARYI Panny w Betleem miasteczku, roku świata 4004. Gdy się Herod o tém dowiedział od trzech mędrców wschodnich, którzy do niego wstąpili i powiedzieli, iż nowo narodzonemu Królowi szli pokłon oddadź i dary ofiarować, zbyt panowania chciwy, bojąc się o utratę korony, wszystkie dzieci dwóch lat spełna niemające, pomordować okrutnie kazał. Ale naostatek godną za te okrucieństwa odniósł karę, bo wielą ciężkimi wewnątrz dręczony bólami, po ciele wrzodami obsypany, i od mnogości wszy gryziony nędzną wyzionął duszę, roku panowania swego 37, życia 70go. Za panowania Heroda Żydzi w Azji i w Cyrenie uciskani od pogan w swych prawach i religii, udali się z prośbą do Augusta, i potwier-

dzenie danych sobie dawniej przywilejów otrzymali.

XIV. Następcy Heroda. Zburzenie Jeruzolimy. Rozproszenie Żydów.

Heród w testamencie tak państwo między synów podzielił: Archelausowi Judeę, Idumę i Samaryę; Herodowi Antypie Galileę i Pereę; Filipowi kraj Trachonitski, Auranitski i Batanę wyznaczył. Ten podział od Cesarza Rzymskiego Augusta był potwierdzony. Gdy potem Archelaus dla popełnionych okrucieństw był oskarżony od Żydów, i na wygnanie do Wienney w Gallii od Augusta posłany, państwo jego w prowincję Rzymską obrócone zostało, i ta przez rządów Rzymskich sprawowana była.

Herod Antypas w Tetrarchii Galilejskiej panujący. S. Jana Chrzciciela niegodziwe małżeństwo sobie na oczy wyrzucającego na prośbę Herodyady, ściąć rozkazał; Chrylusa zaś Pana, gdy od niego iak się spodziewał, żadnego nie otrzymał cudu, w białą szatę na pośmiewisko obleczonego do Pilata starośty odesłał. Pod tym królem Chrylusz niewinnie od starszyny Żydowskiej oskarżony, na krzyżową śmierć od Pilata skazany był. Antypas potem od Cesarza Rzymskiego do Lugdunu był na wygnanie posłany.

Herod Agryppa, wnuk Heroda wielkiego, król Galilei, a potem oraz Judei, za naleganiami Żydów S. Jakóba zabić, a S. Piotra do więzienia wsadzić rozkazał: panował lat siedm. Ale zbliżał się czas, w którym Żydzi za swoje występki i okrucieństwa, spustoszeniem kraju, obaleniem kościoła i powszechnym rozproszeniem surowo mieli być ukarani. Niżeli jednak miłą utracili ojczyznę, mieli kilkakrotne od jednego człowieka przesłuszenie, który im wiszącą zgubę przepowiadał, i do poprawy życia pociągał. Człowiek ten niskiego urodzenia imieniem Jezus, chodząc po mieście przez lat siedm, te tylko słowa ustawicznie powtarzał: Biada ludowi, biada kościołowi, biada Jeruzolimie. I lubo go śmiewano, łajano i rozgami do kości bił, aby milczał, on przecie jedną piosnkę zawsze śpiewał: biada miastu, biada kościołowi. Nakoniec przydawszy te słowa: biada i mnie samemu, kamieniem z murów rzuconym był zabity. Prócz tego w dzień uroczysty Świątek słyszane były w kościele głosy: wychodźmy stąd, co znaczyło, iż Aniołowie pańscy już to święte miejsce opuszczali. To wszystko oznaczało zburzenie Jeruzolimy, i ostatnią ruinę narodu Żydowskiego.

Przyczyną ostatniej wojny i całkowitej narodu zguby była napróżd niesyta chciwość, zdzierstwo, łupieztwo i srogość starośtów

Rzymskich, osobliwie Florusa, do żywego Żydom dokuczające: potem próżna ich chęć wrócenia się do dawnych swych praw i wolności; tą oni nadzieją podleceni Rzymianom poddaność wypowiedzieli. Aby zamysły swoje do skutku przywiedli, od niektórych zwłaszcza o swoje swobody gorliwszych podsyceci, z takim impetem na Cestysza hetmana uderzyli, iż woysko Rzymskie już się mieszać poczęło. Lecz gdy między nimi kłótnie się wszczęły, uderzył na nich Cestysz, zabił, i uciekających aż do Jerozolimy zapędził. Pod te same czasy wielka była rzeź Żydów po różnych mieyscach, których w Cesarei 20 000, a w Alexandryi w Egipcie 60,000 wyrżnięto. Potem Żydzi ośmieliwszy się porwali się na Cestysza, i do uciezki przymusili, wielu pobiwszy. Tém zwycięstwem napuszeni do Jerozolimy powróciwszy, rządami miasta ohrali Jozefa syna Goryona, Arcykapłana Anana, i inszych wodzów, których po prowincyach rozestali. Ananus z Jozefem wszystkie do wytrzymania wojny i obrony, potrzebne rzeczy gotowali.

Neron Cesarz dowiedziawszy się o buncie Żydów, wysłał tam Wespazjana, który na tę wojnę wziął z sobą Tytusa syna. Wszedłszy Wespazyan z 60,000 żołnierza do Judzkiej ziemi, wiele miast mocą wziął; iakoto Gadare, Jotapę, gdzie walecznie przez długi czas

bronili się Jozef; potem Tyberyadę, Jamnię, Tarycheę, Azor i inne: drugie strachem przerażone same się mu poddawały. Tym czasem między Żydami wielkie wszczęły się kłótnie: iedni wojować, drudzy poddać się Rzymianom chcieli. Nadto po całym kraju wielkie łotrów gromady wszystko rozbojami i łupiestwy napęłniały. Wespazyan o swoim na tron Cesarski wyniesieniu usłyszawszy, cały wojny żydowskię ciężar włożył na Tytusa, sam zaś do Włoch popłynął.

Tytus rozdwoione w mieście Żydów umysły widząc, obległ Jerozolimę, nie przypuszczając żniskąd żywności. Zatem w mieście dla niezliczonego ludu mnóstwa, który się był zewsząd na święta Wielkanocne zszedł, straszny panował głód, choroby i pomór, tak dalece, iż żona mężowi, mąż żonie, synowie rodzicom, matki dzieciom pokarm z gęby nawet wydzielali; co większa matki ciała synów swoich gotować i iedź ważyły się. Gnących ludzi z głodu i powietrza na kilka kroć sto tysięcy rachowano. Ponieważ Żydzi próżną nadzieją od fałszywych proroków utudzeni poddać się Rzymianom nie chcieli, zaczął Tytus żwawo szturmować do miasta; piątego miesiąca oblężenia dobył. i to miasto naypiękniejsze i nayokazalsze na wschodzie z kretezem zniszczył. Równie kościół ów naywspanialszy na świecie, mimo

woli i zakazu Tytusa zapalony, i z ziemią zrównany był, roku po narodzeniu Chrystusa 70. Tak spełniło się do litery Chrystusa proroctwo, iż w Jeruzolimie nie zostanie się kamień na kamieniu. Jakoż kościół ten stać miał tylko do przyścia Mesjasza; po ogłoszeniu zaś Ewangelii po wielkiéj części świata, stał się nie tylko niepożytecznym, ale też niebezpiecznym.

Po zburzeniu Jeruzolimy gdy Tytusa sąsiedzkie narody, dla otrzymanego tak znakomitego zwycięstwa koronami uwieńczać chciały, odpowiedział, iż tego honoru nie był godzien, gdyż owych dzieł nie on był sprawcą, ale narzędziem tylko najwyższego Bóstwa. Na ten czas niezliczona prawie liczba Żydów wyginęła. Albowiem przez cały czas oblężenia Jeruzolimy zginęło ludzi podług świadectwa Jozefa, 1,100,000, a 97,000 w niewolę wzięto. Reszta Żydów rozproszona została, tak iż do tych czas, iako każdy na oko widzi, nie ma ani kościoła, ani ołtarza, ani ofiary, ani kapłana, ani żadnego własnego kraju, po całym prawie świecie tułają się, i nędznym stanem swoim przypłacają za swoje występki, niedowiarstwo, i Chrystusa Zbawiciela świata zamęczenie.

Koniec Historyi Ludu Izraelskiego.

PRZY-

PRZYDATEK DO HISTORII.

I. Opisanie życia Proroków, którzy nam swoje proroctwa zostawili.

Izaiasz pierwszy z większych Proroków, był ze wszystkich najsławniejszym. Urodzenie jego królewskie, przedziwna pobożność, wymowa dzielna, przeniknienie gruntowne rzeczy przyszłych, uczyniły go osobliwszym człowiekiem. Mówił tak oczywiście o Chrystusie i jego Kościele, iż go bardziej za Ewangelistę niż za Proroka mieć można. Co się stać miało tak wyraźnie opowiadał, iakby to co się już stało. Między wielą inszemi widzeniami to było naysobliwsze. Widział chwałę Boga siedzącego na tronie, otoczonego Cherubinami, którzy ustawicznie śpiewali ową piosnkę, *Sty, Sty, Sty*, którą do dziś dnia przy uroczystościach Boskich Kościół śpiewa. Widząc to święty Prorok uniżył się głęboko, oświadczając się, iż ufa jego były zbyt nieczyste, aby rzeczy tak wielkie i tak święte ludziom opowiadać mogły. Gdy się to działo jeden z Cherubinów wziął w szczypcę węgiel

M

palający z ognia, który był na ołtarzu, dotknął się warg iego, i natychmiast wargi iego ze wszelkiéy zmazy oczyszczone były. Podjął się tedy opowiadać ludziom wolą Boską, i przysłać rzeczy, które ich czekały. Prorokował przez lat prawie sto, doznał wiele prześladowania, i nakoniec podług podania Żydów i Ojców świętych drewnianą pilą był od Manasses króla przetrzynięty. Eklezyastyk i Paweł święty w liście do Żydów, obszernie pochwały iego opisują. Żył pod królami Ozyaszem, Joatamem, Achazem i Ezechiaszem; zaczął swoje prorocтво na lat 758 przed narodzeniem Chrystusa.

Jeremiasz Prorok z rodu kapłańskiego, był człowiek znakomitý cnoty, jeszcze w żywocie matki poświęcony, w piętnastym roku prorokować zaczął. Miał wiele objawień względem niecierpkości Żydów czekających; przejrzał ie ze wszystkich Proroków naylepiéy, i naydoskonaley w lamentacyach swoich wyraził. Był siły i niezmordowany w opowiadaniu groźnych rzeczy, do których go Bóg wybrał. Wolność ta ściągnęła na niego, prędko nienawiść ludzką. Nie miło im było słuchać tak okropnych rzeczy, i przeto nowe coraz przeciwko niemu prześladowania wzbudzali. Cierpiał on z heroiczną odwagą wszelkie krzywdy sobie czynione, ani się żadnemi groźbami od opowiadania woli Boskiéy od-

straszyć nie dał. Nakoniec panowie sprzyśleli się na iego zgubę, udali się do Sedecyasza, który tego proroka kochał, i tyle u słabego króla wymogli, iż go oddał w ich ręce; ci go natychmiast w studnią niemającą wody, a błota pełną wrzucili. Urzędnik ieden królewski nędznym Proroka stanem poruszony, przełożył z wielką żarliwością królowi niesprawiedliwość, którą Jeremiaszowi uczyniono. Sedecyasz tém tchnięty kazał go z błota owego wyciągnąć, i przeciwko wszelkiéy nieprzyjaściół zawziętości dał mu swoię obronę. Zaczął Jeremiasz swoje prorocтва 13go roku panowania Jozyasza na lat 627 przed Chrystusem, i dalej po zburzeniu Jerozolimy, prorokował przez lat 45. Pisał także Lamentacye, oplakując zburzenie Jerozolimy i zabranie w niewolę Izraela. Umarł w Egipcie, dokąd od reszty Żydów gwałtem był zaprowadzony.

Baruch Prorok znaczny przez swoje urodzenie, stał się jeszcze znacznieszym przez swoię pobożność, dla której wzgardził wszelką fortuną światową, aby został uczniem Jeremiasza Proroka. Był pisownikiem iego proroctw, i towarzyszem we wszystkich pracach i nieszczęściach. Gdy mistrz iego został w więzieniu, opowiadał bez żadney boiaźni przed królami i panami słowa groźb pełne. Pomagał mu we wszelkich trafiających się od

światowych ludzi utrapieniach, a czasami ukrywać się przed zapalczywością prześladowników musiał. Utrapienia te tak były srogie, iż sobie w nich tęsknić począł; ale od Boga zmocniony potrafił znosić mężnie różne przykrości, zwłaszcza gdy go upominał Jeremiasz, iż nie była rzecz słuszną szukać w ten czas pomyślnego losu, kiedy lud wszystek był nieszczęściami przywalony. Trzymał się nieoderwanie Jeremiasza aż do śmierci: dodawał ludowi serca przez swoje nauki, które nie tylko są żarliwości Boskiej, ale też głębokiej pokory pełne. Modlił się często do Boga, aby się nad strapionym ludem swoim zmiłował. Opowiadając różne plagi, które mi lud miał być ukarany, przydawał: iż Bóg jest sprawiedliwy, i w samém ukaraniu miłosierny. Żył ten Prorok na lat 583 przed Chrystusem.

Ezechiel Prorok przez lat dwadzieścia i dwa prorokował z których początkowe iedenastcie schodzą się z ostatnimi Jeremiasza. Był z pokolenia duchownego, iako i Jeremiasz Prorok. Z Jechoniaszem królem Judzkim był do Babilonu zaprowadzony, i w teyto obecny ziemi Żydom przyszłe rzeczy opowiadał. Widzenia tego bardzo są trudne do zrozumienia, podobno dlatego, iż w bałwochwalstkim kraju prorokował. Między innymi rzeczami widział on różne hyjlety i koła spólnie z miejsc na miejsce ruszające się,

które przyszlą Kościoła iedność znaczyły. Insze widzenie miał suchych kości, które za iego rozkazem ze zły się do kupy, i życie odebrały. Znaczyły one lub Kościół Boży, który z różnych narodów ludzi miał być zebrany, i łaskę Bożą ożywiony, lub przyszłe ciało zmartwychwstanie. Zaczął prorokować przed Chrystusem na lat 594, i prorokował w Chaldei przez lat blisko trzydzieści.

Daniel Prorok pochodził z rodu królów Judzkich, i w młodości był przez Nabuchodonozora do Babilonii przeniesiony. Pod czas téy niewoli znalazł łaskę u króla, lecz nie chciał nigdy iedź potraw ze stołu królewskiego dawanych przeistając na iarzynach i zachowując ściśle prawo Boskie. Jużemy wyżey w H storji niektóre życia iego okoliczności opisali, teraz insze krótko wspomniemy.

Daryusz Med inaczey Cyaxar, zostawszy panem królestwa Baltazarowego za sprawą synowca swego Cirusa. považał Daniela iako człowieka pełnego ducha Boskiego, i uczynił go rządcą nad całym państwem. Panowie Babilońscy zazdroszcząc mu tego wywyższenia, szukali sposobu iakby go zgubić. Doradzili tedy królowi, aby na ugruntowanie powagi swojej wydał taki wyrok: iżby żaden przez trzydzieści dni, pod karą śmierci, nie czynił innych modłów, tylko do samego króla, będąc pewni, iż Daniel tego wyroku nie

usłucha... Przeniknął Daniel ich zamysły, ale wolał życie swoje w niebezpieczeństwo podać, niżeli modły Bogu winne, stworzeniu czynić. Postrzegli nieprzyjaciele jego, iż trzy razy na dzień podług zwyczaju otwierał okno pokoju swego ku Jeruzalem, i Bogu swojemu pokłon oddawał; przeto jako nieposłusznego przed królem oskarżyli. Kochał go król dla cnoty jego, lecz nie mogąc się oprzeć natarczywości panów, kazał go według dekretu do iamy lwów na pożarcie wrzucić. Jednakowoż mając ufność w Bogu Daniela, i bardziey się srogości ludzi, niż lwów obawiając, zapieczętował sam zamknięcie owéy iamy. Nazajutrz przychodzi raniuteńko na owo miejsce, i znajduje Daniela żyjącego. Z takiego cudu podziwieniem i radością napelniony, uznał Daniela niewinność, kazał go czémprędzey wyciągnąć, a jego oskarżycielów natomiast wrzucić, którzy w momencie od zgłodniałych lwów pożarci byli. Takto Bóg niewinnych i w niego ufających ocala!

Miał potém Daniel dziwne widzenie, które przyszłe rzeczy oznaczało. Widział cztery wielkie bestye z morza wychodzące: pierwsza podobna była do lwicy, druga do niedźwiedzia, trzecia do lamparta, czwarta najstraszniejsza bezimienna, która wszystko na części szarpała. Te zwierzęta znaczyły cztery

królestwa albo cztery Monarchie: Assyryjską, Perską, Grecką i Rzymską, z których ostatnia insze królestwa pożarła, czyli podbiła.

Obrona niewinności i odkrycie zbrodni, jest najpiękniejszą młodego Daniela sprawą. Zuzanna córka Heleyasza, a żona Joakima majątnego i cnotliwego Izraelity, znakomita z urody, a jeszcze znakomitsza z skromności i czystości, niechęąc dogodzić niegodziwéy chuci dwóch starców, którzy w ten czas byli sędziami ludu, stała się ofiarą ich nienawiści i zemsty. Włożyli na nią czarną potwarz, iż się dopuściła występku nieczystego, oskarżyli przed ludem, a jako sędziowie skazali ją na ukamienowanie, Skromna i cnotliwa Zuzanna, nie chcąc poważnych starców osławiać, milczała i Bogu samemu niewinność swoją polecała. Już ją prowadzono na śmierć, aż oto młody Daniel, od Boga obrońcy niewinności wzbudzony, zwraca nazad lud wymową swoją i doradza, aby tę sprawę lepiéy roztrząsnąć. Sam sędzią uczyniony odkrywa Zuzanny niewinność, a zbrodnią i potwarz starców. Lud sprawiedliwym gniewem przeciwko starcom obruszony, skazuje ich na tęż karę, której Zuzanna podlegać miała. Tak młody Daniel mądrością swoją Zuzannę od potwarzy i od śmierci uwalnia, a rodziców iéy, męża i lud cały radością wielką napelnia. Dzieło się to

w Babilonie, i Daniel na ten czas nie miał jeszcze spełna lat dwudziestu.

Mając Daniel lat 56, dał znowu dowód mądrości swej, a oraz gorliwości o cześć Boską za panowania Cyrusa, lub podług innych Ewilmerodacha. Bel bożek Babilończyków miał wspaniałe kościoły, któremu codziennie ofiarowali kilkanaście bochenków chleba, czterdzieści owiec, i kilka garcy wina, i rozumieli, że on to wszystko zjada. Chciał król, aby Daniel kłaniał się ich bogu Belowi, lecz Daniel odpowiedział, iż samemu Bogu żyjącemu cześć swą oddaie. Zdziwił się król, iż boga ich nie miał za żyjącego, który tak wiele potraw na dzień zjadał. Ale Daniel chcąc odkryć obłudę kapłanów, i królowi prawdę na oko pokazać, zwyczajne potrawy zastawić pozwoiliwszy w obecności samego króla, posypał tajemnie kościół popiołem. zamknął drzwi i zapieczętował. Nazajutrz poszedł król z Danielem do owego kościoła, i nie znalazłszy zastawionych potraw, utwierdził się, iż Bel żyjącym jest bogiem; lecz Daniel pokazał mu na popiele ślady ludzkie; byłyto stopy kapłanów, którzy podziemnym kryjonym lochem wchodzili do kościoła, i owe potrawy wynosili. Poznawszy król oszukanie fałszywych kapłanów, skazał ich na śmierć, a kościół Bela obalić kazał. .. Tegoż samego czasu zgubił Daniel smoka, któremu

Babilończykowie iakowąż cześć wyrządzali. Rozgniewani Babilończykowie na Daniela z przyczyny zniszczenia czci swojego bożka, sprzyśleli się na jego zgubę. Wymogli tyle u swego króla, iż znowu Daniel iako nieprzyjaciel ich bogów, do jamy lwiej na pożarcie był wrzucony. Siedział w owęj jamie między wygłodniałemi lwami dni sześć, a Bóg wszechmocny ochronił go nie tylko od lwów, ale też od głodu. Sprowadził przez Anioła Habakuka Proroka z ziemi Judzkiej do Babilonu z potrawami, który nakarmiwszy Daniela był nazad do swego kraju zanesiony. Siódmego dnia przyszedł król bardziej płakać niżeli wyciągać Daniela z jamy owęj; a znalazłszy zupełnie zdrowego, wyciągnąć go natychmiast, a jego oskarżycielów tamże wrzucić rozkazał. Uznał ten król lubo niewierny moc Boga najwyższego, i Danielowi statecznie sprzyjał. Żadna złość ludzka nie może tych zgubić, których Bóg kocha i chce ocalić. Kochał Daniel statecznie lud swój, wyrobił mu względy u królów Babilońskich, obieranie Sędziów, a potem od Cyrusa powrot do oyczyzny. Zaczął prorokować na lat 605 przed Chrystusem, i prorokował przez lat 70.

II. Opis dwunastu Proroków mniejszych.

Oprócz czterech Proroków, Izaiiasza, Jeremiiasza z którym się łączy Baruch, Ezechiela i Daniela, dał Bóg ludowi swemu innych dwunastu Proroków; nazywają się oni mniejszymi przeto, iż pisma ich względem tamtych są małe i szczupłe. Imiona ich kładą się tu według porządku chronologicznego i czasu, którego żyli.

Ozeasz najdawniejszy z Proroków, co pisma swoje zostawili, prorokował pod Jeroboamem drugim, królem Izraelskim, i Ozyaszem królem Judzkim; przez cały prawie wiek naukę ludowi opowiadał, i przepowiedział zburzenie Samaryi: zaczął prorokować na lat 810 przed Chrystusem.

Amos prorokować zaczął około 230 roku panowania Ozyasza na lat 787 przed Chrystusem.

Micheasz prorokował pod królami Joazem, Achazem i Ezechiaszem na lat blisko 750 przed Chrystusem; narodzenie Chrystusa w Betleem i nawrócenie do wiary narodów jasno wyraził.

Nahum prorokował po wyprowadzeniu dziesięciu pokoleń, ku ich pocieszeniu, pod panowaniem Manassesza na lat 704 przed

Chrystusem; prorocstwo jego szczególniejsze sięga się do Niniwy.

Jonas prorokować zaczął w królestwie Izraelskiem pod Joasem lub synem jego Jeroboamem drugim, na lat 800 przed Chrystusem. Posłanie jego do Niniwy było nieco późniejsze.

Rozkazał mu Bóg iść do Niniwy, i opowiedzieć mieszkańcom tego miasta, iż dla grzechów ich całe miasto będzie zniszczone. Jonas odległością miejsca i niebezpieczeństwem życia przestraszony, wsiadł na okręt i zamiast do Niniwy płynął do miasta Tarsus. Tym czasem na morzu wielka powstała nawałność, wyrzucają żeglarze wszelkie fanty z okrętu; a gdy coraz w większym zostają niebezpieczeństwie, rzucają losy, ktoby téj fali był przyczyną: pada los na Jonasa. Wyznaje on winę swoją, każe się w morze wrzucić. Gdy to uczyniono, uspokoiło się morze, a Jonasa wieloryb z woli Boskiej połknął w którego wnętrzościach trzy dni i trzy noce zostawał. Po upłynionych trzech dniach był Jonas od wieloryba na brzeg wyrzucony, i stał się figurą Chrystusa, który przez trzy dni zostawał w grobie, a potem z niego chwalenie zmartwychwstał. Jonas odebrał powtórny rozkaz iść do Niniwy, co on nie szczęściem nauczony bez oporu uczynił. Opowiedział Niniwitom poganom, iż za czter-

dziesięć dni miasto ich będzie zniszczone, Król i mieszkańcy tak oczywistą zgubą przerażeni wzięli na siebie wory, pokutowali i pościli wszyscy; bo wszyscy byli zgrzeszyli; co większa bydlu nawet swemu iedź nie dawali, aby swoim rykiem do większego ich żalu pobudzało. Bóg miłosierny pokutą ich ubłagany odmienił swój wyrok, i Jonasowi bojącemu się, aby go za fałszywego Proroka nie miano, dał znać, iż miasto Niniwa przez szczerą pokutę już nie to było, co przedtém, i że każdemu grzesznikowi gotów jest odpuścić, byle się szczerze do niego udał i życie swoje poprawił.

Sofonias prorokował pod *Jozyaszem* Królem Judzkim na lat 640 przed Chrystusem.

Joel, zda się, iż prorokował na początku panowania *Joakima*, na lat 609 przed Chrystusem.

Habakuk prorokował pod królem *Joakiem*, krótko przed przybyciem *Nabuchodonozora*, na lat 606 przed Chrystusem. Przepowiedział uwolnienie Izraelitów przez *Cyrusa*, i wszystkich ludzi przez *Chrystusa*.

Abdias prorokował po zburzeniu *Jerozolimy* przez *Nabuchodonozora*, na lat 583. przed Chrystusem. Proroctwo jego ściąga się do *Idumei*.

Aggeus prorokować zaczął 2go roku panowania *Dariusza Histaspasa*, w czasie nie-

woli i po iey skończeniu, na lat 530 przed Chrystusem. On gorliwie zachęcał Izraelitów do budowania kościoła.

Zacharyasz zaczął prorokować wprzódce po *Aggeuszu*; mówi bardzo iasnie o Chrystusie, którego poprzedził na lat 516.

Malachiasz ostatni z Proroków, gdyż po nim nie było ich więcéy, aż do *Sgo Jana Chrzciiciela*, którego w proroctwach swoich iasnie wyraził. Przepowiada powołanie narodów, i cześć prawego Boga na każdym miejscu. Żył za czasów *Nehemiasza*, inż po wybudowaniu kościoła na lat 440 przed Chrystusem.

Wzmiankowani dopiero Prorocy święci pokazali w pismach swoich, że wszyscy iednymże duchem wzruszeni byli, ganiąc z jedną żywością grzechy ludzkie, a obiecując z jednakoż pewnością Zbawiciela świata. Opowiadali oni, iż był przed wieki, a pokaże się na ziemi w ten czas, gdy mu się spodoba. Proroctwa ich są największym dowodem bóstwa, bo tylko Bogu samemu iest właściwa, mieć rzeczy przyszłe tak obecne, iak przeszłe. Stąd ieden z Proroków żartując z bawianów słusznie mówi: opowiedźcie nam rzeczy przyszłe, a zaraz przyznamy, że bogami jesteście. Cały czas którego żyli Prorocy, zamyka w sobie lat blisko pięćset.

III. Opisanie życia cnotliwego Tobiasza.

Życie Tobiasza jest bardzo budujące i cnot wysokich pełne. Wyżey w Historii wspomniał się tylko czas którego żył, i którego w niewolą był zabrany. Lecz czystość jego obyczajów, stałość w wierze, miłość bliźniego, cierpliwość w przygodach, i inne cnoty, które ludzi wielkimi świętymi czynią, tak go bardzo znakomitym i naśladowania godnym uczyniły, iż warte są, aby ie tu obszerniey nieco wyłożyć.

Tobiasz wydany na świat w czasie wielkiego zamieszania i rozruchów w królestwie Izraelskiem, rodem był z pokolenia i miasta Neftali. Pobieżnie od swych rodziców wychowany (których prędko utracił), wszelkie przykazania Boskie wiernie zachowywał, i w sprawach swoich nigdy nic dzieciniego nie pokazał. I lubo wszyscy kłaniali się złotemu cielcowi od Jeroboama wystawionemu, on jednak od niebożnych towarzyszywa wyłączaąc się, chodził corok na wszystkie uroczystości do Jerozolimskiego kościoła. Tam oddawał pokłon Bogu oyców swoich, i wszystkie pierwiastki i dziesięciny kapłanom wierne wypłacał. Co trzeci rok zbierał podług prawa Mojżeszowego inszą dziesięcinę, i tę między nawracających się do wiary żydów-

skię, i między ubogich cudzoziemców rozdawał. Zgola wszystkie dobrego Izraelity powinności ściśle wykonywał, a to ieszcze w ten czas, gdy inni tego czynić albo się wstydzili, albo lekali. Przyszedszy do wieku dojrzałego, pojął Annę z swego pokolenia za żonę, miał z niej syna, i nazwał go imieniem swoim Tobiasz. Wychował go z niewymowną pilnością, nauczyszcy zaraz od dzieciństwa bać się Pana Boga, i chronić się występku. Tak wyborną naukę wpoił w umysł syna swojego cnotliwy oyciec, nie w kochanę oyczynię, lecz na wygnaniu.

Albowiem nie miał ieszcze speln dwóch lat Tobiasz młody, kiedy Salmanazar król Assyrii zburzył Samaryę, i między inszymi więźniami, Tobiasza roku życia 24, z żoną i synem do Niniiwy przeprowadził. Tam ani niewola, ani zły przykład swych braci i pogan, nie potrafiły go skazić, i nie odmieniły nic pobożności tego ku Bogu, i miłości ku bliźnim. Cokolwiek mógł mieć z majątku swego, szczerze i chętnie braciom swoim więźniom rozdawał, i serca im do cierpliwości dodawał; i lubo inni bez braku zażywali pokarmu, on nigdy prawem zakazanych potraw nie iadał. Bóg któremu tak wierne służył, zjednał mu łaskę u króla Salmanazara, który mu dał wolność chodzenia wszędzie w królestwie swoim, gdzieby chciał, i czynienia cokolwiekby mu

się podobało. Użył dobrze i chwalebnie pozwolony sobie wolności; chodził wszędzie do ziomeków swoich w więzieniach będących, cieszył ich, wspierał i zbawiennemi nulkami utwierdzał. Znalazłszy w mieście Rages Gabela, rodem z tego samego co i on pokolenia, pomocy i wspomóżenia potrzebnego, dziesięć talentów srebra, które miał w podarunku od króla, chętnie mu wzięwszy za świadczenie, pożyczył.

Gdy po niejakim czasie Salmanazar król umarł, nastąpił po nim syn jego Sennacheryb. Ten wszystkich Izraelitów srodze nienawidząc z okoliczności klęski w Palestynie poniesionej, był przyczyną, iż Tobiasz powiększył staranie i miłość ku braciom swoim. Jednych żywnością, drugich sukniami, wszystkich zaś słowy pociechy pełnemi wspierał i w dobrem umaoniał. Gdy wielu z nędzy umierało, wielu z rozkazu króla ginęło, a ciała ich nie pogrzebione leżały, on wszystkie trupy znosił i grzebał. Poczytywał bowiem sobie za sprawę Religii grzebać w ziemię te ciała, które kiedyś zmartwychwstać miały. Dowiedziawszy się o téj jego uczynności król, rozkazał Tobiasza zabić i wszelki majątek jego zabrać. Cnotliwy Tobiasz przestrzeżony o życia niebezpieczeństwie, uciekać musiał z synem i żoną swoją; wyrzuty ze wszystkiego łatwo się ukrył, bo go wszyscy kochali jak oycę,
i sami

i sami Asyryczkowie wielce go dla jego cnoty poważali. Po upłynieniu 45 dni był Sennacheryb od swych synów zabity. Tobiasz też do domu swego powrócił i majątek jego był mu nazad przywrócony. Ucieszył się Tobiasz nie tak z majątku przywróconego, iako raczéj stąd, iż miał sposobność do brze czynienia innym.

Utrapienie, ślepotą i cierpliwość Tobiasza.

Pięćdziesiąt sześć lat przykładnego życia i pełnego uczynków miłosiernych, zdawało się być godne nagrody niebieskiej; ale Bogu inaczej się podobało. Dopuszcł na niego wielkie umartwienie, aby wydoskonalil tego cnotę i cierpliwość. Pod czas przypadający uroczystości sprawił Tobiasz według zwyczaju ucztę w domu swoim, i posłał syna, aby krewnych, bojących się Boga na ten bankiet zaprosił. Uczynił tak syn jego, i powróciwszy oznaymił oycu, iż widział ciało Izraelity na ulicy leżące. Wstał czémprędziej od stołu Tobiasz, porzucił obiad, wziął owo ciało umarłego, skrył je w domu swoim, aby w nocy mógł je bezpiecznie pogrześć. Ukrywszy trupa pożywał chleba z płaczem i bojaźnią, przywołując sobie na pamięć owe słowa Amosa Proroka: „Dni wasze uroczyście obróca

„się w żalobę i smutek.” Po zachodzie słońca oświadczył się przed przyjaciółmi, iż idzie pogrześć owego trupa. Krewni to usłyszawszy przyganiłi mu mówiąc: niedawno podałeś się na oczywiste życia niebezpieczeństwo, i ledwo uszedłeś śmierci, a znowu chcesz się narażać? Przypadek ow powinien cię mędrszym i ośrozoieyszym uczynić. Ale Tobiasz wolnie odpowiedział: boję się wprawdzie króla, którego jestem więźniem, ale bardziéy ieszcze boję się Boga, którego jestem stworzeniem; Śmierć przy tak pobożnym i miłosiernym uczynku poniesiona, byłaby dla mnie radością. Wyszedł natychmiast, wziął owego trupa na ramiona i w grobie pochował. Tę świętę przysługę umarłym czynić nigdy nie przestawał, i żadnego nie było umarłego, któregooby nie pogrzebał.

Dnia jednego tą świętą posługą, chowaniem umarłych zmordowany, usiadł pod ścianą i zasnął. Wtedy z gniazda iaskółczego spadł ciepły gnój na jego oczy, i zaraz oślepl, roku życia 56. Nie zmieszał się bynajmniéy tym przypadkiem, trwał owszem statecznie w boiaźni Bożéy, i żadnego słowa niecierpliwego nie wyrzekł. Przepuścił nań Pan Bóg tę pokusę, aby nam dał przykład nieporuszonyéy cierpliwości. Tobiasz bowiem od młodości woli Boskiéy podlegać przywykły, umiał nieporuszonym umysłem tę dolegli-

wość znosić. A iako przyjaciele natrzęsali się z Joba, tak krewni nagrywali się z Tobiasza mówiąc: Gdzież jest teraz nadzieia twoja? „na co się przydały iakmużny, modlitwy i posługa w chowaniu umarłych podię.” „ta?” Lecz święty i cierpliwy Tobiasz strofował ich w te słowa: „Milezeie, proszę, nie przydawaycie mi bolu takimi mowami: nam, którzy iesteśmy synami świętych, nie przyśtoi tak mówić: My nie szukamy nagrody, w tém życiu, ale oczekuiemy owego życia, które Pan Bóg da tym, którzy mu tu statecznie są wierni.”

Ubogi i ślepy Tobiasz po rozdaniu majątku swego między potrzebujących, utrzymywał życie pracą ręczną żony swéy Anny. Chodziła ona codziennie na przędzenie i robienie płótna, i zarobek pracą rąk zasłużony do domu przynosiła. Razu jednego zarobiła i przyniosła kozielek, którego głos gdy mąż iéy usłyszał rzekł: patrzaycie, żeby śnadź ten koziołek nie był zablakany; a jeśli tak jest, oddaycie go natychmiast właścicielowi, bo nie godzi nam się ani pożywać, ani się nawet dotykać rzeczy cudzéy. Słowa te z niewinnego serca pochodzące, niewiaścę owę aż dotąd cierpliwą, do takiego gniewu przywiodły, iż mu rzekła ze wzgardą: „Oto widzę, iż wszystkie nadzieie twoie są próżne! oto! „na co się przydały iakmużny twoie?” Lecz

ani ubóstwo do którego przyszedł, ani ślepotą którą cierpiał, ani naigrzanie żony i krewnych nie mogły wzruszyć stałego w wierze Tobiasza serca, aby co niecierpliwego przeciwko Bogu wyrzekł. Rana jednak od żony zadana była dla niego bardzo bolesna. Przeto poszedłszy na ustronie westchnął, i z płaczem począł się do Boga modlić w te słowa: „Sprawiedliwyś jest Panie! i wszystkie sądy twoje są sprawiedliwe, i wszystkie drogi twoje są miłosierdziem, prawdą i sądem! Teraz Panie, wspomnij na mnie, nie mści się za grzechy moje, ani pamiętaj na występki moje, albo rodziców moich. Żeśmy nie zachowali przykazania twego; przeto wydani jesteśmy na łup i niewolnictwo i śmierć, i na obmowisko i na pośmiech wszystkim narodom, między któreś nas rozproszył. Wielkie, Panie, i sprawiedliwe sądy twoje! bośmy nie czynili według przykazania twego, i nie chodziliśmy szczerze przed tobą, Uczyni Panie ze mną po dług woli twojej, i rozkaż w pokoju wziąć ducha mego, bo mi daleko lepijś umrzeć, niżeli takie życie prowadzić.” Śmierć zesłana będzie dla mnie największym twoim dobrodziejstwem.

Przestroga Tobiasza synowi dana.

Rozumiejąc Tobiasz, że Bóg modlitwę jego wysłuchał, i że się śmierć jego zbliża, zawołał syna swego lat 34. w ten czas mającego, i dał mu bardzo mądre przestrogi mówiąc: Słuchaj synu mój słów ust moich, i załóż je w sercu twoim za fundament życia mądrego i cnotliwego. „Szanuj matkę twoją mądrego i cnotliwego. „Szanuj matkę twoją, póki żyć będziesz, pamiętając iak wiele dla ciebie wycierpiała. . . Po wszystkie dni życia twego miej na pamięci Boga; a strzeż się, abyś kiedy na grzech nie zezwolił, i nie przestąpił przykazania Boga naszego. . . Dawaj jałmużnę z majątności twojej, i nie odwracaj twarzy twojej od żadnego ubogiego; tym sposobem zarobisz sobie, że i Bóg twarzy swojej od ciebie nie odwróci. Jak będziesz mógł, tak bądź miłosierny; bądź, jeżeli miał wiele, dawaj hojnie; jeśli mało, i z tego choć szczupło, lecz chętnie staraj się udzielać. Tak czyniąc zbierzesz dla siebie skarb obfity, i zapłatę na dzień potrzeby. Bo jałmużna od wszelkiego grzechu i od śmierci wybawia, a nie dopuści duszy iść do ciemności. Jałmużna wielką ufnością będzie przed Bogiem nieba tym wszystkim, którzy ją czynią. . . Strzeż się pilnie, synu mój, wszelakiego porubstwa, i oprócz żony twój nigdy o grzechu nie

„wiedz. . . Nie dopuszczay nigdy, aby pycha
 „w myśli i w słowach twoich panowała, bo
 „wszelkie zło od niéy wzięło początek. . .
 „Ktokolwiek będzie co dla ciebie robił, na-
 „tychmiast mu oddaway zapłatę, i zarobek
 „najemnika twego niech u ciebie żadnym
 „sposobem nie zостаie. . . Czego sobie nie
 „życzysz, patrz, abyś drugiemu tego nie
 „czynił. . . Chleba twego z łaknącymi i ubo-
 „gimi pożyway, a szatami twemi nagie przy-
 „odzieway. Czyń ucztę na pogrzebie spra-
 „wiedliwego, spraszay ubogich i sprawiedli-
 „wych, lecz nie iedz ani piy z grzesznikami.”
 Przez te wyrazy zaleca modlitwę za umarłych
 przy sprawowaniu pogrzebów. . . „We wszy-
 „stkich sprawach twoich radź się mądrych i
 „doświadczonych ludzi. . . Chwal Boga po
 „wszystkie dni życia swego, i proś go, aby
 „drogi twoje prosiował, a we wszystkich za-
 „myślach swoich na Boga się iedynie spu-
 „szczay.”

Oznaymuję ci także, synu moy, żem po-
 życzył (gdyś ieszcze był dzieciną) dziesięć
 talentów srebra Gabelowi w mieście Rages, i
 cyrograf iego mam u siebie. Przeto szukay
 sposobności, iakbyś mógł od niego pomie-
 nioną wagę srebra odebrać, a wrócić mu kar-
 tę iego. . . Nie bój się, synu moy, iesteśmy
 „wprawdzie ubodzy, i życie prowadzimy
 „oszczędne; ale wiele dobrego zgromadzimy,

„iesli się Boga bać będziem, a grzechuwszel-
 „kiego chronić, i iesli ćwiczyć się będziemy
 „w dobrych i miłosiernych uczynkach.”

Na ten czas Tobiasz młodszy odpowie-
 dział oycu swemu i rzekł: wszystko coś mi
 zalecił, oycze, uczynię; ale iakim sposobem
 mam odebrać owe pieniądze nie wiem, ani
 Gabel mnie, ani ja iego nie znam. Jakiż
 mu znak dam? ba drogi nawet do Rages nie
 wiem. Któremu oyciec rzekł; mam kartę od
 niego daną, którą iak tylko ukażesz, na-
 tychmiast ci pieniądze odda; prowizyi za-
 dnéy od niego nie wymagay, bo téy brać nam
 się nie godzi. Idź teraz poszukay sobie wier-
 nego człowieka, któryby za pewną zapłatę
 szedł z tobą, abyś mógł te pieniądze ode-
 brać, dopóki ieszcze żyję.

*Dziwne sprawy Boskie tyczące się
 Tobiasza, iego pomysłność i śmierć
 chwalebna.*

Wyszędłszy Tobiasz napotkał młodzień-
 ca nadobnego i do podróży gotowego. Nie
 wiedząc że to był Anioł, pozdrowił go, i pro-
 sił za towarzysza w drogę do miasta Rages; na
 co on chętnie przyśiał, przydawszy, iż tę
 drogę zna bardzo dobrze. Przyprowadzony
 przyrzekł staremu Tobiaszowi, iż syna iego
 zdrowego zaprowadzi, i nazad zdrowo przy-

prowadzi. Pożegnał się więc z rodzicami Tobiasz młody, a stary błogosławił mu, i prosił Boga, aby Anioł jego towarzyszył im i szczęśliwie prowadził. Po odejściu syna poczęła matka płakać i narzekać, iż podporę starości swojej utraciła, ale ją cieszył mąż i upewniał, iż syn zapewne zdrowo wróci.

Tym czasem Tobiasz i Anioł podobieństwem człowieka okryty pierwszego dnia drogi przyszli nad rzekę Tygrys, gdzie Tobiasz męcząc i myjąc w rzece nogi posirzegł wielką rybę, którą go chciała pożreć; lecz od Anioła przestrzeżony i ośmielony, wyciągnął ją na piasek i rozplatał: serce, żółć i wątrobę schował, a resztę częścią upiekł, częścią nasolił. Gdy się zbliżali ku miastu Rages, przestrzegał go Anioł, iż mieli wstąpić do domu Raguela, który był krewnym Tobiasza, i miał córkę z skromności i niewinności zaleconą, i że ta miała być żoną młodego Tobiasza. Nauczył go przytém, iż w małżeństwie pewnego od Boga błogosławieństwa spodziewać się mają, którzy się nie z chuci i cielesności żenią, ale w bojaźni Bożej dla spłodzenia dzieci i wychowania ich do chwale Boskiej. Od Raguela mile przyjęty zaślubił sobie córkę jego imieniem Sarę, pieniądze od Gabela odebrał, i dla pociechy oycy kwacił się z powrotem swoim. Raguel tedy

nie mogąc go dłużej zatrzymać, dał Tobiaszowi Sarę, i z nią połowicę majątku swego, a córec przy ostatniem pożegnaniu dał tę piękną naukę: aby szanowała oycę i matkę męża swego, kochała męża, rządziła dobrze domowymi i domem swoim, nakoniec żeby się w niedagannem życiu zachowała.

Tym czasem Matka Tobiasza płakała, i nie dała się pocieszyć, że syna nie było widzieć; on zaś sprawiwszy wszystko, z żoną posagiem i swoim przewodnikiem szczęśliwie nazad powraca. Co tylko wszedł do domu, oddawszy pokłon oycu, zaraz ocy jego według rozkazu Archanioła żołąć owę ryby potarł, i natychmiast wzrok mu przywrócił. Opowiedział mu potem wszystko, co mu się w téj drodze przytrafiło, i co z rady przewodnika uczynił. Oyciec z matką napelnieni radością z powrotu syna i z wierności towarzysza, którego młody Tobiasz nie mógł się dostatecznie wychwalić, prosili go aby w nagrodę tak wiernę przysługi raczył przyjąć połowę tego wszystkiego, cokolwiek od Raguela przyniesiono. Ale Rafał Anioł rzekł im: „Błogosławcie Boga niebieskiego, i przed wszystkimi żyjącymi wy, chwalaycie go, gdyż nad wami miłostkę, dzie swoje uczynił. Tajemnice wprowadzie, królewskie tać dobra jest rzecz, ale sprawy Boskie obiawiać i wyznawać chwalebne,

„Dobra jest i pożyteczna modlitwa z po-
 „stem, i iakmużnę dawać lepiéy jest, niżli
 „skarby złota chować. Albowiem iakmużna
 „od śmierci wybawia, oczyszcza grzechy,
 „jedną miłosierdzie Boskie, i żywot wieczny
 „przynosi. Którzy zaś czynią grzech i nie-
 „prawość, staia się nieprzyjaciółmi duszy
 „swoiéy. Objawię wam tedy prawdę, i ta-
 „iemnicy przed wami nie zataię. Gdyś się
 „modlił z płaczem, i grzebałeś umarłe, a po-
 „rzucając obiad kryłeś ie przez dzień w do-
 „mu swoim, a w nocy grzebałeś, iam ofia-
 „rował modlitwę twoię Panu. A iżes był
 „przyjemny Bogu, p
 „pokusza doświadczyła. Teraz posłał mię
 „Pan, abym ci wzrok przywrócił. Jam iest
 „bowiem Rafał Anioł, ieden z siedmiu, któ-
 „rzy przed Panem stoimy....” To powie-
 „dziawszy z oczu ich zniknął.

Przerażony Tobiasz wraz z synem, upa-
 dli obadwa na oblicze, dziękowali Bogu,
 wychwalali iego miłosierdzie; a powstawszy
 wszystkim dziwne dzieła Boskie opowiadali.
 Nadto Tobiasz stary duchem prorockim na-
 pełniony mówił: „Rozproszył nas Bóg mię-
 „dzy narody, abyśmy opowiadali cuda iego,
 „i przywozili ludzi do wiadomości iego,
 „nauczając ich, iż nie masz inszego Boga
 „wszechmocnego, oprócz niego samego.
 „Onei nas pokarał dla nieprawości naszych,

„i on zbawi dla miłosierdzia swego. Na-
 „wróćcie się tedy grzesznicy, i czyńcie spra-
 „wiedliwość przed Bogiem, wierząc, że u-
 „czyni z wami miłosierdzie swoje.” Prze-
 „powiada dalej koniec niewoli Izraelitów,
 „chwałę przyszłą miasta Jeruzalem, a okaza-
 „łość i świętość przyszłego Kościoła Chrześci-
 „jańskiego.

Ten święty człowiek był ślepym cztery
 lata, żył lat 102, i widział syny synów swo-
 ich. Przed śmiercią przyzwał syna i wnu-
 ków, i zalecił im, aby czynili sprawiedli-
 wość i iakmużny, aby każdego czasu pamię-
 tali na Boga, a w prawdzie i z całej siły ie-
 mu służyli. Nakoniec rozkazał im, aby iak
 tylko ciało iego i matki pogrzebią, wyno-
 sili się z Niniwy, która wprędce dla grzechów
 zburzona będzie... Zostawił syna swego na-
 śladowcą pobożności swoiéy, który po wszy-
 stkie wieki doskonałym będzie obrazem usza-
 nowania i posłuszeństwa, które rodzicom
 winne są dzieci; i wzorem téy świętobliwo-
 ści, w któręy żyć powinni ludzie w małżeń-
 stwie, wychowując dzieci swoje z taką pil-
 nością i pobożnością, aby w cnocie rodzi-
 ców swoich naśladowały.

Po śmierci matki swoiéy wyszedł To-
 białasz z miasta Niniwy z żoną, synami i wnu-
 kami swoimi, powrócił do swiekrów swoich, i
 znalazł ich w podeszłym wieku ieszcze zdro-

wych. Miał pieczęć o nich, zawarł ich oczy, i całe dziedzictwo domu Raguelowego obia-
 łał. Widział syny synów swoich aż do pię-
 tego pokolenia, od których, po wypełnio-
 nych w boiaźni Bożej 99 latach pobożnie
 i przykładowie, był pogrzebiony. Wszystkie
 ród jego i pokolenie trwało statecznie w cno-
 cie i świętych obyczajach, tak iż Bogu i
 ludziom było zawsze przyjemne.

KOŃIEC PRZYDATKU.

C Z E Ś Ć II.

OBYCZAJE IZRAELITÓW.

*I. Zamiar rzeczy. Pierwsi Patry-
 archowie, ich dobra, zabawy,
 oszczędność.*

LUD który Bóg obrał dla dochowania prawa
 dziwnej Religii aż do ogłoszenia Ewangelii,
 wybornym jest życia ludzkiego wzorem, i
 najlepiej się z naturą zgadzającym. Widzi-
 my w ich obyczajach najrozsądniejsze spo-
 soby zaradzania potrzebom, utrzymania się
 przy zdrowiu i w życiu w społeczeństwie. Z ich
 życia sposobu nauczyć się możemy, nie tylko
 obyczajności, miłości pracy i prostoty, ale
 też polityki i dobrej ekonomii (a).

(a) Ten krótki zbiór Obyczajów Izraelitów jest wzię-
 ty z księgi Fleurego; skrócony w niektórych mie-
 scach, w innych osobiście ku końcowi pomno-
 żony.

Obyczaje Izraelitów dużo się od naszych różnią. Nie widzimy u nich ani tych tytułów ślachetności, ani tego mnóstwa urzędów, ani téj różności stanów, które się u nas znaydują. Są to tylko rolnicy i pasterze, wszyscy własnymi pracującymi rękami, wszyscy żonaci, a liczność potomstwa za największe dobro poczytujący. Różnica pokarmów i zwierząt czystych i nieczystych, częste oczyszczenia, zdsią nam się obrządki śmieszne, a ofiary krwawe zdsią się nieprzyjemne. Ale gdy uważymy owe kraju upały, i ludu tego do batwochwalsstwa skłonność, przyznamy, iż pierwsza rzecz służyła im do zdrowia, druga dogadzała ich słabości.

Porównyując obyczaje Izraelitów z obyczajami Rzymian, Greków, Egipcyan i innych starożytnych narodów, przyznać trzeba, że się w nich znaydowała iakaś ślachetna prostota; że Izraelitowie mieli to wszystko, cokolwiek za ich czasów było dobrego w obyczajach innych narodów, a dalekimi byli od ich przywar. Mieli oni nad wszystkimi inszemi tę nieporównaną wyższość i zaletę, iż wiedzieli do czego życie ludzkie zmierzać powinno, gdyż poznawali i czcili Boga Stwórcę nieba i ziemi, a takowa Religia jest gruntem nauki obyczajów.

Odraży owę, którą mamy z ich obyczajów, prawdziwą i jedyną przyczyną, są nierówność stanu między nas wprowadzona, pogarda pracy, przywiązanie do rozrywek, rozwiołość młodzieży, wstępnictwo od życia prostego i oszczędnego. Tęto przywaty w nas wprawiają, że owych ludzi mamy za prostaków, za dzikich i pogardy godnych. Z owych pasterzów i rolników, u których pieniądze w małym były szacunku, łatwiej było dobrych Chrześcian uczynić, niżeli z terazniejszych po wszystkich stanach próżniaków. Nakoniec jeżeli czasem w nich, iako w ludziach mnię od nas oświecenia mających, iakie znaydowały się wady, tych tu ja usprawiedliwiać nie myślę. Ludzie owi w Palestynie przed trzema tysiącami lat pierwcy od nas żyjący, musieli mieć w wielu rzeczach obyczaje od naszych różne.

Od Abrahama aż do ostatniego upadku Jerozolimy, można Izraelitów uważać w trojakim stanie. Pierwszy jest Patriarchów; drugi Izraelitów po wyściu z Egiptu aż do niewoli Babilońskiej; trzeci od powrotu z téj niewoli aż do opowiadania Ewangelii.

Patriarchowie lubo obfitowali w rzeczy do życia potrzebne, atoli życie ich było proste i pracowite. Abraham od Sema idący, wiedział całe pochodzenie swych przodków, i bynajmnię urodzenia swego nie skaził, po-

nieważ się w rodzinie swojej ożenił. Z tegoż samego pokolenia postarał się o żonę synowi swemu, na którego zlewały się wszelkie błogosławieństwa iemu od Boga przyobiecane. Izaak z Jakobem toż samo uczynili. Rodzice żyjąc długo mieli sposobność wychowania i wprawienia swych dzieci w gruntowną cnotę i statek. Abraham więcęć sto lat żył z Semem, i mógł się od niego nauczyć o stanie, w którym się świat przed potopem znajdował. Nie oddalał się nigdy od ojca Tare, a gdy go utracił miał na ow czas lat najmniej siedemdziesiąt. Izaak siedemdziesiąt pięć lat dożył, kiedy Abraham umarł, i iak wiemy, nigdy się także od niego nie odłączał. Toż samo o innych Patryarchach trzymać należy. Tak długi czas przy swych rodzicach żyjąc, korzystali z ich pobożności, doświadczenia i wynalazków. Szli za ich układem, utwierdzali się w ich zdaniach, i stawali się statecznymi i iednostajnymi w sposobie ich życia. Rodzice utrzymywali długo władzę nad dziećmi, nawet już dobrze dorosłemi. Pamięć rzeczy przeszłych mogła się łatwo zachować przez samo podanie starców, którzy za zwyczaj mają upodobanie, to co widzieli, lub słyszeli, młodszym opowiadać. Długo żyjąc nie mieli potrzeby pisma, i przed Moyżeszem nie widzimy żadnej wzmianki o piśmie. Podobna jednak rzecz do prawdy, iż pismo

wyna-

wynalezione było jeszcze przed potopem, iak inne kunszta, lecz z czasem zaniedbane. Moyżesz tedy mógł drogą naturalną wiedzieć czyny, które opisał; a przytém wierzymy, iż w piśmie był od Ducha świętego prowadzony. Nadto patryarchowie byli troskliwi o zachowanie pamięci znkomitszych przypadków, przez wystawienie ołtarzów z kamieni, i przez inne trwałe pomniki. Imiona także Patryarchów były niejakim rodzajem pamiętek, bo znaczyły, częścią łaskę iaką od Boga odebraną, częścią to co narodzenie ich miało szczególniejszego.

Patryarchowie byli zupełnie wolnymi, a ich familia była niejakim małym państwem, której oyciec był głową i niby królem. Abraham posiadał powagę królów, nie był nikomu podległym: królowie czynili z nim przymierza; prowadził wojnę i zawierał pokóy, gdy tego była potrzeba. Xiążęta szukali sprzymierzenia się z Izaakiem, a Jakób i Ezau utrzymali się w teyże niepodległości. Nie zamykał on się wprawdzie między murami, iak inni królowie, ale państwo iego szło za nim wszędy, gdzie musie obczować podobało.

Bogactwa Patryarchów zależały szczególnie na trzodach. Zapewne Abraham miał ich wiele, kiedy się odłączyć musiał od Lota synowca z przyczyny, że ziemia trzody ich wyżywić razem nie mogła. Jakób miał trzód

○

wielką liczbę przy swoim powrocie z Mezopotamii, ponieważ darował bratu swojemu Ezawowi różnego rodzaju bydłą sztuk 590. Chowali zaś naybardziéj kozy, owce, woły, wielbłądy i osły; wieprzów ani koni nie mieli. Dla tego trzód mnóstwa, bardzo u nich były szacowne studnie i stoki w kraju, w którym deszcze rzadko padały... Miewali też swoich niewolników, podług awyczaju owych czasów. Czytamy w Pismie, iż Abraham za powrotem swoim z Egiptu był bogatym w złoto i srebro; kupienie od niego placu na grób pokazuje, że pieniądze już na ów czas były w używaniu.

Przy tych wszystkich dostatkach byli bardzo pracowitymi, zawsze w polu pod namiotami mieszkali, odmieniając miejsce podług wygody pastwisk. Dla wielkiego tedy mnóstwa ludu i bydła, często odmieniali siedliska, i często bywali w podróży. Ten sposób jest naydawniejszy, bo łatwiej jest namioty rozbić, niż domy budować; jest oraz naydoskonalszy, bo mniej przywiązanie ludzi do miejsca. Dobrze zatem wyrażał stan Patriarchów, którzy na téj ziemi mieszkali tylko iak pielgrzymi, czekając obietnic Boskich, mających się dopiero po śmierci spełnić. Ludzie żli, iak Kain i Nemrod, zamykali się w miastach dla bezpieczeństwa: ludzie poczciwi żyli bez obrony i bez najmniejszégó bojaźni.

Nayprzedniejszą zabawą Patriarchów było pilnowanie trzody. Widzieć się to daie z całej ich historyi, i z wyraźnego synów Jakóba oświadczenia, które królowi Egiptowskiemu uczynili. Chociaż rolnictwo jest niewinne, doskonalsze atoli jest życie pasterskie. Pierwsze było podziałem Kaina, drugie Abła. Życie pasterskie ma coś prostego, coś ślachtetnego, mniej wyciąga trudów, mniej przywiązanie do ziemi, a wszelako pożytki wielkie przynosi. Przykład Jakóba dowodzi, iż Patriarchowie pilnie podejmowali tę pracę, i bynajmniej sobie w niej nie przykryli. Można sądzić o pracy mężczyzn z pracy niewiast. Rebeka bardzo daleko chodziła po wodę, i dźwigała ją na ramionach swoich. Rachel pilnowała sama trzody oycy swego: ani urodzenie, ani piękność nie czyniły ich poważniejszymi od innych. Tę pierwsiastkową prostotę przez długi czas potem zachowywali także Grecy, iak Homer opisuje.

Co do pokarmów i innych życia potrzeb, Patriarchowie cale nie byli wykwintni. Można to miarkować z soczewicy, tak bardzo od Ezawa zapragnionéj. O ich potrawach i bankietach można jeszcze miarkować z tego, iak Abraham trzech gości przyjmował. Cieszył ich cielęciami, chlebem świeżym w popiele upieczonym, masłem i mlekiem. Sam Abraham tyle sług mający i prawie stolety,

przynosi wodę dla obmycia nóg gościom, nagli żonę do upieczenia dla nich chleba, sam im usługiuje. Jakób sam jeden pieszo, z kłosem tylko w rękę, idzie do Mezopotamii, więcęć niż pięćdziesiąt mil niemieckich od Bersabei odległej, i zasypia smaczno w polu kamień pod głowę podłożywszy. Kochał on serdecznie Jozefa, a jednak posyłał go na dobry dzień drogi do braci trzodę pasących. Dla tego zapewne prostego i pracowitego życia dochodzili do wielkiej sędziwości i spokojnie umierali. Abraham i Izaak prawie po dwieście lat żyli; inni Patryarchowie których wiek nam jest wiadomy, przynajmniej lat sto przeżyli, a żadnej wzmianki nie masz, żeby kiedy chorowali. Pierwszą wzmianką o lekarzach w Pismie jest, gdy mówi, iż Jozef kazał nabalsamować ciało oycy swego, a to było w Egipcie, i wielu Pisarzy wynalazek umiejętności lekarskiej Egipcyanom przyznają. . . W braniu żon byli niektórzy nieco wolniejszemi, bo jeszcze w ten czas prawo nie zakazywało wielożeństwa; jednak zachowywali wszelką wstrzeźliwość, i wierności żonom swym dochowywali.

Taki więc w ogólności był pierwszy stan ludu Bożego. Wolność wielka bez żadnej innej zwierzchności, krom tej którą miał ociec nad familią swoją; życie naturalne i wygodne przy wszelkiej obfitości rze-

czy potrzebnych; wielka pogarda zbytków przy pracy uczciwej, staranności i przemyśle bez niepokojności i ambicji. . . Pójdźmy teraz do drugiego stanu Izraelitów, który trwał lat więcęć dziewięćset.

II. Izraelitów zacność, zabawy, rolnictwo.

Izraelitowie od Izraela tak nazwani, byli podzieleni na dwanaście pokoleń. Z wielką oni troskliwością zachowywali swoje pochodzenie, i cały ród przodków swoich, aż do Patryarchy swego pokolenia, wiedzieli; skąd łatwo im było doysść aż do pierwszego człowieka. Przeto prawdziwie byli bracią, to jest wszyscy byli sobie prawdziwymi krewnemi. Zachowali czystość krwi swojej, strzegąc się, iako i ich oycowie, wchodzenia w związki z narodami przeklętymi, od Chanaana pochodzącymi. Nie widzę bowiem, żeby Patryarchowie unikali łączenia się z innemi narodami, i z temi tylko jednem prawo wyraźnie małżeństwa zabroniło. Otoż wielka ich zacność, którzy z tak wysoka bez pomieszania pochodzenie swoje wywodzą. Nie widzimy u Izraelitów żadnych tytułów naszym podobnych; każdy nazywa się prosto imieniem swoim: lecz często imiona ich iaką doskonałość Boską, lub dobro-

dziewięć oznaczają. Częstość dodawali imię oycy, dziada i t. d. bądź dla uczynienia różnicy, bądź dla zaszczytu.

Najcenniejsza znakomość, którą u Izraelitów czyniło urodzenie, była Lewitów i Kapłanów. Całe pokolenie Lewi zostało poświęcone Bogu, i nie mu się w podziale ziemi nie dostało, prócz dziesięcin i pierwiastków, które od wszystkich innych pokoleń dawane im były. Z pomiędzy wszystkich Lewitów sami tylko potomkowie Aarona byli kapłanami. Inni Lewitowie należeli do innych usług Religii, iakoto: do śpiewania Psalmów, grania na instrumentach, pilnowania arki i nauczania ludu. Z pomiędzy innych najliczniejsze i najsławniejsze było pokolenie Judy, z którego pochodzili królowie, i z którego Messyas, podług proroctwa Jakóba, miał się narodzić. Sęziwość w wielkim była u Izraelitów poważeniu, a imię starca pospolicie w Pismie godność oznacza. Jakoż sam tylko wiek i doświadczenie mogło uczynić ludzi równie prawie majątnych, iednakowym sposobem wychowanych, i iednemi bawiących się pracami.

Począwszy od głowy pokolenia Judy aż do ostatniego potomka Beniamina, wszyscy byli rolnikami i pasterzami; sami orali rolę, i sami trzód swoich pilnowali. Starzec

Gabański powracając wieczorem od pracy z pola, przyymuie do siebie Lewitę na nocleg. Gedeon sam młócił zboże, gdy mu Anioł powiedział, że miał lud swój z niewoli oswobodzić. Saul król orał parą wolmi, kiedy odebrał wiadomość o niebezpieczeństwie, w którym miasto Jabezgalaad zostawało. Dawid pastwce gdy go na króla szukano, i z dworu Saula gdzie grywał na arfie, prawie zawsze do swęj trzody powracał. Pełno jest takich przykładów w Pismie, których tu nie przytaczam. Takie to ich było przywiązanie do pracy; bo wiedzieli, iż wszelkie potrzeby i wygody życia z użytków ziemi i z bydła pochodzą. My iakimi uprzedzeniem stan ludzi około uprawy ziemi pracujących, za najostatniejszy poczytniemy, i wielu jest takich, którzy więcej szacują otyłych próżniaków, niż chudych, lecz pracowitych rolników. U Izraelitów całe staranie było o zdrowie i czerstwość ciała; próżnowanie, miękkość i niewiedomość rzeczy potrzebnych, zostawały w pogardzie; zatem daleko było uczciwiej orać, albo pasć trzodę, niżeli tęsknotą i gram lub innemi rozrywkami bawić się całe życie. Wszyscy ludzie rodzą się z rękami i ciałem do pracy zdatnem, wszyscy zatem pracować powinni.

Życie przeto wiejskie i pracowite Izraelitów, jest oczywistym dowodem ich mądrości

i dobrego wychowania. Wiedzieli oni, że człowiek osadzony był w raju ziemskim, aby w nim pracował, i że po przewinieniu na pracę daleko przykrzeyszą skazany został. Przekonani byli o tych gruntownych, po tylekroć w wiegach Przypowieści od Salomona wspomnianych prawdach: że ubóstwo jest próżnowania owocem: że kto śpi w lecie zamiast zatrudnienia się żniwem, lub nie pracuje w zimie z boiaźni zimna, wart żebrac i nie znaleźć kawałka chleba: że dostatek jest skutkiem pracy: że dobra prędko nabyte nie ściągaia błogości wieństwa. Widzieć w nich można, że ubóstwo skromne przy wesomości i prostocie przenosił nad dostatki kłopotliwe i nad bogactwo rozpustne. Widzieć w nich chronienie się, i zbyteczny nędzy i zbytecznych dóbr, i cechy mędrca ograniczone są potrzebami życia. Wchodzi on nawet w rozbieranie ekonomicznych przepisów. Pracuy, mówi Mędrzec, wprzód pilnie około roli twoiej, ażebyś potem mógł sobie dom postawić. Owoż eo w téj xiędze Przypowieści i w całym Pismie zowie się pracą, zabawą, dobrem, zawsze ściąga się do uprawy ziemi; zawsze to są pola, winnice, łąki, woły, owce. Wielką część nawet przenośnych wyrzów stąd brali. Tak królów nazywano pałtuszami, lud trzodą; Paść trzodę znaczyło rządzić ludem. A zatem Izraelitowie nie szukali dla sie-

bie pożywienia, tylko w dobrach przyrodzonych, to jest w ziemi i bydłach: z tego zdroju wypływa, cokolwiek przez rękodzieła, rzemiosła, kupiectwa, handel, ludzi z bogactwa.

III. Dobra Izraelitów.

Każdy Izraelita uprawiał pole toż samo, które za czasu Jozuego dostało się w podziału jego przodkom. Nie mogli swego siedliska na inne miejsce przenosić, ani zbyt ubożać, ani też zbyt bogacić. Prawo Jubileuszowe temu zapobiegło, odwołując i znozząc co pięćdziesiąt lat, wszelkie przedsze, i te się do dawnych właścicieli wracały. Zabraniało także dochodzenia długów nie tylko 49go roku, ale też we wszystkie lata sabatyczne, albo co siedmne. Dla téj trudności odbierania długów nie łatwo pożyczano, a zatem mniej było okoliczności ubożenia się, i ten był zamierzony praw. Nadto niepodobieństwo nabycia wieczystego, wstrzymywało ambicję i łakomstwo. Każdy przestawał na podziale przodków swoich, i usiłował przyprowadzić go do najlepszego stanu, wiedząc, że nigdy z jego domu nie wyjdzie. Wszyscy zatem Izraelitowie równi poniekąd byli, tak co do majątku iako i kondycji. Jeżeli który familii liczność wyciągała podziału ziemi na mnieysze części, trzeba to było

nagradzać przemysłem i pracą, uprawiając ziemię z wielką starannością, i żywiąc więcej bydła własach i pastwiskach wspólnych. Bydło więc tylko i inne sprzęty, nierówność w ich majątku czyniło. Koni nie chowali, a królowie na swoją potrzebę sprowadzali je z Egiptu; pospolita iazda nawet bogatych osób była na osłach.

Pieniędzy u Izraelitów mało było, bo ich też nie wiele potrzebowano, z przyczyny iż nie wolno było rzeczy uieruchomych przedać, długów zaciągać, i znacznych handłów prowadzić. Lichwa między Izraelitamicale była zakazana; od obcych wolno ją było brać, ale z tegoż prawa zachodziła trudność z nimi spółkowania. Dobra ich tedy iedynie na roli i na bydło zależały. Jakoż Bóg nie obiecał im inszych na ziemi dóbr i bogactw, tylko deszcz w porę, żniwa obfite, dostatek owoców, żywność dostarczającą, sen spokojny, bezpieczeństwo, pokój i zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi.

IV. Sztuki. Rzemiosła. Odzienia.

Nie było prawie narodu, któryby się bardziej jak Izraelitowie, przywiązał do rolnictwa. Egipcjanie i Syryjczycy z rolnictwem rękodziela, żeglugę i kupiectwo łączyli. Fenicjczycy szczupłym i niezręcznym

kraiem ściśnieni, naybardziej w tych przemysłowych sztukach wygórowali. Co do Izraelitów, ziemia dostarczała im dostatkem żywności, a brzegi nadmorskie po większą część od Filistynów i Chananeyczyków były osiadłe. Samo pokolenie Zabulon, dla położenia nadmorskiego, chwyciło się kupiectwa... Nie wspomina pismo, aby się rękodzielami bawili, nie idzie iednak stąd, iakoby im kunszt nie był znany. Przynajmniej za czasów Mojżesza nie zbywało Izraelitom na wybornych rzemieślnikach; Bezeleel i Oliab, którzy robili arkę z Cherubinami, i wszystko co było potrzebne do służby Boga, oczywiście są tego dowodem. Umieli oni topić i robić około srebra i złota; szlifować i rznąć drogie kamienie; byli stolarzami, haftarzami i t. d.

Z drugiey strony proste Izraelitów życie i łagodność kraju uwalniały ich od starania i myślenia o tém mnóstwie rzemiosł do wygod służących, któremi nas miękkość i próżność nasza więcej zatrudnia, niżeli prawdziwe potrzeby. W rzeczach istotnie potrzebnych sami sobie zaradzić umieli. Cokolwiek służyło do żywności, wszystko to w domu robiono. Kobiety chleb piekły i iedzą gotowały. Do nich należało prząść wełnę, tkąć materye, szyc odzienia, resztą robot mężczyźni się zatrudniali. Wstawali bardzo rano, pracowali przez dzień cały, myli się wieczorem

w łaźniach, nakoniec wieszczali i szli spać wcześniej.

Pewna jest z Pisma, że Dawid w królestwie swoim zostawił wielką liczbę różnego gatunku rzemieślników, między innymi, Mularzów, Cieślów, Kowalów, Złotników to jest wszystkich rzemieślników robiących koło kamieni, drzewa i kruszców. Po rozdwojeniu królestwa kiedy się powiększył zbytek, wierzyć potrzeba, że się i rzemiosła pomnożyły. W wyliczaniu rodu pokolenia Judy jest wzmiankowane iedno miejsce, dolną rzemieślników zwane, z przyczyny iż u niemi było rzemieślników siedlisko. Tamże postrzegamy iedną całą familią rzemieślników około lnu robiących, a drugą garniarzów pracujących dla króla, i mieszkających w ogrodach jego. Wszystko to pokazuje szacunek w którym miano rzemiosła, i staranie, z jakim zachowywano pamięci tych, którzy je doskonalić usiłowali. Wytworne iednak rękodzieła nie miały u nich szacunku.

Żydzi nosili suknie długie zwyżsiem wszystkich narodów wschodnich, tak iak ich podziśdzień w kraiu naszym chodzących widzimy. Jakoż szaty przydłuższe okazują się wspanialsze i poważniejsze. W krajach gorących zawsze noszono odzież dostatnią, mniéy dbając o pokrycie łokci i goleni, i nie używano inszego obuwia, oprócz sandałów

różnym kształtem robionych. Nie robiono odzieży do stanu, ale tkano sztukę materii w miarę osoby; zatem kroiucale nie było potrzeba, a szycia mało. Umieli kunszt robienia na warsztacie sukni całkowitej z rękawami bez szycia, iaka była suknia Jezusa Chrystusa. . . Mody nigdy nie odmieniali, iak teraz narody czynią. Zdrowy rozum naucza, ażeby suknia taka była, któraby dostatecznie ciało od upałów i zimna zasłonić mogła, i żeby każda część ciała we wszystkich ruszeniach swoich zupełną wolność miała. . Naywięcéy używali materii wełnianych, a niektórzy bisioru czyli płótna cienkiego, albo iedwabiu żółto złotego, który rośł w wielkich końcach. Białe kolor był u nich w naywiększym szacunku, i nie przywoitszego, iak używać lnu i wełny bez farbowania, tak iak ie natura wydała. . . Odzież o której pospolicie mówi Pismo, jest suknia i płaszcz. Suknia była obszerna, którą pod czas spoczynku zosiawiali rozpuszczoną, a gdy się do iakiéy zabierali roboty, pasem ją ściągali. Stąd pochodzi ów wyraz tak częsty w Pismie: wstań, przepasz biodra twoie i rob. Włosy i brodę nosili długą, a golć głowę było znakiem żałoby. Często się kąpali, iak dotąd czynią w krajach gorących, a częściej jeszcze nogi myli, które w sandałach prędko się zabrudzić mogły.

V. Sprzęty, pomieszkania, pokarmy, oczyszczenia.

W krajach gorących daleko mniej potrzebne są sprzęty, niżeli w naszych. Miarkując z prostoty Izraelitów we wszystkiém inném, można trzymać, że ich bardzo mało mieli. Prawo często wspomina o naczyniach drewnianych i glinianych. Jakie sprzęty miały być za najpotrzebniejsze, widzieć to ze słów Sunamiiki, u której Elizeusz Prorok miał gospodę: Daymy temu bożemu człowiekowi, mówiła do męża swego, małe pomieszkanie z łóżkiem, stołem, stołkiem i lichtarzem. Łóżka ich były nakształt tarczaków bez pasów, bez firanek, prócz lekkich opon, które do ochrony od komarów służyły. Lichtarz o którym tu wzmianka, musiał być z tych wielkich lichtarzów na ziemi stojących, na których lampy stawiano. Albowiem aż do owego czasu, owszem aż do czasu Rzymian, oliwy tylko do światła używano. Stąd w Piśmie ów pospolity zwyczaj nazywania lampą tego wszystkiego, cokolwiek oświeca ciało i umysł, co prowadzi na drogę prawdy, i rozwesela serce. Nie masz podobieństwa, żeby w swych pomieszkaniach mieszkali obicia, których za zwyczaj w gorących krajach nie używają, z przyczyny, iż mury gołe bardzo ich chłodzą.

Pomieszkania ich różniły się od naszych: dachy w nich były płaskie; okna tylko zastąpami zamknięte; mieszkali pospolicie na dole, nie mieli w swych domach, ani schodów, ani pieców, ani kominków. Że dachy płaskie były, wiele jest na to w piśmie dowodów, Rachab ukryła Jozuego śpiegów na dachu swego domu. Samuel Saulowi, gdy go na króla namaścił, na dachu spać kazał; i Chrystus w Ewangelii mówi: co wam powiedziałam do ucha, ogłaszajcie na dachach. W oknach dla bezpieczeństwa dawano kraty. Do murów używano kamienia, mianowicie w Jerozolimie, gdzie się w obfitości znajdował, i umiano rznąć go na wielkie sztuki. Kamienie nazwane drogic, były bez wątpienia różne marmury. Wielkie zaś mieli staranie, żeby wszystko było dobrze spointowane, dobrze zbudowane, dlatego nie wapna, ale ołowiu do murowania używano.

Co się tyczy stołu, Izraelitowie iadali siedząc, tak iako i Grecy za czasów Homera. Potrzebna jest ta uwaga dla naznaczenia różnicy czasów. Później albowiem, to jest od wzrostu królestwa Perskiego, iadali układający się na łóżkach iak Persowie, od których także Grecy i Rzymianie ten zwyczaj przejęli. Osoby zachowujące porządek, iadały po pracy i bardzo późno. Dlatego iedź i pić z rana, znaczy w Piśmie nierząd i rozpustę. Pokarmy ich były proste. Pospolita ich mowa, nie o in-

szych jest pokarmach i napoiach, tylko o chlebie i wodzie. Skąd pochodzi, że to słowo chleb bierze się w Pismie za wszelkie gatunki potraw. Nie kraiali chleba, ale łamali; ponieważ mieli zwyczaj piec chleb mały podługowaty, iakie są nasze bułki i placki.

O zwyczajnym ich iadle można sądzić z tych żywności, które Dawidowi od Syby i Bercelai do Hebronu przyniesiono. Były zaś te: chleb, wino, żyto, ięczmień, mąka żytna i ięczmienna, bób, soczewica, groch, grona suche, figi, miód, masło, oliwa, barany, woły i cielce tuczone. Przez masło często się rozumie mleko lub śmietana. Bankiety ich składały się z mięs i potraw posilnych a tłustych, najwyśmienitszy smak znajdowali w miodzie i mleku. Jakoż jeżeli sprowadzono z Indyi cukier, nie nad miód przyjemniejszego nie znano.

Różnica ich potraw prawem pozwolonych, lub zakazanych, nikogo zadziwiać nie powinna, boć i Egipcyanie, Syryczykowie, Grecy niektórych bydła, niektórych ryb i iaryzn nie iadali, iak świadczą Herodot, Platon, Porfryusz. To Izraelitów od niektórych pokarmów wstrzymanie się pochodziło, nie tylko z powodu Religii zapobiegając obżarstwu, ale też z przyczyny zdrowia, gdyż niektóre zwierzęta i ryby w krajach gorących są trudne do strawienia.

Oczy-

Oczyszczenia prawem przepisane na tym, że samym zasadzały się gruncie, co i różnica pokarmów. Oczyszczenia Izraelitów były pożyteczne i dla zbrovia i dla obyczajów. Ochędostwa ciała jest obrazem czystości duszy. Można też mówić, że ochędostwo jest wródnym skutkiem enoty, gdyż niechlujstwo pochodzi pospolicie z lenistwa i podłości serca. Nadto ochędostwo potrzebne jest dla utrzymania zdrowia i zabezpieczenia chorobom, osobliwie w krajach gorących, gdzie płótta mało używano, a wełna trudniejsza była do wychędożenia. Z powodu praw oczyszczenia i wyboru pokarmów, Izraelitowie społeczeństwa z cudzoziemcami unikali, bojąc się, aby iskięły zmaży zakonney na siebie nie ścagnęli. Nie wolno im było ani iędz z nimi, ani do domów ich chodźć, ani się żenić z ich córkami, aby złych obyczajów od nich nie przeymowali. Naywięcý jednak powinni byli unikać narodów przeklętych, od Chanaan pochodzących, które im Bóg wytępić kazał, ięśliby się do ich wiary nie nawrócili. Z ianemi narodami, iak mamy przykłady, wchodzili w związki małżeńskie.

VI. Małżeństwa. Żony.

Izraelitowie pospolicie brali sobie żony w własnem swém pokoleniu; są jednak przy-

P

kłady małżeńskich związków z inszëm pokoleniem. Córkom tylko dziedziczkom nie wolno było podług prawa, iść za mąż w obce pokolenie, aby się przez to działy nie pomieszały. Małżeństwa sprawowały im wielką folgę i pomoc, bo kobiety równie iak mężczyźni, nie próżnowały. Żony pracowały w domu, a mężowie w polu. Do żon należało gotować iadło i inne posługi domowe. U Sana i innych królów szafarkami, piekarkami, kucharkami były niewiasty. Tamar Dawida córka gotowała potrawy Amnonowi bratu, chociaż królowną była. . . Żony robiły odzienia, a tkanie materji tak zwyczajną ich było zabawą iak teraz haftowanie i szycie. Niewiasty Greckie, a co więkza Panie Rzymskie w czasie największego obychańców zepsucia, taką się robotą zatrudniały. Czytamy w Swetoniuszu, iż August nosił pospolicie odzież roboty swęj żony, siostry i córek. Wszystkie te roboty są domowe i nie potrzebują wielkiej mocy ciała. Dla tego starożytni poczytywali je za niewarte, żeby się nimi mężczyźni zatrudniali. Zostawili je płci żeńskiej, z natury skłonniejszj do siedzenia, sposobniejszj i przywiązanszj do małych rzeczy. . . Niewiasty, a mianowicie wdowy Izraelskie, bardzo oddalone żyły od mężczyzn.

Małżeństwa odprawowały się w domu przez modlitwy rodziców i przytomnych kre-

wych, dla ściągnięcia na nowożeńców błogosławieństwa Boskiego. . . Weseia obchodzone były z wielkimi uroczystościami i ucieshami, i pospolicie trwały przez dni siedm. Izraelitowie nie tylko się nie lękali mieć liczne potomstwo, ale nadto usilnie tego pragnęli. Prócz bowiem wrodzonęj skłonności i prawa Boskiego: krzewcie się i rozmnażajcie, wiedzieli, że z pomiędzy nich Zbawiciel świata miał się narodzić; przeto nieplodne i bez zamężcia umierające za nieszczęśliwe poczytywali. Nie obchodziła ich bynajmniej podła majątku chciwość, która czasów naszych wielom staie się pobudką, że błogosławieństwo małżeństwa za nieszczęśliwość poczytują. Przy ich oszczędnym życiu wyżywienie dzieci nie wiele kosztowało, a dorosłe dzieci zamiast służących były, i na wyżywienie swoje pracowały. Nie czynili żadnych zabiegów, żeby dzieciom zostawić dostatek: o to się szczególnie starano, aby wzięte od przodków dziedzictwo, potomkom lepij uprawne i liczniejsze trzody zostawić. Córki nie brały sukcesyi, chyba w niedostatku płci męskiej; tak żeniono się z nimi bardziej dla skłonności serca i związku, niżeli dla posagów. Było to więc i wygodą mieć wiele dzieci i zaszczytem. Poczytywano za szczęśliwego, który był oycem liczego potomstwa, i który był otoczony wielką liczbą synów i wnuków;

zawsze gotowych do słuchania nauk i pełnienia rozkazów jego. Taki nie lękał się, żeby imię jego było zapomniane, pokiby tylko zostawali jego potomkowie.

Ta o potomstwo staranność była zasadą prawa, które przykazywało bratu, żeby się żenił z wdową brata swego, jeśli ten umarł bezpotomym. Dawało się to tym końcem, aby imię zmarłego nie szło w zapomnienie. Stąd to wynika dwójty rod Jezusa Chrystusa: jeden podług Świętego Mateusza, drugi podług Świętego Łukasza; ponieważ Józef miał dwóch ojców, jednego który go spłodził, drugiego który był bratem bezpotomym jego ojca. Związek małżeński z bratową był godziwy, nim tego Chrystus zabronił.

Wieloność i rozwody były im pozwolone dla twardości serca. Ale wolność rozwodów przykre sprawowała skutki. Dzieci musiały zostawać w sieroctwie za życia ojca i matki, i często bywały w nienawiści u jednego z dwojga. To u nich chwalebna, iż matki własnymi piersiami dzieci swoje karmiły. Na trzech tylko miejscach w piśmie czytamy o mamkach: o mamce Rebeki, Misbozeta, i Joasa króla Judzkiego.

VII. Wychowanie dzieci, ich ćwiczenia i nauki.

Wychowanie dzieci prawie też samo było u Izraelitów, co u najdawniejszych Egipcyan i Greków. Umacniali ich ciało przez pracę, a umysł przez nauki potrzebne i muzykę. Moc ciała w wielkim mieli szacunku, i ta jest najsłynniejsza pochwała, którą Pismo ludziom wojskowym daie. Najszybsze zapewne było ćwiczenie w bieganiu; ponieważ widząc osoby z daleka, z biegu je poznawali jak tych, którzy nieśli wiadomość o zбиciu Absalona. Wspomina Pismo, że Azael brat Joaba biegł, jak jeleni. W ćwiczeniu jednak ciała nie mieli żadnej wytworności i kunsztu, jak Grecy. Przykład Jonaty pokazuje, że się także ćwiczyli w strzelaniu z łuków. Najwięcej upodobanie mieli w pracy rolniczej i niektórych ćwiczeniach wojskowych, podobnie jak Rzymianie.

Nauki ich do ćwiczenia rozumu były i proste i pożyteczne. Nie uczyli się żadnych języków, bo im wystarczył rodowity, a ten był hebrajski. Był to język prosty, obfity, wyrazy krótkie, mocne i jasne mający. Tego języka statecznie używali aż do niewoli Babilońskiego. Cała u nich Grammatyka na tém zależała, żeby dobrze mówić, czytać i pisać; nie widzimy jednak, żeby ją mieli ułożoną.

w prawidła, i żeby się iey przez iakowe przepisy uczyli. Litery ich zowią się teraz Samarytańskimi, bo nam ie Samarytani dochowali. A że te litery nie są łatwe do kreślenia, wnieść można, iż większa część Izraelitów pisać nie umiała. Wierzyć atoli należy, iż po większey części umiano czytać, ponieważ wszyscy mieli przykaz uczyć się prawa Bożkiego, rozmyślać nad niem we dnie i w nocy, i ta iedyna była ich zabawa w dzień sabatu.

Ta książka prawa wystarczała im do nabycia doskonałej nauki. Widzieli w nię historyę od początku świata, aż do usadowienia swego w ziemi obiecanej; widzieli początek narodów sobie pogranicznych, od Lota, Abrahama, Izmaela, Ezawa pochodzących. Widzieli całą Religiją, tajemnice, obrządki i przepisy nauki obyczajowey; widzieli wszystkie swoje prawa narodowe. A tak ta iedna książka *Pentateuch* czyli pięć ksiąg Mojszesza, zawiera to wszystko, cokolwiek wiedzieć byli powinni. Nie przeto iednak zbywało im na wielu innych książkach. Nie mówiąc tu o księgach Jozuego, Sędziów, Samuela, i innych późnię napisanych, iest wzmianka w Pismie o książce wojen Pańskich, i o książce wojen Sprawiedliwych. Księgi królów często odsyłają do dzieiów królów Judzkich i Izraelskich. Salomon napisał trzy tysiące Przypowieści, a tysiąc pięć Pieśni.

Napisał także dzieło o wszystkich ziołach, o wszystkich zwierzętach, i sam narzeka, że wydawano książki bez końca. Wszystkie te księgi, i zapewne wiele innych, zaginęły; tak iak Syryjczyków, Egipcyan i innych wschodnich narodów. Te tylko książki z owęj starożytności pozostały, które Bóg przez swoją opatrność dla nas zachował.

Kiedy u wszystkich narodów nauczano diwacznych i niebożnych baiek, ich Religiją składających, Izraelitowie sami rozpowiadali dzieciom prawdy zdolne do zasczerpienia w nich bojaźni i miłości Boga, i do ukształcenia ich w cnocie. Wszystkie ich podania były proste, szlachetne i pożyteczne. Używali często przypowieści i zagadek dla nauki prawd ważnych, mianowicie tyczących się obyczajów, aby ie dzieci łatwię spamiętać mogły. Takie są przypowieści w księdze mądrością zwaney. Te przypowieści pospolicie wyrażono w wierszach, a wiersze układano dla śpiewania; skąd się wnosi, że Izraelitowie uczyli się także Muzyki. Jakoż nauka grania i śpiewania ze wszystkich iest naydawniejsza. Niżeli wynaleziono pismo, pamięć wszystkich rzeczy wielkich zachowywała się w pieśniach. Lubo u Żydów było pismo, widzieli iednak, że się lepięj pamiętają słowa wierszem ułożone. Stąd owa troskliwość, którą mieli w składaniu pieśni.

na to wszystko, cokolwiek się im znaskomi- tego przytrafiło. Takie są dwie pieśni, które Moyżesz ułożył, jedną po przejściu morza Czerwonego, drugą przed śmiercią swoją, zalecając zachowanie prawa. Taka jest pieśń Debory, taka matki Samuela, i tylu innych, a nadewszystko takie są Psalmy Dawida. Te poezye cudowną w sobie zawierają naukę: pełne są pochwał Boga, pełne przypominań jego dobrodziejstw, pełne opisów moralnych i wszelkich zdań, które człowiek powinien umieć powinien w różnych stanach życia swego. A tak najważniejsze prawdy i prawe zdania mile z głosem wchodziły w umysły młodzieży.

Ten był rozumny i chwalebny zamiar używania Poezyi i Muzyki. Bog który stworzył piękne dźwięki i piękne głosy, chciał bez wątpienia, żeby ich używano na smakowanie w rzeczach dobrych, nie zaś na podniecanie namiętności nierządnych. Grecy nawet gatunek rymopiewstwa lirycznego, to jest himny i ody na pochwałę bóstwa i zaletę cnoty, za najdawniejsze i najlepsze uznawali. Rytmy dramatyczne zasadzające się tylko na ndaniu, a dążące do bawienia słuchacza przez poruszenie w nim namiętności, są późniejszym wynalazkiem. Nic nam nie pozostało z Muzyki żydowskięj, ani wiemy, jakim u nich kształtem wiersze układano. Jeżeli jednak

sądzić mamy z piękności słów o piękności głosów, musiały być wyborne, poważne i gruntowne, a razem przyjemne i miłe. Muzyka ich tak była mocna, iż łagodziła i uśmierzała poruszone umysły, a serca czyście i spokojne ku Bogu podnosiła. Grecy nam także powiadają o dziwnych swęj muzyki skutkach w uśmierzeniu namiętności. Trzeba zatem przyznać, że Muzyka starożytna inaczey była poruszająca, niż nasza. Za panowania Dawida wielu było muzyków, a najsławniejszymi byli Azaf, Heman, Idytum. Dawid sam był i wielkim wierszopisem i wielkim muzykiem. Najwięcej używali instrumentów dętych, iako to trąb i fletów, tudzież kotłów i instrumentów ze skronami.

Nie widać nigdzie w Pismie, żeby Izraelitowie mieli szkoły publiczne, ani żeby ich młodzież oddalała się z domu od rodziców swoich dla nabywania nauk. Życie ich pracowite tego im nie dozwalało. Rodzice potrzebowali swych dzieci do pomocy w pracach, do których ich od młodości przyzwyczajali. Zatem największa część ich nauki nie na czytaniu i uczeniu się, ale na zabawach i rozmowach z ojcami i starszami zasadzona była. Rodzice byli obowiązani nauczać swoje dzieci wielkich rzeczy, które Bóg dla nich i dla ich ojców poczynił. I dla tego prawo tak często zalecało im, wykładać dla swych dzieci

przyczyny uroczystości i innych obrządków Religii. Skąd nauki te do rzeczy widocznych przywiązane, a często powtarzane, nie mogły nie być gruntowne. Nauczali ich także tego wszystkiego, cokolwiek należało do rolnictwa, łącząc swe nauki z ustawiczną praktyką. Ow tedy Izraelita, który przez podanie swych ojców i przez własne doświadczenie swoje nauczony był Religii swojej; praw do których swe życie powinien był stosować, i historii swego narodu; który umiał sam dla siebie starać się o wszelkie potrzeby; który się doskonale znał na różnych gatunkach ziemi, na drzewach i ziołach swojskich, i umiał iak je zasadzać i szczepić i w którym czasie, iak zabiegać różnym trafunkom psującym owoce ziemi, iak je zbierać i na czas długi chować; który wiedział naturę bydła, ich karmić, choroby, lekarstwa, i tyle innych rzeczy podobnych, między nami od wielu tych, co się ludźmi uczonymi nazywają, nieznanym; ten mowię zasny Izraelita wart był imienia do brze i pożyteczne oświeconego człowieka. Przysnać albowiem potrzeba, że czasów pożytejszych nazbyt oddzielono nauki ciekawe od nauk pożytecznych, staranie o dowcip od starania o obyczaje, pieczę o interesa od pieczy o zdrowie. Większa część tych którzy doskonałą swoy rozum i pamięć, nazbyt zaniedbują swego ciała, i staia się niezdolnym

do wszystkich czynów siły potrzebujących, i do wszelkich prac ciężkich. Wielu też przez Muzykę i Poezyą, i inne samy ciekawości dogadzające zabawy, wpadaia w taką miękkość, że przy wielkiem rozumieniu o swym pięknym dowcipie i mniemanym talencie, prowadzą życie gnuśne, i słusznie pogardy godne.

Byli atoli niektórzy Izraelitowie szczególnie do nauk przywiązani. Czytamy, iż za Dawida znajdowali się w pokoleniu Issachar ludzie mądrzy, którzy znali się na każdym czasie, i nauczali Izraelitów, co i kiedy robić byli powinni. Tłumacze rozumieją, że to byli Astronomowie, którzy ustanawiali czas świąt i cały porządek roku.

Kapłani z urzędu swego byli nauczycielami. Nayszczególniejsza ich zabawa i powinność była, nauczac prawa Boskiego na zgromadzeniach, które bywały w każdym mieście w dzień sabatu. Te były publiczne Izraelitów szkoły, gdzie nauczano nie umiejętności ciekawych, ale Religii i obyczajów; gdzie uczniami byli, nie młodzikowie, lub też próżniacy, ale obywatele całego narodu. Kapłani tylko sami i Prorocy udawali się do pisania ksiąg, mianowicie Historii. W tych dziełach wydaie się ich charakter, i zdaje się, że to były osoby wielkiego doświadczenia, dobrze znające się na interesach. Nie widac tam ani próżności, ani pochlebstwa, ani chęci

popisywania się z dowcipem. Opisy ich są krótkie, ale jasne i dokładne. Równie prawa ich są pisane krótko i jasno. Nauki moralne zawarte są w zdaniach krótkich, przyjemną wymową ozdobionych, co wszystko służy do łatwiejszego ich w pamięci zatrzymania. Na koniec ich rymopilstwo jest wysokie, wyobrażenia w niém są żywe, podobieństwa i przenośnie śmiałe, wyrazy szlachetne, ozdoby rozmaicie na podziw dobrane, iako się to wydało w Pieśniach i Psalmach.

Będąc Żydzi tak dobrze wychowani, i urodzeni w kraju, gdzie ludzie z przyrodzenia są dowcipni, nie mogło im zbywać na obyczajności. Przez obyczajność rozumiem w ogólności to wszystko, co nas różni od grubych narodów; to jest z jednéj strony ludzkość, przyjemność, okazywanie przyjaźni i uszanowania w społeczeństwie życia, z drugiey roztropność w sprawach, subtelność, delikatność i otwartość w postępowaniu. Z tego wszystkiego Pismo Izraelitom zaletę dało.

VIII. Uciechy czyli rozrywki.

Życie wygodne i swobodne, złęczone z pięknoscią kraju, wabiło ich do uciech; ale uciechy ich były przyjemne i łatwe, składające się z biesiady i muzyki. Uczty, iako się wyżej mówiło, kończyły się na prostych potrawach

i na muzyce, która ieszcze mniéj ich kosztowała, ponieważ wielu sami śpiewać i grać umieli na instrumentach. Mieli upodobanie iadać w ogrodach w cieniu drzew i w chłodniakach; naturalna albowiem jest w krajach gorących chłodu szukać. Przykładanie się do pracy rolniczej nie dozwalało im sprawować, zawsze uczy, i codzień używać rozrywek iako teraz czyni większa część bogaczy, lecz do tego służyło, że rozrywki stawały się dla nich miłzemi. Dni sabatu i wszystkie inne uroczystości prawem przepisane, wesela, działy, żniwa i winobrania, były czasy na uciechy wyznaczone. Nie mieli oni widowisk światowych, lecz prześcinali na obrządkach Religii i na okazalosciach ofiar, które się u nich w kościele Jerozolimskim z wielką wspólnością odprawowały. Nie było u nich żadney gry, a polowanie na zwierza rzadkie, i to bez psów, które u nas po uprawnych rolach nie małe szkody czynią.

IX. Żałoby i pogrzeby.

Po uciechach mówmy o żałobie i o znakach smutku. Starożytni brali żałobę nie tylko z okoliczności śmierci którego z krewnych swoich, ale zawsze, ile razy tylko nie szczęście iako im się przytrafiło, a żałoba ich nie na saméj odzieniu odmianie zależała.

Przyczyny żałoby były: klęski publiczne, morowa zaraza, powszechny nieurodzaj, niażdzy nieprzyjaciół, nieszczęśliwości prywatne, śmierć krawnego lub przyjaciela; nakoniec kiedy kto był oskarżony o jaką zbrodnią. Żnski żałoby u Izraelitów były: rozdierać suknię natychmiast, iak tylko nieszczęśliwa iaka doszła wiadomość, lub usłyszane było bluźnierstwo przeciwko Bogu; bić się w piersi, zakładać ręce na głowę, odkrywać ją i zamiast perfumów, któremi się potrzęsano w czasie radości, posypywać ją popiołem lub prochem; nakoniec golić brodę i głowę Rzymianie przeciwnie mając zwyczaj strzyżenia włosów, zapuszczali je pod czas żałoby.

Poki trwała żałoba nie namaszczano się wonnemi olejkami, ani się umywało, ale noszono odzienie brudne, podarte, lub wory, to jest suknie ciasne bez fałdów, a zatem nieprzyjemne. Nazywano je także włosiennizami, że były zrobione z włosów ostrych, lub podobnéj iskiéy materyi prostej i grubéj. Chodzili wtedy boso i z odkrytą głową, ale twarz zasłaniali. Częstoćkroć obwiązi się płaszczem, żeby nie patrzyli na świat, i ukryli łzy swoje. Do żałoby post łączyli, to jest albo nie całe nie iadali, albo aż po zachodzie słońca, i to bardzo pospolite potrawy, iakoto chleb i iaryzyny, a nie popijali nic prócz wody. Zamykali się, i siedząc na ziemi, lub leżąc na po-

piele głębokie zachowywali milczenie, które tylko głosem żalospym i nócieniem smutnych pieni przerywali. Żałoba po umarłych trwała pospolicie przez dni siedm; czasem ją przeciągano przez cały miesiąc, iako po Aaronie i Moyżeszcu. Judyta i Anna Prorokini wdowy, w żałobie przez całe życie zostawały. Ich więc żałoba nie była, iak nasza, prostym tylko obrządkiem, który śami tylko waleśniejsi zachowują. Prawdziwa żalospć o srocie nie dba, i rozrywek wszelkich unika.

Pogrzeby nieoddzielne są od żałoby. Wszyscy starożytni wielkie o pogrzebach ślapanie mieli, i poczytywali za najokropniejsze przekleśtwa, żeby ciała ich, lub osób ukochanych były wystawione na pożarcie zwierzętem i ptakom, albo żeby niepogrzebione gnijąc zarażały żyjących. Przeciwnie zaś było to pociechą odpoczywać w grobach przodków swoich. Zamiast co Grecy palili ciała dla chowania popiołów, to Żydzi chowali trupy w ziemi, a bogatsi namaszczeni drogimi olejkami i kładli w grobach w opokach wykutych. Prowadzący do grobu szli w żałobie i głośno plakali, iako się z pogrzebu Abnera okazuie. Niektóre niewiaśty miały iakoby za rzemiosło płakać w tych zdarzeniach; do płaczu łączono fety, których głos jest żalospny. Nakoniec układano pieśni, które służyły zamiast mów pogrzebowych

osobom znakomitym. Taka była pieśń, którą Dawid ułożył dla Saula. Taka Jeremiasza Proroka złożona dla Jozysza. Lubo pogrzeby były obrządkiem pobożności, iednakowoż kapłani nie do nich nie nsłężeli, i przez dotknięcie się umarłego za zmazanych poczytani byli. Modlono się czasami i czyniono ofiary za umarłych, to jest na odpuszczenie ich grzechów, iako uczynił Judasz Machabeusz.

Mowiliśmy dotąd, co się tycze życia prywatnego Izraelitów, podźmy teraz do Religii i stanu politycznego.

V. Religia i święta.

Nie widzę potrzeby wykładać obszernie ich wiarę; powinniśmy o nię wiedzieć, bo w naszey jest zamknięta. Uczynię tylko krótkie uwagi, iż niektóre prawdy iasno, drugie zaś nieco ciemno były im objawione. Poznawali dostatecznie: że Bóg jest tylko ieden, że on stworzył niebo i ziemię, że wszystkiem rządzi przez swoją opatrność, że w nim iednym pokładać ufność należy, że trzeba szczególnie od niego spodziewać się wszelkiego dobra; że on wszystko widzi aż do skrytości serca, on wewnątrznie perusza wolę człowieka, i kieruje nią podług swego upodobania; że wszyscy ludzie rodzą się w grzechu i do złego są skłonni, że wszelako człowiek może czynić dobrze przy pomocy Bo-

Boskiey, że wolnym jest, i od wyboru iego zawisło czynić źle lub dobrze; że Bóg jest niesprawiedliwszy, i karze, lub nagradza podług zasług; że pełen jest miłosierdzia i odpuszcza grzechy tym, którzy za nie z serca żałują; że sądzi wszystkie sprawy ludzkie po ich śmierci, skąd wynika iż dusza jest nieśmiertelna, i że jest inne życie. Wszystkie te prawdy wyjęte są z Pisma świętego.

Wiedzieli i to, że Bóg przez szczególną dobroć swoją wybrał ich z pomiędzy innych; ażeby byli wiernym iego ludem; że z pomiędzy nich, z pokolenia Judy, a z rodu Dawida miał się narodzić Zbawiciel, miał ich od wszystkiego złego uwolnić, i przyprowadzić wszystkie narody do poznania prawdziwego Boga. To jest, co poznawali iasno, i co było materią nyszwyczajniejszą ich uwag i modlitew. Tote jest owa mądrość wysoka, która ich różniła od wszystkich inszych narodów. Podważ co u innych sami tylko mędrowie poymowali niektóre prawdy i to niedoskonałe, i z wielką zdań różnością, to u Izraelitów wszyscy aż do niewiast i niewolników posiadali tę naukę, i wszyscy iedno rozumieli.

Prawdy nie tak iasno im ogłoszone te były: że w Bogu są trzy osoby, Ojciec, Syn i Duch święty; że Zbawiciel którego oczekiwali, miał być Bogiem i synem Boskim; że miał być razem Bogiem i człowiekiem; że

Bóg nie dawał ludziom łask swoich i pomocy potrzebny do wypełnienia prawa, tylko przez Zbawiciela i przez wzgląd na jego zasługi; że ten miał śmierć ponieść dla z ludzenia grzechów ludzkich; że królestwo jego będzie całe duchowne, że wszyscy ludzie zmartwychwstaną; że w życiu przyszłym dojrzy odbiorą prawdziwą zapłatę, a zli prawdziwą karę. Weryfikację tego naucza stary Zakon, ale nie tak wyraźnie, żeby to wszystko lud mógł być poymować. Jeszcze albowiem ludzie nie byli zdolni znieść i pojąć tak wysokie prawdy.

Ich powierzchowne Religii obrządku w tym się od naszych zwyczajów różniły. Oni jeden tylko mieli kościół i jeden ołtarz, na którym wolno im było czynić Bogu ofiary. Było to znakiem widocznym jedności i bóstwa; a dla wyobrażenia jego najwyższego manifestu kościół ten był najwspanialszym budynkiem w całym kraju. Nie było jeden budynek, jak po większą część są nasze kościoły, ale było to wielkie zabudowanie, zawierające oprócz kościoła, dziedzińce galeryami i innymi otoczone pokojami, które Kapłanom i Lewitom służyły do pomieszkania i sprawowania różnych powinności. Do świątyni, gdzie się znajdowała Skrzynia przymierza, sam najwyższy kapłan i to raz tylko na rok wchodził. Cały kościół wraz z świątynią ozdobiony był cedrem wytworną ręką anyerskiej robotą,

złotą blachą pokryty. Przed kościołem na wielkim dziedzińcu był ołtarz całopalenia w kwadrat zrobiony; tamże stało dziesięć wazien wielkich miedzianych, i miednica wielka na dwunastu wołach stojąca... Było miejsce osobne dla Kapłanów, osobne dla Lewitów śpiewających i na instrumentach grających. Niewiały miały osobne miejsce od mężczyzn. Codziennie dwa baranki rano, dwa wieczór na ofiarę zarzynano, i to się zwało ofiarą ustawiczną. W sabbat i we święta czynili Izraelitowie ofiary z bydła bardzo liczne; tłustość około nerek i żołądka ofiarowali i palili, a mięso jedli. Pozwolił Mojżesz tych ofiar dlażywienia i utrzymania pobożności ludu przez te powierzchowne znaki. Jakoż okazałość ofiar, obrządków, naczyn, błąca w oczy, przechodziła do serca, i sprawowała głębokie uszanowanie... Kapłani mieli żony, bo kapłaństwo przywiązane było do potomstwa Aarona; ale się zawsze odłączyli od żon swoich w czasie sprawowania swojego urzędu, i nie pili w ten czas ani wina, ani żadnych innych napoiów, któremi by się upić mogli... Nie znajdę żadnej sprawy obywatelskiej, która by im była zabroniona. Nosili broń jak inni, a trąbić w wojsku i na innych miejscach, jakoto dla ogłoszenia świąt uroczystych i wezwania ludu do modlitew publicznych, do kapłanów należało. D-

chody ich z dziesięcia: pierwsiątek, ofiar i trzód własnych, aż się na wstępie do historyi opisyły.

Święta u Izraelitów był: sabbat w każdym tygodniu, i trzy uroczystości w roku: Wielkanoc, Świątki i Święto przybytków albo Kuczek ustanowione na pamiątkę trzech wielkich dobrodziejstw, które od Boga odebrali: to jest wyjścia z Egiptu, ogłoszenie prawa, obięcie ziemi obiecanej po długiej podróży, pod czas której pod namiotami mieszkali. Wielkie uroczystości trwały przez dni siedem. Do tych świąt przydać trzeba rok sabbatyczny co siedem lat, i Jubileusz po skończonych siedmiu sabbatycznych, to jest co lat pięćdziesiąt. W dzień oczyszczenia pod czas święta kuczek brał arcykapłan dwa kozły, jednego na ofiarę zabił, drugiego posyłał na pustynię, wszystkie grzechy ludu na niego włożywszy, aby tam od zwierząt był pożarty, lub go też z góry Hazeel na łeb spychano.

Rok u nich podzielony był na dwanaście miesięcy, a każdy miesiąc zawierał w sobie dni trzydzieści, podobnie prawie jak u nas. Zaczynali rok od wiosny w miesiącu *Abib*, a miesiące od nowiu księżyca postrzeżonego... Wszyscy mężczyźni obowiązani byli przychodzić się w Jerozolimie pod czas trzech wielkich uroczystości: Wielkanocy, Świątek i

Przybytków, gdzie i niewiaśtom przychodzić wolno było. Liczne zatem bywały zgromadzenia, każdy się przyodziewał i stroił w to co miał najlepszego. Cieszone się z odwiedzenia krewnych i przyjaciół swoich. Te święta i uroczystości od Mojżesza przepisane i nakazane były.

Tenże Mojżesz przepisał im w prawie swoim: miłość Boga nad wszystkie rzeczy, posłuszeństwo jego woli poznanej, wiarę w objawienia, nadzieję jego obietnic, i wdzięczność za jego dobrodziejstwa; tudzież żeby nie bluźnić imienia Boskiego, nie czcić bożyszcz cudzoziemskich. Przepisał dalej, szanowanie rodziców, słuchanie ich rozkazów prawych, miłość bliźniego, politanie i ratunek wzajemny, który i sobie winni i nawet swoim nieprzyjaciółom. Jedni Chananejczycowie wyjęci byli od téj ich ludzkości, i to z wyraźnej woli Boga, isko Pana wszech rzeczy. Przepisał im prawa gościnności, miłości i względu na sierotę, wdowę i cudzoziemca. Nakoniec przepisał czas, którego niewolnicy mieli być na wolność puszczeni. Przykazy słuszności i miłości zamykały w sobie sprawiedliwość w sądach, wierność w składach, szczerłość w handlu, rzetelność w słowie i wszystkie inne obowiązki ku społeczeńści; naostatek to wszystko, co człowiek na obraz Boski stworzony winien sobie samemu, wzglę-

dem niewinności obyczajów, dokładnie było opisane. Zakazuje on nie tylko występkuw haniebnych kalających ciało, ale nawet myśli i żądz, które czystość i piękność duszy oszpecają.

Za dopełnienie praw i rozkazów Boskich najczęściej wprowadzić Pismo obiecuje Izraelitom dobra światowe i doczesne: iskoto obfite żniwa, deszcze i rosę na role i winnice potrzebną, zwycięstwo nieprzyjaciół, i inne dobra podobne, ale to się ściagało do całego w ogólności narodu. Każdy zaś Izraelita w szczególności z podania ojców był dostatecznie przekonany o nagrodach i karach przyszłego życia, za wierność lub niewierność w dopełnianiu przykazań Boskich. Jakoż gdy Żydzi rozproszeni byli po Persyi, Azymniejszej, Asyryi, Greeyi, Egipcie, Prorocy i Przełożeni ich nie mówią prawie o innych dobrach, tylko o nagrodach i karach wiecznych. Że zaś ludzie najbardziej uwodzą się tem, co widzą, poznają i czują, przeto Moysesz najwięcej im mówi o pomyślnościach światowych w tém życiu, aby ich do zachowania przykazań Boskich mocniej pociągnął.

XI. Posty. Śluby. Prorocy.

W czasie postu czyniono to wszystko, co w czasie żałoby, ponieważ post i żałoba były u nich rzeczy nie dzielne. Nie zależał post na samém tylko późném iedzeniu, ale na martwieciu się przez wszelakie sposoby. Trwali dzień cały aż do nocy nie jedząc ani pijąc, co i poduszczeń jeszcze zachowują nie tylko Żydzi, ale i Mahometani, którzy ten zwyczaj od nich, i od pierwszych Chrześcian przejęli. W popiele, włosienicy i zachowaniu milczenia wszystkie znaki smutku okazywali. Posty publiczne ogłaszało trąby, równie jak i uroczystości ogłaszano. Wszystek lud zgromadzał się w Jeruzolimie do kościoła, a w innych miastach na plac publiczny. Czytano prawo, a nayspoważniejsi starcowie upominali lud, i zagrzewali go do wyznania swych grzechów i czynienia z nich pokuty. Nie obchodzono w te dni wesel, owszem mężowie odłączyli się od żon swoich.

Prawo ieden tylko dzień o stu przepisało, to jest dziesiąty z odiego miesiąca, który był dniem uroczystości zgladzenia grzechów; ale od czasów Zacharyasza Proroka liczono dwa ianne ieden w miesiącu piątym, a drugi w dziesiątym. Były także posty nadzwyczajne iedne w czasie klęski publicznej, iskoto pod czas nieurodzaju; drugie pod czas

prywatnego utrapienia. Nakoniec były posły, które czyniono z szczerą pobożnością, dla uszczenia się w jakim ślubie. Izraelitowie bowiem arcy wierni byli w wykonaniu swych ślubów i przysiąg. Co do ślubów przykład Jeseiego nadto jest przekonywający. Co przysięgi, przykłady Jozuego dotrzymującego słowa Gabaonitom, i Saula chcącego ukarać śmiercią Jonatę syna, o tém nas przeświadcza. Bardzo ściśle oni brali te obietnice uroczyste, i najmniejszy wolności tłumaczenia onych sobie nie pozwalali. Było to czynem Religii przysięgać na imię Boga; bo ta przysięga różniła Izraelitów od tych, którzy przysięgali na imię bożków; to jednak o przysięgach godziwych i potrzebnych rozumieć trzeba.

Śluby ich pospolicie zależały na ofiarowaniu Bogu części iakięz dóbr swoich, bądź żeby posłać na ofiarę, bądź też aby w składzie kościelnym złożona była. Stąd owe niezmiernie kościoła Salomonowego skarby, które prócz ofiar Dawida, zawierały w sobie ofiary Samuela, Saula, Abnera, Joaba. Po większej części byłyto łupy na nieprzyjaciółach zdobyte.

Nayznakomitszy był ślub Nazareycków, którzy się obowiązywali na nieiaki czas nie pić wina, i wszystkiego tego, co może upoić: nie ucinąć włosów, i z wielką troskliwością wystrzegać się nieczystości prawdy.

Zakon Rechabitów zda się na ślubach tego gatunku mieć swoją zasadę. Autor Zakonu tego był Jonadab syn Rechaba. Żył za czasów Jehu króla Izraelskiego, i Elizeusza Proroka. Zkazał synom swoim, żeby nie pili wina, nie budowali domów, i żeby nie mieli swoich ani pól ani winnic. Mieszkali więc pod namiotami, bawiąc się jak Lewitowie chowaniem bydła, i naśladując doskonale Patriarchów w życiu pasterskiem. Żenili się i swe ustawy zachowywali ściśle przynajmniej przez lat 200, niewiadomo bowiem co się z nimi po niewoli stało.

Innym gatunkiem Zakonników daleko znakomitszych byli Prorocy. Wielka ich liczba znajdowała się za czasów Samuela, a jeszcze większa po Eliasz i Elizeuszu aż do czasu niewoli Babilońskiej. Prowadzili życie na ustroniu oszczędne, pracowite i umiarkowane pełne, i grubym odzieniem różnili się od innych ludzi; niektórzy z nich mieszkali na górach, i sami sobie drzewo na opał i budowlę ścinali. Odzienie ich było wórczyli włosienica, to jest odzież żałobna dla pokazania, że nieustanną czynili pokutę za grzechy całego ludu. Niektórzy przynajmniej z Proroków mieli żony, i owa wdowa której Eliasz rozmnożył oliwę, była żoną jednego z Proroków. Synowie ich także sam stan sobie obierali, gdyż Prorocy częstokroć nazy-

wali się synami Proroków. Życie ubogie było cechą Proroków. Stąd Xiegi Dawida, Salomona i Daniela nie są policzone w poczet ksiąg prorockich, iż dwaj pierwsi będąc królami żyli w wygodach i okazałości, a trzeci będąc więźniem żył na dworze królewskim.

Ci to święci Prorocy dochowali po Patriarchach najrzetelniejszego podania prawdziwej Religii. Bawili się oni rozmyślaniem Boskiego prawa, modlitwą kilkakrotnie w dzień i w nocy, za siebie i za innych, i ćwiczeniem się we wszystkich cnotach. Naučili swych uczniów, odkrywali im duch prawa, wykładali im ukryte pod podobieństwami rzeczy widocznych tajemnice, ściągające się do stanu Kościoła tak ziemskiego, iako i niebieskiego po przyścinu Messyasza. Naučili także w sabat i w inne dni uroczyste lud przychodzący na słuchanie ich nauk. Gromili go o grzechy, i zagrzewali do czynienia za nie pokuty: częstokroć przepowiadali to, co się mu przytrafić miało. Ta wolność mówienia nawet królom prawd najbardziej obrazliwych ściągająca na nich nienawiść, i niektorzy życiem ię przyplacili. . . Z tem wszystkiem znaydowało się wielu oszułtów, którzy udawali powierzeniowość Proroków prawdziwych. Odziewali się iak i tamci worami, mówili ich sposobem, i udawali się za natchnionych od Boga; ale się śrzegli nie przepowiadac

księżetom i ludowi, procz samych pomyślności i pochlebstw. Izraelitowie więc w cnotcie słabi, wielką mieli pokusę radzenia się tych wieszczków i udawania się do ich fałszywych wyroków. I toć to było jedną z inszych pobudek do bałwochwalstwa, do którego oni bardzo wielką mieli skłonność przez cały czas, o którym teraz mówimy. Otoczeni zewsząd narodami bałwochwalczymi, a częstemi, i okazanemi ich świętami i ofiarami pociągani, częstokroć przykład naśladowali. Prócz tego prawo Boskie nie pozwalające czynić ofiar tylko w jednem miejscu, i to przez kapłanów rodu Aaronowego i świętą małą liczbę przepisywujące, zdawało się im zbyt surowe i niewygodne; stąd przywłaszczali sobie albo obce uroczystości, albo sobie nowe wynaydowali. My sami przy takiem, iakiem się zaszczycamy oświeceniu, nie przenosimyż częstokroć dóbr doczesnych nad nadzieję dóbr wiecznych? nie usiłujemyż pogodzić z Ewanielą wiele rozrywek, których ona zabrania?

XII. Stan polityczny. Wolność.

Po Religii Izraelitów należy cokolwiek powiedzieć o ich stanie politycznym. Żyli oni w zupełnej wolności, osobliwie nim zaczęli mieć królów. Nie było u nich ani poddańców, ani czynszów, ani zakazów łowienia ryb

i polowania, ani tych wszystkich gatunków podległości, która u nas tak jest pospolita, że nawet panowie nie są od niej wolni, będąc inszych Monarchów holdownikami, a czasem urzędnikami. Zaszczycali się więc zupełną wolnością, tak od Greków i Rzymian ukochaną, i od nich samych zależało używać ię na zawsze. Ten był zamier Boga, iak się pokazuje z groźb, które z strony iego czynił Samuel gdy się o króla domagali. Giedeon sędzia dobrze o tem wiedział, bo gdy go chcieli obrać królem i zabezpieczyć tron dla iego potomstwa, on z wspaniałością odpowiedział: „Nie będę ja nad wami panował, Bóg powinien być Panem waszym!”,

Ich tedy stan nie był ani monarchiczny, ani arystokratyczny, ani demokratyczny, ale iak go Jozef nazywa Teokratyczny, to jest Bóg sam panował nad nimi przez pośrednictwo danego im przez siebie prawa. Dopóki byli wiernymi w zachowaniu prawa, żyli w bezpieczeństwie i wolności: iak tylko ie pogwałcili czyniąc swą własną wolą, wpadali w bezładność i nieład. Ta bezładność osłabiała ich i dwoiła; wpadali w bałwochwalstwo, i stawali się niewolnikami sąsiedzkich narodów, co się często zdarzało pod Sędziami. Nakoniec woleli raczej uczynić sobie Pana, niżeli być wolnemi zachowując wiernie i ściśle prawo Boskie. Wolność ich ograniczona

zależała na mocy czynienia tego wszystkiego, czego tylko nie brońło prawo Boskie; obowiązani zaś byli pełnić szczególnie to, co toż prawo przepisywało, nie podlegając bynajmniej woli żadnego partykularnego człowieka. Ale władza domowa rodziców była wielka nad własnymi dziećmi i niewolnikami. Byli niektórzy z Israelitów niewolnikami braci swoich, i prawo dwie przyczyny naznacza, które ich do tego stanu przywieść mogły: ubóstwo dla którego zaprzedać się musieli, i zbrodnia kradzieży, gdy ię nie mieli czem opłacić; czasem też gdy nie mieli czem długi wypłacić. Lecz niewolnicy hebrayscy mogli się stać wolnemi po sześciu latach, to jest roku sabatycznego; a gdyby w ten czas do tego nie przyszło, to koniecznie pod czas Jubileuszu, tego przywileju stawali się uczestnikami; a tym czasem łagodnie się z nimi obchodzono, ażeby byli wiernymi i pracowitymi.

Co do władzy Rodziców, mieli prawo życia i śmierci nad dziećmi swemi, ale z dołożeniem się Magistrata. To jest pozwalało prawo Boskie oycu i matce, po użyciu wszelakiej poprawy domowej, donieść do urzędu miasta syna nieposłusznego i rozpustnego, na ich oskarżenie skazywany był na śmierć i kamienowany. Ta boiźń była arcy pożyteczna dla utrzymania dzieci w zupełnej podległości. Widzimy teraz aż nadto złego

w młodzieży, które z rozwolnienia czyli raczej zupełnego zniszczenia władzy oycowskiej, wynikło.

XIII. Powaga starców. Zawiadowanie sprawiedliwością.

Nie tylko rodzice, ale też wszyscy starcy równie u Izraelitów, jak u wszystkich narodów starożytnych, mieli wielką powagę. Wszędy z początku obierano sędziów spraw partykularnych i rayców publicznych z pomiędzy mężów najpodóśleyszego wieku. Stąd poszły w Rzymie nazwiska senatu i ojców; stąd łowo w Sparcie wielkie dla sędziwośći, uszanowanie. Nic nad to nie jest stosowniejszego z naturą. Młodości właściwa jest czynić i wykonywać, sędziwości zaś nauczać, radzić i rozkazywać. Trudno żeby w młodym człowieku nauka lub bystrość dowcipu, mogła zastąpić doświadczenie. Starzec byłby tylko miał naturalny rozum, mądrym jest przez samo doświadczenie. Wszystkie Historye przyświadczaia, że naysłabsze rządzone były te stany, gdzie naysłabszą władzę mieli starcy, a zaś nayszczęśliwsze, któremi rządzili królowie zbyt młodzi. Dlatego mówi Mędrzec: nieszczęśliwy ten kraj, w którym król jest dzieckiem;

takąto nieszczęśliwością grozi Bóg Żydom, gdy mówi przez Izaiasz, że im da dzieci za królów. W rzeczy samy młódź nie ma ani cierpliwości, ani przezorności; jest nieprzyjaciółką pomiarkowania, nie szuka tylko rozkoszy i nowości.

Jak tylko Izraelitowie zaczęli składać naród, zaraz rządzeni byli przez starców. Gdy Moyżesz przyszedł do Egiptu obiecywać im uwolnienie, zgromadził starców, i w ich obecności uczynił cuda na dowód swego poselstwa. Kiedy Bóg chciał mu przydać radę dla pomocy w rządzeniu tym wielkim ludem, mówił: Obierz siedmdziesiąt mężów, o których wiesz, że starcami i dozorcami ludu. Już więc oni zostawali w powadze, pierwszy niżeli prawo dane im było, i niżeli owa rada była ustanowiona. W całym następującym ciągu Pisma, ile razy jest wzmianka o zgromadzeniach i o interesach publicznych, zawsze starcy połozeni są na czele, a częstokroć sami tylko są wymienieni.

Sprawiedliwość sprawowana była przez dwa gatunki urzędników: Sefetym i Soterym, postanowionych w każdym mieście z przepisu Moyżesza. Pewna jest, że słowo Sefetym znaczy Sędziów: słowo zaś Soterym rozmaicie w Biblii naszej tłumaczone, podług podania Żydów znaczy ministrów sprawiedliwości, iakoto urzędników, rządców, żołnierzy,

i innych wykonawców. Takowe urzędy dawane były Lewitom, których za czasów Dawida więcéj niż do tysiąca liczono. Tych-
to sędziów Jozafat przywrócił w każdym mieście, dawszy im bardzo piękne przepisy. Pismo przydało, że on w Jeruzolimie ustanowił pewne zgromadzenie z Lewitów, kapłanów i naczelników rodziny dla sądenia spraw wielkich. Byłato owa Rada siedmiu dziesiąt mężów, od Moyżesza z porady Jetro ustanowiona, w której miał pierwszeństwo najwyższy kapłan i gdzie rozstrzygano sprawy zbyt trudne, których sędziowie miast mniejszych rozsądzić nie mogli. Jest podanie Żydów, że sędziowie miast byli w liczbie dwudziestu trzech, i wszyscy powinni byli zgromadzić się do sądenia na śmierć; a zaś dosyć było trzech do spraw pieniężnych i innych mniejszej wagi. Najwyższym sędzią był król, podług tych słów ludu do Samuela: „Daj nam króla żeby nas sądził.”

Miejscem sądów była brama mieyska, jak się z wielu przykładów pokazuje. Jako albowiem Izraelitowie byli wszyscy rolnikami, i z rana wychodzili w pole na pracę, nie powracając aż wieczorem, tak najczęściej mogli się z sobą schodzić w bramie mieyskiej. Nie trzeba się zaś dziwić, że pracowali w polu, a mieszkali w miastach, bo ich miasta nie były takie, jakie są nasze stołeczne, które kilka-

naście

naście mil kraju naokoło na swoje wyżywienie potrzebną. Byłyto pomieszkania tylu rolników, ilu potrzeba było do uprawienia gruntów najbliższych. Stąd pochodziło, iż iako kray ich był bardzo ludny, tak też i miasta bardzo liczne. Samo pokolenie Judy przy obiegii swego podziału, liczyło miast sto piętnaście, bez tych co potem nadbudowano, a każde z tych miast miało wsiew swoich podległości. Musiałyto więc być miasta zbyt małe i gęste, naksztalt wsi wielkich dobrze zabudowanych, które to wszystko miały, cokolwiek się na wsi znajduje. Te sądy odprawowały się w przytomności liczego ludu, bo zapewne ciekawość wszystkich przechodzących zatrzymywała. Oni bowiem nie mieli interesów nagłych, wszyscy się z sobą znali, wszyscy sobie byli krewni; a zatem interesa iednych musiały obchodzić drugich. Można powiedzieć, że brama u Żydów była tém samém, co rynek u Rzymian. Te bramy były obszerne, i miały iakieś zabudowania, w których były siedzenia dla sędziów i starsów. W kościele nawet Jeruzolimskim w jednéj z bram odprawowały się sądy, i sędziowie mieli w niéj swoje ławy. Stąd w Pismie bierze się często brama za sąd, lub za publiczną radę każdego miasta. Urzędów i urzędników u Izraelitów nie wiele było, i ciż sędziowie którzy dawali wyrok w przypadkach

R

tyczących się sumnienia, mieli także moc sądzenia spraw cywilnych i kryminalnych. Osób bawiących się prawnictwem bardzo mało było, przeto też mniej spraw i mniej spraw do sądu przychodziło.

XIV. Woyna. Królowie.

Powiedziawszy o sprawowaniu sprawiedliwości, należy mówić o wojnie. Nie było żadnego Izraelity, któryby nie nosił broni aż do Lewitów i Kapłanów. Kapłan Banaiasz syn Joiady, liczył się za naysznakomitszego między walecznymi Dawida, i po Joabie był wodzem w woysku Salomona. Rachowano więc wszystkich za żołnierzy, którzy tylko byli w wieku służenia; a wiek ten był od lat dwudziestu i dalej. Ich woyska były zawsze gotowe zgromadzić się, i stanąć do boju na pierwsze zawołanie. Wszyscy byli rolnikami i pastierzami, i wszyscy od młodości przyzwyczajeni do znoszenia trudów i pracy. Jest nawet podobieństwo, że się oni ćwiczyli robić bronią, przynajmniej od czasu Dawida i Salomona. Nie trudno było Izraelitom woysko utrzymywać. Kray ich był mały, a nieprzyjaciele tak blizcy, że częstokroć po jednym lub dwóch dniach marszu, do domów swoich na mieszkanie powracali. Oręż mieli prawie takiż, jak Grecy i Rzymianie: palasze,

łuki, strzały, groty i włocznie krótkie. Palasze ich były szerokie a krótkie, wiszące na udzie. Używali także proc, czego dowodzą mieszkańcy Gabaonitsey w pokoleniu Beniamina, którzy mogli trafić do iednego włosa, i zarówno bili się na obie ręce. Nie nosili broni, nawet ani palasza, tylko w potrzebie. Zwyczaj noszenia palasza przy boku, właściwy był tylko Gallom i Niemcom.

Do obrony pod czas wojny nosili tarcze, puklerze, helmy, kirysy, a czasem blachy dla pokrycia goleni. Widzimy wzór broni w Goliata zbroi, która cała była miedziana, lecz zbroie owych czasów bardzo rzadkie były. Od czasów Ozyasza zbroie stały się powszechniejsze. Tenże król powystawiał na wieżach Jerozolimskich maszyny do rzucania pocisków i wielkich kamieni. Nie mieli z początku tylko samę piechotę, bo też w krajach gorących i gorzystych konie mniej są potrzebne; Dopiero pod królami zaczęli miewać jazdę, i konie z Egiptu sprowadzali. Od Jozuego aż do Królów nasywyższa woysk władza należała do tych, których sobie albo lud sam obrał, albo też kogo Bóg osobliwszym sposobem wzbudził, iakoto Otoniela, Baraka, Giedeona. Po ustanowieniu królów, do nich ta władza należała. Król zgromadzał lud, gdy mu się zdała tego potrzeba, i zawsze trzymał w pogotowiu pewną liczbę żołnierzy.

Saul w początku swego panowania trzymał trzy tysiące ludzi. Dawid miał dwanaście półków, każdy z dwudziestu czterech tysięcy osób złożony, które przez miesiąc kolejno służbę odbywały. Jozafat jeszcze liczniejsze wojsko utrzymywał.

Że Izraelici ze zwyciężonemi Chananeyczykami dziko i okrutnie sobie postępowali, czynili to podług zwyczaju we wszystkich narodach powszechnego. Nie było wtenczas wojska regularnego, ale każdy mieszkaniec był w potrzebie żołnierzem, i każdy nie miał dosyć zwyciężyć nieprzyjaciela, lecz nadto rabować, niszczyć, palić i mordować, aby mu wszelką odiać sposobność szkodzenia sobie napotém. Tak czynili Grecy, tak Rzymianie, tak Nabuchodonozor po wzięciu Jerozolimy, tak dotąd czynią dzikie narody w Ameryce. Nieznane było jeszcze prawo narodów, które z wdzięcznością winniśmy przyznać światłu i moralności Ewangelii.

Król miał moc życia i śmierci, a złoczyńców bez sądu mógł śmiercią karać. Dawid użył tego prawa przeciw chęłpiącemu się zabójstwu Saula, i przeciw mordercom Izbozeta. Królowie wybierali podatki nawet od Izraelitów, ponieważ Saul obiecywał uwolnienie od nich dla całej rodziny tego, któryby Goliata zwyciężył. . . Z drugiey strony władza królów ograniczona była. Musieli prawo

zachowywać równie iak i poddani, nie mogąc mu nic ani ująć, ani przydać; żadnego przykładu nieznayduję, żeby który z nich iakie prawo nowe postanowił. Życie ich było proste i oszczędne, iak i prywatnych ludzi; cała ich różnica była, że więkaze mieli grunta i liczniejsze trzody. Prawda że w zbiorze bogactw Dawidowych liczą się także skarby srebra i złota, ale też razem liczą się ziemie siewne i winnice, składy wina i oliwy, ogrody oliwne i figowe, trzody wołów, wielbłądów, osli i baranów. Za czasów Salomona było dwunastu dozorców ekonomicznych w Ziemi Izraelskiej, z których każdy przez swój mieście żywności dworowi dostawiał. Że te żywności były krajowe, a służebników dworskich bardzo mało, złoto i srebro królów w schowaniu się zostawało. I stądto wynikły niezmiernie bogactwa Dawida i Salomona. Dawid przygotował do budowania kościoła wszystkie potrzeby; których koszt wynosił na sto ośm tysięcy talentów złota, a na milion dziesięć tysięcy talentów srebra, co uczyni w monecie naszey około 22 tysiące milionów złotych. Prócz tego wielkie skarby w grobie swoim zachować kazał. Salomon wybudował wiele pałaców, utwierdził wiele miast, iłożył koszt na wiele robot publicznych.

Dochody Salomona były bardzo wielkie. Sam handel przynosił mu corocznie sześć set

sześćdziesiąt sześć talentów złota, co uczyniło milionów złotych Polskich. Wybierał podatki od Izraelitów i od obcych narodów iemu hołdujących, iako to: Heweuszów, Amoreów, Idumeyczyków, z wielkiéj części Arabii, i z całej Syrii, bo państwo iego rozciągało się od Egiptu, aż do Eufratu. Z tych bogatych krajów posyłało mu corok naczynia srebrne i złote, bogate materye, broń, kadzidło, konie, muły. Przy tak wielkich dostatkach, przy wielkiéj wziętości i sławie wyznaie sam Salomon, iż nie znalazł uszczęśliwienia, i że te wszystkie pomyślności były próżnością i udręczeniem serca.

XV. Żydzi i ich niewola.

Uważaliśmy dotąd obyczaje Izraelitów, dopóki cieszyli się zupełną wolnością w swoim własnym krsiu, zobaczmy teraz ich stan i podległość Monarchom obcym, od niewoli Babilońskiéj aż do całkowitego ich rozproszenia.

Po zburzeniu Samaryi i zniszczeniu przez Salmanazara królestwa Izraelskiego, samo się tylko pokolenie i królestwo Judy pozostało, i przeto Izraelitów *Judæi* albo Żydami nazywać zaczęto. Po śmierci Jozyasza gdy i to królestwo nachylało się do upadku, wielka liczba Żydów rozproszyła się na wszystkie

strony. Jedni do Ammonitów, drudzy do Moabitów, niektórzy do Idumeyczyków, inni do innych sąsiedzkich przenieśli się narodów. Pozostali w Judei zabrani byli w niewolę i do Babilonu zaprowadzeni. Tam lubo się stali niewolnikami królów, jednakowoż dla ich wierności i spokojności, pozwolono im żyć podług praw swoich. Tam obierali sobie sędziów, którzy ich sprawy i zachodzące spory rozsądza. Z tém wszystkiém niepodobna rzecz była, żeby to zmieszanie z obcymi nie wprowadziło wielkiéj w ich obyczajach odmiany. Wielu z nich skłonili się do oddawania czci bożyżeczom, do iadania zakazanych pokarmów, do żenienia się z cudzoziemkami; w języku także wszyscy się do Pannów swoich stosowali. Tak przez siedmdziesiąt lat niewoli zapomnieli języka hebrajskiego, i potém sami go tylko uczeni ludzie rozumieli. Zwyczajnym ich językiem stał się język Syryacki czyli Chaldeyski, iaki się znajduje w Danielu i w wykładach Pisma, które potém uczyniono, aby ie lud mógł rozumieć. Odmienili także litery, i na miejsce dawnych wzięli Chaldeyskie, które my Hebrajskiemi zowiemy. Prawdziwe Hebrajskie abecadło Samarytanie nam dochowali.

XVI. Powrót Żydów i stan ich pod Persami.

Gdy Cyrus dał wolność wracania się do ziemi Judzkiej, powróciło wielu, lecz ani razem, ani wszyscy. Wielka ich liczba pozostała na zawsze w Babilonie i winnych miejscach, na których zamieszkali. Ci co powrócili, nie byli to sami Żydzi z pokolenia Judy; przyłączyło się do nich nieco z dziesięciu innych pokoleń, a wszelako wszyscy razem, nie wielką liczbę czynili, i wszyscy iednakowem nazywali się imieniem. Najpierwsi których przyprowadził Zorobabel, nie dochodzili pięciudziesiąt tysięcy. Późnięj powracały inne gromady, ale nie w wielkiej liczbie.

Po swym powrocie, uczynili, co mogli, dla rozpoznania dawnych swych dziedzin, i dla zachowania działu na familie. Tym końcem Ezdrasz zebrał wszystkie ienealogie, które znajdują się na początku *Paralipomenon*, gdzie się najwięcej rozszerza nad trzema pokoleniami: Judy, Lewi i Beniamina, i z wielką troskliwością naznacza ich siedliska. Dla zaludnienia Jerozolimy przyjmowano wszystkich, którzy tylko osieść chcieli, co bez wątpienia porządek działów pomieszało. Sprawiedliwą albowiem rzeczą zdało się, ażeby przytomni obiegli grunta tych, któ-

rych albo już nie było na świecie, albo też powrócić nie chcieli. A tak ostatnich czasów Śty Jozef mieszkał w Nazarecie Galilejskim, chociaż jego przodkowie byli rodem z Betleemu. Anna Prorokini była z pokolenia Azer, a mieszkała w Jerozolimie. Jednakże wiedzieli jeszcze z którego byli pokolenia, i chowali ienealogie swego rodu, iako się pokazywie z ienealogią Jozefa. Czynili troskliwie różnicę prawdziwych Izraelitów od obcych przybranych, których w języku swoim nazywali Giorami, a w Greckim Prozelitami. Po swoim powrocie nie brali żon tylko z pokolenia swego, i nie słyszał było więcej między nimi o bałwochwalstwie, bo też odstępcy wiary mieli wolność mieszkania między niewiernymi.

Pod pierwszymi królami Perskimi, stan ich był bardzo smutny. W nienawiści u wszystkich sąsiedzkich narodów zostawali, osobliwie u Samarytanów, tak iż kościół we dwadzieścia, a mury miasta dopiero w ośmdziesiąt lat od powrotu zupełnie skończyli. Pod resztą panowania Persów żyli podług praw swoich nakształt Rzeczypospolitej przez najwyższego kapłana i przez Radę siedmiudziesiąt rządzeni. Kraj ich powoli się zaludnił, miasto znowu zabudowane zostało, a grunta zaczęły mieć uprawę lepszą iak nigdy przedtém. Obfitość znowu się do nich wróciła. Pokoy i spokojność u nich była tak

wielką, że przez lat trzyśta żadne się nie przytrafiło zamieszanie, ani cokolwiek takiego. coby zwyczajną Historii materią być mogło. I stądto pochodzi owa czczość, którą znaydujemy między Nehemiaszem i Machabeyczykami. Kościół Boży był w poszanowaniu nawet u obcych, którzy go nawiedzali wielkie przynosząc ofiary.

Grecy na ów czas iężdząc często do Egiptu i Syryi, zaczęli poznawać Żydów, a z obcowania z nimi wiele korzystali; iężeli wierzyć chcemy naydawnieyszym Pisarzom Chrześciańskim, iakoto S. Justynowi i S. Klemensowi Alexandryjskiemu. Oni albowiem zapewniają, że Poetowie, Prawodawcy i Mędracowie Grecy cokolwiek najlepszego nauczyli, wszystkiego się od Żydów nauczyli. Jakoż Solon iężdżił do Egiptu, i prawa które dał Ateńczykom, wielki miał związek z prawami Moyżesza. Pitagoras przez długi czas w Egipcie mieszkał, a za czasów Kambizesa udał się do Babilonii, więc widział Żydów i z nimi obcował. Plato przez lat wiele uczył się w Egipcie, a Sokrates iego uczeń tyle mówi rzeczy pięknych na nauce Moyżesza zasadę mających, że słusznie sądzić można, iż miał wiadomość xiąg Moyżesza. W rzeczy samy mieli Żydzi to wszystko u siebie we zwyczaju, cokolwiek Plato najlepszego w swojej Rzeczypospolitey zaleca: to jest, żeby każdy żył

z własney pracy swojej, bez zbytków, bez ambicyi, bez niszczenia się, przenosząc sprawiedliwość nad wszystkie dobra, i unikając tak wszelkię nowości, iako też wszelkię odmiany. Można było poznać w osobie Moyżesza, Dawida, Salomona wzór tego mędrca, którego sobie Platon życzył do rządzenia państwem i iego uszczęśliwienia, iakiego za ledwie w potomnych wiekach mogli sobie obiecywać. Przywodzi on na wielu mieyscach, żadnych na to nie kładąc dowodów, pewne podania, które czi starożytność, i które oczywiście są częstkami prawdziwéy nauki, tyczące się sądu ludzi po śmierci, i stanu ich w życiu przyszłym. Jeżeli Platon i inni Grecy nie nauczyli się tych prawd wielkich od samych Żydów, przynajmniej nauczyli się ich od inszych narodów wschodnich, które będąc bliższemi źródła rodzaju ludzkiego, i mając pisma nierównie dawnieysze, niżeli Grecy, mogły daleko lepiej zachować pierwszych ludzi podania, chociaż w wielorakie baśnie uwikłane.

XVII. Stan Żydów pod Macedonczykami.

Zawoiowanie Perskiego państwa przez Alexandra uczyniło Żydów znaiomszymi Gre-

kom, których ślali się poddanymi. Jozef Żydowi przywodzi na to dowody z Klearcha ucznia Arystotelesa, i z Hekata Abderyty. Pod protekcją królów Macedońskich rządzą się prawami swoimi, tak jak pod monarchami Perskiemi. Ale zstając między przemocą królów Syryjskich i Egipskich, musieli być posłuszni czasem jednemu, a czasem drugiemu, jak którzy z nich byli mocniejsi. Obchodzono się z nimi źle, lub dobrze, według kaprysu lub interesu królów; i według kredytu ich nieprzyjaciół. Alexander wielki przeświadczony o ich ku sobie przywiązaniu i wierności, dał im prowincję Samaryę i od płacenia daniny uwolnił. Wyślawiwszy potem Alexandryę, osadził w niej Żydów z temiż samemi przywilejami, jakie mieli wszyscy inni obywatele, tak dalece, że nawet imię Macedończyków nosili. Prawda jest, że pierwszy z Ptolomeuszów wzięwszy niespodzianie Jerozolimę, wyprowadził wielką liczbę Żydów do Egiptu, i poroszył ich aż do Cyrenaiki; ale napotem poznawszy, jak wiernie dochowywali swoich przysięg, poumieszczał ich w swoich garnizonach, i tak dobrze się z nimi obchodził, że się wielu innych do niego dobrowolnie garnęło. Syn jego Filadelf wykupił wszystkich Żydów, którzy w państwie jego byli niewolnikami, i posłał do Jerozo-

limy wielkie dary, z przyczyny wytłumaczenia ich pisma, od siebie żądanego.

Byli także w łaskach i u królów Syryjskich. Selenkus Nikator nadał im prawo obywatelstwa w miastach, które pobudował w Azji mniejszemu, w niższej Syrii, a nawet i w słotecznej mieście swoim Antyochii z przywilejami, które jeszcze za czasów Rzymian. Antyoch wielki odebrawszy od Żydów znaczne przysługi, pozwolił miastu Jerozolimie niepodległości, i znaczniejszą zaszczycił łaskami. Dla ubezpieczenia zaś sobie Lidyi i Frygii, które jeszcze w jego posłuszeństwie nie były dosyć utwierdzone, wysłał na osady Żydów, dając im tam place do budowania się i grunta do uprawy. Najpierwszy przywilej, o który w takowych okolicznościach dopraszali się Żydzi, była wolność rządzenia się swym prawem i Religią. Z tem wszystkiem nie mogli się uchronić od przejmowania wielu obyczajów Greckich, jako że przejmowali od Chaldecków i od innych; nadewszystko obowiązani byli mówić językiem Greckim, który na ów czas na całym wschodzie stał się powszechnym, i trwał dopóty, dopóki stało Państwo Rzymskie. Stąd pochodzi, że wielu wzięło nazwiska Greckie: jakoto Arystobal, Andrzej, Filip; albo też Hebrajskie na kształt Grecki przemieniono, jakoto: Jazon, zamiast Jezus,

Symon, zamiast Symeon, Jerozolima, zamiast Jeruzalem, i t. d.

W tymto zapewne czasie Żydzi przeprawiwszy się przez morze, osiedli w Europie, ponieważ ci, którzy umieli po grecku, i przyzwyczaili się już żyć z Grekami w Azji, Syryi i Egipcie, mogli łatwo mieszkać we wszystkich krajach państwa Greckiego, nawet w Macedonii, w Achai, iak gdzie więcej znajdowali dla siebie swobody i wolności. Tak widzimy, że Paweł święty w lat dwieście pięćdziesiąt po wielkim Antyochu przyszedłszy do miasta greckich opowiadać Ewanielią, wielką ich tam liczbę znalazł. Byłito owi Żydzi pół-Grekowie, których Żydzi wschodni nazywali Hellenistami, a nazwisko *Hellene*, które właściwie znaczy Greczyna, przypisywali Poganom; stąd pochodzi, że w listach S. Pawła Greczyn i Poganin iedno znaczą.

Gdy tak Żydzi byli z Grekami pomieszani, Grecy iako na ow czas bardzo ciekawi, nie mogli nie nabrać wiadomości ich praw i Religii, zwłaszcza po przetłumaczeniu Pisma świętego na język Grecki. Mędrcom i prawdziwi Filozofowie wielce to dzieło szacowali: o czém sądzić można z tego, co nierzycło potem Strabon napisał. Wszyscy z podziwieniem patrzali na wspaniałość kościoła i na piękny porządek obrządków. Agryppa nawet zięć Augusta nie mógł się mu wy-

dziwić. Ale większa część Greków owego czasu, to iest za panowania Macedończyków, nie była sposobna do upodobania sobie w obyczajach i zdaniach żydowskich. Nadto one były poważne i surowe dla tych, których azyatyckie rozpieściły rokosze, i którzy samemi się tylko fraszkami zabawiali. Wiele oni wprowadzie mieli Filozofów, ale większa ich część przedstawiała na rozumowaniu o cnocie, i na ucieraniu się w sprzeczkach. Resztę Greków opanowała ciekawość i miłość nauk i sztuk wyzwolonych. Jedni brali się do wymowy, drudzy do wierszopistwa, inni do muzyki. Malarze, Snycerze, Architekci w wielkiem u nich zostawali poważaniu. Niektórzy całkiem oddali się na gimnastyczną naukę dla uformowania sobie ciała, i zyskania sławy dobrych zapaśników. Niektórzy przykładali się do Jeometryi, do Astronomii i Fizyki. Byłito sami mędrcomie, same piękne dowcipy, sami ciekawcy i pilniący iedynie nauk każdego gatunku, a lubiący życie swobodne.

Obyczaje Rzymian były na ow czas daleko gruntowniejsze. Doskonaliłi się oni w rolnictwie, w prawie i sztuce wojennéy, a zaszczyt celowania w sztukach wyzwolonych, w rękodzielach i umiejętnościach cieplawych, chętnie Grekom zostawowali. Obyczaje Żydów ieszcze poważniejsze były, bo cała ich nauka dążyła do nabycia obyczajności i

do służenia Bogu. Piękny tego mamy przykład w księdze Eklezjastyka, w owym czasie napisanej. Wszelako dla téj saméj przyczyny Grecy postępowali sobie z nimi iak z nieukami, widząc, że nie chcieli nic więcej umieć prócz prawa swiego. Nazywali ich barbarzyńcami równie iak i wszystkich innych cudzoziemców, co Grekami nie byli; a zaś więcej ich, niżeli innych mieli w pogardzie z przyczyny ich Religii, która zdawała im się zbyt pośepna i dziwaczna. Widzieli, że Żydzi zachowując wstrzemięźliwość od lubieżności, nie przez politykę i ekonomią, ale przez sumnienie. To zdawało im się rzeczą nazbyt surową; a nadewszystko odrażał ich spoczynek sabatu, post i zakazanie niektórych pokarmów. Miano ich iakoby za nieprzyjaciół całego rodzaju ludzkiego. „Żyją, mówił jeden Filozof Grecki, oddzieleni od wszystkich: nie z nami wspólnego nie mają, ani „stołu, ani ofiary: bardziey są od nas dalecy, niżeli Suzyanie, Baktryanie, Indyanie.” *Philostr. in vita Apol. l. 5.*

Przydadmy do tego, iż Żydzi przez wstręt do bałwochwalstwa odrzucali snycerstwo i malarstwo, oweto rękodzieła tak ulubione od Greków. Wzgardzali posagami, iako dziełem niepożytecznem i śmiechu godnem, które nie mogło być skutkiem tylko wiel-

wielkiego próżnowania; i stąd to pochodzi, że Pismo tak często balwany próżnością nazywa. Nie mogli także Żydzi bez wstrętu słuchać niebożnych haśni, których pełne były pisma poetów Greckich; a tak ściągali na siebie nienawiść Grammatyków, którzy i z urzędu swego tłumaczyli: nienawiść pisarzy, do których należało opiewać wierszami czyny bohaterów: nienawiść aktorów komedyi i tragedyi, i tych wszystkich, których sposób życia i wziętość zasadzała się na Poezyi i na błędny Teologii. Mieli wprawdzie Żydzi za maxymę, nie naśmiewać się z innych narodów, nie złego nie mówić o ich bożycach; ale niepodobna rzecz była, żeby się im czasem nie wymknęło słowo iakie pogardy pełne. Owoż iak wielką urazę mieć musiał Grammatyk, gdy słyszał, że Żyd przywodzi iaki wyraz z Proroków przeciw balwanom, i gdy patrzył, że Homera ich za fałszywego poczytywano wieszczka? Gdy widział, że się naśmiewano z dziwactwa rodu bogów, z ich miłostek i zbrodni? Jak ścierpieć mógł, gdy się brzydono bezwstydami teatru (b), i obrzy-

S

(b) Brzydili się Żydzi sprośnościami teatru, bo same lubili rzeczy poważne, i do obyczajów służące. Przeto Ezechiel Żydowin Hellenista napisał po Grecku poważną Tragedyą, pod tytułem: Wyprowadzenie Hebrajczyków, *Exagoge seu edu-*

śliwemi Bachusa i Cerery obrządkami! Na koniec gdy Żydzi utrzymywali, że ich tylko Bóg, sam ieden jest Bogiem prawdziwym, i że oni sami znali prawdę co do Religii i obyczajów. Tym mniej ich słuchano, że nie umieli używać pięknéj wymowy, ani czynić zarzutów w sposobie filozoficznym, i że na dowód swych prawd wielkich, same tylko przywozili czyny albo cuda, które w oczach ich ojców Bóg poczynił. Owoż pospólstwo Greków nie mogło uczynić różnicy cudów od przypadków nadzwyczajnych, które oni słyszeli w swoich baśniach; Filozofowie zaś cudzili za rzecz niepodobną, ponieważ rozumowali tylko podług ustaw natury, i te ustawy koniecznie za nieodmienné sądzili.

Grecy będąc w takowém ułożeniu chętnie wierzyli potwarzom Feniczyków. Egipcyan i innych nieprzyjaciół żydowskich; i stądto poszły bajki bezcelne, które Tacyt z taką pewnością i zaufaniem podaje, początek Żydów wywodząc. Z tych samych źródeł wyczerpnął Justyn swoje o Żydach wiadomości, a Strabon choć o nich pisze rozumniey, nie zdaje się iednak, żeby o nich le-

ctio Hebraeorum, o której wspomina Klemens Alexandryyski, i która czasów naszych doszła, i jest po łacinie wytłumaczona.

piej niżeli inni, był nauczony. Ale oprócz tych kłamstw, któremi łatwo można było pogardzać, Grecy wzięli się do gwałtów i prześladowania. Tak Ptolomeusz Filopator prze-grawszy potyczkę pod *Rafią*, wywarł gniew swój na nich; a Antyoch Epifanes zaczął prześladowanie tak wielkie, iakiego nigdy nie doznawali, i które nie ustępowało prześladowaniu, iakie potem Chrześcijanie ponosili. Kościół święty policzył tych między męczenników, którzy na ów czas za prawo Boskie umarli... Jozef śmiało Poganom to prześladowanie na oczy wyrzuca. Wielu, mówi on, z niewolników narodu naszego woleli raczej wszystkie rodzaje mąk i śmierci ponieść, niżeli najmnieysze wyrzec słowo przeciwko prawu i innym pismom świętym. A z Greków któż jest, któryby nie raczej pozwolił wszystkie więgi swoje spalić, niżeli ponieść najmnieyszą przykrość? Prawda, że się znaydowali Żydzi, których pokonywało prześladowanie; lecz tacy zupełnie się zrzekali praw swoich i Religii; i już ich za Żydów nie liczone. Którzy zaś byli wiernymi, ci tak wielką tęgnęli gorliwością o swoje prawo i wolność, że nakoniec ięli się oręża ku ich obronie przeciwko królom Syryjskim. Ci bowiem królowie otwarcie gwałcili wszystkie przywileje od królów Perskich Żydom nadane, a od Alexandra Wgo li od innych królów Mages

dońskich potwierdzone, i chcieli całkiem znieść prawdziwą Religiją, która na ow czas jeszcze była do iednego pewnego narodu przywiązana

XVIII. Królestwo Asmoneuszów.

Przyszliśmy już do czasu Machabeyczyków, kiedy naród Żydowski wydzwignął się i nowę nabral światności. Nie byli to już owi nędzni ludzie, którzy pod rządem starców i najwyższego kapłana, nie myśleli więcéy tylko iakby żyć w spokojności, mając się za szczęśliwych, że im wolno było uprawiać swoje grunta, i służyć Bogu wedle swoich zwyczajów. Był to stan całé niepodległy, mający zasadę na dobrych wojskach, mocnych twierdzach, i na sprzymierzeniach, nie tylko z królami sąsiedzkimi, ale też z odległemi państwami, iako to z Rzymem i Spartą. Królowie Egipscy i Syryjscy, którzy się z nimi tak przykro obchodzili, musieli potem starać się o ich przyjaźń... Żydzi wtedy państwa nawet zdobywali. Jan Hirkan wziął Sychem i Garyzym; Idumęę podbił, a Idumeyczyków do przyięcia prawa Moysesowego nakłonił.

Ale nie długo trwała ta sława Żydów. Osłabienie królów Egipskiego i Syryykiego, co miało posłużyć do ugruntowania ich pomysłności, to zupełny tych dwóch królestw przez potęgę Rzymską upadek, stał się przy-

czyną i Żydów upadku. Prawda, że zguba ich zaczęła się od ich domowych niezgód i ciągłych sporów między Hirkanem i Arystobulem. Zostawali oni w wln ści tylko przez lat ośmdziesiąt, odtąd iak Symon ogłoszony został głową narodu zrzuciwszy iarzmo Greckie, aż do czasu kiedy Pompeusz od Hirkana wezwany wziął Jerozolimę, wszedł do kościoła, i Żydów hołdownikami uczynił. Potém więcéy iak przez dwadzieścia lat żyli w nędznym stanie przez dwóch braci na partye podzieleni, a przez Rzymian zdzierani.

Prawda, że Palestyna za Heroda nieco powstała. Przywrócił on ię pokoy i dostatki; był mocnym, bogatym i wspaniałym, ale nie można powiedzieć, że Żydzi za czasów iego byli wolnymi. On sam nie był wolny, lecz zupełnie podległy Cesarzom Rzymskim. Był cudzoziemcem, rodem Idumeyczyk, człowiek bez Religii, który utrzymywał powierzchowność, iako narzędzie swoięy polityki. Zgubił następstwo najwyższych kapłanów, sprowadziwszy z Babilonu nieiskiego Hana-neela, człowieka podłego, acz pochodzącego z kapłańskiego pokolenia, po którym nie było najwyższych kapłanów, tylko ci i tyle, których i iak długo królowie mieć chcieli. Po śmierci Heroda już żadnéy mocy i siły nie trzeba liczyć w ziemi Judzkiey. Synowie iego nie utrzymali się tylko przy małych kró-

iestwa chrześcijan i to nie długo, a Ziemia Judzka miała rządców Rzymskich, prokonsulowi Syryjskiemu podległych. Nakoniec Żydzi z oyczyzny wygnani i przyprowadzeni do takiego stanu, w jakim ich dotąd widzimy. Tu więc są ostatnie czasy, w których należy ich uważać po wolności pod Asmoneyczykami, aż do ostatniego pod Wespazyanem upadku. Jest to przeciąg czasu lat dwieście zawierający, który obyczaje Żydów od dawnych bardzo odmienne wystawia.

XIX. Obyczaje Żydów ostatnich czasów.

Ostatni Żydzi z wielą narodami pomieszani byli. Niektórzy z nich posiadali po wszystkich krajach, które tylko są pod niebem, iak mówi Pismo. Wielu z nich przychodziło do ziemi Judzkiej, przynajmniej z nabożeństwa dla czynienia ofiar w jednym kościele, w którym ie wolno było sprawować. Nadto znajdowali się Poganie, którzy się nawracali i zostawali prozelitami. A tak mówiąc właściwie, Żydzi nie byli już jednym narodem, używającym jednego języka i jednych obyczajów, ale wiele narodów zgromadzać się pod jedną ich Religiją zaczęło. Ci nawet którzy jeszcze mieszkali w ziemi świętej,

byli pomieszani z różnemi narodami, z Idumeyczykami, z Arabami, Egipcyanami, z Fenicyanami, z Syryyczykami i Grekami.

Wszyscy jednak Żydzi nie przestali mieć się za braci, i wzajemnie się wspomagać, w którejkolwiek części świata byli rozproszeni. Zachowywali gościnność względem wszystkich Żydów w podróży zostających, i wspierali iakmużną ubogich wszystkich prowincyy, szczególniej jednak mieszkających w Ziemi Judzkiej. Że oddaleni nie mogli wypłacać w gatunkach dziesięcin i pierwiastków, ani przychodzić do kościoła na czytanie ofiar we święta, spieniężali wszystko, cokolwiek się od nich należało Bogu, a te składki zgromadzone czyniły wielką sumę, którą każda prowincya corocznie posyłała do Jerozolimy, na utrzymanie ofiar, na żywienie kapłanów i ubogich. To to jest złoto żydowskie, o którym Cyeron w mowach wspomina, (*Or. pro Flac.*). Też same składki trwały przez wiele wieków po zburzeniu kościoła. Naczelnik narodu, którego oni nazywali Patriarchą, wysyłał czasem senatorów, pospolicie przy nim mieszkających, którzy nazywali się Apostołami, to jest posłancami. Ci obieżdżali prowincye, odwiedzali przełożonych Synagogi i razem odbierali ten podatek i oddawali go Patriarsze. Lecz Cesarze Chrześcijańscy tego im zabronili. Patriarchowie przycho-

dzili do téj godności przez następstwo. Wracając się do czasu gdy jeszcze stała Jerozolima, mieli Żydzi po prowincjach Głowy swego narodu, nazwanych po Grecku Etnarchami, którzy ich sądzili wedle ich prawa. Między innymi Egipcys są najsławniejsi.

W Ziemi Judzkiej Żydzi rządzeni byli przez Radę siedmudziesiąt starców, których greckiem imieniem zepsutem nazywano Sanedryn, i ci to są starcowie ludu, o których w Ewangelii jest mowa. W każdej Synagodze był jeden głową Synagogi albo arcysynagog. Byli prócz tego Kapłani czyli starcowie, i Dyakonowie czyli posługujący, którzy pilnowali Synagogi, i nauczającemu xięgę w ręce podawali. W każdym naostatek mieście było dwudziestu trzech sędziów, iako już powiedziałem. Żydzi Judzey bawili się uprawą roli, chowaniem bydła, i ekonomiką wiejską. Znaydną się niektóre medale za czasu Machabejczyków bite, na których są kłosa zboża i miary, dla pokazania żyzności kraju, i dla zaszczytu, który oni sobie w rolnictwie zakładali. Autor Eklezjastyk który żył około tego samego czasu, nie opuścił ostrzedz o téj powinności: „Nie miły wstrętu, mówi, do „pracy ciężkiej i do rolnictwa, które Nays, wyższy ustanowił.” Wiele przypowieści ewangelicznych są wyciągnięte z życia wiejskiego,

skiego, iako to o dobrém ziarnie, kętołu, winnicy, drzewie i t. d.

Grunt obyczajów nie odmienia się łatwo w każdym narodzie. Z tém wszystkiem zasydowali się między Żydami bankierowie i lichwiarze z professyi swojej; także celnicy, którzy cla i inne wybierali podatki, chociaż to na nich ściągano publiczną nienawiść. Mamy ieden sławny przykład Jozefa syna Tobiaszowego, który pod Ptolomeuszem Epifanem stawszy się urzędowym poborcą podatków całej Syryi i Fenicyi, niewypowiedzianie się zбогacił. Byli nadto między Żydami kupcy tak hurtownicy, iako i przekupnie i te dwa gatunki są wyrażone w Eklezjastyku, gdy mówi, że się mu zdają niebezpieczne, iż trudno aby kupiec uniknął niesprawiedliwości, i żeby przekupień nie zgrzeszył przynajmniej językiem. Odkrywa on zdrój téj złości i przydaje: że chciwość bogactwa zaślepi ludzi, i wtrąca ich powoli w zbrodnie; że większa część kupców właśnie iakby pod zakładem ubiegają się do grzechu. Tym sposobem przypominał Bóg ludowi swemu starożytne obyczaje, pokazując im ważne przyczyny, dla których oycowie ich kupiectwem pogardzali. Lecz mało kto z tych nauk korzystał, i po ich zupełném odrzuceniu, coraz się bardziej oddalali od prostego i naturalnego sposobu, którym niegdyś Izraelitowie żyli...

Od dawnego czasu Żydzi cale nie mają gruntów, i zupełnie rolnictwo zaniedbali. Żyją tylko z samego handlu, i to jeszcze nayałkom szym sposobem. Są przekupnikami, handlarzami, lichwiarzami; cale ich majątki są na pieniądzach i sprzętach, a ledwie którzy swoje własne domy w miastach mają.

Wielu z nich wzięli się do sztuki lekar-
skiej, a to jeszcze od owych czasów, o któ-
rych tu mówię. To samo pokazuje Eklezya-
styk, zalecając téy umiejętności użyteczność. Wspomina Ewangelia o iednój niewieście, która wiele ucierpiała od różnych lekarzów, i straciła cały swój majątek na lekarstwa. To co potém mówi Eklezyastyk o wielkiej pilności, której wyciąga nabycie mądrości, zda się oznaczać, że uczycciele i piśmienni cały swój wiek na naukach trawili: ale pokazuje razem potrzebę rzemiosł, a zatem iuż owego czasu wielu było między Żydami rzemieślników. Apostołowie, Święty Jozef i Jezus Chrystus znakomitemi są tego przykła-
dami; a co jeszcze bardziéj godna uwagi, że i Paweł święty acz w naukach wychowany, u-
miał iednak pewne rzemiosło, i tэм się zatrud-
niał, cokolwiek mu czasu od opowiada-
nia słowa Bożego zbywało. Żydzi o naya-
sławniejszych Rabinach swoich toż samo
powiadaią.

XX. Sekty i zabobony między Żydami.

Skoro ustalili Prorocy, nauczający Żydów
co mieli czynić i wierzyć, zaczęły się tlu-
maczenia Pisma; stąd różne zdania w Religii,
a z téy różności herezye powstały. Prześliali
Żydzi po niewoli Babilońskiéj bydz bałwo-
chwalcami, a powoli o rozumieniu prawa i
sposobie czczenia Boga kłócąc się i spierając,
stali się kacerzami. Pod Jonatą synem Mata-
tyasza iuż były sekty; pierwsza Faryzeuszów,
druga Saduceuszów, tamtéj w zdaniach prze-
ciwna; naostatek wszczęła się trzecia Essenów,
między temi środkująca. Faryzeuszowie wszy-
scy wierzyli w duszy nieśmiertelność i zmar-
tych wstanie umarłych; kary i nagrody w ży-
ciu przyszłym utrzymywali; ściśle prawa za-
chowanie sobie przypisywali; ale do ciąg-
świątych łączyli wielorakie podania ojców, i
trzymając w istocie naukę dobrą, przydawali
do niéy nieskończoną liczbę dodatków i po-
dań ludzkich, z obowiązkiem koniecznego ich
zachowania. Mniemali, że przeznaczenie,
albo raczéj Opatrzność wszystkiem rozrzą-
dzająca, nieiako od ich wolnéj woli zależała,
i usprawiedliwienie dobrym swym sprawom,
nie łasce Boskiéj, przypisawali.

Przeciwnie Saduceuszowie odrzucali
wszelkie tradycye, nie wierzyli w duszy nie-

śmiertelność, ani w ciał zmartwychwstanie, ani że są Aniołowie i Duchy; Pismo tłumaczyli co do słowa, i wszystko wolnéj woli przypisywali; zatem służyli Bogu tylko dla nagrody doczesnéj, rozpasywali się na wszelkie rozkosze cielesne. Nie wielką oni między sobą mieli zgodę, małą w narodzie powagę, ale byli to najeśnietniejsi z narodu, wielu nawet z pomiędzy kapłanów. Pospolstwo bardziej Faryzeuszom sprzyjało, wielką powierzchownie udawającym pobożność i obyczajów surowość. Alexandra Janneusza żona, a matka Hirkana i Arystobula Arcykapłanów, w czasie rządów swoich wielką Faryzeuszom moc i powagę nadała.

Sekta Essenów była szczególniejsza. Unikali oni miast wielkich, dobra ich były wspólne, pokarmy bardzo proste, zabawa najmilszą uprawa roli. Trawili wiele czasu na modlitwie i rozmyślaniu prawa. Rząd świata opatrności Boskiej jedynie przypisywali, duszy nieśmiertelność, w przyszłym życiu kary i nagrody utrzymywali, nauczając iż o sprawiedliwość nadewszystko starać się trzeba, lecz ciał zmartwychwstania nie przypuszczali. Sposób ich życia miał wielkie podobieństwo do życia Proroków i Rechabitów. Żyli w bezżenstwie, sług nie trzymali, lecz sami sobie usługiwali. Prowadzili życie tak

czyste i doskonałe, że wielu z Oyców świętych za Chrześcian ich poczytali.

Faryzeusze żyli w pośród świata, mocno między sobą zjednoczeni, życie prowadzili na pozor proste i ostre, lecz zawsze prywatnym powodowani interesem, byli chciwi, ambitni, mściwi i dumni. Chętni się największą punktualnością w powierzchowném pełnieniu prawa. Oddawali dziesięciny nie tylko ze znacznych płodów ziemi, ale też z najlichszych ziół, z kminu święty i anyżu. Z największą umyślnością troskliwością, i zawsze czysto trzymali wszystkie swoje narzędzia i sprzęty. Szabat obchodzili z takimi skrupułami, że poczytywali za występek Jezusowi Chrystusowi, iż w ten dzień zmacał koniec palca w błocie na uzdrowienie chorego: a jego uczniom, że przechodząc zrywali kłosa i ziarna z nich wytarliśy iedli. Często pościli, niektórzy dwa dni na tydzień, w poniedziałek i we czwartek. Jasnemu dawali publicznie, ułożć sobie twarz, żeby się wydawali bardziej spościami. Dotknąć się ich będąc nieczystym, było to czynić im wielką krzywdę; mieli zaś oni za nieczystych nie tylko pogan i iawnogrzeszników, ale też tych wszystkich, którzy taki nienawistny im urząd sprawowali. Nakoniec wielu z nich dla interesu tylko okazywali pobożność, ażeby pięknymi mowami zwodzając lud prosty i

niewiaśty, bogacili się z ich majątku; a pod pozorem że byli ludem Bożym i stróżami jego prawa, wynosili się nad wszystkich, a pogardzali Grekami, Rzymianami i wszystkimi narodami świata. Nadto chcąc wielowładnie nad pospółstwem panować, uczynili się sędziami w materji prawa i Religji, i tę w takie zabobony zamienili, iakich Talmud i różne jego wykłady są pełne.

(Opisawszy trzy znaczniejsze sekty, ieszcze o Herodysnach i Karsitach namienić tu wypada. Coby byli Herodyanie, rozmaite uczonych są zdania. Sądzą niektórzy, iż Herodyanie byli owi Żydzi, którzy Heroda W. uznawali za Messyasa. Ale wierzyć nie można, żeby Żydzi nienawidzący powszechnie dla okrucieństw Heroda, i do tego rodem Idumeczyka, honor mu Messyasa przyznawali. Mniemią inni, iż to byli towarzysze (*sodales*) na honor Heroda po jego śmierci ustanowieni, iak towarzysze Augusta. Hadryana i t. d. Lecz ten obrządek nie był u Żydów we zwyczaj. Inni mówią, iż to byli ludzie zupełnie do Heroda przywiązani, i sposób jego myślenia gorliwie utrzymujący, że okolicznościom ulegać trzeba, i w przypadku musu nie można skrupulatnie trzymać się przepisów prawa, a zatem iż Rzymianom ulegać i podatki płacić należy, i stąd Herodyanami nazwani byli... Lecz inni utrzymują,

iż Herodyanie osobną wcale składali sektę pomiędzy Żydami, i od innych różnili się w niektórych punktach moralności, wręcz przeciwny czystości Chrystyanizmu, i przeto Ewangelia maxymy ich nazywa kwasem i strzedz się ich każe, i z téj miary Herodyanów z Saduceuszami porównywa. Byli to więc uczniowie Judasza z Galilei, czyli Gaulonity, żyjącego za czasów opowiadania nauki przez Chrystusa. Celem ich była nieograniczona miłość wolności, którą na tem zasadzali, iż będąc dziećmi Abrahama, sam Bóg był ich jedynym panem: skąd wnosili, iż podlegać i płacić Rzymianom podatku nie należało. W innych punktach nauki zgadzali się zupełnie z Faryzeuszami. Herodyanie mieli nazwisko od Heroda tetrarchy w Galilei panującego, którego byli poddanymi. Z tej przyczyny Galileyczykowie dla niebezpiecznych i buntowniczych zdań, iako naśladowcy Judasza, miani byli w Jerozolimie za podeyrzanych. Imię Herodyanów nie tak sami sobie przybrali, iak raczej pospółstwo, że byli z kraju Heroda, to im przez pośmiewisko nadało. W ostatniéj wojnie żydowskiéj przez Jozefa opisanéj, znani są pod imieniem gorliwców czyli zelatorów: oni to zapalili pochodnią buntu i wojny w Judei, i byli przyczyną zupełnego zniszczenia Kościoła i oyczyzny.)

(Karaitów sekta była najpóźniejsza. Inne wyżej wspomniane po zburzeniu Jerozolimy ustaly, lub w owę powszechnę ruinę wyginęły, ta utrzymała się dotąd na Wschodzie, na Wołoszczyźnie, Rusi, w Krymie, i w Kairze. Wszczęła się dopiero w V. lub VI. wieku po Chrystusie, dla opierania się przeważającemu nauce Rabinistów i Talmudystów. Wierzą Karaitowie równie, jak inni Żydzi, w nieśmiertelność duszy, w ciało zmartwychwstanie, w nagrody i kary w życiu przyszłym. Ale tradycje i tłumaczenia Rabinów odrzucają, i samo tylko pisane słowo Boże przypuszczają. I lubo niektóre tradycje zdają się przyjmować, jak opinie uczonych, tym jednak powagi takiej, jaką ma Pismo, nigdy nie przyznają. Nade wszystko zaś odrzucają Talmud i kabałę Rabinistów.)

Takimi bałamuctwami sekt różnych osobliwie Faryzeuszów napoieni Żydzi, zapomniawszy wielkości i poważności prawa Boskiego, a przywiązawszy się do rzeczy nizezemnych i podłych, stali się ludem prostym i grubym, w porównaniu z Grekami, którzy w szkołach swoich daleko pożyteczniejszemi z Fizyki i nauki obyczajowej zapłatami bawili się, i którzy jeżeli nie mieli cnót, to przynajmniej okazywali ludzkość i obyczajność. Znaydowali się jednak między Żydami, którzy

cie-

ciekawsi od innych, starali się dobrze mówić językiem Greckim, czytali księgi Greckie, ćwiczyli się w ich naukach, iako to: w Grammatyce, Wymowie i Filozofii. Tak był Arystobul Filozof Perypatetyk, nauczyciel Ptolomeusza Filometora; tacy byli Eupolem, Demetrius i dwaj Filonowie. Niektórzy też byli, co pisali Historje po grecku sposobem Greków, iako Jazon Cyreneyski, i autor drogiej księgi Machabeyskiej; tudzież Jozef ow sławny Dzieiopis.

Naywięcej w Alexandryi uczyli się Żydzi nauk Greckich, inni prześcawali na mowieniu po grecku, żeby tylko mogli być rozumieni, to jest mówili zbyt poprosu i zawsze naciągali mowę do swego rodzimego języka. I takim to grubym językiem pisane są tłumaczenia starego Testamentu i oryginał nowego. Apostołowie i Ewangelistowie prześtając na jasności i krótkości stylu, gardzili wszelkimi ozdobami języka, i tego tylko używali, co mogło pomódz pospolstwu do łatwiejszego zrozumienia, tak dalece, iż trzeba umieć po Hebraysku i Syryysku, żeby można rozumieć ich język Grecki. Tych ostatnich czasów Żydzi bardzo wyćwiczeni byli w czytaniu Prawa i całego Pisma świętego. Nie prześcawali na tłumaczeniu co do słowa, ale znaydowali w niem znaczenia pod figurami i podobieństwami. Widzieć to nie

T

tylko z nowego Zakonu i z pism Ojców najsławniejszych, piszących przeciwko Żydom, ale też z ksiąg Filona, z Talmuda i z najdawniejszych hebrajskich Prawa wykładów. Te zdania pod figurami i podobieństwami wyrażone, mieli oni z podania ojców swoich.

W ogólności obyczaje Żydów w tych ostatnich czasach były bardzo zepsute. Głupio hardzi, że pochodzili ze krwi Abrahama, i nadziei obietnicami królestwa Messyasa zbliżającego się, mniemali, iż toż królestwo będzie pełne zwycięstw i pomyślności doczesnych. Najwięcej ich było interesowanych, łakomych, skąpych, wyniosłych, a to najbardziej z pomiędzy Faryzeuszów. Zawsze wiarolomni i lekkomyślni, zawsze prędey do buntu i rokoszu, pod pozorem zrzucenia z siebie iarżma pogan. Nakoniec byli gwałtowni i okrutni, jak się pokazuje z mąk, które zadawali Jezusowi Chrystusowi i Apostołom; tudzież z niesłychanych srogości, które wyrządzali iedni drugim, tak w czasie całej wojny domowej, iako też pod czas ostatniego oblężenia Jerozolimy.

XXI. Prawdziwi i cielesni Izraelitowie.

W tym atoli narodzie Żydowskim dochowane zostało podanie gnoty, nauki, Re-

ligii. Ale od czasów Heroda Żydzi dwoiakiego rodzaju byli, duchowni i cielesni. Żydzi ciała tylko służący przywlezywali się do rzeczy ziemskich i widocznych; Bogu nie służyli tylko dla nagrody doczesnej, iako to: zboża, wina, gromadnych stad bydła, złota i srebra. Żydowie zaś duchowni i prawdziwi Izraelczycy służyli Bogu z miłości; czcili go i kochali dla jego wielkiej mocy, mądrości i dobroci nieskończonej. Tak trzymali o sobie, iakoby tylko pielgrzymującymi na ziemi byli, spodziewając się potem doczesnym życiu innego wiecznego. Ale tak ci, iako i owi, oczekiwali królestwa Messyasowego, lubo różnym sposobem. Żydzi cielesni cokolwiek Pismo Boże i Prerocy przepowiedzieli w figurach, brali to słowo w słowo; a tak rozumieli, że miał panować na ziemi, że miał być wojownikiem większym nad Dawida, bogatszym nad Salomona, i że Żydzi pod jego rządem mieli żyć w chwale i rozkoszy, rozkazujący wszystkim innym narodom. Żydzi duchowni wiedzieli, że się trzeba innych większych dóbr spodziewać nad te, których tu na ziemi używamy. A tak żadnego sobie szczęścia pewnego nie zakładali, aż po zmartwychwstaniu, i czekali osobliwej do tego pomocy od przyszłego Messyasa.

W tym ostatnim czasie naród żydowski miał jeszcze u siebie przykłady rzadkiej święto-

bliwości. Takimi byli Święty Zacharyasz i Elżbieta żona jego, Sty Józef, Sty Karczoc Symeon, Anna Prorokini, Natanael, Sty Gamaliel nauczyciel, i tylu innych wyrażonych w Historji nowego Zakonu. Wszystkie te święte osoby, a ogólnie wszyscy prawdziwi Izraelici, wierzyli najmocniejszą wiarą we wszystkie proroctwa i obietnice Boskie: wierzyli w zmartwychwstanie i królestwo niebieskie, i czekali w cierpliwości odkupienia Izraela. Przeto łaska ewangeliczna znajdując ich w tak świętym przygotowaniu, łatwo z prawdziwych tych Izraelitów, doskonałych Chrześciana zrobić potrafiła.

XXII. Zbiór proroctw o Messyaszu.

Wspomniaty się w Historji tu i owdzie niektóre proroctwa, tyczące się Chrystusa i przyszłego jego Kościoła, tu krótko przednieysze razem zebrać, rzeczą pożyteczną być sędzę.

Prócz nauki w téj materji daney od Boga pierwszym rodzicom naszym przed potopem, ponowionéy potem Patryachom Abrahamowi, Izaakowi i Jakobowi, pod czas ich pielgrzymowania do ziemi obiecanej; Izraelitowie nie byli jeszcze narodem odłączonym od inszych narodów, kiedy Jakób piętemu z synów swoich przepowiedział, iż berto

w jego pokolenie wesze nie będzie mu odjęte, i zawsze ze krwi Judy wodzowie rodzić się będą aż do owego czasu, którego pokaże się na świecie ten, który ma być posłany, i który będzie oczekiwaniem narodów... Jasne przepowiedzenie które oznacza razem i krew z której Messyasz miał pochodzić, i czas którego wierni mogli go się spodziewać *Gen. c. 3. 12. 22. 26. 28. 49.*

Moyżesz pierwszy przewodnik i pierwszy prawodawca Ludu Bożego, obiecuje Izraelitom Proroka iemu podobnego, z pośredka ich wysyłać mającego, i to Proroka szczególniéy wzbudzonego i posłanego od Boga, którego nauk słuchać trzeba będzie, i przyjąć nowe prawo, *Deuter. 18.*

Ceremonia Paschy ustanowiona, i przykaz, żeby kości z owéy ofiary baranka nie kruszyć ani łamać, oznacza szczególną okoliczność śmierci przyszłego Messyasza. *Exodi 12.*

Tenże wódz święty wystawia z rozkazu Boga, węża miedzianego na uzdrowienie Izraelitów od iadowitego węzów ukąszenia; a ten węz wyraża Messyasza na krzyżu podniesionego, gdzie on ze krwi własnéy miał przygotować lekarstwo na tany dusz naszych. *Num. 9. 21.*

Odmienia lud kształt rządu, i prosi o królów na miejsce sędziów. Bóg daie króla

Proroka; który zdaie się być posadzony na tronie, nie tak dla rządzenia swym ludem, iako raczej dla odmalowania iak najszybciej go tych wszystkich cech, po których Messyas przyszły miał być poznany. Ten Boski pomazaniec będzie razem i Bogiem prawdziwym i prawdziwym Boga synem. Nieprzyiaciele jego sprzysięgną się przeciwko niemu, i na śmierć go wydadzą. Tryumfować on będzie z ich nienawiści, i serca ich do uznania swego panowania zniewoli. Własny jego lud skaże go na męki; będzie na krzyżu żółcią i octem poiony. Jego odzienie w oczach jego dzielone będzie, a o jego suknią los będzie rzucony. Wskrzesi się od umarłych, a ciało jego żadney skazy w grobie nie poniesie. Ofiary dawne i całopalenia odrzucone będą; Messyas mieć będzie ciało, które ofiarować będzie iako ofiarę bez zwały, i krew jego zgładzi grzechy. *Psal. 15. 17. 23. 39. 109.*

Dawid król Izraelski wszystko to przewidział. Uwiadomiony on był o tem wszystkim więcej iak na tysiąc lat pierwy, nim się to stało; od owego czasu wszystkie te działy w przybytku Pańskim wyśpiewywać rozkazał. Jego Psalmy które Kościół do Synagogi przyjął, właściwie mówiąc, są to proroctwa i przepowiedzenia o przyszłym Messyaszu.

Rozłączają się pokolenia i dzielą Monarchią na dwa królestwa. Obie części tegoż ludu wpadają w nieład i bezprawia, i nachylają się do upadku. Pan pokazuje się troskliwym o utrzymanie i zachowanie składu i podania swych obietnic. Nigdy proroctwa nie były tak jawne, i przepowiedzenia tak dokładne, iako w tym czasie ciemnoty i zamieszania.

Tak Prorok Micheasz, który ogłasza rodzenie przedwieczne Messyasa, wyznacza także miejsce jego narodzenia w czasie, w małym miasteczku Betleem; Szczęśliwe miasteczko przez tak szacowny przywilej, i przez przeniesienie go nad inne miasta Judzkie. *Mich. c. 5.*

Tak Jeremiasz opłakuje nieszczęście Racheli strapioney ze straty swych dzieci, które padły ofiarą w samym początku przyścisła Messyasowego na świat. *Jerem. c. 31.* Ozeasz przepowiada ucieczkę dzieciątka Messyasa do Egiptu, i jego powrot do swego miasta Nazaret. *Oseae c. 11.*

Izaiasz mówiąc imieniem i w osobie Messyasa tak się wyraża, (a trzeba słowa jego brać nie w znaczeniu przenośnym, ale właściwym i naturalnym), Duch Pański jest we mnie; dla opowiadania Ewangelii ubogim, dla uleczenia tych, których serca jest smutkiem ścisnione, dla ogłoszenia wolności

niewolnikom, i przywrócenia wzroku śle-
pym; dla oswobodzenia tych, którzy są w u-
ciśnieniu, dla ogłoszenia szczęśliwego roku
Pańskiego i dnia, w którym uczyniona bę-
dzie sprawiedliwość; na ten to iak koniec ode-
brałem pomazania od Pana. *Isai. c. 41.*

Tenże Prorok opowiada, że Messyas
będzie się zwał Bóg z nami, i że się z Panny
narodzi. Iż będzie zwany przeziwnym, Bo-
giem, mocnym, składem rady, Oycem przy-
szłego wieku, Xiążęciem pokoju. Iż usią-
dzie na tronie Dawida oycy, rządzić będzie
swém królestwem i utwierdzi je na zawsze.
Iż będzie wyrostkiem i kwiatem ze pnia Jes-
se. Iż na nim spocznie Duch Boski, duch
mądrości i wyrozumienia, duch rady i si-
ły, duch umiejętności i pobożności, duch
bojaźni Bożej. ... Przyznaie dalej, iż grze-
chy ludzkie, które on na siebie przeymie,
będą przyczyną jego boleści, i że miłość
jego ku nam wszystkie krew wytoczył sobie
pozwoli. *Isai. c. 7. 9. 52. 53.*

Daniel czyni przed czasem przedziwne
odmalowanie wielkości i mocy jego króle-
stwa nad wszystkie królestwa ziemskie. ...
Tenże Prorok ogłasza w wyrazach naydo-
kładniejszych śmierć Chrystusa, nieszczęścia
które po nię nastąpić miały, spustoszenie
miałsta i odrzucenie ludu Izraelskiego. ...
Prorocstwo to tém jest znakomitsze, iż mi-

mo różności rachunku Latopisarzów, czas
do uiszczenia go od Boga wyznaczony, już
niezawodnie upłynął. *Dan. c. 2. 7. 9. Czytaj
notę na karcie 144.*

Aggeusz raczył uwiadomić Żydów, oso-
bliwie z niewoli Babilońskię powroconych,
iż Messyas którego oczekiwali, i który miał
bydź uprząciatem wszystkich narodów, za-
szczęci przytomością swoją drugi kościół
i napełni go chwałą, to jest ten, który po-
wróciwszy z niewoli wystawili. *Agg. c. 2.*

Niektórzy z Proroków wyznaczeni byli
do ogłaszania iego cudów i przyszłego zmar-
twychwstania; Inni do zmiękczenia ludu Izra-
elskiego, wyliczeniem boleści i ran, które-
mi będzie okryty, i tych obelg i naśmiewisk,
którymi będzie karmiony. Jedni nam mówią
o zatwardzeniu, drudzy o spustoszeniu i
upadku Izraela; wszyscy zaś prawie mówią
o przybraniu nowego ludu i o królestwie cale
duchowném. *Psal. 15. Isai. Jerem.*

Widzimy tedy ścisły związek między
starym i nowym Zokenem; widzimy, iż nie
masz żadnęj znakomitęj okoliczności w spra-
wach i cierpieniu Messyasa, zaczawszy od
przyścia iego na świat, aż do Wniebowstąpie-
nia, którzyby który z tych Pisarzów od Boga
natchnionych nie przepowiedział, a to w wy-
razach naydosadniejszych.

Wszyscy kochający Religiją czują wielką i pociechę i radość, gdy widzą tak dokładne opisanie i zupełne uiszczenie wszystkich okoliczności, naszego odkupienia tyjących się, i wyznają w szczerości serca, iż Proroctwa w całości wzięte, są Historią poprzedzającą Ewanielią, a Historia ewangeliczna jest doskonałym spełnieniem proroctw.

KONIEC OBYCZAJÓW.

Imiona Patriarchów.

		Lata swiata, w których się narodzili.	Lata życia
Adam	-	1	930
Set	-	130	912
Enos	-	235	905
Kainan	-	325	910
Maleleel	-	395	895
Jared	-	460	962
Henoch	-	622	wzięty do nieba roku życia 365,
Matuzel	-	687	969
Lamech	-	874	797
Noe	-	1056	950

Po potopie.

Sem	-	1558	600
Arfaxad	-	1658	438
Sale	-	1694	432
Heber	-	1724	464
Faleg	-	1758	239
Reu	-	1787	239
Sarug	-	1819	230
Nachor	-	1849	148
Tare	-	1878	205
Abraham	-	2008	175
Izaak	-	2108	180
Jakób	-	2168	147
Jozef	-	2259	110

Imiona Wodźów i Sędziów.

Moyżesz	p. lat 40
Jozue	— 27
Otoniel	— 40
Asod	— 80
Barak i Debbora	40
Gedeon	— 40
Abimelech	— 3
Tola	— 23
Jair	— 22
Jefte	— 6
Abezan	— 7
Aialon	— 10
Abdon	— 8
Heli	— 20
Samuel	— 20

Królowie

Saul	p. lat 40
Dawid	— 40
Salomon	— 40

Imiona Królów Izraelskich.

Jeroboam	p. lat 21
Nadab	— 2
Baaza	— 24
Ela	— 2
Zambry	— 7 d.
Amry	— 12
Achab	— 22
Ochoziasz	— 2
Joram	— 12
Jehu	— 28
Joachas	— 17
Joas	— 16
Jeroboam 2gi	— 42
Zacharyasz	— 6 m.
Sellum	— 1 m.
Manahem	— 10
Faceia	— 2
Facee	— 12
Ozee	— 9

Imiona Królów Judzkich.

Roboam	p. lat 17
Abia	— 3
Aza	— 41
Jozafat	— 25
Joram	— 3
Ochoziasz	— 1
Atalia	— 6
Joas	— 40
Amazyasz	— 29
Oziasz	— 52
Joatam	— 16
Achaz	— 16
Ezechiasz	— 29
Manasses	— 55
Amon	— 2
Jozyasz	— 31
Joachas	— 3 m.
Joakim	— 11
Jechoniasz	— 3 m.
Sedecyasz	— 11

Mieysca nabo- żeństwa.

Karyatyarym.
Ramata.
Betel.
Galgala.
Masfa.
Gabaa.
Sylo.
Hebron.
Gabaon.
Jeruzalem.

Imiona Proro- ków.

Samuel.
Gad.
Natan.
Ahias.
Semeias.
Eliasz.
Elizeusz.
Jehu.
Jonas.
Zacharyasz.

Prorocy.

Ozeasz.
Joel.
Amos.
Abdiasz.
Izaiasz.
Micheasz.
Nahum.
Jeremiasz.
Baruch.
Uryasz.
Habakuk.
Sofoniasz.
Daniel.
Ezechiel.
Aggeusz.
Zacharyasz.
Malachiasz.

Imiona Wodzów
i Arcykapłanów.

Zorobabel wódz.
Joakim lat 36
Eliazyb — 40
Ezdrasz wódz.
Nehemiasz wódz.
Joiadas — 36
Jonatas — 32

Arcykapłani.

Jaddas lat 11
Oniasz I. — 21
Symon I. — 9
Eleszar — 33
Manasse — 16
Omiasz II. — 14
Symon II. — 20
Oniasz III. — 26

Machabeyczy-
kowie.

Matatjasz — 2
Judas — 5
Jonatas — 18
Symon — 8
Jan Hirkan — 39
Arystobul — 1
Alexand. Janneus 27
Hirkan II. — 38
Arystobul II — 3
Antygon — 3

Obcy Krolowie.

Herod lat 37
Archelaus — 9
Herod Antipas 31
Herod Agryppa 7

Imiona bożków o których w Pismie
świętym jest wzmianka.

Adramelech bożyszcze czczone od mie-
szkańców Sefarysim w Assyrii

Astarta lub *Astarot* bogini Sydończy-
ków, czczona od Filistynów.

Baal bożek Sydończyków. cześć jego
do królestwa Izraelskiego wprowadził Achab.

Bel bożek Babilończyków, którego ko-
ściół po odkrytym przez Daniela Proroka
ofiarników zdradzie, król rozwalić kazał.

Beelfegor bożyszcze Moabitów.

Belzebub bożek Filistynów.

Chamos bożyszcze Moabitów.

Cielec złoty za bożka czczony w kró-
lestwie Izraelskiem.

Dagon bożek Filistynów.

Leviathan i *Behemoth* dwa potwory,
o których w księdze Joba jest wzmianka, zna-
czyły ieden słonia, drugi wieloryba; albo
konia morskiego i krokodyla; w duchownym
rozumieniu znaczyły Czarta i aniołów jego.

Moloch bożek Ammonitów, któremu
dzieci ofiarowano.

Nebahaz i *Tartak* bożki Heneuszów
w Palestynie.

Nergel bożycze czczone od Chuteuszów.

Terafim posąg srebrny od Michy Izraelity z pokol: Efraim nieisko za bożka domowego czczony, który mu nawet kapłuszkę wystawił, i Lewitę do czynienia ofiar irzymał.

Narody pograniczne.

Amalecytowie pochodzili od Amalek wnuka Ezawowego.

Ammonitowie i *Moabici* byli potomkami Lota, od Moab i Ammon jego synów. Moabici mieszkali przy górze Amon, Ammonici przy górze Galaad.

Filistynowie byli osadą Mearaim czyli z Egiptu, mieszkali koło morza Środiem.

Feniczykowie na północ Palestyny, naród przemysłny i handlowy: miała ich znaczniejsze Tyr i Sydon.

Idumeyczykowie byli potomkami Ezawa, zwanego inaczej Edom, mieszkali przy górze Seir. Za panowania ostatnich królów Żydowskich przyjęli obrządki Żydowskie, i byli gorliwi o wiarę i kościół.

Madyanici pochodzili od Madyan, syna Abrahama z Cetur drugiey żony.

Natya

Natynenczykowie, byli przełożeni nad posługującymi i straż nocną odbywającymi w kościele Jerozolimskim.

Cerety i *Felety*, była straż Dawida, złożona z wybornych półków, zwanych Cerety i Felety.

Tymtiama było kadzidło z różnych wonności zrobione.

Talent srebra Attyckiego wartował 9000 Złotych Polskich.

Talent złota Attyckiego wartował 7,500 Czerwonych złot. W talencie srebra było Min 60, a Drachm 6000. Więc *Mna* lub *Mina* warta była Złot. Pols. 150.

Drachma warta była Złoty Polski 1 groszy 15.

Stater Attyckiego wartował dwie Drachmy, albo Złot. Pols. 3.

Denar wartował około Gr. Pols. 40.

Sielus albo Srebrnik moneta Żydowska ważyła 4. denary Rzymskie, czyli Złot. Pol. 5 gr. 10.

Podług innych *Sielus* ważył 2 drachmy Attyckie, czyli Złot. Pols. 3.

Miasta i góry, o których w Pismie świętym jest wzmianka.

Abarym góra na południe Palestyny w pokoleniu Rubena, wierzchołek tej zwiał się Fasga, dwa zaś boki nazywały się, jeden Fogor, a drugi Nebo.

Abela miasto w pokol. Neftali.

Adar miasto w pokol. Judy.

Afek m. w pokol. Aser.

Ajalon m. w pokol. Dan.

Akkaron, Askelon, Azot, Gaza, Giet, późniéj Diocesarea, miasta Filistynów.

Anatot m. kapłańskie w pok. Beniamina.

Antypatra miasto od Heroda wystawione w pokoleniu Judy.

Arymatea miasteczko Jozefa dziesiątnieka 6 mil od Jerozolimy.

Atarot m. pok. Gad. Drugie w pokol. Efraim.

Azor miasto w pokol. Judy. Drugie tegoż imienia w pokol. Neftali.

Azeka miasto w pokol. Judy.

Azyongaber i Aila lub Elat, porty przy morzu Czerwonym.

Baal miasto w pokoleniu Symeona.

Bassan miasto w Galilei.

Bassurim lub Baturym miasto w pokol. Beniamina.

Batuel m. w pokol. Symeona.

Berot m. w pokol. Beniamina.

Bersabee m. w pokol. Judy.

Betania lub Betabara miasteczko blisko Jeruzalem.

Betersaba m. w pokol. Beniamina.

Betaran m. w pokol. Gad.

Betagen m. w pokol. Manasse.

Betel m. w pok. Efraima, potem zwane Betavan, iż tam cielec złoty od Jeroboama był wystawiony, od Jozyasa zwalony.

Betfage miasteczko przy górze Oliwnéj.

Beten miasto w pokol. Aser.

Belleem miasteczko w pokol. Judy, dawniéj Efrata.

Bethsura m. w pokol. Judy.

Beteron miasteczko 2 w pok. Efraima.

Betsaida lub Julias m. w pok. Manasse.

Betsames m. w pok. Judy, zgię w Isachar.

Betulia m. Galilei, dawniéj Bethul, tu Holofernes życie utracił.

Bosor miasto ucieczki w pok. Rubena.

Bozra m. w pok. Manasse.

Cades m. w pok. Judy.

Cedez m. ucieczki w pok. Neftali.

Cedron potok około Jeruzalem,
 Cedar miasto w pok. połowy Manasse.
 Ceila m. w pokol. Judy.
 Chsran m., Medyi niedaleko Niniwy.
 Casius góra w Syryi.
 Caesarea lub Wieża Stratona m. Palestyny blisko Joppe z wygodnym portem.
 Caesarea Philippi, lub Paneas m. Palestyny przy źródle Jordanu.

Dabir miasto w pokol. Gad.
 Damas m. stołeczne Syryi.
 Damna m. w pokol. Zabulon.
 Dan lub Lesem m. Palest. na północ.
 Decapolis kraj zamykający 10. miast około morza Galilejskiego.
 Dotaim miejsce na północ Samaryi.

Eden miejsce, gdzie był Ray ziemski przy źródle rzek Tgris i Eufkrat.
 Edom, albo Idumea kraj.
 Efra, m. w pokol. Manasse.
 Efrem lub Efraim m. w pok. Efraim.
 Efron m. w pok. Efraim.
 Eglon m. na połud., Jeruzalem.
 Elon m. w pokol. Dan.
 Elat lub Aila port przy morzu Czerw.
 Elia m. na miejscu Jerozolimy od Adryana Ces. wystawione, do którego przystęp Żydom był zabroniony.

Emat m. w pok. Neftali.
 Engaddy m. w pokol. Judy.
 Elthaol m. w pokol. Dan.
 Eter miasto w pok. Judy.

Gabaa m. w pok. Beniamina, Drugie w pokoleniu Judy.

Gabaat oyczyzna Saula m. w pok. Benia.
 Gabaon m. stołeczne niegdyś Gabaonitów, w pok. Beniam. w którym przez długi czas zostawał namiot czyli ołtarz od Moyższa wystawiony.

Gadara m. stołecz. Perei, inaczej Geraza.
 Gaderot m. w pok. Judy.
 Galgala m. blisko Sichem.
 Galaad pasmo gór na wschód Palestyny.
 Galilea kraj obszerny na północ Palestyny, zamykał pokolenia; Aser, Neftali, Zabulon, Isachar. Dzieła się na wyższą i niższą.

Gamała m. w Galilei przy Jordanie.
 Garyzym góra blisko m. Sichem w pok. Efraim.

Gaulon m. ucieczki w pok. Manasse.
 Gazer m. mocne Ammonitów,
 Gebbeton m. w pokol. Dan.
 Gedor m. w pokol. Judy,
 Gerata zamek na połud. Filistynów.
 Gelboe góry, na których Saul z Jonatą poległ.

Gessen ziemia w Królestwie Tanis w Egipcie domu familii Jakóba.

Gessur kraj w pokol. Manasse.

Gezer m. w pokoleniu Efraima.

Gilo m. w pokol. Judy.

Giskalis m. w Gahlei.

Gozen m. w pok. Judy.

Golgota góra na zachod Jerozol. inaczey Kalwarya.

Hai m. w pokol. Beniamina.

Hamon m. w pokol. Neftali, zgiew pokoleniu Aser.

Hebron m. i forteca w pok. Judy.

Hermion góry na północ za Jordanem, inaczey zwaly się Sarion i Sanir, albo razem Hermonaim.

Herodium forteca w pok. Judy.

Hesebon m. w pok. Gad.

Hor góra bliska Ammonitóm, na nięy Aaron umarł.

Horeb góra około Synai gory.

Horma m. w pok. Aser.

Hus albo Us ziemia w Idumei.

Jabes-Galaad m. w połowicy Manasse.

Jabok lub Jebok potek na wschód Jordann.

Jamnia m. nadmorskie i port.

Jassa m. w pok. Rubena.

Jeruzalem m. stołeczne królestwa Judz. po śmierci Jozuego wzięte było Chananejczykom przez pokol. Judy i Symeona, odnowione przez pokol. Judy i Beniam: którzy tam mieszkanie swoje założyli. Jebuzeyczycowie atoli utrzymywali się przy zamku aż do czasów Dawida.

Jerycho m. Palestyny wielkie i mocne niedaleko Jordanu w pok. Beniam.

Jerymot m. w pokol. Judy.

Jezana zamek w królest. Izraelskim w pokol. Efraim.

Jezrahel m. i dolina Samaryi w pokol. Isachar.

Joppe lub Jafa m. i port przy morzu śródziemném w pokol. Dan.

Jotapa m. i forteca Palestyny w Galilei.

Kafarnaum m. w pok. Neftali, stoł. Galilei, bogate i handlowe

Karmel góra Palestyny blisko morza śródz. i miasto w pok. Judy.

Karyataim miasto w pok. Ruben i Neftali

Karyatyarym m. w pokol. Judy; skąd Dawid arkę do Jeruzalem, sprowadził.

Korozain m. w Galilei.

Lachis m. obronne w pok. Judy.

Lais lub Leza m. w pok. Dan.

Liban góra na północ Palestyny.

Lidda lub Diospolis m. w pok. Efraim.
 Lobna m. w pok. Judy.
 Lod m. w pokol. Beniam.

Maceda m. Palest. w pokol. Judy.
 Macheron forteca Perei.

Machmas m. obrońne na granicy Efraim
 i Beniami, mieszkanie Jonaty Machab.

Madaba m. w pokol. Rubena.

Mageldo niedaleko morza w pokol.
 Manasse.

Mahanaim m. w pokol. Gad.

Miało Dawid, tak był nazwany zamek
 w Jerozolimie, po wypędzeniu z niego Je-
 buzeuszów

Mambre miało i dolina Palestyny, po-
 tém Hebron zwane,

Masfat m. pogranicz. Judy i Beniam.

Massada mocna forteca na zachod mo-
 rza martwego.

Mello m. blisko Sichem, którego miesz-
 kańców Salomon do Jeruzalem przeniósł.

Modyn m. i góra w pok. Judy; oyczyzną
 i grobem Matatyusza i synów jego sławną.

Molada m. w pokol. Symeona.

Nabo m. w pokol. Rubena.

Naim m. w Galilei.

Nazaret m. w Galilei.

Nebo góra, patrz Abarym,

Noam w pokol. Zabulon.

Nobe m. w pokol. Manasse.

Odollam m. w pokol. Judy i iaskinia
 tegoż imienia.

Ofer m. w pokol. Beniamina.

Olon m. w pokol. Judy.

Ono m. w pokol. Beniamina.

Ozensara m. w pokol. Efraima.

Pancas patrz Cezarea Philippi.

Patmos wyspa morza Egejskiego, gdzie
 S. Jan pisał swoje objawienie.

Pella m. w pokol. Gad w Perei.

Ptolemaida lub Akko albo Akra m.
 nadmorskie Fenicyzów.

Rabba m. stołeczne Ammonitów.

Rabbot m. w pokol. Isachar.

Rafia m. przy morzu środkiem: blisko
 Gazy.

Rama miasteczko blisko Jeruzalem w po-
 koleniu Beniamina.

Ragaba, zamek w kraju Gerazenów.

Ramata m. w pokol. Efraima.

Rages m. Medyi przy brzegach Tygru.

Ramotgalaad m. ucieczki w pokol. Gad.

Remmon m. w pokol. Judy, egie w pok.
 Zabulon.

Sabama m. w pokol. Rubena.

Salem m. inaczey Jeruzalem.

Samaryja m. stołeczne prowincyi tegoż imienia i całego królestwa Izraelskiego w pok. Efraim. od czasów Heroda Sebaste nazwana.

Sama m. w pokol. Judy.

Sanir albo Sarion góry w kraiu Galaad na północ.

Sareda m. w pokol. Efraima.

Sarepta miasto Sydońskie.

Saron m. i równina w pokol. Efraima.

Sefet m. w pokol. Nefali.

Seforis m. w Galilei.

Seir góry na południe Palestyny.

Selim m. w pokol. Judy.

Sennaar kraj około Babilonu.

Soba królestwo w Syrii, inaczey Suba.

Socho m. w pokol. Judy.

Sokot m. w pokol. Judy, zgie w pokol.

Gad.

Sorek dolina i potok, oyczyna Samso-
na około pokol. Dan.

Syceleg m. Ekdystynów, darowane Da-
widowi od Achis króla Get.

Sychem m. wielkie Palestyny, potem
Sichar, teraz Napluza.

Sydon m. Fenicyi handlowne i bogate.

Sylo m. Palestyny na granicy Efraima.

Syloe sadzawka blisko Jeruzalem.

Synai lub Syna góra w Arabii skalistey.
Syon góra w Jeruzalem, miastem Da-
wida zwana.

Sunam m. w pokol. Izachar.

Tamna m. w pokol. Dan.

Tarychea m. przy jeziorze Genezaret.

Tebes m. obronne w pokol. Efraima.

Tekue miasteczko w pokol. Judy.

Tersa m. i stolica dawna królów Izrael-
skich.

Tesbe m. gdzie się Eliasz urodził, skąd
Tesbites był zwany.

Tyberyada m. Galilei przy jeziorze Ge-
nezaret, od Heroda Antypy na honor Tybe-
ryusza wystawione.

Tyr m. Fenicyi iedno z naysiękniejs-
zych i nayhandlowniejszych na wschodzie.

Zyf m. w pokol. Judy i las z pustynią.

Insze miasta w opisanu ieograficzném
Palestyny znaleźć można.



156119

REIESTR RZECZY.

Opisanie ięograficzne Ziemi świętęj na karcie

C Z Ę Ś Ć I. HISTORIA LUDU JZRAELSKIEGO.

R Ó Z D Z I A Ł I.

I. Stwarzenie świata	15
II. Upadek pierwszych rodziców i kara	17
III. Synowie i potomkowie Adama	19
IV. Przyczyna powszechnego potopu	21

R O Z D Z I A Ł II.

I. Czyny Noego i budowanie wieży Babel	24
--	----

R O Z D Z I A Ł III.

II. Powołanie Abrahama, wyzwolenie Lota	26
III. O Izmaelu. Aniołach i ofiarowaniu Jzaka	29
IV. Ożenienie Jzaka. Dway jego synowie Eza i Jakób	31
V. Niewinność, zaprzękanie i wyniesienie Jozefa	35
VI. Rząd Jozefa w Egipcie, postępki z bracią, sprowadzenie Jakóba	38
VII. Niewola albo ucięmżenie Jzraelitów, tychże uwolnienie	43

R Ó Z D Z I A Ł IV.

Stanowiska Jzraelitów, początek prawa pisanego. Skrzyżnia przymierza	46
II. Wyprowadzenie wody, śmierć Aarona, potem Mojżesza	51
III. Czyny Jozego. Nierząd i pierwsi Sędziowie Jzraelitów	56

IV. Gideon uwalnia Jzraelitów z niewoli Madyanitów, a Jefe z niewoli Ammonitów	59
V. Moc osobliwsza Samsona, jego czyny i prześladowanie Filistynów	62
VI. Ostatni Sędziowie Jzraelscy. Helego śmierć okrepna; Samuela pobożność i gorliwość	64

R O Z D Z I A Ł V.

I. Pierwszy król Jzraelski Saul; przyczyna jego odrzucenia	68
II. Porażenie Goliata przez Dawida, jego sława i niebezpieczeństwo, śmierć Saula	72
III. Król Dawid, jego czyny, pobożność i zwycięstwa	75
IV. Zamyśl Dawida budowania kościoła, dalsze jego zwycięstwa	77
V. Upadek Dawida i pokuta	80
VI. Bunt Absalona przeciwko oycu, i koniec życia jego nieszczęśliwy	82
VII. Bunt iedenastu pokoleń i onęgo uśmierzenie	85
VIII. Głód i powietrze w Jzraelu. Śmierć Dawida	86
IX. Chwalebne i spokojne panowanie Salomona. Wystawienie kościoła	88
X. Insze Salomona dzieła, jego zepsucie i zły koniec	92

ROZDZIELENIE KRÓLESTWA.

Królowie Jzraelscy.

XI. Panowanie Jeroboama, wprowadzenie przez niego bałwochwalstwa	96
XII. Panowanie Nadaba, Baazy, Zambry i Amry	98
XIII. Niezbożność Achaba i Jezabelli. Świętobliwość i cuda Eliaza	99

XIV. Ochozysasz i Joram synowie Achaba, głód wielki w Samaryi	-	-	105
XV. Śmierć Jorama i Jezabeli. Cuda Elizeusza. Czyny króla Jehu	-	-	103
XVI. Królowie z pokolenia Jehu: Joachasz, Joas, Jeroboam drugi i Zacharysz	-	-	108
XVII. Ostatni królowie Izraelscy. Upadek Państwa	-	-	110

KRÓLESTWO JUDZKIE.

XVIII. Pierwsi królowie Judzey po rozdzieleniu Państwa: Roboam, Abia, Aza	-	-	112
XIX. Chwalebne Jozafata czyny i pod czas pokoju i pod czas wojny	-	-	115
XX. Joram za powodem Atalii wprowadza bałwochwalstwo. Jego ukaranie	-	-	117
XXI. Rządy niebożnego Ochozysza, Atalii, Jozasa i Amazyasza	-	-	118
XXII. Chwalebne czyny Ozyasza i Joatama	-	-	122
XXIII. Poślętki i kłęski niebożnego Achaza	-	-	124
XXIV. Ezechiasza pobożność, zwycięstwa, prożność, śmierć chwalebna	-	-	126
XXV. Niebożność i pokuta Manassesza, bezbożność Ammona	-	-	129
XXVI. Gorliwość wielka o cześć bożką Jozyasza. Oswobodzenie Betulii	-	-	131
XXVII. Panowanie Joachaza, Jeakima. Jechoiasza.	-	-	134
XXVIII. Upadek Państwa Judeckiego na Sédecyaszu	-	-	136

R O Z D Z I A Ł VI.

I. Niewola Babilońska; Stan Żydów pod Monarchią Assyryjską. Daniela wziętość i proroctwa	-	-	140
II. Daniel tłumaczy pismo nieznałome; Wyrażenie czasu przyścia Messyasza	-	-	143
III. Powrót Żydów z niewoli do Ojczyzny, budowanie kościoła	-	-	146